

INDEKS NR 362050 | NAKŁAD 250 EGZ. | ISSN 0021-6941

JĘZYK
POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

JĘZYK
POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY

PIOTR ŻMIGRODZKI

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

SEKRETARZ NAUKOWY

Monika Buława (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

ZASTĘPCA SEKRETARZA NAUKOWEGO

Monika Szymańska (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

KOMITET REDAKCYJNY

Krystyna Kowalik (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Janina Labocha (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków), Maria Malec (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Anna Tyrpa (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Jadwiga Waniakowa (Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński, Kraków; Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

RADA NAUKOWA

Bogusław Dunaj (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie), Gerd Hentschel (Instytut Slawistyki, Uniwersytet w Oldenburgu, Niemcy), Jolanta Maćkiewicz (Uniwersytet Gdański), Andrzej Markowski (Uniwersytet Warszawski), Milica Mirkulovska (Uniwersytet Cyryla i Metodego, Skopje, Macedonia), Koji Morita (Tokijski Uniwersytet Studiów Międzynarodowych, Japonia), Vladimír Patráš (Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, Słowacja), Ivana Vidović Bolt (Uniwersytet w Zagrzebiu, Chorwacja)

.....
Adiustacja: Monika Buława

Korekta: Katarzyna Węgrzynek

Łamanie: Wydawnictwo JAK, www.wydawnictwojak.pl

Projekt szaty graficznej: Joanna Tyborowska, joannatyb@gmail.com

Witryna internetowa czasopisma: <http://jezyk-polski.pl>

Adres redakcji: al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków

e-mail: jezykpolski@tmjp.pl

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja elektroniczna.

© Copyright by Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2025

ISSN: 0021-6941 (druk), 2720-1406 (online)
.....

WARUNKI PRENUMERATY

Odbiorcy krajowi i zagraniczni mogą zamawiać prenumeratę „Języka Polskiego” w firmach kolporterskich:

a) Kolporter – informacje: <http://kolporter.com.pl> lub pod nr. tel. 801 205 555,

b) Garmond Press – informacje: <http://www.garmondpress.pl>,

c) Ars Polona – informacje: arspolona.com.pl.

Koszt prenumeraty dla członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego na rok 2025 wynosi (wraz z roczną składką członkowską) 160 zł. Aby zostać członkiem Towarzystwa (lub przedłużyć swoją przynależność członkowską na kolejny rok kalendarzowy), należy przekazać wymienioną kwotę na konto Towarzystwa w PKO BP SA I O Kraków: 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 w terminie do 31 marca danego roku i wypełnić deklarację członkowską (więcej informacji: <http://tmjp.pl/zapisy>). Pojedyncze zeszyty od rocznika XCVI (2016) można nabywać (z doliczeniem kosztów wysyłki) w księgarni internetowej Instytutu Języka Polskiego PAN (<http://sklep.ijp.pan.pl>).

ARTYKUŁY I ROZPRAWY	MARCIN JAKUBCZYK: Wiek dykjonarzy. Nieznane dzieła leksykografii polsko-francuskiej XVIII wieku (część II)	5
	EMILIA KUBICKA, MIROSLAW BAŃKO: Obraz słownika w oczach młodych użytkowników (na podstawie badań ankietowych)	17
	PRZEMYSŁAW DĘBOWIAK: Odmiana portugalskich nazwisk w języku polskim	39
	PAWEŁ JANCZULEWICZ, MICHAŁ OSŁON, RAFAŁ SZEPTYŃSKI: Użycie wyrazów <i>pan</i> i <i>pani</i> w funkcji zaimkowo-adresatywnej przed końcem XVIII wieku	63
	MONIKA CZEREPOWICKA, MARCIN WOLIŃSKI: Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek, czyli o wyważeniu pomiędzy cechami słownikowymi i gramatycznymi jednostek wielowyrazowych	82
	NATALIA ZAWADZKA-PALUEKTAU: Eufemizm w korpusowej analizie dyskursu dotyczącego tematu tabu	96
	MAŁGORZATA NOWAKOWSKA: Dwa sposoby wyrażania limitatywności w języku polskim	111
	ELŻBIETA HAJNICZ: Formalny opis składni wyrażen z <i>jako</i> za pomocą kontroli predykatywnej	125
RECENZJE	MONIKA SZYMAŃSKA: Mariusz Rutkowski, <i>Wojownik, poeta, kapłan. Onimiczne figury polskości w nazwach ulic</i>	143
VARIA	Walne Zgromadzenie Delegatów TMJP w 2025 roku	147
	Recenzenci artykułów z CV rocznika „Języka Polskiego” (2025 r.)	148

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

MARCIN JAKUBCZYK* | UNIwersYTET Jagielloński

Wiek dykcjonarzy. Nieznane dzieła leksykografii polsko-francuskiej XVIII wieku (część II)¹

Słowa kluczowe: historia leksykografii polsko-francuskiej, metaleksykografia, historia języka, XVIII wiek.

<https://doi.org/10.31286/JP.001067>

2.4. Stanisław Nałęcz-Moszczeński, *Zbiorek słow francuskich y polskich, [w:] tegoż, Snadna, gruntowna, obszerna grammatyka francuska z P. Restaut i innych uczonych francuskich pisarzów zebrana...* (1774)²

Stanisław Nałęcz-Moszczeński (1731–1790) był pedagogiem, leksykografem i tłumaczem. Jako następca Michała Abrahama Trotza pracował przez 20 lat na uniwersytecie w Lipsku na stanowisku lektora języka polskiego. Kontynuował prace leksykograficzne poprzednika (zob. Leszczyński 1977).

Obszerna gramatyka francuska S. Moszczeńskiego ukazała się po polsku w 1774 roku w Gdańsku (zob. Nałęcz-Moszczeński 1774), miała jedno wydanie, autor poprzedził ją przedmową, w której wskazał wykorzystane przez siebie źródła francuskie. Należy do nich głównie gramatyka pt. *Principes généraux et raisonnés de la grammaire française...* ('Prawidła ogólne i racjonalne gramatyki francuskiej'), której autorem jest Pierre Restaut, wydana po raz pierwszy w 1730 roku w Paryżu i później wielokrotnie wznawiana (również poza Francją)³.

Dzieło S. Moszczeńskiego zawiera materiał odnoszący się m.in. do pisowni, wymowy, części mowy, odmiany wyrazów, składni. Mieści także kilka rozmówek francusko-polskich, a ponadto dwujęzyczny francusko-polski słownik tematyczny pt. *Recueil de mots françois et polonois – Zbiorek słow francuskich y polskich* (Nałęcz-Moszczeński 1774 : 723–741). Autor nie wspomina w przedmowie do *Snadnej [...] gramatyki...* o załączonym w niej słowniku, nigdzie

* marcin.jakubczyk@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-5112-0315

1 Pierwsza część artykułu ukazała się w zeszycie 3/2025 „Języka Polskiego”. Niniejsza część stanowi jej kontynuację, a zatem zawiera analizę pozostałych ze wskazanych tam słowników niesamoistnych, a także wnioski wynikające z obydwu części. Tytułowe sformułowanie „leksykografia polsko-francuska” nie odnosi się do wyjściowego lub docelowego języka artykułów hasłowych w analizowanych słownikach, lecz do faktu zestawienia w nich polszczyzny z językiem francuskim.

2 Również w drugiej części opracowania pozostawiam bez zmian pisownię polską (o ile wyraźnie nie zaznaczam inaczej), a także stosuję uwspółcześioną ortografię francuską.

3 S. Nałęcz-Moszczeński nie podaje konkretnej edycji.

nie podaje też jego ewentualnych wzorców⁴. Przeprowadzone przeze mnie porównanie wykazało jednakże, że powstał on na podstawie wokabularza J.R. des Pepliersa (zob. 2.3 w pierwszej części artykułu). Oto kilka przykładowych haseł ze *Zbiorku słow...* obrazujących sposoby wskazywania polskich odpowiedników francuskich wyrazów hasłowych:

Les étoiles, Gwiazdy (s. 725)⁵

Les météores, Napowietrzne widzenia [‘meteory’] (s. 726)

Ce matin, Dziś rano (s. 727)

Le Jourdain, Jordan rzeka (s. 730)

Le cuivre, Miedź (s. 731)

Blanc, Biały (s. 732)

Un abricotier, Morela drzewo (s. 735)

Un abricot, Morela owoc (s. 735).

Makro- i mikrostruktura *Zbiorku słow...* wydaje się osobliwa z dwóch powodów:

1. Zawiera jedynie 10 zatytułowanych, ale nienumerowanych rozdziałów i sprawia wrażenie nie tyle dzieła nieukończonego, ile będącego wynikiem błędów drukarskich (można by postawić hipotezę, że nie wydrukowano pozostałych z zaplanowanych rozdziałów). Tytuły tychże rozdziałów są następujące⁶:

De la divinité et des choses qui regardent la religion. O Bogu i o rzeczach do bożej części należących

De l’univers et des éléments. O świecie i o żywiołach

Du temps et des saisons. O czasie i częściach roku

Les mois et les jours de la semaine. Miesiące i dni w tygodniu

De la mer et des eaux. O morzu i wodach

Des métaux. O rudach

Les couleurs. Barwy, swęty [sic!]

Du jardinage, des fleurs et des arbres. O ogrodnictwie, kwiatach i drzewach

Des oiseaux. O ptakach

Habits des femmes. Suknie białogłowskie.

4 Publikacje autorów francuskich, na które powołuje się w przedmowie S. Moszczeński, nie obejmują słownika.

5 S. Nałęcz-Moszczeński oddziela przecinkiem francuskie wyrazy hasłowe od ich polskich ekwiwalentów. W dalszej części artykułu rozdzielał je myślnikiem, jeśli w danym słowniku nie stosuje się w takiej sytuacji żadnego znaku interpunkcyjnego.

6 Zarówno tytuły francuskie, jak i polskie podają w pisowni współczesnej.

2. Francuskie wyrazy hasłowe mają obok polskich ekwiwalentów nierzadko również odpowiedniki rosyjskie lub cerkiewnosłowiańskie⁷ zapisane alfabetem łacińskim (por. też powyżej tytuł rozdziału *Barwy, s w é t y*; wszystkie wyróżnienia pochodzą ode mnie):

Un lac, Jezioro, o z e r o (s. 730)

Un tournesol, Słonecznik, p o d s o l n o c z n i k (s. 734)

La terre, Ziemia, p o r u s. z e m l a (s. 725)

Il tonne, Grzmi, g r e m i (s. 728)

Łaurore, Zorza, z a r a (s. 728)

Dimanche, Niedziela; p o r u s k u: W o s k r e s e n i e (s. 729)

Jeudi, Czwartek; p o r u s k u: C z e t w e r t o k (s. 729)

Un protestant, Z a ś w i a d c z e n n i k ['protestant'] (s. 724)⁸.

Nie jest jasne, skąd wzięły się te dodatkowe ekwiwalenty w omawianym słowniku (niektóre z nich poprzedzone są kwalifikatorem: *porus.* lub *porusku*). Hipotetycznie można byłoby wyjaśnić to w ten sposób, że pierwowzorem omawianego dykcyonarza stała się któraś z reedycji słownika J.R. des Pepliersa opublikowana na terenie ówczesnej Rosji (zob. Vlassov 2013). Niektóre z tych edycji mają zresztą strukturę podobną do dzieła S. Moszczeńskiego, ponieważ łączą gramatykę, której autorem jest P. Restaut, z wokabularzem J.R. des Pepliersa; chodzi tu zwłaszcza o publikację wydaną po raz pierwszy w 1752 roku pt. *Nowaja francusskaja grammatika [...]. Sobrana iz soczinienij gospodina Resto i drugih grammatik...* ('Nowa francuska gramatyka... zebrana z dzieł pana Restaut i z innych gramatyk'), zawierającą słownik zatytułowany *Recueil de mots françois et russiens* ('Zebranie słów francuskich i rosyjskich') (zob. Vlassov 2013: 84–85).

2.5. Augustin d'Abry, *Mały wokabularz...*, [w:] tegoż, *Nowa praktyczna grammatyka, czyli nowy [...] sposob uczenia się języka francuskiego...* (1781)

Gramatyka ta została napisana po polsku, ukazała się po raz pierwszy w 1781 roku w Wilnie (zob. d'Abry 1781), miała jedno wznowienie (zob. Estreicher), również w Wilnie, poprawione i znacznie poszerzone (zob. d'Abry 1801). Pierwsze wydanie składa się z dwóch części (w jednym tomie)⁹, z których pierwsza zawiera rozdziały poświęcone gramatyce (w świetle ówczesnej wiedzy o języku: pisownia i wymowa, niektóre części mowy, odmiana wyrazów,

7 W XVIII wieku zaczął kształtować się nowożytny rosyjski język literacki. W wiekach XIV–XVII funkcjonował język wczesnorosyjski, a obok niego także cerkiewnosłowiański redakcji rosyjskiej (zob. Witkowski 2011). Nie rozstrzygam tu, z którego z tych języków pochodzą wyrazy podane w *Zbiorku słow...*

8 Tu został podany tylko jeden odpowiednik francuskiego wyrazu hasłowego. Trudno stwierdzić, czy *zaświadczennik* to wyraz rosyjski lub cerkiewny, czy polski funkcjonujący jak zapożyczenie z tych języków utworzone *ad hoc* przez autora *Zbiorku słow...*

9 Wydanie z 1801 roku – z czterech części (dwie w pierwszym tomie i dwie w drugim).

składnia)¹⁰, a druga – jak pisze sam A. d’Abry – „wszystkie przysłowia [‘przysłówki’], prepozycje, *Verba* wszystkich Konjugacji i dosyć obszerny *Dykcyonarzyk słów rozmaitych*” (d’Abry 1781, cz. II, s. 1; wyróżnienia moje)¹¹. Zatem wynikałoby z tego, że zgodnie z zamysłem autora listy przysłówków, przyimków i czasowników są częścią gramatyki, a nie słownika. Jednakże w wydaniu z 1801 roku precyzuje on, że część druga zawiera m.in. „Przysłowia, *Dykcyonarzyk słów czynnych, Przymiotników i Słownik w rozmaitych Materjach*” (d’Abry 1801: cz. II, s. nlb.; wyróżnienia moje). Wobec tego, analizując poniżej pierwsze wydanie, uznaję, że zamieszczone w nim w odrębnej części listy wyrazów należących do wspomnianych części mowy również mają kształt słownika. W sposób szczególny przyjrę się wszakże *Dykcyonarzykowi słów rozmaitych* (cytuję tu tytuł z przedmowy w pierwszym wydaniu), w rzeczywistości zatytułowanemu *Mały wokabularz...*

Nie dysponujemy wieloma faktami biograficznymi na temat autora tej gramatyki. Augustin d’Abry urodził się w 1748 roku we Francji, zmarł w 1811 roku w Wilnie. W tym mieście nauczał języka francuskiego¹². Na stronie tytułowej jego dzieła (obydwa wydania) znajduje się wzmianka, że był porucznikiem wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przedmowa do drugiej edycji (d’Abry 1801: cz. I, ss. nlb.) zawiera kilka istotnych stwierdzeń, które dopełniają biogram autora: wspomina on o swoim wieloletnim doświadczeniu w nauczaniu francuszczyzny („Trzydziestokilkuletnia praktyka w nauczaniu języka mego po Konwiktach, Korpusach, szczeg[ó]lnych domach i własnych Pensjach [...]”) oraz nadmienia, że planuje opublikować „słownik przysłówków [‘proverbiów’], czyli «Dictionnaire des proverbes français et polonais» [‘Słownik przysłów francuskich i polskich’], który [...] za tom trzeci służyć może Gramatyki moiej”. Dzieło to jednakże nigdy się nie ukazało (jak wynika z bibliografii Estreichera). Brak natomiast w przedmowie (w obydwu wydaniach) informacji o źródłach, z których A. d’Abry mógł przejąć zamieszczone w jego dziele słownik¹³.

Słownik dwujęzyczny francusko-polski składa się z ośmiu rozdziałów (d’Abry 1781: 1–91), a jego makrostrukturę można by określić mianem gramatyczno-onomazologicznej:

a) pierwszy rozdział bez tytułu, ale zawierający zatytułowane podrozdziały, w których zostały zgromadzone listy wyrazów w obrębie następujących części mowy: przysłówki (m.in. *Przysłowia mieysce znaczące*), przyimki (m.in. *Prepozycye oskarżający spadek za sobą mieć chcące* (przyimki rządzące biernikiem)¹⁴) i spójniki (m.in. *Konjunkcye, które rządzą sposobem skazującym*, tzn. trybem oznajmującym), np.:

10 W tej części znajduje się też zredagowany po polsku słowniczek 14 terminów gramatycznych (niektóre wyjściowe terminy zapisane są po łacinie), np.: *frazes* (‘zdanie’), *deklincyja*, *konjugacyja*, *verbum* (d’Abry 1781: 5–7). W drugim wydaniu jest 16 terminów (d’Abry 1801: 8–10). Na temat dawnych nomenklatorów gramatycznych pisała ostatnio Wanda Decyk-Zięba (2024).

11 Drugą część dzieła dopełnia zbiór „maksym moralnych” (*maximes morales*).

12 Informacje te pochodzą z: <https://www.geni.com/people/Augustyn-D-Abry/6000000176495326864>.

13 W przedmowie do wydania z 1801 roku wspomina on wprawdzie o gramatyce François de Wailly’ego (bez wskazania konkretnej edycji; pierwsze wydanie: Paryż 1754, wiele wznowień), ale dzieło tego autora nie zawiera słownika (por. np. edycję: F. de Wailly, *Principes généraux et particuliers de la langue française...*, Paryż 1770).

14 W ówczesnym języku francuskim nie istniała już oczywiście kategoria przypadka, ale gramatycy wciąż odnosili się do tego pojęcia, co wynikało z tradycji opisu języków nowożytnych na wzór łaciny.

où – *gdzie* (s. 1)

devant – *przed* (s. 7)

parce que, à cause que – *bo, dla tego że* [sic!] (s. 8);

b) cztery rozdziały zawierające alfabetyczne listy czasowników poszczególnych *składów*, czyli koniugacji, np.:

allumer – *zapalać* (s. 10)

définir – *opisać, wyrazić* (s. 26);

c) szósty rozdział pt. *Jmiona Przydatne* ('przymiotniki'), np. „antique – *starożytny*” (s. 28);

d) siódmy rozdział pt. *Przysłowia składane* ('przysłowki złożone'), np. „facilement – *łatwo*” (s. 43);

e) ósmy rozdział pt. *Mały wokabularz, czyli dykcyonarzyk złożony z słów najpotrzebniejszych we wszystkich materiach* (s. 46–91) o układzie onomazjologicznym, zawierający przede wszystkim rzeczowniki i składający się z 67 zatytułowanych (po polsku i po francusku), ale nienumerowanych podrozdziałów. Przykładowo w rozdziale *O ćwiczeniach kawalerskich, grach i rozrywkach* (s. 78) znajdują się takie hasła:

jouer aux dames – *grać warcaby* [sic!] (s. 78)

les échecs – *szachy* (s. 78).

Już powyższe przykłady unaocniają, że w artykułach hasłowych podawane są tylko odpowiedniki wyrazów hasłowych.

Jeśli chodzi o sam *Mały wokabularz...*, to udało mi się ustalić, że jest to przedruk – z drobnymi zmianami i bez wskazania źródła – anonimowego wileńskiego *Dykcyonarzyka francuzkiego...* z 1757 roku (zob. DF 1757), który został opublikowany samoistnie i zawierał około 3100 haseł zgromadzonych w 67 rozdziałach (Jakubczyk 2016: 203–205). Porównanie obydwu dzieł – na przykładzie fragmentów rozdziału *O kunsztach i naukach* – zawiera poniższa tabela.

Tabela. Porównanie *Dykcyonarzyka francuzkiego...* z *Małym wokabularzem...*

DYKCYONARZYK FRANCUZKI... (DF 1757: 88)	MAŁY WOKABULARZ... (D'ABRY 1781: 75)
Grammatyka – <i>La Grammaire</i>	la grammaire – <i>grammatyka</i>
Retoryka – <i>La Rhétorique</i>	la rhétorique – <i>retoryka</i>
Theologia – <i>La Théologie</i>	la théologie – <i>theologia</i>
Filozofia – <i>La Philosophie</i>	la philosophie – <i>filozofia</i>
Logika – <i>La Logique</i>	la logique – <i>logika</i>
Fizyka – <i>La Physique</i>	la physique – <i>fizyka</i>
Metafizyka – <i>La Métaphysique</i>	la métaphysique – <i>metafizyka</i>

Jak wynika z tabeli, materiał językowy jest w obu dziełach taki sam, różni je tylko język wyjściowy haseł. Oto natomiast kilka przykładowych modyfikacji wprowadzonych w *Małym wokabularzu*...:

- niektóre ekwiwalenty zostały pominięte lub zmienione, przykładowo w rozdziale *O kunsztach i naukach* brak m.in. hasła „Prawo ludzkie – *Le droit humain*” (DF, s. 89); z kolei na przykład hasło „Architektonika pospolita co do budynków – *L'Architecture civile*” (DF, s. 89) ma u A. d'Abry'ego inny polski odpowiednik: *architektonika cywilna* (d'Abry 1781: 76);

- część słownictwa z rozdziału *O rządzie świeckim* (DF, s. 72–74) przeniósł A. d'Abry do nowego rozdziału *O tytułach* (d'Abry 1781: 71);

- brakuje jednego rozdziału zamieszczonego w DF: *Terminy wojenne* (DF, s. 82–85).

Z kolei pierwszym siedmiu – omówionym wyżej – rozdziałom u A. d'Abry'ego odpowiada w *Dykcjonarzyku francuskim*... tylko jeden, dość krótki, pt. *Recueil de quelques adverbs, prépositions, conjonctions les plus en usage* („Zebranie niektórych najczęściej używanych przysłówków, przyimków i spójników”) (DF, s. 129–131). Można na tej podstawie wnioskować, że A. d'Abry skorzystał też z innych źródeł. Jak wykazało porównanie, cztery rozdziały zawierające czasowniki, a także rozdział szósty (przymiotniki) i siódmy (przysłówki) są najpewniej zmodyfikowaną wersją *Krótkiego zebrania*... z 1766 roku (zob. 2.1). Przy czasownikach A. d'Abry nie zamieszcza jednak wzorców ich odmian.

Wróćmy do *Małego wokabularza*... zawartego w rozdziale ósmym (d'Abry 1781), o którym trzeba stwierdzić, że wskazanie jego dalszych wzorców czy źródeł (dotyczy to również *Dykcjonarzyka*... z 1757 roku) jest trudne z tego powodu, iż układanie słowników onomazjologicznych ma w Europie długą tradycję sięgającą średniowiecza (zob. Jakubczyk 2016: 207–208). Takich dzieł powstało bardzo dużo i niemożliwe wydaje się w tym wypadku określenie jednego bezpośredniego pierwowzoru. Wprawdzie zauważalne są pewne związki między *Małym wokabularzem*... i *Dykcjonarzykiem*... a słownikiem zamieszczonym w gramatyce J.R. des Pepliersa (zob. 2.3) i można byłoby hipotetycznie stwierdzić, że ten ostatni nomenklator został tu zmodyfikowany na potrzeby ówczesnych polskich odbiorców, brakuje jednak jednoznacznych argumentów potwierdzających tę hipotezę.

Co prawda niniejszy artykuł dotyczy leksykografii XVIII-wiecznej, ale wydaje się, że warto poświęcić jeszcze kilka słów dykcjonarzowi zamieszczonemu w XIX-wiecznym wydaniu omawianej gramatyki (d'Abry 1801: cz. II). Istotne, że słownik ten ma tytuł *Nomenclatura lub zebranie słów do używania najszybszych i do wiadomości bardzo potrzebnych – Nomenclature ou recueil de mots les plus usités et très nécessaires à savoir* (1801: cz. II, s. 128–189). Jak wykazało przeprowadzone przeze mnie porównanie, jest to przedruk nomenklatora F.D. Duchênebillot, wydanego po raz pierwszy w 1699 roku, wznawianego w XVIII stuleciu, przypomnijmy, dwunastokrotnie (A. d'Abry skorzystał najpewniej z reedycji z 1789 roku). Brak zatem w edycji z 1801 roku *Małego wokabularza*..., którego pierwowzorem był wileński samoistny *Dykcjonarzyk*... z 1757 roku, są w niej natomiast przedrukowane z drobnymi zmianami listy przysłówków, przyimków, spójników, czasowników czterech koniugacji oraz przymiotników.

2.6. François Painvin, *Zebranie słow [...] na kształt dykcyonarza...*, [w:] tegoż, *Grammatyka francuzka i polska...* (1789)

Na temat autora tej gramatyki nic nie wiadomo. Dzieło ukazało się po raz pierwszy w 1775 roku (zob. Estreicher), zachowany druk jest jednak niepełny (zob. Painvin 1775; około 100 stron), dlatego opieram się na drugim wydaniu z 1789 roku (zob. Painvin 1789; około 550 stron)¹⁵. Gramatyka składa się z dwóch części, w których zamieszczone zostały rozdziały poświęcone ortografii i wymowie, odmianie wyrazów i składni. W pierwszej części (rozdział 5) znajduje się wyraźnie wyodrębniony dwujęzyczny francusko-polski słownik gramatyczny pt. *Zebranie słow pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego składu na kształt Dykcyonarza, z oznaczeniem, którym spadkiem rządzą, po nich zaś Jmiona przydatne, przysłowia czyli adverbia, prepozycye, Konjunkcye czyli łączenia, a na ostatek jmiona istotne [...] z ich Artykułami...* (Painvin 1789: 133–315), ułożony zatem według kilku części mowy: czasowników należących do czterech koniugacji, przymiotników, przysłówków, przymków, spójników i rzeczowników. Dzieło nie zawiera przedmowy i choć brakuje informacji o pierwowzorze słownika, to można dostrzec w *Zebraniu...* F. Painvina pewne podobieństwa z dykcyonarem A. d'Abry'ego, przy czym w wypadku tego ostatniego autora chodzi o wszystkie rozdziały z wyjątkiem ósmego (zob. 2.5). Słownik F. Painvina nie jest jednakże ich dokładnym przedrukiem. Dalszy wzorzec stanowi *Krotkie zebranie...* (zob. 2.1), z którego przejął A. d'Abry (a za nim F. Painvin) czasowniki, przymiotniki i część przysłówków.

Czasowniki ułożone są alfabetycznie (jednak właściwa kolejność nie zawsze jest zachowana) według czterech grup koniugacyjnych wyróżnionych przez F. Painvina¹⁶:

- *pierwszy skład*: czasowniki zakończone na *-er*, np. *visiter* ('zwiedzać, odwiedzać'),
- *drugi skład*: czasowniki zakończone na *-ir*, np. *finir* ('kończyć'),
- *trzeci skład*: czasowniki zakończone na *-oir*, np. *recevoir* ('dostać'),
- *czwarty skład*: czasowniki zakończone na *-dre* [sic!], np. *rendre* ('oddać').

Większości wyrazów hasłowych przypisana jest informacja, „którym spadkiem rządzą” (Painvin 1789: 133), autor używa w tym kontekście trzech skrótów: „ac. *znaczy accusativum* [...], D. *zaś dativum* [...], ab [sic!] *ablativum*...” (Painvin 1789: 133). Z kolei polskie odpowiedniki nie zostały opatrzone dodatkowymi informacjami gramatycznymi. Oto kilka wybranych przykładów, które mogą zobrazować sposób hasłowania wyrazów przez F. Painvina:

accentuer ac. – kropkami znaczyć (s. 137; 'umieszczać znaki akcentu')

aimer ac. – kochać, lubić (s. 135)

contracter avec – kontraktować (s. 142; rzadko F. Painvin obok czasowników hasłowych podaje przymki, z którymi są one używane)

ne[i]ger – śnieżyć (s. 159)

¹⁵ W XIX wieku dzieło było wznawiane kilkakrotnie (1806, 1809, 1813) (zob. <https://polona.pl/>).

¹⁶ W gramatycznej części dzieła wyodrębnia on więcej niż cztery koniugacje (Painvin 1789: rozdział 4).

se mésallier – nie według kondycji (s. 159; ‘popęlnić mezalians’)

séquestrer ac. – sekwestrować (s. 170).

Trzeba zaznaczyć, że wprawdzie w słowniku A. d’Abry’ego francuskie czasowniki też były ujęte w te same cztery grupy koniugacyjne, ale brak tam obok wyrazów hasłowych informacji, „którym spadkiem rządzą”, wskazywanej przez F. Painvina.

Podobnie jak czasowniki hasłowane są w *Zebraniu...* F. Painvina przymiotniki, jednak bez dodatkowych informacji gramatycznych (można w związku z tym zauważyć analogię do słownika A. d’Abry’ego, a więc zarazem też do *Krotkiego zebrania...* z 1766 roku), np.:

blanc – biały (s. 182)

complet – zupełny, cały (s. 184).

Opis leksykograficzny przysłówków prostych, przyimków i spójników w sumie niewiele różni się od tego, który jest zawarty u A. d’Abry’ego, a w zakresie przysłówków złożonych – w *Krotkim zebraniu...* Dzieła A. d’Abry’ego i F. Painvina odróżnia natomiast alfabetyczny słownik rzeczowników zamieszczony przez F. Painvina (u A. d’Abry’ego jest jedynie onomazjologiczny *Mały wokabularz...*), stanowiący najpewniej zmodyfikowaną wersję *Krotkiego zebrania...* Substantywa są w nim ułożone zazwyczaj alfabetycznie wedle odpowiadającego im rodzaju gramatycznego:

a) *Imiona istotne [...] znaczone przez Artykuł determinowany le*, np.:

le bateau – statek (s. 247)

le cas – spadek, przypadek (s. 252),

b) *Imiona istotne [...] znaczone przez Artykuł determinowany la*, np.:

la dent – ząb (s. 277)

la noisette – orzech laskowy (s. 287),

c) *Imiona [...], których rodzaj jest oznaczony przez m. w Męskim, a przez f. w Białogłowskim* – chodzi tu o rzeczowniki z rodzajnikiem elidowanym *l’*, ale F. Painvin nie stosuje konsekwentnie podanych przez siebie skrótów, np.:

l’amour m. – miłość (s. 295)

l’étoile f. – gwiazda (s. 298)

l’instinct – instynkt, natchnienie (s. 303)

l’ombre – cień (s. 304).

W opisie rzeczowników nie uwzględnił F. Painvin zaimków, a także nazw własnych, zawartych w *Krotkim zebraniu...* Do słownika dołączył natomiast m.in. dwujęzyczną listę nazw miesięcy oraz dni tygodnia, najważniejsze liczebniki, wybrane etnonimy (*Nazwiska niektórych narodów*) oraz niektóre toponimy (np. nazwy kontynentów i państw).

Słownik F. Painvina to jeden z nielicznych w leksykografii polsko-francuskiej XVIII wieku druków o makrostrukturze w pełni gramatycznej (zob. też: 2.1). Należy przy tym podkreślić, że wyrazistym źródłem tego dykcjonarza jest zarówno publikacja A. d'Abry'ego, jak i *Krotkie zebranie...* z 1766 roku.

2.7. *Przydatek potrzebnych wokabuł, [w:] Grammaire française à l'usage des Collèges de la Compagnie de Jésus...* ('Gramatyka francuska do użytku w Kolegiach Towarzystwa Jezusowego') (1790)

Gramatyka ta została napisana po polsku (mimo że na stronie tytułowej wszystkie informacje podane są po francusku) i miała tylko jedno wydanie (zob. GF 1790; por. też: Estreicher)¹⁷. Zamieszczone są w niej najpierw rozdziały poświęcone francuskiej wymowie i ortografii, częściom mowy i odmianie wyrazów oraz składni, a następnie wyraźnie wyodrębniony słownik (brak w przedmowie informacji o możliwych pierwowzorach dzieła).

Słownik dwujęzyczny francusko-polski pt. *Przydatek potrzebnych wokabuł* (GF 1790: 108–178) składa się z czterech rozdziałów przejętych z omówionego wyżej dykcjonarza A. d'Abry'ego z 1781 roku (zob. 2.5), w którym było osiem rozdziałów (w GF pominięte zostały cztery rozdziały zawierające czasowniki). Zatem również makrostruktura *Przydatku...* reprezentuje typ gramatyczno-onomazjologiczny:

a) pierwszy rozdział, podobnie jak u A. d'Abry'ego, gromadzi następujące części mowy: francuskie przysłówki proste (tu jednak jest mniej materiału niż w pierwowzorze), przyimki i spójniki;

b) kolejne dwa rozdziały mają tytuły: *Jmiona Adjektywa* ('przymiotniki') oraz *Adverbia składowe* ('przysłówki złożone')¹⁸;

c) czwarty rozdział to onomazjologiczny *Mały wokabularz, czyli dykcyonarzyk złożony z słów nayıpotrzebniejszych we wszystkich materiach*, który – jak wynika z przeprowadzonego przeze mnie porównania – jest w zasadzie dokładnym przedrukiem *Małego wokabularza...* A. d'Abry'ego (z nielicznymi zmianami)¹⁹, a w rzeczywistości – *Dykcyonarzyka francuzkiego...* z 1757 roku (zob. DF 1757)²⁰. Modyfikacje tego ostatniego dzieła wprowadzone przez A. d'Abry'ego (np. brak rozdziału *Terminy woienne*) w GF są takie same, z jednym tylko wyjątkiem: A. d'Abry uwzględnił zamieszczony w DF rozdział *O rozmaitych nazwiskach krajow* (DF, s. 127–129; d'Abry 1781: 90–91), natomiast GF go pomija.

17 Anna Nikliborc (1961) nie odnotowuje tego dzieła.

18 Przypomnijmy, że podstawę tych dwóch rozdziałów u A. d'Abry'ego (zob. 2.5) stanowiły najpewniej fragmenty *Krotkiego zebrania...* (zob. 2.1).

19 Np. brak w GF informacji gramatycznej na temat liczebników, poprzedzającej rozdział pt. *O liczbie* (d'Abry 1781: 82).

20 Przykładowo materiał z *Małego wokabularza...* A. d'Abry'ego zamieszczony w tabeli (zob. 2.5) w GF jest identyczny (GF 1790: 164).

3. Podsumowanie

Przeprowadzona analiza nieznanych dotąd słowników ujawniła kilka nowych faktów dotyczących XVIII-wiecznej leksykografii polsko-francuskiej, niewskazywanych w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Ich autorzy korzystali z następujących pierwowzorów:

1. Słownik tematyczny zawarty w niezwykle popularnej gramatyce francuskiej dla Niemców J.R. des Pepliersa (ponad 100 wydań, nie tylko w Niemczech, por. np. des Pepliers (1693)) stał się źródłem bądź inspiracją dla dykcjonarzy zamieszczonych w *Grammatyce francuskiej krotko zebranej...* (Gram. ante 1772 oraz niektóre wznowienia), gramatyce S. Nałęcz-Moszczeńskiego (Nałęcz-Moszczeński 1774), a także A. Buszydłowskiego (1753).

2. Samoistny wileński *Dykcjonarzyk francuski...* (DF 1757) został przedrukowany (z drobnymi zmianami) w pierwszym wydaniu gramatyki A. d'Abry'ego (d'Abry 1781) oraz w anonimowej *Grammaire française...* (GF 1790).

3. *Krotkie zebranie...* (KZ 1766a; KZ 1766b) stanowi wzorzec dla kilku rozdziałów w słowniku A. d'Abry'ego (dotyczy to zamieszczonych tam czasowników, przymiotników i przysłówków złożonych; zob. d'Abry 1781). Ponadto *Krotkie zebranie...*, a także niektóre rozdziały dykcjonarza A. d'Abry'ego stały się podstawą dla słownika gramatycznego F. Painvina (1789). Zmodyfikowaną wersją *Krotkiego zebrania...* jest również *Recueil en abrégé...* (zob. Recueil).

4. Nomenklator F.D. Duchênebillot (1699) wywarł pewien wpływ na słownik A. Buszydłowskiego (1753), a ponadto został włączony (zamiast DF 1757) do drugiego wydania gramatyki A. d'Abry'ego (d'Abry 1801).

5. Nawiązania do J.Á. Komeńskiego (Comenius 1667) widoczne są u A. Buszydłowskiego (1753).

Jeśli chodzi o makrostrukturę omówionych dykcjonarzy, to trzy z nich mają układ w pełni gramatyczny: *Krotkie zebranie...* (KZ 1766a; KZ 1766b), *Recueil en abrégé...* (Recueil) oraz *Zebranie słow...* F. Painvina (Painvin 1789). Ponadto dwa słowniki są gramatyczno-onomazjologiczne (d'Abry 1781; GF 1790). Pozostałe trzy zostały zaś ułożone onomazjologicznie (Buszydłowski 1753; Gram. ante 1772; Nałęcz-Moszczeński 1774).

Mikrostruktura omówionych słowników sprowadza się właściwie jedynie do wskazywania wyrazów hasłowych i ich ekwiwalentów, niekiedy podawane są dodatkowe informacje metajęzykowe, zwłaszcza o rodzaju gramatycznym francuskich rzeczowników oraz – rzadziej – o łączliwości czasowników w tym języku (F. Painvin). Z kolei za osobliwość niektórych artykułów hasłowych w dziele S. Nałęcz-Moszczeńskiego można uznać odpowiedniki rosyjskie lub cerkiewne.

Wszystkie zanalizowane dzieła stanowią zabytki XVIII-wiecznej leksykografii i są istotne dla historii zarówno języka polskiego, jak i francuskiego. Wyraźnie pokazują one XVIII-wieczną zmianę polegającą na odchodzeniu od łaciny na rzecz języków nowożytnych (materiał łaciński jest jeszcze tylko u A. Buszydłowskiego). Niektóre z nich stanowią przykłady poszukiwania nowych form opisu leksykograficznego (np. *Krotkie zebranie...* jako pierwszy w dwujęzycznej leksykografii polsko-francuskiej słownik gramatyczny; zob. KZ 1766a; KZ 1766b). Ponadto popularnością cieszą się również słowniki starsze, które musiały zostać dobrze przyjęte, skoro wciąż są przedrukowywane (Duchênebillot 1699; DF 1757).

Źródła²¹

- d'Abry A. 1781: *Nowa praktyczna grammatyka, czyli nowy [...] sposob uczenia się języka francuskiego...*, cz. I–II, Drukarnia Akademicka, Wilno (online: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/20015/edition/17778>).
- d'Abry A. 1801: *Teoretyczna y praktyczna grammatyka, czyli nowy [...] sposob uczenia się języka francuskiego...*, t. I (cz. I–II), t. 2 (cz. III–IV), Drukarnia Akademicka, Wilno (druk dostępny w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 660549 I).
- Buszydłowski A. 1753: *Grammatica Gallica in tres informationes divisa...*, Typis Universitatis, Cracoviae (online: <https://books.google.pl/books?id=DRoVAAAAQAAJ>).
- Comenius J.A. 1667: *Orbis sensualium pictus [...] Latino-Gallico-Germanico-Polonice*, Typis Tschornianis, Bregæ Silesiorum (online: <https://books.google.pl/books?id=uGBcAAAaCAAJ>).
- DF 1757: *Dykcjonarzyk francuzki z krotką informacją o pronuncyacyi...*, Drukarnia Akademicka, Wilno (online: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=9001>).
- Duchênebillot F.D. 1699: *Nouvelle méthode très facile pour apprendre [...] à lire, écrire & parler françois [...]. Nowy sposob do nauczenia się łatwo [...] czytać, pisać, y gadać po francusku [...]*, Collegium OO. Scholarum Piarum, Warszawa (online: <https://polona.pl/item/nouvelle-methode-tres-facile-pour-aprendre-un-peu-de-tems-a-lire-ecrire-et-parler,ODcwNzAyMTY>).
- GF 1790 : *Grammaire françoise à l'usage des Collèges de la Compagnie de Jésus...*, Imprimerie du Collège de la Compagnie de Jésus, Połock (druk dostępny w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 51841 I).
- Gram. [ante 1772]: *Grammatyka francuzka krotko zebrana dla uczących się języka francuzkiego*, Drukarnia Jezuitów, Połock (online: <https://dbc.wroc.pl/publication/24698>).
- KZ 1766a: *Krotkie zebranie słow francuskich y polskich z ich konjugacyami y deklinacyami [...] wielce służących do nauki ięzyka francuskiego*, Drukarnia Mitzlerowska, Warszawa (druk dostępny w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 34061 I).
- KZ 1766b: *Krotkie zebranie słow francuskich y polskich z ich konjugacyami y deklinacyami [...] wielce służących do nauki ięzyka francuskiego*, Drukarnia Mitzlerowska, Warszawa (druk dostępny w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 4.29.8.64.XVIII/1).
- Nałęcz-Moszczeński S. 1774: *Snadna, gruntowna, obszerna grammatyka francuska z P. Restaut i innych uczonych francuskich pisarzów zebrana...*, Jobst Hermann Flörke, Gdańsk (online: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/14120>).
- Painvin F. [1775]: *Grammatyka francuska y polska albo raczej sposob prędki, jasny y łatwy uczenia y uczenia się języka francuskiego*, [Drukarnia Nadworna], Warszawa (druk dostępny w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. AUG 7263; uszkodzona karta tytułowa, brak stron).
- Painvin F. 1789: *Grammatyka francuzka i polska albo raczej sposób prędki, jasny i łatwy uczenia i nauczenia się języka francuzkiego*, Drukarnia Misjonarzy, Warszawa (online: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=23053>).
- Pepliers des J.R. [1693]: *Nouvelle grammaire royale françoise et allemande...*, [brak wydawcy], Berlin (online: <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb10587504>).
- Recueil: *Recueil en abrégé des verbes françois très nécessaires à quiconque a envie d'apprendre la langue françoise – Krotkie zebranie słow francuskich służących do wzięcia pierwszych początkow uczącym się tego języka*, brak daty i miejsca wydania (druk dostępny w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 4.29.8.31.XVIII/1).

Bibliografia

- Decyz-Zięba W. 2024: *Niesamoistne dawne nomenklatory gramatyczne*, „Prace Filologiczne”, tom okolicznościowy, s. 59–78.
- Estreicher: *Elektroniczna baza bibliografii Estreichera* (online: <https://www.estreicher.uj.edu.pl/home/>).
- Jakubczyk M. 2016: *Leksykografia polsko-francuska XVIII wieku w perspektywie metaleksykograficznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

21 Data dostępu do wszystkich cytowanych w artykule publikacji w wersji elektronicznej (por. Źródła, Bibliografia): październik i listopad 2024 roku.

- Leszczyński R. 1977: *Stanisław Moszczyński h. Nałęcz*, [w:] E. Rostworowski (red.), *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 97–98.
- Nikliborc A. 1961: *Les manuels du français publiés en Pologne au XVIII^e siècle*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” III, s. 151–178.
- Vlassov S. 2013: *Les manuels utilisés dans l'enseignement du français en Russie au XVIII^e siècle: influences occidentales et leur réception en Russie*, „Вивлююика: E-Journal of Eighteenth-Century Russian Studies” 1, s. 75–98 (online: <https://doi.org/10.21900/j.vivliofika.v1.620>).
- Witkowski W. 2011: *Język rosyjski*, [w:] B. Oczkowa, E. Szczepańska, przy współpracy T. Kwoki (red.), *Słowiańskie języki literackie. Rys historyczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 111–126.

Summary

The age of dictionaries. Unknown works of Polish-French lexicography of the 18th century (part II)

Keywords: history of Polish-French lexicography, metalexicography, history of language, 18th century.

The article concerns previously unknown Polish-French dictionaries of the 18th century, which were published independently (separately) or not independently, in the latter case – in French grammars published in Poland at that time. These dictionaries were discussed from the perspective of metalexicography, as well as the history of language – as monuments of lexicography constituting sources for linguistic research.

EMILIA KUBICKA* | UNIwersYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

MIROSŁAW BAŃKO** | UNIwersYTET WARSZAWSKI

Obraz słownika w oczach młodych użytkowników (na podstawie badań ankietowych)

Słowa kluczowe: obraz słownika, stereotyp słownika, użytkownicy słowników, świadomość leksykograficzna.

<https://doi.org/10.31286/JP.001047>

Spółeczna przydatność słowników może zależeć od tego, jak są postrzegane przez swoich użytkowników. Na przykład jeśli użytkownicy uważają je za autorytatywne źródło informacji, sprzyja to korzystaniu ze słowników, zwiększa popyt na nie i wspomaga rozwój leksykografii.

Postawy wobec słowników można kształtować, między innymi w toku zajęć akademickich im poświęconych. Niniejszy artykuł opisuje wyniki trwającego cztery lata badania, którego celem było uchwycenie obrazu słownika wśród przedstawicieli młodego pokolenia Polaków – studentów lingwistyki praktycznej i copywritingu (LPiC) na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego pierwszą częścią była każdorazowo ankieta wypełniana przez studentów na początku kursu, zanim zaczęli realizować treści przewidziane programem nauczania przedmiotu słowniki i encyklopedie, drugą – rozmowa o jej wynikach, przeprowadzana na ostatnich zajęciach w semestrze. Ankieta dotyczyła dwóch zagadnień: korzystania ze słowników oraz ich postrzegania przez studiujących, a porównanie wyników z wypowiedziami studentów na koniec kursu pokazało, jak wpłynął on na ich postawy wobec słowników. Niniejszy artykuł opiera się głównie na danych ankietowych i ma na celu ukazanie obrazu słowników w oczach młodych uczestników studiów językoznawczych, w mniejszym stopniu odnosi się zaś do tego, jak obraz ten zmienił się w trakcie kursu akademickiego, w którym uczestniczyli.

Struktura tekstu jest następująca. Zaczniemy od przeglądu badań nad społecznym wyobrażeniem słownika, ze szczególnym uwzględnieniem stosunkowo niedawnej międzynarodowej ankiety, która, choć dotyczyła głównie używania słowników, dostarczyła też danych na temat ich postrzegania w różnych krajach. Następną częścią artykułu jest opis założeń toruńskiej ankiety, a kolejną i najważniejszą – omówienie jej wyników. W końcowej części tekstu zostaną

* ekubicka@umk.pl; ORCID: 0000-0002-4026-5420

** m.banko@uw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-5396-4327

przytoczone wybrane wypowiedzi uczestników nadesłane na zakończenie zajęć w roku 2023, a całość zamknie podsumowanie.

1. Społeczny obraz słownika jako temat badawczy

Postrzeganie słowników przez ich użytkowników jest zagadnieniem nieczęsto poruszonym przez badaczy. Opisuje się je zwykle, przywołując fakty z historii i struktury leksykografii w danym kraju lub grupie krajów, analizując wypowiedzi osób korzystających ze słowników, w tym ich badaczy, wydawców i recenzentów, a także śledząc publiczne dyskusje inspirowane słownikami (Dubois 1970/1985; Algeo 1989a, 1989b; Bray 1989; Hausmann 1989; Béjoint 1994; Rothe 2001; Bańko 2003a, 2003b, 2004; Lisiecka-Czop 2017). Inna metoda polega na obserwacji sposobów korzystania ze słowników, zwłaszcza w sytuacjach publicznych i ważkich społecznie, np.: w postępowaniach sądowych (Bielska-Brodziak, Tobor 2014; Czelakowska i in. 2016; Klepacz, Tobor 2018), w konkursach, w których są one podstawą werdyktów (Bochenek i in. 2001), a także w polemikach medialnych (tu często argument *ad dictionarium* jest wykorzystywany do dyskredytacji oponenta). Jeszcze inna technika polega na badaniach ankietowych (zob. niektóre pytania w kwestionariuszach omówionych w: Greenbaum i in. 1984; Lisiecka-Czop 2015; Kosem i in. 2019). Często o społecznym obrazie słowników można wnioskować z badań nad tym, jak są używane (najważniejsze wymienia Kubicka 2025). Świadczeń pośrednich dostarczają również trawestacje i parodie gatunku (Hausmann 1990; Bańko 2020).

Na podstawie tych i podobnych prac można sporządzić listę ważniejszych funkcji społecznych pełnionych przez słowniki. W niedawno opublikowanej monografii, dotyczącej między innymi statusu i prestiżu słowników (Bańko 2020: 47–68), obejmuje ona osiem elementów: 1) słownik jako opis języka; 2) słownik jako wzorzec poprawności językowej; 3) słownik jako strażnik wartości moralnych społeczeństwa; 4) słownik jako narzędzie walki ideologicznej; 5) słownik jako narzędzie edukacji i społecznego awansu; 6) słownik jako skarbiec języka i symbol tożsamości narodowej; 7) słownik jako arbiter – w dyskusji, w konkursach, w sądzie; 8) słownik jako symbol prestiżu. Liczba tych funkcji mogłaby być inna, zależnie od założonej szczegółowości opisu, inne mogłyby być ich nazwy, inna kolejność i implikowana przez nią hierarchia. Większym problemem jest jednak to, że funkcje słowników, składające się na ich obraz społeczny, są zależne od miejsca i czasu, nie wszystkie więc spośród opisanych w literaturze dotyczą jednakowo dzieł leksykograficznych w każdym kraju i w każdej epoce. Na przykład postrzeganie słownika jednojęzycznego jako świeckiej Biblii, charakterystyczne do niedawna dla jego użytkowników w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii (Algeo 1989a: 29), może dziś, w dobie słowników internetowych, być już mniej aktualne. Nie było też nigdy równie silne we wszystkich krajach, na pewno mniej na przykład w katolickiej Polsce niż w protestanckich krajach anglosaskich.

Przynajmniej niektóre trudności wskazane wyżej można ominąć dzięki badaniom ankietowym. Ankiety mają co prawda swoje ograniczenia (np. Tarp 2009; Lew 2002, 2015) – najważniejsze z nich, z myślą o studiach nad używaniem słowników, zwięźle podsumował Glyn Hatherall (1984: 184):

Czy respondenci mówią tu, co robią, czy co myślą, że robią, czy co myślą, że powinni robić, czy wreszcie [mamy do czynienia] z mieszanką tych trzech postaw? Czy wszyscy definiują kategorie tak samo – i tak samo jak badacz?¹

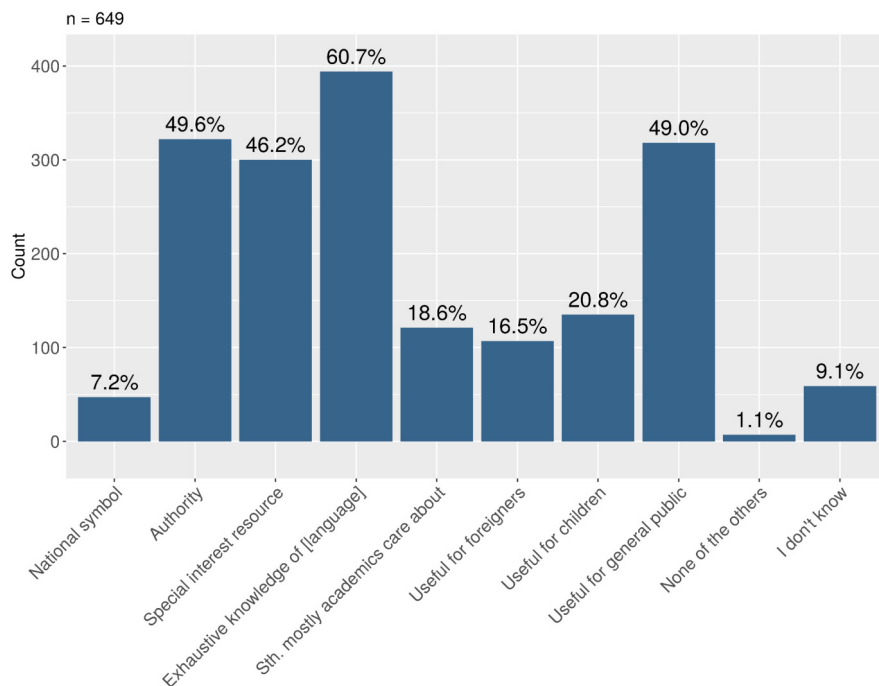
Z drugiej strony jednak ankieta ma pewne zalety w porównaniu na przykład z badaniem opartym na dokumentach życia społecznego: może dostarczyć ustrukturyzowanych i reprezentatywnych danych poddających się dalszej obróbce, służących zarówno analizom ilościowym, jak i jakościowym.

Spośród niedawnych badań istotnych dla społecznego wizerunku słownika jednojęzycznego (ściślej: tzw. ogólnego) na uwagę zasługuje *European Survey on Dictionary Use* (dalej: ESDU, zob. w bibliografii) – sondaż przeprowadzony zdalnie w 2017 roku wśród przeszło 9000 uczestników zróżnicowanych pod względem płci, wieku, wykształcenia i wykonywanej pracy, pochodzących z 24 krajów Europy i dodatkowo z Izraela (zob. Kosem i in. 2019: 101). Obrazu słownika dotyczyło w nim bezpośrednio pytanie o to, jakie cechy ludzie kojarzą z najważniejszym słownikiem jednojęzycznym w swoim kraju. Rozkład odpowiedzi udzielonych przez 649 polskich uczestników badania (zob. wykres 1) zwraca uwagę stosunkowo niskim udziałem respondentów, którzy w słowniku jednojęzycznym widzą symbol tożsamości narodowej (nieco ponad 7%, średnia dla wszystkich badanych krajów jest dwukrotnie większa), wysokim zaś tych, którzy publikację taką traktują jako autorytatywne i wyczerpujące kompendium wiedzy o języku, użyteczne dla ogółu użytkowników (ok. 50–60%, tu średnie wyniki dla wszystkich badanych krajów są podobne do polskich).

Pozostałe pytania w tej ankiecie dotyczyły używania słowników, ale i z nich często wynika coś istotnego dla ich społecznego obrazu. Na przykład ponad 90% polskich respondentów zadeklarowało korzystanie ze słownika za pomocą komputera, ponad 42% za pomocą smartfona, prawie 10% za pomocą tabletu, a 60% w postaci drukowanej książki (wyniki uśrednione dla wszystkich badanych krajów są podobne). Co więcej, prawie 65% polskich respondentów orzekło, że woli słownik w komputerze, a tylko 22% wskazało na drukowaną książkę jako preferowaną formę. Jak widać, dla stosunkowo niewielkiej liczby użytkowników w Polsce słownik pozostaje materialnym artefaktem, który może świadczyć o prestiżu jego użytkowników (taką rolę odgrywają zwłaszcza książki w złożonych oprawkach) i z którym łatwiej wiązać wartości symboliczne lub emocjonalne niż z czymś, co nie ma materialnej postaci i pojawia się na ekranie tylko na życzenie.

Na pytanie o sytuacje, w których używają słownika, polscy respondenci ankiety ESDU najczęściej wskazywali sprawdzenie słowa (zapewne jego znaczenia lub pisowni, ponad 76%) oraz rozstrzygnięcie sporu (ponad 78%), co potwierdza, że słownik jest dla większości autorytetem. Rzadziej wskazywano na słownik jako narzędzie pracy, jeszcze rzadziej deklarowano używanie go do gier słownych lub kreatywnego pisania.

1 „Are subjects saying here what they do, or what they think to do, or what they think they ought to do, or indeed a mixture of all three? Do they all define the categories in the same way – and in the same way as the researcher?”. Wszystkie przekłady z angielskiego zostały wykonane przez autorów artykułu.



Wykres 1. Odpowiedzi na pytanie: „Które z następujących cech ludzie kojarzą z najważniejszymi słownikami jednojęzycznymi w Polsce?” (źródło: ESDU)²

Ciekawe wnioski wynikają z reakcji polskich respondentów na prośbę, by wyobrazili sobie, że jakiegoś słowa nie znaleźli w słowniku. Na liście scenariuszy do wyboru tylko nieco ponad 3% uczestników zaznaczyło, że ich zdaniem dane słowo nie należy do języka, zdecydowana większość zadeklarowała szukanie słowa w Internecie (ponad 85%) bądź w innych źródłach (ponad 63%). Średnia dla badanych krajów, jeśli chodzi o pierwszą opcję, przekroczyła 9%, była zatem trzykrotnie wyższa niż w Polsce, ale i tak względnie mała. Najwidoczniej dostępność źródeł internetowych zmieniła tradycyjną postawę wobec słowników, postrzeganych do niedawna jako depozytariusze wiedzy pełnej i nieomylni arbitrzy.

W innej fikcyjnej sytuacji, polegającej na znalezieniu dobrze znanego słownika w trakcie porządków w domu u krewnych, ponad 64% polskich respondentów zadeklarowało, że go zatrzyma, aby z niego korzystać, a tylko nieco ponad 1% – że go wyrzuci lub odda na przeżycie. Nawet jeśli pewien wpływ na odpowiedzi miała tu autocenzura i potrzeba autokreacji, odpowiedzi potwierdzają, że słownik wciąż jest postrzegany jako wartość. Nawiasem mówiąc, średnio w badanych krajach zamiar wyrzucenia znalezionego przypadkiem słownika zadeklarowało trzykrotnie więcej respondentów, więc albo Polacy szanują słowniki bardziej, albo są mniej gotowi przyznać, że jest inaczej.

2 Na wykresie ukazano następujące kategorie, licząc od lewej: symbol narodowy, autorytet, źródło szczególnego zainteresowania, wyczerpująca wiedza o (języku), obiekt będący głównie przedmiotem zainteresowania naukowców, użyteczny dla cudzoziemców, użyteczny dla dzieci, użyteczny dla ogółu odbiorców, żadne z powyższych, nie wiem.

Podobnie jak średnio w badanych krajach polscy respondenci ankiety ESDU uznali w większości, że słowniki powinny być finansowane ze źródeł publicznych, przy czym ciekawsze od samej decyzji jest tu uzasadnienie: ponad 52% polskich uczestników badania wskazało na słownik jako element dziedzictwa kulturowego, a ponad 31% jako coś, co służy społeczeństwu.

Z kreślonym w literaturze przedmiotu obrazem słownika jako swego rodzaju sacrum (por. wyżej) kolidują odpowiedzi respondentów na pytanie, czy są gotowi zaakceptować w nim reklamy. Głosy polskich uczestników sondażu podzieliły się prawie równo, podczas gdy średnia dla badanych krajów wykazała kilkunastoprocentową przewagę przeciwników reklam.

Jak średnio w sondażu ESDU tak też w Polsce najwięcej respondentów uznało, że wiarygodność i aktualność to najważniejsze cechy słownika jednojęzycznego. Funkcje dostępne dzięki technologii elektronicznej, np. treści multimedialne, połączenie słownika z korpusem językowym, a nawet zaawansowane opcje wyszukiwania, ceniłoby się mniej.

W sumie, jak pokazał sondaż ESDU, nasz stosunek do słowników jest obecnie wypadkową dwóch sprzecznych oddziaływań: w pewnym stopniu kształtuje go tradycja, a w pewnym rewolucja technologiczna, przy czym raz widać przewagę jednej, a raz drugiej. Autorzy raportu z tych badań sugerują nawet, że w ich świetle ogólny obraz słownika, obejmujący jego cechy definicyjne, wydaje się w dużej mierze nietknięty przez rewolucję cyfrową (Kosem i in. 2019: 110).

Podobnie jak ankieta ESDU polskie badania, z których można wnioskować o społecznym wizerunku słowników, dotyczyły przede wszystkim ich użycia. Z sondażu wykonanego wśród studentów polonistyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (Żmigrodzki i in. 2005) wynika między innymi, że na początku XXI wieku najczęściej obecne w domach ankietowanych osób były słowniki ortograficzne, co potwierdza ich szczególną pozycję w pejzażu polskiej leksykografii, komentowaną i objaśnianą już wcześniej (Piotrowski 1994: 73–75; Bańko 2003b). Ponieważ jednak obserwacje te mają dwadzieścia lub więcej lat, mogą być nie całkiem aktualne w dobie rozwijających się słowników elektronicznych ogólnego przeznaczenia (np. WSJP PAN, *Dobry słownik*, *Wikisłownik*) i dostępnych bezpłatnie portali leksykograficznych (Bańko, w druku). Nowsze badania pokazują, że zmieniły się też preferencje ankietowanych co do formy słownika; o ile bowiem studenci polonistyki Uniwersytetu Śląskiego w roku akademickim 2004/2005 preferowali słownik w postaci drukowanej książki, to dekadę później studenci germanistyki na Uniwersytecie Szczecińskim w większości wskazywali na słownik internetowy jako narzędzie swojej nauki i pracy (Lisiecka-Czop 2015). Niektóre wyniki katowickiej ankiety są jednak wciąż aktualne, co pokazały późniejsze sondaże, np. użytkownicy słowników zwykle nie potrafią wymienić ich autorów ani redaktorów, gdyż identyfikują je w inny sposób (zob. 3.3).

2. Źródło danych: ankieta i jej uczestnicy

Danych do społecznego obrazu słownika dostarczyła nam ankieta w wersji internetowej przeprowadzona wśród studentów pierwszego roku lingwistyki praktycznej i copywritingu (studia I stopnia) na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 2020–2023 wypełniali ją uczestnicy kursu poświęconego słownikom i encyklopediom, łącznie były to 173 osoby z czterech kolejnych roczników, z czego 79% stanowiły kobiety, a 21% mężczyźni. Liczba

respondentów w poszczególnych latach wahała się i wyniosła kolejno 46, 31, 45, 51. Ankiety można było wypełnić w ciągu tygodnia od pierwszych zajęć, udział w niej był dobrowolny i nie wiązał się z żadną nagrodą (wyjątkiem był rok 2023, kiedy za odesłanie ankiety studiujący otrzymywali 1 punkt spośród 4 potrzebnych do zaliczenia kursu na ocenę bardzo dobrą). Wyniki omawiano anonimowo i zbiorczo na ostatnim spotkaniu, a studenci byli zachęceni do ich komentowania, co pozwoliło im zaobserwować, jak zmienił się ich stosunek do słowników w ciągu semestru. Studenci z rocznika 2023 mogli nadesłać wypowiedzi pisemne na temat tych treści zajęć, które uznali za najciekawsze i najbardziej przydatne. Niektóre z ich opinii przytoczymy w części 4.

Celem badania było odtworzenie obrazu słownika widzianego oczami młodzieży planującej zawodowo tworzyć teksty, a więc zainteresowanej korzystaniem z pomocy językowych, między innymi z publikacji leksykograficznych. Pytania z części wstępnej ankiety, dotyczące okoliczności korzystania ze słowników, ich typów, a także świadomości leksykograficznej respondentów (w tym przygotowania do pracy ze słownikami według samooceny badanych), zostały omówione w osobnym tekście (Kubicka 2025). Na ich podstawie można stwierdzić, że w zakres pojęcia *słownik* studenci włączali przede wszystkim słowniki językowe (jedno- i wielojęzyczne), z encyklopedycznych zaś wskazywali tylko znany im ze szkoły słownik terminów literackich oraz słownik pojęć prawnych (student prawa). W ankiecie *explicite* poinformowano respondentów, że forma słowników, o których się wypowiadają (drukowana bądź elektroniczna), nie ma znaczenia.

O obraz słownika pytano w sposób bezpośredni: studenci mieli się odnieść do podanych twierdzeń (np. „Słownik w każdej sytuacji jest autorytetem”), wybierając jedną z trzech odpowiedzi: „prawda”, „nieprawda”, „to zależy, jaki słownik”. Twierdzenia te zostały celowo wyjaszkawione (por. „w każdej sytuacji”), aby uzyskać wyraźniejszy obraz typowego (stereotypowego) słownika. Trzecia odpowiedź miała umożliwić oddanie głosu osobom, które widzą, że często wybór nie jest czarno-biały, a sytuacje, o których mowa, bywają zniuansowane, oraz takim, które nie zastanawiały się nad badanymi zagadnieniami ani nie mają na ich temat jednoznacznej opinii.

Początkowo zakładano, że kwestionariusze zostaną wykorzystane wyłącznie na ostatnich, podsumowujących zajęciach, nie pytano więc respondentów o dane demograficzne, takie jak wiek czy historia edukacyjna³. Ponadto po dwóch latach kształt ankiety uległ zmianie (skróceniu, zob. 3). Mimo to autorka badania uznała, że warto opublikować jego wyniki, gdyż okazało się, że obraz słownika wyłaniający się z odpowiedzi studentów nie całkiem pokrywa się z jego wizerunkiem kreślonym w literaturze.

Ponieważ grupa badawcza była homogeniczna (studenci jednego kierunku, w podobnym wieku, ze względów zawodowych zainteresowani korzystaniem z dzieł leksykograficznych), wniosków nie można uogólniać na całą populację. Z drugiej strony, skoro uczestnicy badania należą do osób zainteresowanych słownikami ze względu na planowany zawód, wyniki

3 Dla większości respondentów LPiC były pierwszymi studiami po maturze, niektórzy jednak już wcześniej studiowali, najczęściej kierunki językowe. Kilkoro pracowało jako copywriterzy lub tworzyło własne teksty literackie.

ankiety można uznać za miarodajne dla tej części społeczeństwa, która traktuje je jako narzędzie swojej pracy.

3. Obraz słownika w oczach młodzieży

Twierdzenia, do których odnosili się respondenci, dotyczyły trzech zagadnień z zakresu postrzegania słowników przez użytkowników: funkcji dzieł leksykograficznych, ich autorytetu oraz ich twórców (zob. tabela 1). Sformułowano je na podstawie literatury przedmiotu, przede wszystkim tekstów Jeana Dubois (1970/1985), Franza Josefa Hausmanna (1989), Ulrike Haß-Zumkehr (2001) oraz Mirosława Bańko (2020).

Tabela 1. Lista twierdzeń dotyczących obrazu słownika wśród jego użytkowników

ZAGADNIENIA OGÓLNE	TWIERDZENIA SZCZEGÓŁOWE
1. Funkcje słownika	1.1. Słownik jest pomnikiem kultury narodu. 1.2. Słownik jest symbolem tożsamości narodowej*. 1.3. Słownik jest skarbcem, w którym złożono najlepszą odmianę języka*. 1.4. Słownik jest strażnikiem wartości moralnych społeczeństwa*.
2. Autorytet słownika	2.1. Słownik w każdej sytuacji jest autorytetem. 2.2. Tekst słownika jest skończony, tzn. zawiera wszystkie elementy danego języka. 2.3. Teksty zawarte w słowniku są obiektywne. 2.4. Słownik jest bytem uniwersalnym, zawsze prawdziwym*. 2.5. Słownik zawiera wzorzec poprawności językowej. 2.6. Jeśli istnieje kilka słowników danego rodzaju (np. ortograficznych, synonimów), zawsze najlepiej skorzystać ze słownika PWN-u.
3. Słownik a jego twórcy	3.1. Słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców. 3.2. Słownik jest artefaktem (tak jak narzędzia, budynki, urządzenia), więc przekazuje również informacje o swoich twórcach, użytkownikach, społeczeństwie i kulturze, w których powstał. 3.3. Słownik, niezależnie od tego, co opisuje (ortografię, gramatykę, znaczenie itd.), zawsze odzwierciedla czasy, w których powstał*.

W kwestionariuszu udostępnionym studentom twierdzenia z poszczególnych grup nie znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie, a zamierzone podobieństwo części z nich miało na celu sprawdzenie, czy respondenci są konsekwentni w swojej ocenie. Po dwóch pierwszych ewaluacjach w latach 2020 i 2021 okazało się, że niektóre twierdzenia, wyjęte z kontekstu i pozbawione objaśnień, jakie towarzyszą im w literaturze przedmiotu, są dla młodzieży niezrozumiałe, zbyt patetyczne, te zaś, które powtarzają treści zawarte w innych stwierdzeniach, są nużące podczas omawiania wyników. Aby ograniczyć liczbę pytań, twierdzenia oznaczone w tabeli gwiazdką usunięto z wersji ankiety wypełnianej przez respondentów w latach 2022 i 2023.

3.1. Funkcje słownika

Wybrane do analizy funkcje pełnione przez dzieła leksykograficzne były często wskazywane w literaturze opisującej ich obraz. Ponieważ dotyczą zagadnień „tożsamościowych”, sformułowanych podniosłym językiem, interesujące wydało się poznanie opinii młodych użytkowników słowników na ich temat.

3.1.1. Słownik jest pomnikiem kultury narodu i symbolem tożsamości narodowej

Dwie pierwsze funkcje słownika wymienione w tabeli 1 omówimy łącznie, ponieważ są sobie bliskie. Obie odnoszą się zwłaszcza do monumentalnych dzieł, jakie zaczęto układać w XIX wieku, aby udokumentować rozwój języka na przestrzeni wielu stuleci. Prócz naukowej publikacje te pełniły funkcję nie tyle praktyczną, ile ideową: w krajach pod zaborami lub walczących o niepodległość były materialnym dowodem na istnienie języka i na istnienie posługującej się nim społeczności (Bańko 2020: 62), w krajach bogatych podkreślały aspiracje i siłę narodu. Pobudki ideowe, patriotyczne przyświecały na przykład twórcy pierwszego polskiego słownika „narodowego” Samuelowi Bogumiłowi Lindemu (jego dzieło, a także późniejsze słowniki jednojęzyczne o ogólnym charakterze znalazły się potem w bibliografii leksykografii polskiej pod nagłówkiem „Słowniki narodowe”, zob. Grzegorzczak 1967: 18). Obraz słownika jako pomnika kultury narodowej przemawiał do wyobraźni także późniejszych leksykografów, recenzentów⁴, jak również polityków (np. władze PRL chętnie finansowali rozwój wielotomowych słowników historycznych i dialektologicznych, mimo że nie służyły one edukacji społecznej i miały ograniczony krąg użytkowników).

Dzisiaj idea słownika jako narodowego monumentu nie ma wielu zwolenników wśród młodzieży. Zgodziło się z nią 25% respondentów, a 11% było przeciwnego zdania, co oznacza, że choć jej zwolenników było przeszło dwukrotnie więcej, to i tak 64% badanych uznało, że nie dotyczy ona wszystkich słowników (n = 173).

Teza, że słownik jest symbolem tożsamości narodowej, była przedmiotem oceny tylko w dwóch pierwszych rocznikach badanych. Odpowiedzi respondentów (n = 77) rozłożyły się prawie równo, przy czym najniższe poparcie zyskała odpowiedź „prawda” (29%). Udział osób zgadzających się z tym twierdzeniem i poprzednim jest podobny (25% vs. 29%), ale udział osób je negujących wzrósł ponadtrzykrotnie (11% vs. 36%), a niezdecydowanych – zmalał prawie dwukrotnie (64% vs. 35%). Można wysnuć ostrożny wniosek, że tożsamość narodowa, wielokrotnie omawiana w szkole, jest zagadnieniem, co do którego ankietowani mają wyrazistsze opinie niż na temat szeroko pojętej kultury narodowej.

Gdy przyjrzeć się wynikom w poszczególnych rocznikach, zaskakują znaczne wahania między odpowiedziami czterech grup respondentów. Na przykład w wypadku pierwszego z omawianych tu stwierdzeń („Słownik jest pomnikiem kultury narodu”) udział osób, które wybrały odpowiedź „to zależy”, waha się między 48% (rocznik 2021) a 87% (rocznik 2022). Znaczne różnice między poszczególnymi rocznikami występują przy większości ocenianych

4 Na przykład anonimowy recenzent *słownika warszawskiego* pisał na łamach „Gazety Warszawskiej” (22 maja 1911, s. 1): „«Słownik» języka ojczystego [...] niezwykle posiada wagę dla naszego życia kulturalnego, dla całego narodu polskiego wobec anormalnych warunków jego bytu i rozwoju” (cytat za: Majdak 2008: 75).

zdań. Grupy respondentów były jednak na tyle małe (od 31 do 51 osób), że wahania mogą być wynikiem czynników losowych lub innych, których nie znamy. Zakładamy, że wyniki uśrednione z okresu czterech lat są mniej narażone na wpływ nieznanych zmiennych, dlatego w dalszym ciągu głównie one będą przedmiotem uwagi, a o różnicach między grupami będziemy informować jedynie sporadycznie, o ile uznamy je za interesujące.

Także w ankiecie ESDU, jak wskazaliśmy wyżej, niewielu jej polskim respondentom (nieco ponad 7%) słownik kojarzy się z symbolem narodowym. Wyniki te to prawdopodobnie znak czasu. Wyobrażenie słownika jako symbolu tożsamości powstało w XIX wieku, gdy kształtowało się współczesne pojęcie narodu, a do życia powoływano teatry narodowe, biblioteki narodowe i inne instytucje podkreślające nazwą swój charakter. Dziś, w dobie zacieśniających się kontaktów międzynarodowych, masowej komunikacji, szybkiego przepływu informacji i idei, ponadnarodowych korporacji i otwartych granic, wyobrażenie to może wydawać się anachroniczne. Możliwe jednak, że ankietowanym po prostu brakuje wiedzy o okolicznościach, które pozwalają wciąż traktować słowniki, zwłaszcza tzw. ogólne, jednojęzyczne, jako pomniki kultury narodu.

3.1.2. Słownik jest skarbcem, w którym złożono najlepszą odmianę języka

Postrzeganie słownika jako skarbcza, w którym zamyka się najlepszą odmianę języka, ma odległe korzenie. Symptomatyczna dla takich intencji jest obecność słowa *thesaurus* lub jego tłumaczeń na języki nowożytny w tytułach wielu dawnych dzieł leksykograficznych, np. Grzegorza Knapusza. Knapusz, jak wiadomo, selekcjonował wyrazy, by umieścić w słowniku tylko najbardziej godne polecenia (Puzynina 1961: 19–52), i mniej lub bardziej normatywny charakter miały także późniejsze słowniki polskie, nawet dokumentacyjny z założenia słownik Lindego, obejmujący trzy wieki rozwoju polszczyzny (Matuszczyk 2006: 107–110). Użytkownicy słowników oczekują, by ich autorzy uwzględniali tylko „najlepsze” słowa, np. zaakceptowane przez normatywistów, a pomijali lub oznaczali ku przestrodze inne, np.: zapożyczenia, obscena lub dialektyzmy (zob. Haß-Zumkehr 2001: 341–359). Jest to związane z postrzeganiem słowników jako nośników usankcjonowanej treści, a wyrazów w nich opisanych jako tych, które mogą być używane w przestrzeni publicznej (zob. Bielińska 2008: 11; Żmigrodzki 2012: 126).

Z tezą, że słownik jest skarbcem i zawiera tylko najlepsze wyrazy, zgodziło się 29% badanych, nie zgodziło – 19%, zaś ponad połowa (52%) uznała, że to zależy od słownika (n = 77). Taki wynik może oznaczać, że ankietowani byli świadomi zróżnicowania dzieł leksykograficznych, ale może też stanowić przejaw dystansowania się od nieco pretensjonalnej metafory zawartej w badanej tezie.

3.1.3. Słownik jest strażnikiem wartości moralnych społeczeństwa

W wyborze słów przeznaczonych do zamieszczenia w słowniku, w sposobie ich objaśniania, a także w doborze przykładów mogą się odzwierciedlać wartości podzielane przez społeczeństwo (Béjoint 1994: 124–136; Bańko 2020: 52–54). Widać to zwłaszcza w opisie zjawisk, co do których społeczeństwo jest podzielone (np.: aborcja, związki partnerskie, dawniej, a nawet dziś do pewnego stopnia, związki homoseksualne). Papierkiem lakmusowym panujących przekonań i postaw może być też obecność lub nieobecność w słownikach wyrazów obscenicnych.

Ma to związek z przyjmowanym *implicite* lub głośzonym jawnie założeniem, że słownik pełni funkcje pedagogiczne (np. Dubois 1970/1985; Doroszewski 1970/1982).

Teza, że słownik jest strażnikiem wartości moralnych społeczeństwa, zyskała najmniej zwolenników w porównaniu z innymi odnoszonymi się do funkcji słowników. Nie zgodziła się z nią ponad połowa ankietowanych (55%), poparło ją zaledwie 13%, zaś 32% uzależniło odpowiedź od wskazania konkretnego dzieła leksykograficznego (n = 77).

Można powiedzieć, że młodzież nie postrzega słowników jako dzieł mających pełnić funkcje wychowawcze. Nie podziela więc poglądów Witolda Doroszewskiego, który od leksykografii oczekiwał, że będzie ulepszać stosunki międzyludzkie (zob. Bańko 2016). Taka postawa jest czasem nieobca również współczesnym leksykografom (zob. Kubicka 2009, 2011). Zdarza się też, że profilowania rzeczywistości, nie tylko językowej, wymagają od leksykografów użytkownicy słowników. Najczęściej wyraża się to w żądaniach usunięcia z nich wyrażenń wulgarnych (zob. np. Żmigrodzki 2012), rzadziej w kierowanych do redakcji uwagach na temat definicji słownictwa wrażliwego, dotyczącego na przykład płci, seksualności, niepełnosprawności, określeń rasowych (zob. np. Żmigrodzki 2008: 63; 2021: 437).

3.2. Autorytet słownika

Informacje zawarte w słowniku zwykle są odczytywane dyrektywnie, to jest jako przepisy (zob. Dubois 1970/1985: 115–116; Haß-Zumkehr 2001: 343–344), a ich użytkownikom brak świadomości, że tylko niektóre dzieła leksykograficzne mają funkcję preskryptywną, większość zaś deskryptywną, dokumentacyjną. W rzeczywistości edukacyjnej słowniki są publikacjami, z którymi się nie dyskutuje (zob. Gawron-Zaborska 2001: 192), w pozaedukacyjnej bywają ostatecznymi argumentami w sporach, również sądowych (zob. Bańko 2020: 62–65). Wynika to z zaufania, jakim obdarzają je użytkownicy, nieświadomi tego, jak funkcjonuje język i jak są tworzone dzieła leksykograficzne.

3.2.1. Słownik w każdej sytuacji jest autorytetem

Twierdzenie, do którego odnosili się studenci, zawierało okolicznik *w każdej sytuacji*, co w założeniu autorki ankiety miało skłonić badanych do udzielania jednoznacznych odpowiedzi „prawda” lub „nieprawda”. Zgodziło się z nim 12% badanych, a zanegowało je aż 57%, podczas gdy 31% respondentów uzależniło poparcie tej tezy od wskazania konkretnej publikacji (n = 173).

Suma odpowiedzi „prawda” i „to zależy” (43%) jest bliska wartości uzyskanej w sondażu ESDU (zob. wykres 1), w którym ponad 49% polskich respondentów uznało, że słowniki są w Polsce traktowane jako autorytatywne źródło informacji. Zbieżność wyników okazuje się jeszcze większa, gdy odpowiedzi studentów LPiC zestawimy z odpowiedziami najmłodszych uczestników sondażu ESDU (grupa wiekowa 10–24 lata). Wysoki stopień negacji testowanego tutaj twierdzenia wśród studentów LPiC nie bardzo dziwi, jeśli się zważy na jego kategorię. Najwięcej przeciwników, aż 72%, miało ono w roczniku 2020, w którym nikt nie wybrał odpowiedzi „to zależy”. Istotnie, kwantyfikatorski „w każdej sytuacji” zdaje się wykluczać jakąkolwiek relatywizację ocen.

O tym, że słowniki są przez badanych wykorzystywane jako arbitrzy, świadczą jednak ich wypowiedzi z wcześniejszej części ankiety, w której odpowiadali na pytanie „W jakich sytuacjach korzysta Pan/Pani ze słownika?”:

Podczas gry w scrabble korzystam ze słowników internetowych, żeby udowodnić lub upewnić się, czy dane słowo istnieje oficjalnie, nie tylko w użytku codziennym. (2021)

Kiedy się z kimś kłócę i chcę udowodnić swoją rację. (2021)

3.2.2. Tekst słownika jest skończony, tzn. zawiera wszystkie elementy języka

Jak można się było spodziewać, teza mówiąca o tym, że słownik zawiera wszystkie elementy danego języka, nie znalazła poparcia wśród jego młodych użytkowników – nie zgodziło się z nią 83% badanych, zgodziło – 3%, zaś jej poparcie uzależniło od słownika 14% (n = 173).

Wyniki te można skontrastować z jednym z pytań z badania ESDU: ponad 60% jego polskich uczestników uznało, że w naszym kraju słowniki są uważane za wyczerpujące źródło wiedzy (zob. wykres 1), przy czym przekonanie to było najwyższe w najstarszej grupie wiekowej, najniższe zaś w grupie najmłodszej. Trudno powiedzieć, skąd bierze się tak znaczna różnica między sondażem ESDU a ankietą wypełnioną przez studentów LPiC, być może jest ona pochodną różnicy w sformułowaniu pytań.

3.2.3. Teksty zawarte w słowniku są obiektywne

Obiektywizm opisu słownikowego bez wątpienia jest inaczej postrzegany przez jego użytkowników niż przez leksykografów i badaczy leksykografii. Ci ostatni opisują brak obiektywizmu spowodowany naciskami politycznymi, poprawnością polityczną (narzuconą z zewnątrz bądź przyjętą dobrowolnie), naciskami ze świata biznesu (ostatnio zwłaszcza w wypadku tzw. generyzowanych nazw handlowych), normatywizmem czy oczekiwaniami społecznymi dotyczącymi włączania do słowników tylko poprawnych i „przyzwoitych” słów (zob. Żmigrodzki 2008: 58–78). Są wśród leksykografów i badaczy leksykografii także rzecznicy tezy, że pełny obiektywizm w leksykografii jest w ogóle nieosiągalny, gdyż autor słownika, czy tego chce, czy nie, reprezentuje i powiela w nim normy i wartości kultury, do której należy, wszystkie słowniki są więc nacechowane etnocentryzmem (Moon 1989; Adamska-Sałaciak 2012). O kwestiach tych przeciętni użytkownicy dzieł leksykograficznych jednak niewiele wiedzą, zakładamy więc, że oceniając twierdzenie mówiące o obiektywizmie słowników, studenci LPiC wypowiadali się raczej na temat swojego zaufania do jakości pracy leksykografów i postawy tychże wobec opisywanego materiału. Tylko 29% było gotowych się zgodzić, że słowniki są obiektywne, 22% było przeciwnego zdania, zaś prawie połowa (49%) uzależniła swoją opinię od wskazania konkretnego słownika (n = 173).

Trudno powiedzieć, czy brak wiary w obiektywizm słownika, a tym bardziej warunkowe akceptowanie badanej tezy („to zależy”) świadczą o tym, że dzieła leksykograficzne zaczynają być coraz krytyczniej oceniane. Wyniki tych badań pokazują jednak, że obraz słownika kreślony w literaturze przedmiotu – por. „[u]żytkownicy słowników nie są gotowi do ich krytycznej

oceny, ale też nie czują takiej potrzeby, gdyż pokładając w nich zaufanie i uznając ich autorytet, nie traktują ich podejrzliwie” (Bańko 2020: 67) – niekoniecznie pokrywa się z postawami młodych ludzi. W jakim stopniu wynika to z ogólniejszego zjawiska – upadku bądź dewaluacji dotychczasowych autorytetów – to pytanie wykraczające poza zakres tego artykułu.

3.2.4. Słownik jest bytem uniwersalnym

Teza ta, bez komentarza prawdopodobnie mało zrozumiała dla ankietowanych, miała obrazować postrzeganie słownika jako dzieła, które zawsze trafnie opisuje rzeczywistość, czyli nie wymaga aktualizacji. Świadczenia takiej postawy są szczególnie widoczne w orzecznictwie sądowym, gdzie zdarza się zestawianie ze sobą przez interpretatora definicji z publikacji odległych od siebie o kilkadziesiąt lub nawet kilkaset lat (zob. Czelakowska i in. 2016: 51–53, 58–59). O postrzeganiu słowników jako dzieł niewymagających aktualizacji może świadczyć rozpoznała od wieków praktyka przepisywania definicji od poprzedników. Często jednak postępowanie takie nie wynika z przekonań, lecz realiów pracy, np. z presji czasu lub ograniczonych środków finansowych. Rezultatem mogą być spory prawne (por. 3.3), nieadekwatne definicje, odnoszące się do realiów dziś już nieaktualnych (zob. Żmigrodzki 2021), lub przestarzałe ekwiwalenty w słownikach dwujęzycznych, podawane zamiast współczesnych (zob. Piotrowski 2001: 219; Bralewski 2012: 86–89).

W badanej grupie z tezą o uniwersalnym charakterze słownika zgodziło się 22% badanych, 45% ją zanegowało, zaś 33% uzależniło odpowiedź od wskazania konkretnej publikacji (n = 77).

3.2.5. Słownik zawiera wzorzec poprawności językowej

O tym, że w leksykografii polskiej słowniki są wykorzystywane głównie do rozstrzygnięcia wątpliwości poprawnościowych, może świadczyć popularność słowników ortograficznych (Bańko 2003b). Nie tylko jednak od nich użytkownicy oczekują informacji poprawnościowych; także inne dzieła leksykograficzne traktuje się jako źródło poprawnych form i konstrukcji, więc dla laików już sam brak słowa w słowniku bywa sygnałem, że nie jest ono godne użycia. Leksykografowie natomiast chcą zwykle pokazać, jak wyrazy są używane i co znaczą.

Stan ten oddają deklaracje studentów LPiC: ponad połowa (51%) zgodziła się z twierdzeniem, że słownik zawiera wzorzec poprawności językowej, niespełna połowa (46%) uzależniła odpowiedź od wskazania konkretnej publikacji, a tylko 3% nie poparło badanej tezy (n = 173).

Odpowiedzi pokrywają się z deklaracjami respondentów, że najczęściej w słownikach poszukują informacji dotyczących pisowni (1. pozycja) i poprawności (3. pozycja) (zob. Kubicka 2025: 24). Podobnie wysoko w rankingu uplasowały się pisownia (2. pozycja) i odmiana (3. pozycja) wśród katowickich studentów polonistyki przed 20 laty (zob. Żmigrodzki i in. 2005: 7).

3.2.6. Zawsze najlepiej skorzystać ze słownika PWN

Ostatnie z twierdzeń dotyczących autorytetu słownika odnosi się do konkretnego wydawnictwa – dziś prywatnego, w czasach PRL państwowego, znanego z produkcji słowników i encyklopedii. Popularnością cieszy się jego bezpłatna i wysoko pozycjonowana w wyszukiwarkach witryna udostępniająca pod adresem sjp.pwn.pl kilka słowników. Sebastian Żurowski uważa,

że w środowisku prawniczym słowniki PWN postrzegane są jako „narodowe”, a więc godne zaufania (zob. Żurowski 2019: 85).

Zanim pokażemy, czy także studenci LPiC darzą słowniki PWN zaufaniem, musimy poczynić uwagę metodologiczną: ponieważ w pierwszych dwóch rocznikach deklaracje „to zależy” w reakcji na to twierdzenie były nieliczne (9%) oraz aby uzyskać jednoznaczne odpowiedzi, roczniki 2022 i 2023 miały do wyboru tylko odpowiedzi „prawda” i „nieprawda”. Ze stwierdzeniem tym zgodziło się tyle samo osób, ile je zanegowało (48%, $n = 173$), jednak różnice między rocznikami są znaczne. Odsetek respondentów bezwarunkowo ufających słownikom PWN wahał się od 26% (rocznik 2021) do 68% (2020).

Można zatem ostrożnie wnioskować, że w dobie coraz większej dostępności słowników elektronicznych, w tym konkurencyjnego pod względem jakości i bogactwa informacji *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, słowniki wydawnictwa PWN jedynie dla niespełna połowy osób z młodego pokolenia są pierwszym wyborem. Jak zresztą pokazały badania Magdaleny Lisieckiej-Czop nad korzystaniem grupy neofilologów ze słowników internetowych, renomowanego wydawcy (w jej wypadku: portalu internetowego) ma dla użytkowników marginalne znaczenie (zob. Lisiecka-Czop 2015: 53).

3.3. Słownik a jego twórcy

Z pierwszej części ankiety, dotyczącej wykorzystania słowników i kompetencji leksykograficznej studentów LPiC, wynika, że niewielu użytkowników zna autorów dzieł, z których korzysta. Znajomość ich nazwisk zadeklarowało jedynie 3% badanych, głównie studiujących kierunku filologiczne, jednak okazało się, że część z nich myliła się i podała nazwiska błędnie (zob. Kubicka 2025: 30). Podobne obserwacje przekazali inni badacze – słowniki są zwykle identyfikowane przez nazwę wydawnictwa i stronę internetową (por. Żmigrodzki i in. 2005: 5; Lisiecka-Czop 2015: 49–50) lub kolor okładki (por. Bielińska 2008: 7), a tytuły i nazwiska ich autorów bądź redaktorów są często zniekształcane (por. Żmigrodzki i in. 2005: 5). Nieprzywiązywanie wagi do autorstwa może wynikać z kompilacyjnego charakteru leksykografii, w której miejsce na oryginalny wkład pracy jest ograniczone, a bazowanie na wcześniejszych publikacjach stało się normą, co w skrajnych wypadkach poskutkowało procesami o plagiat (zob. np. Bańko 2001: 17–20; Ulitzka 2014). Słowniki bywają traktowane jako dzieła ponadczasowe i ponadautorskie (zob. np. Żmigrodzki i in. 2005: 17; Czelakowska i in. 2016: 58–59) – czasem jest to wyrazem przekonania, a czasem tylko wygodnym argumentem, który przytacza się w obronie dzieł nadmiernie korzystających z cudzej pracy.

3.3.1. Słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców

Mogłoby się wydawać, że autorzy słowników opisują wyrazy zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą i najgłębszym przekonaniem. Nie zawsze jednak tak jest: na przeszkodzie stają względy obyczajowe, normy kultury (np. poprawność polityczna), a w krajach niedemokratycznych także naciski polityczne i ideologiczne (zob. Bańko 2020: 54–58). Słowniki podlegają więc cenzurze – wewnętrznej i zewnętrznej. Przekonania ich twórców nie znajdują w nich pełnego

wyrazu również dlatego, że słownik ma zwykle z góry określoną objętość, termin realizacji i budżet, a te czynniki ograniczają swobodę autorów.

Z twierdzeniem, że słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców, zgodziło się 42% badanych, za nieprawdziwe uznało je 27%, zaś 31% odpowiedź uzależniło od wskazania konkretnej publikacji (n = 173).

Stosunkowo wysoki stopień poparcia dla testowanej tezy (42%) wynika prawdopodobnie z braku świadomości respondentów, że leksykografia podlega różnym ograniczeniom. Głosy sceptyków (27%) warto porównać z odpowiedziami na pytanie o obiektywizm słownika (zob. 3.2.3): tam 29% respondentów orzekło, że słowniki są obiektywne. Być może ankietowani uznali, że obiektywizm zmusza do ukrywania własnych przekonań. Tak jednak nie jest: poglądy autora mogą być bliskie tego, co społeczeństwo uważa za zgodne ze stanem faktycznym.

3.3.2. Słownik przekazuje informacje o społeczeństwie i kulturze, w których powstał

Do poprzedniego twierdzenia nawiązuje następne, rozszerzające zakres informacji przekazywanych przez słownik o jego odbiorców (ich oczekiwania), społeczeństwo i kulturę. Tym razem odsetek zwolenników badanej tezy był prawie o połowę większy (60%), a jego przeciwników – ponad dwukrotnie mniejszy (12%), zaś 28% badanych uzależniło odpowiedź od wskazania konkretnego słownika (n = 173).

Testowane twierdzenie jest podobne też do innego z omówionych poprzednio, określającego słownik jako pomnik kultury narodowej (zob. 3.1.1). Z tymym zgodziło się zaledwie 25% respondentów, a 64% wyraziło poparcie warunkowe, co łącznie daje 89%. Tu zwolenników testowanej tezy jest przeszło dwukrotnie więcej, ale łączne poparcie bezwzględne i warunkowe jest prawie identyczne (88%). Z porównania odpowiedzi na te pytania wynika, że młodzi użytkownicy publikacji leksykograficznych dostrzegają ich związki z kulturą, nie zawsze jednak uznają je za dzieła pomnikowe, a więc wybitne i godne upamiętnienia.

3.3.3. Słownik zawsze odzwierciedla czasy, w których powstał

Czas, w którym powstało dzieło leksykograficzne, można rozpoznać na przykład po stanie wiedzy w nim prezentowanej (choćby po opisie artefaktów, zob. Żmigrodzki 2021), jak też po przyjętych przez redakcję założeniach metodologicznych. O kwestiach tych użytkownicy słowników, traktujący je często jako dzieła ponadczasowe, zwykle jednak nie wiedzą.

Kolejne z testowanych twierdzeń celowo nawiązywało do tego omówionego w punkcie 3.3.2, stanowiło niejako jego uproszczoną wersję. Rozkład odpowiedzi jest więc podobny: z twierdzeniem, że słownik zawsze odzwierciedla czasy, w których powstał, zgodziło się 64% badanych, odrzuciło je 9%, zaś 27% uzależniło odpowiedź od konkretnej publikacji (n = 77).

Jeśli porównać odpowiedzi „prawda” i „nieprawda” dla trzech ostatnich twierdzeń (3.3.1–3.3.3), można zauważyć, że młodzi użytkownicy słowników są bardziej skłonni dostrzegać wpływ czynników zewnętrznych (społeczeństwa, kultury, „ducha czasów” – 60% i 64%) niż przekonań ich twórców (42%) na kształt tych publikacji. Aż 27% ankietowanych za nieprawdziwe uznało twierdzenie, że słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców, a tylko, odpowiednio, 12% i 9% zanegowało tezę, że jest on odbiciem kultury i czasów, w których powstał.

4. Zmiana obrazu słownika po zajęciach leksykograficznych – opinie studentów

Pośrednie świadectwo obrazu słownika, który wynieśli ze szkół studenci LPiC, stanowią ich wypowiedzi na koniec cyklu zajęć poświęconych słownikom i encyklopediom, ukazujące ewolucję ich poglądów na temat funkcji, powstawania i wartości dzieł leksykograficznych. Przytoczymy tu niektóre z tych wypowiedzi (po usunięciu usterek składniowych i interpunkcyjnych oraz literówek), pochodzące z nieobowiązkowych prac zaliczeniowych rocznika 2023, w których studiujący mieli się wypowiedzieć na temat najciekawszych i najbardziej przydatnych treści zajęć. Ponieważ część ankiety dotycząca obrazu słownika składała się tylko z pytań zamkniętych, motywacje respondentów pozostały dla nas ukryte. Tym większą wartość mają ich wypowiedzi na koniec kursu, pozwalające choćby częściowo zrekompensować ten brak.

Kilkoro studentów zwróciło uwagę na przydatność informacji o typach słowników:

Najciekawsze [...] było zapoznanie się z wielu różnymi typami słowników, ich funkcjami oraz wadami. Wcześniej nigdy nie domyślałam się, że istnieje tak wiele rozmaitych rodzajów słowników. Teraz wiem, w jakim celu korzysta się z każdego gatunku słowników, do czego mogą się przydać i co jeszcze mogą w nich znaleźć.

Równie interesujące dla przyszłych copywriterów okazały się aspekty pracy leksykografa, w cytowanej wypowiedzi trochę idealizowane (gdy mowa o szczegółowych badaniach prowadzonych przez twórców słowników):

Najciekawszym elementem [...] był dla mnie warsztat pracy leksykografa. [...] Leksykografowie muszą prowadzić szczegółowe badania, aby zapewnić dokładne i aktualne informacje w słownikach, często też korzystają z korpusów językowych, czyli wielkich baz danych językowych, aby zebrać dane dotyczące słów i ich znaczeń. Jest to ciekawe, ponieważ pokazuje, jak wielka praca stoi za tworzeniem słowników, gdzie myślałam, że jest to o wiele prostsze i krótsze.

Świadomość tego, że leksykografia ma charakter kompilacyjny, a informacje bywają przepisywane z jednych słowników do drugich, skłania studentów do sceptycyzmu wobec nich:

[...] bardzo zaciekawił mnie proces powstawania słowników, a dokładniej informacja o tym, że nie każdy słownik jest tworzony od nowa, lecz w dużej mierze czerpie treści ze swoich poprzednich wersji, co za tym idzie, może powielać nieaktualne informacje. A więc z tego wynika, że słownikom nie należy całkowicie ufać, ponieważ zawierają wiele niedociągnięć, nieaktualnych informacji, a nawet błędów.

Za przydatne uczestnicy zajęć uznali informacje, z których słowników warto korzystać:

Przed odbyciem zajęć byłam pewna, że słowniki dadzą mi odpowiedź na każde pytanie i zawsze mogę na nich polegać. [...] Jedną z najcenniejszych jest dla mnie informacja o tym, z jakich

słowników korzystać, a które omijać. Do tej pory uważałam, że nieważne, kto jest autorem, i zwracałam uwagę na wydawnictwo. Nie jest to dobra metoda, gdyż popularne wydawnictwo nie świadczy o merytoryce książki. Dzięki temu dowiedziałam się także, że nie ma jednego słownika, który obiektywnie byłby najlepszy, gdyż każdy ma swoje wady. Istnieje jednak kilka „dobrych”, na których można polegać, należy jednak robić to świadomie, co prowadzi nas do kolejnej przydatnej umiejętności – skutecznego szukania informacji oraz ich analizy.

Motyw dobrego słownika pojawia się kilka razy. Należy go rozumieć w kontekście wielokrotnie przywoływanych na zajęciach słów S. Żurowskiego z artykułu przeznaczonego dla przedstawicieli zawodów prawniczych: „Żartobliwie można nawet powiedzieć, że nie ma słowników dobrych, są tylko mniej złe” (Żurowski 2014: 60). Cytat ten miał uświadomić studiującym, że żadne dzieło leksykograficzne nie jest idealne, w każdym pojawiają się różnego rodzaju błędy. Brak słownika, któremu można bezrefleksyjnie zaufać, był dla studentów zaskoczeniem, podobnie jak fakt, że najpopularniejsza wśród młodzieży encyklopedia – Wikipedia nie zawsze jest źródłem pewnej wiedzy:

Za najciekawsze informacje [...] uważam kilka rzeczy. Pierwszą i najważniejszą z nich jest fakt, że słownik może nie mieć racji. Bardzo podoba mi się możliwość niezgodzenia się z autorem słownika. Kolejną jest to, że Wikipedia nie zawsze ma rację i nie stanowi pierwszego źródła informacji. Biorąc pod uwagę, że w szkole średniej była dla mnie niepodważalnym autorytetem w kwestii wiedzy, ta informacja nieco zmieniła mój światopogląd. Osobiście byłam też bardzo zaskoczona tym, że w oficjalnych słownikach mogą i pojawiają się błędy w definiowaniu.

Zmianę obrazu słownika po zajęciach leksykograficznych tak podsumowała jedna z ich uczestniczek:

Teraz, gdy wiem, jak autorzy tworzyli swoje słowniki, jakie istnieją błędy przy ich tworzeniu oraz w definiowaniu, nie uznaję słownika za twór nieomyślny i jestem w stanie polemizować z osobami, które nie są obeznane z takimi procesami.

Świadomy stosunek do słowników, będący częścią kompetencji leksykograficznej ich użytkowników, obejmuje m.in. znajomość warunków ich powstawania, umiejętność ich krytycznej oceny i uzasadnienia swojego stanowiska. Cytowane wypowiedzi pozwalają przypuszczać, że dzięki zajęciom studenci LPiC lepiej zrozumieli okoliczności powstawania słowników i nauczyli się krytycyzmu wobec nich. Mieli też okazję testować narzędzia służące weryfikacji danych słownikowych (korpusy), co niektórzy z nich wskazywali jako zagadnienia przydatne (czy wręcz najbardziej przydatne) w ich przyszłej pracy.

5. Podsumowanie

Większość badań dotyczących społecznego obrazu słownika opiera się na dokumentach życia społecznego (zob. 1). Ponieważ argumenty czerpano czasem ze źródeł oddalonych o wiele lat,

ważkich, ale niekoniecznie reprezentatywnych (np. wypowiedzi przedstawicieli społecznych elit), a ponadto z krajów o różnej tradycji, powstaje wątpliwość, czy wnioski są zgodne z opiniami użytkowników słowników i czy są nadal aktualne. Metoda ankietowa, choć sama niewolna od wad, pozwala poznać opinie użytkowników publikacji leksykograficznych, a więc przekonać się, jaki obraz słownika rysuje się w ich oczach.

Ankieta przeprowadzona w latach 2020–2023 wśród studentów lingwistyki praktycznej i copywritingu na UMK ujawniła, ogólnie biorąc, znaczne zróżnicowanie ocen, tak w granicach poszczególnych pytań, jak i między rocznikami, oraz duży udział respondentów, którzy swoją ocenę zrelatywizowali do rodzaju słownika. Nie wiadomo, czy popularność odpowiedzi „to zależy, jaki słownik” świadczy o świadomości leksykograficznej badanych, czy też brak wiedzy sprawił, że woleli oni uchylić się od odpowiedzi „prawda” i „nieprawda” na rzecz czegoś pośredniego. Wyniki ankiety zestawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Zestawienie wyników ankiety wśród studentów LPIC

TESTOWANE TWIERDZENIE	PRAWDA [%]	NIEPRAWDA [%]	TO ZALEŻY [%]
Słownik jest pomnikiem kultury narodu.	25	11	64
Słownik jest symbolem tożsamości narodowej.	29	36	35
Słownik jest skarbcem, w którym złożono najlepszą odmianę języka.	29	19	52
Słownik jest strażnikiem wartości moralnych społeczeństwa.	13	55	32
Słownik w każdej sytuacji jest autorytetem.	12	57	31
Tekst słownika jest skończony, tzn. zawiera on wszystkie elementy danego języka.	3	83	14
Teksty zawarte w słowniku są obiektywne.	29	22	49
Słownik jest bytem uniwersalnym, zawsze prawdziwym.	22	45	33
Słownik zawiera wzorzec poprawności językowej.	51	3	46
Jeśli istnieje kilka słowników danego rodzaju [...], zawsze najlepiej skorzystać ze słownika PWN-u.	48	48	4
Słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców.	42	27	31
Słownik jest artefaktem [...], więc przekazuje również informacje o swoich twórcach, użytkownikach, społeczeństwie i kulturze, w których powstał.	60	12	28
Słownik, niezależnie od tego, co opisuje [...], zawsze odzwierciedla czas, w których powstał.	64	9	27

Jak widać, największa liczba ankietowanych zgodziła się z tym, że słownik jest obrazem swoich czasów oraz społeczeństwa i kultury (odpowiednio 64% i 60% odpowiedzi „prawda”, a przy tym tylko 9% i 12% odpowiedzi „nieprawda”), oraz z tym, że jest on wzorcem poprawności językowej (51% odpowiedzi „prawda” i tylko 3% „nieprawda”). Stosunkowo wielu zwolenników zyskała też teza, że mając wybór, najlepiej skorzystać ze słownika PWN, ale jej przeciwnicy byli równie liczni (po 48% głosów). Najmniej respondentów zgodziło się z tym, że słownik zawiera wszystkie elementy języka (3%, a przy tym aż 83% głosów przeciwnych), nie wielu więcej, że w każdej sytuacji jest autorytetem (12%) lub stoi na straży wartości moralnych społeczeństwa (13%). Największe wahania wywołało twierdzenie o słowniku jako pomniku kultury narodowej (64% odpowiedzi „to zależy”), skarbcu, w którym złożono najlepszą odmianę języka (52% takich odpowiedzi), i o tym, że słowniki są obiektywne (49%). Dla stosunkowo wielu badanych nieoczywista była teza o roli słowników jako wzorców poprawności (46% głosów „to zależy”), ale nieznacznie więcej było jej zwolenników.

Ponieważ osoby, które wybrały odpowiedź „to zależy”, poparły testowaną tezę w odniesieniu do niektórych słowników, można ich głosy zsumować z głosami „prawda”, aby uzyskać miarę bezwzględnego lub warunkowego poparcia. Ranking odpowiedzi po tej operacji przedstawia tabela 3.

Większość uczestników ankiety zgodziła się zatem, że wszystkie lub choćby niektóre słowniki są wzorem poprawności językowej, obrazem swoich czasów, społeczeństwa i kultury, pomnikiem kultury narodowej i skarbcem przechowującym najlepszą odmianę języka. Najmniej osób podzieliło pogląd, że w słownikach (choćby niektórych) opisany jest cały język.

Odpowiedzi studentów – przypomnijmy: udzielone w ciągu pierwszego tygodnia semestru, a więc właściwie przed rozpoczęciem kursu dotyczącego słowników i encyklopedii – niekiedy zaskakują. Dziwi przede wszystkim stosunkowo niska pozycja w rankingu tezy o tym, że słownik jest symbolem tożsamości narodowej (nb. cecha ta uplasowała się nisko także w sondażu ESDU, zob. wykres 1). Zwraca uwagę też stosunkowo wysokie miejsce kontrowersyjnej tezy, że słowniki (choćby niektóre) są bytem uniwersalnym, czyli – w myśl interpretacji przyjętej przez autorkę ankiety – nie wymagają aktualizacji (teza ta prawdopodobnie nie została zrozumiana przez uczestników).

Obraz słownika, jaki wyłania się z toruńskiej ankiety, z pewnością nie jest pełny (nie ma w nim na przykład tak oczywistej cechy każdego typowego współczesnego słownika jak alfabetyczne uporządkowanie haseł). Nieznane są też motywacje respondentów. Niektóre punkty ankiety okazały się dla nich za trudne i po dwóch latach badań zostały usunięte z kwestionariusza (zob. komentarz do tabeli 1), nawet jednak wśród pozostałych są takie, które dla młodych ludzi mogły brzmieć zbyt abstrakcyjnie (np. „Słownik jest pomnikiem kultury narodu”). Z pisemnych wypowiedzi udzielonych przez studentów rocznika 2023 wynika, że ich wiedza o słownikach w trakcie kursu zmieniła się, więc gdyby tę samą ankietę przeprowadzić po zakończeniu semestru, wyniki byłyby częściowo inne. Obserwacje te sugerują, jak można by w przyszłości przeprowadzić zmodyfikowane badanie w celu weryfikacji wyników.

Tabela 3. Ranking bezwzględny lub warunkowy poparcia (wyniki uszeregowane według zsumowanych odpowiedzi „prawda” i „to zależy”)

TESTOWANE TWIERDZENIE	PRAWDA LUB TO ZALEŻY [%]
Słownik zawiera wzorzec poprawności językowej.	97
Słownik, niezależnie od tego, co opisuje [...], zawsze odzwierciedla czasy, w których powstał.	91
Słownik jest pomnikiem kultury narodu.	89
Słownik jest artefaktem [...], więc przekazuje również informacje o swoich twórcach, użytkownikach, społeczeństwie i kulturze, w których powstał.	88
Słownik jest skarbcem, w którym złożono najlepszą odmianę języka.	81
Teksty zawarte w słowniku są obiektywne.	78
Słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców.	73
Słownik jest symbolem tożsamości narodowej.	64
Słownik jest bytem uniwersalnym, zawsze prawdziwym.	55
Jeśli istnieje kilka słowników danego rodzaju [...], zawsze najlepiej skorzystać ze słownika PWN-u.	52
Słownik jest strażnikiem wartości moralnych społeczeństwa.	45
Słownik w każdej sytuacji jest autorytetem.	43
Tekst słownika jest skończony, tzn. zawiera on wszystkie elementy danego języka.	17

Bibliografia

- Adamska-Sałaciak A. 2012: *Dictionary definitions: problems and solutions*, „Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis” 129, nr 4, s. 323–339 (online: <https://doi.org/10.4467/20834624SL.12.020.0804>).
- Algeo J. 1989a: *Dictionaries as seen by the educated public in Great Britain and the USA*, [w:] H. Steger, H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft” 5.1, de Gruyter, Berlin–New York, s. 28–34.
- Algeo J. 1989b: *The image of the dictionary in the mass media: USA*, [w:] H. Steger, H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft” 5.1, de Gruyter, Berlin–New York, s. 34–38.
- Bańko M. 2001: *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bańko M. 2003a: *Poznaj słownik po okładce. Teksty informacyjno-reklamowe wydawców na okładkach słowników*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 3–21.
- Bańko M. 2003b: *Słowniki ortograficzne w Polsce – fenomen socjologiczny*, „Prace Filologiczne” XLVIII, s. 7–32.
- Bańko M. 2004: *Popularne słowniki w popularnej prasie. Przyczynek do społecznego obrazu słownika*, „Prace Filologiczne” XLIX, s. 7–21.

- Bańko M. 2016: *Witold Doroszewski jako leksykograf i leksykolog*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 18–30.
- Bańko M. 2020: *Z historii antyleksykografii*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa [wydanie uzupełnione 2021].
- Bańko M. w druku: *Lexicographical portals: Polish*, [w:] M.L. Greenberg (red.), *Encyclopedia of Slavic languages and linguistics online* (online: <https://referenceworks.brill.com/display/db/eslo>).
- Béjoint H. 1994: *Tradition and innovation in modern English dictionaries*, Clarendon Pr., Oxford.
- Bielińska M. 2008: *O kulturze słownikowej*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 3–15.
- Bielska-Brodziak A., Tobor Z. 2014: *O sposobach używania słowników*, „Biuletyn Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach” 4, s. 21–28.
- Bochenek K., Polański E., Szczepocka-Walas A. 2001: *10 Jubileuszowe Dyktando Ogólnopolskie: historia, wywiady, teksty*, Literatura, Łódź.
- Bralewski D., 2012: *Od przekładu do słownika. Korpus równoległy w redakcji słowników tłumaczeniowych*, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask.
- Bray L. 1989: *Le dictionnaire dans les mass-médias en France*, [w:] H. Steger, H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft” 5.1, de Gruyter, Berlin–New York, s. 38–46.
- Czelakowska A., Kubicka E., Klubińska M. 2016: *Słowniki przed sądem. Wykorzystanie dzieł leksykograficznych w orzeczeniach sądowych*, „LingVaria” 21, s. 45–64 (online: <https://doi.org/10.12797/LV.11.2016.21.05>).
- Dobry słownik*, red. Ł. Szalkiewicz, A. Czesak, S. Żurowski (online: <https://dobrysloownik.pl/>).
- Doroszewski W. 1970/1982: *Słownik – kuźnica myśli*, [w:] tegoż, *Język – myślenie – działanie. Rozważania językoznawcy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 95–103.
- Dubois J. 1970/1985: *Das Wörterbuch und der didaktische Text*, tłum. L. Zgusta, [w:] L. Zgusta (red.), *Probleme des Wörterbuchs*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt, s. 115–135.
- ESDU: *European Survey on Dictionary Use: Data Explorer* (online: <https://owid.shinyapps.io/ESDExplorer/>; dostęp: 6–10 września 2024).
- Gawron-Zaborska M. 2001: „*My ze słownikami nie dyskutujemy*”, czyli o potrzebie rozwijania krytycyzmu studentów wobec słowników i innych źródeł, [w:] A. Koczyński, U. Zaliwska-Okrutna (red.), *Język rodzimy a język obcy. Komunikacja, przekład, dydaktyka*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 191–197.
- Greenbaum S., Meyer C.F., Taylor J. 1984: *The image of the dictionary for American college students*, „Dictionaries. The Journal of the Dictionary Society of North America” 6, s. 31–52.
- Grzegorzczak P. 1967: *Index Lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Haß-Zumkehr U. 2001: *Deutsche Wörterbücher – Brennpunkt von Sprach- und Kulturgeschichte*, de Gruyter, Berlin–New York.
- Hatherall G. 1984: *Studying dictionary use. Some findings and proposals*, [w:] R.R.K. Hartmann (red.), *LEXeter '83 Proceedings: Papers from International Conference on Lexicography at Exeter, 9–12 Sept. 1983*, Max Niemeyer, Tübingen, s. 183–189.
- Hausmann F.J. 1989: *Das Wörterbuch im Urteil der gebildeten Öffentlichkeit in Deutschland und in den romanischen Ländern*, [w:] H. Steger, H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft” 5.1, de Gruyter, Berlin – New York, s. 19–28.
- Hausmann F.J. 1990: *Le dictionnaire humoristique*, [w:] H. Steger, H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft” 5.2, de Gruyter, Berlin–New York, s. 1348–1352.
- Klepacz L., Tobor Z. 2018: *Kłopoty ze słownikami*, „radca.pl. Kwartalnik Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach” 18, s. 41–52.
- Kosem I., Lew R., Müller-Spitzer C., Ribeiro Silveira M., Wolfer S. i in. 2019: *The image of the monolingual dictionary across Europe. Results of the European survey of dictionary use and culture*, „International Journal of Lexicography” 32, s. 92–114 (online: <https://doi.org/10.1093/ijl/ecz002>).
- Kubicka E. 2009: *Odbicie języka czy jego projekcja? Kilka uwag o „Wielkim słowniku frazeologicznym języka polskiego” Piotra Müldnera-Nieckowskiego*, „LingVaria” 8, s. 33–46.

- Kubicka E. 2011: *Das Wörterbuch als ein didaktischer Text. Bemerkungen zum „Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego“ von Piotr Müldner-Nieckowski*, [w:] L. Zieliński, K.-D. Ludwig, R. Lipczuk (red.), *Deutsche und polnische Lexikographie nach 1945 im Spannungsfeld der Kulturgeschichte*, Peter Lang, Frankfurt am Main, s. 233–242.
- Kubicka E. 2025: *Korzystanie ze słowników i świadomość leksykograficzna młodego pokolenia lingwistów (na podstawie badań ankietowych)*, „Język Polski” CV, z. 3, s. 20–36.
- Lew R. 2002: *Questionnaires in dictionary use research. A reexamination*, [w:] A. Braasch, C. Povlsen (red.), *Proceedings of the Tenth EURALEX International Congress, EURALEX 2002, Copenhagen, Denmark, August 12–17, 2002*, t. 1, Center for Sprogteknologi, København, s. 267–271.
- Lew R. 2015: *Opportunities and limitations of user studies*, „OPAL – Online publizierte Arbeiten zur Linguistik” 2, s. 6–16.
- Lisiecka-Czop M. 2015: *Korzystanie ze słowników elektronicznych jako strategia rozwiązywania problemów językowych – o świadomości leksykograficznej studentów germanistyki*, „Lingwistyka Stosowana” 15, s. 47–59.
- Lisiecka-Czop M. 2017: „Super słownik, polecam!!!” *Słowniki dwujęzyczne i ich użytkownicy w świetle recenzji konsumentów na portalach internetowych*, „Lingwistyka Stosowana” 21, s. 55–70.
- Majdak M. 2008: *Słownik warszawski: koncepcja, realizacja, recepcja*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Matuszczyk B. 2006: *Słownik języka polskiego S. B. Lindego: warsztat leksykografa*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Moon R. 1989: *Objective or objectionable? Ideological aspects of dictionaries*, „English Language Research” 3, s. 59–94.
- Piotrowski T. 1994: *Z zagadnień leksykografii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Piotrowski T. 2001: *Zrozumieć leksykografię*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Puzynina J. 1961: „*Thesaurus*” Grzegorza Knapiusza: *siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Rothe U. 2001: *Das einsprachige Wörterbuch in seinem soziokulturellen Kontext. Gesellschaftliche und sprachwissenschaftliche Aspekte in der Lexikographie des Englischen und des Französischen*, Max Niemeyer, Tübingen.
- Tarp S. 2009: *Reflections on lexicographical user research*, „Lexikos” 19, s. 275–296.
- Ulitzka E. 2014: *Halina Zgólkowa, Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, Poznań 1994–2205*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 79–85. Preprint w: M. Bańko, M. Majdak, M. Czeszewski (red.), *Słowniki dawne i współczesne. Internetowy przewodnik edukacyjny* (online: <http://www.leksykografia.uw.edu.pl/>; dostęp: 9 sierpnia 2024).
- Wikisłownik: <https://pl.wiktionary.org/wiki/>.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego Polskiej Akademii Nauk*, red. P. Żmigrodzki (online: <https://wsjp.pl/>).
- Wysocka E. 1987: *Leksyka związana z życiem religijnym w „Słowniku języka polskiego” PAN pod red. W. Doroszewskiego*, [w:] Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. II, Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku, Białystok, s. 73–86.
- Żmigrodzki P. 2008: *Słowo – słownik – rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii*, Lexis, Kraków.
- Żmigrodzki P. 2012: *Wulgaryzmy jako problem dla leksykografa (nie tylko w związku z pracami nad Wielkim słownikiem języka polskiego PAN)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” IV, s. 123–131.
- Żmigrodzki P. 2021: *Przemiany społeczne i cywilizacyjne a problemy definiowania w słowniku językowym. Na wybranych przykładach z Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, [w:] E. Horyń, E. Młynarczyk (red.), *Dialog z Tradycją*, t. IX: *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych*, Collegium Columbinum, Kraków, s. 425–439.
- Żmigrodzki P., Ulitzka E., Nowak T. 2005: *O świadomości leksykograficznej kandydatów na polonistów (na podstawie badań ankietowych)*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 3–21.
- Żurowski S. 2014: *Leksykografia w pracy prawnika*, [w:] D. Kala, E. Kubicka (red.), *Kultura języka polskiego w praktyce prawniczej*, Zrzeszenie Prawników Polskich. Oddział w Bydgoszczy, Bydgoszcz, s. 55–75.
- Żurowski S. 2019: *Słowniki w wykładni*, [w:] E. Kubicka, L. Zieliński, S. Żurowski (red.), *Język(i) w prawie. Zastosowania językoznawstwa i translatoryki w praktyce prawniczej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 67–88.

Summary

Dictionary in the eyes of their young users (based on a questionnaire)

Keywords: image of the dictionary, stereotype of the dictionary, dictionary users, lexicographical knowledge.

This paper discusses the results of a survey completed 2020–2023 by students of practical linguistics and copywriting. Respondents commented, among other things, on the functions performed by dictionaries, their authority and the influence of authors and the time of their compilation on the content of dictionaries. Most of the participants of the survey agreed that all or at least some dictionaries are a model of linguistic correctness, a picture of their time, society and culture, a monument of national culture and a treasure trove storing the best variety of language. The fewest shared the view that dictionaries describe the entire language. The written contributions of the 2023 year group in lexicography class show that they found it most useful to discuss the lexicographer's workshop, to identify the best dictionaries to use and to train their skills in using language corpora.

PRZEMYSŁAW DĘBOWIAK* | UNIwersytet Jagielloński

Odmiana portugalskich nazwisk w języku polskim

Słowa kluczowe: antroponimia, adaptacja obcych nazwisk, język portugalski, język polski, polska fleksja nominalna.

<https://doi.org/10.31286/JP.001070>

1. Wstęp

Niniejszy artykuł stanowi dopełnienie tekstu poświęconego odmianie portugalskich imion w języku polskim (Dębowski 2025). Niektóre informacje wstępne, jakie można odnaleźć we wspomnianym opracowaniu, zostaną tu zatem pominięte. Przypomnijmy tylko, że we współczesnych polonistycznych opracowaniach normatywnych brakuje szczegółowych zaleceń odnośnie do asymilacji imion i nazwisk portugalskich, a te istniejące (Bartmińska, Bartmiński 1978, 1992; Grzenia 1998, 2013; Cieślíkowa (red.) 2002) są nader skromne, głównie z dotychczasowego braku zapotrzebowania, ale też nikłej znajomości języka portugalskiego w Polsce. Zestawienie uwzględnionych w istniejącej literaturze przedmiotu nazwisk i pseudonimów osób z Portugalii i Brazylii zaprezentowano w tabeli 1¹.

Tabela 1. Nazwiska i pseudonimy osób z Portugalii i Brazylii uwzględnione w literaturze przedmiotu

NAZWISKO	BARTMIŃSKA, BARTMIŃSKI 1978	BARTMIŃSKA, BARTMIŃSKI 1992	GRZENIA 1998	CIEŚLIKOWA (RED.) 2002	WSO PWN 2010 ²
Abreu	+	-	-	-	-
d'Albuquerque	+	+	-	-	-
Alcoforado	-	+	-	-	-
Braga	+	+	-	-	-

* przemyslaw.debowski@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-6302-9391

1 Antroponimy przytoczone są we współczesnej pisowni portugalskiej. W wymienionych opracowaniach zdarzają się różne zapisy od niej odbiegające: archaiczne (*Braganza*, *Diaz*) lub błędne w zakresie użycia znaków diakrytycznych (np. *Eça de Queiros*, *Romão Ortigao*, *Pele*).

2 W wypadku WSO PWN nie dokonałem dokładnej analizy całej części materiałowej, lecz jedynie zweryfikowałem obecność w niej antroponimów wymienionych w starszych opracowaniach oraz – wyrywkowo – kilku innych znanych nazwisk, pomijając, rzecz jasna, nazwiska hiszpańskie (*Castro*, *Días*).

Bragança	-	+	-	-	-
Cabral	+	+	-	-	-
Camões	+	+	+	-	-
Carmona	+	+	-	-	-
Carvalho	-	+	-	-	-
Castro	-	+	-	-	-
Coelho	-	+	-	-	+
Cunha	-	+	-	-	-
Dias	+	-	-	-	-
Eça de Queirós	+	+	-	-	-
Fonseca	-	+	-	-	+
[Vasco] da Gama	-	+	+	-	+
Machado de Assis	+	+	-	-	-
Magellan	-	-	+	-	+
Oliveira	-	+	-	-	-
Pelé	-	-	+	-	+
Pessoa	-	-	-	-	+
Queirós	-	+	-	-	-
Ramalho Ortigão	+	+	-	-	-
Ribeiro	+	+	-	-	-
Salazar	+	-	+	+	+
Santos-Dumont	-	+	-	-	-
Saramago	-	-	-	+	+
Vicente	+	+	-	-	-
Villa-Lobos	-	-	+	-	+
Razem	13	21	6	2	co najmniej 9

Współcześnie jednak rzeczywistość portugalskojęzyczna coraz śmielej wkracza do polskiego obiegu, przede wszystkim za pośrednictwem świata sportu, kina, literatury, sztuki, muzyki, a także polityki i ekonomii. Za przekazywanie Polakom imion i nazwisk reprezentantów tych dziedzin odpowiadają osoby, które w znakomitej większości nie znają języka portugalskiego, a nawet te, które nim władają – m.in. tłumacze – napotykJają trudności w polszczeniu

portugalskich antroponimów z powodu braku spójnych wytycznych³. Ich odmiana w polszczyźnie, choć w ogólności zgodna z regułami obowiązującymi na przykład dla języka niemieckiego, ujętymi w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN* (WSPP PWN s.v. *Imiona*, s.v. *Nazwiska*) czy w *Zasadach pisowni i interpunkcji polskiej* (RJP 2024: 52–56), nie jest oczywista, ponieważ portugalska pisownia w dużej mierze nie odzwierciedla wymowy, co czyni ją mało intuicyjną dla osób nieznających języka portugalskiego.

Aby zilustrować przywołany brak zasad, przytoczmy kilka przykładów różnej odmiany tych samych portugalskich nazwisk, zaczerpniętych z polskich internetowych serwisów prasowych i kulturalnych⁴:

– *Fernando Santos* w miejscowniku:

Przedstawiamy nowe fakty o Fernando Sa n t o s i e⁵;

Więcej o Fernando Sa n t o s u jako trenerze, selekcjonerze i człowieku przeczytacie TUTAJ⁶;

– *José Saramago* w dopełniaczu:

Zapiski José Sa r a m a g o odnalezione w starym komputerze⁷;

30 lat później, gdy myślę o archipelagu jugosłowiańskim, wolę użyć tytułu powieści José Sa r a m a g a „Kamienna tratwa”, jako metafory rozpadu dawnego, wspólnego państwa⁸;

– *Ana Moura* w celowniku / miejscowniku (formy obu przypadków powinny być takie same):

Tym, którzy dzięki Anie Mo u r a dopiero zaczynają poznawać fado, koncert dał dowód tego, że ta tradycyjna portugalska muzyka nie musi być tylko melancholijna i smutna, ale żemoże [sic] być także radosna, a nawet poruszać do tańca⁹;

3 Przypomnijmy, że potrzebę określenia zasad dostrzegła m.in. Zuzanna Brzezińska, która w 2016 roku obroniła na Uniwersytecie Jagiellońskim pracę licencjacką pt. „*Bramka strzelona przez... – a declinação dos nomes e apelidos portugueses na língua polaca* (Brzezińska 2016). Problemem odmiany w polszczyźnie imion i nazwisk z różnych języków romańskich zajęło się w ostatnich latach również kilkoro polskich badaczy (Nowakowska-Głuszak 2016 – hiszpańskiego, Ślapek 2019 – włoskiego, Sasor 2021 – katalońskiego).

4 Wszystkie strony odwiedziłem 4 listopada 2024. Cytaty przytaczam w postaci oryginalnej, jedynie rozstrzelenia pochodzą ode mnie.

5 <https://przehladsportowy.onet.pl/pilka-nozna/reprezentacja-polski/odrazajacy-jak-fernando-santos-przedstawiamy-nowe-fakty-o-bylym-selekcjonerze/eyc6m8s>.

6 <https://www.meczki.pl/newsy/pilka-nozna/media-nowe-wiesci-ws-zarobkow-fernando-santosa-portugalczyk-tanszyniz-zapowiadano/204813>.

7 <https://wyborcza.pl/7,75517,23633109,zapiski-jose-saramago-odnalezione-na-starym-komputerze-dowiemy.html>.

8 <https://www.onet.pl/informacje/nowaeuropawschodnia/jugoslavia-gdyby-byla-demokracja-to-by-sie-nie-rozpadla/nc1tsp,30bc1058>.

9 https://szczecinbiznes.pl/po-godzinach/Ana-Moura-zaspiewala-w-Filharmonii_3212.

Wzoruje się nie tylko na Amalii Rodriguez [sic], a także na Anie Mourze i Carminho¹⁰.

Brak spójności w zakresie polszczenia portugalskich nazwisk można zaobserwować również w samych opracowaniach normatywnych. Dla nazwiska *Camões* proponowane są dwie formy miejscownika: *Camõesu* (Bartmińska, Bartmiński 1978, 1992) i *Camõeszu* (Grzenia 1998), przy czym zwraca się również uwagę na wymowę: „*kamoesz*”, „*kamoesz*” (Bartmińska, Bartmiński 1978, 1992), „*Kamojnsz a. Kamoesz*” (Grzenia 1998). W tym wypadku rozbieżności nie są znaczne, ale już przy nazwisku *Coelho* odnajdujemy dwie różne sugestie adaptacji: pierwszą z wymową „*keljo*”, nieodmienną (Bartmińska, Bartmiński 1992), a drugą bez wskazówek fonetycznych, odmienną: „*Pau-la Coelha, Pau-lem Coelhem, Pau-lu Coelhu*” (WSO PWN).

Celem niniejszego artykułu jest zatem przedstawienie propozycji zasad adaptacji fonetyczno-fonologicznej i morfologicznej portugalskich nazwisk w języku polskim na przykładzie 310 nazwisk często używanych w Portugalii¹¹. Każdy antroponim opatrzony jest transkrypcją w Międzynarodowym Alfabcie Fonetycznym, aby zilustrować jego oryginalne brzmienie (zgodnie z normą lizbońską) oraz sugerowaną spolszczoną wymowę. Z powodu znacznych różnic fonetyczno-fonologicznych między europejską odmianą portugalszczyzny a jej pozaeuropejskimi odmianami (w szczególności brazylijską) niniejszy tekst uwzględnia wyłącznie tę pierwszą.

2. Krótko o portugalskiej wymowie dla osób polskojęzycznych¹²

Szczegółowa prezentacja zasad portugalskiej wymowy nie jest konieczna dla osiągnięcia celu niniejszego artykułu¹³. Wystarczy odnieść się do dwóch zjawisk obecnych w fonetyce europejskiej odmiany portugalszczyzny, które nie są zaznaczane w pisowni, ale mają istotny wpływ na wymowę portugalskich nazwisk, co z kolei sprawia, że – w moim przekonaniu – należy je uwzględnić również w wersji spolszczonej (przynajmniej w mianowniku).

Pierwszym z nich jest podwyższenie artykulacji samogłosek ustnych, które występują w sylabach nieakcentowanych. Dotyczy ono wszystkich samogłosek, zarówno przed-, jak

10 <https://nowywiat.online/patronaty/gdansk-siesta-festival-czujesz-klimat2>.

11 Ich listę sporządziłem na podstawie kilku wykazów najpopularniejszych nazwisk z bieżącego stulecia dostępnych w Internecie (https://pt.wikipedia.org/wiki/Lista_dos_cem_apelidos_mais_frequentes_em_Portugal, https://anossavida.pt/sites/default/files/legacy/100_apelidos.pdf, https://www.reddit.com/r/portugal/comments/3qj8r3/os_100_apelidos_mais_comuns_em_portugal/#lightbox, https://pt.wikipedia.org/wiki/Lista_de_apelidos_de_fam%C3%AAdlia_da_%C3%ADngua_portuguesa) oraz doświadczeń własnych, a także uzupełniłem o nazwiska rzadsze, ale istotne z punktu widzenia szeroko rozumianej historii kultury lub reprezentatywne dla poszczególnych wzorów fleksyjnych z uwagi na końcówkę.

Posiłkowałem się również stroną internetową *Nós, Portugueses* (<https://nosportugueses.pt/pt>), która w zakładce *Apelidos* prezentuje ułożoną alfabetycznie listę nazwisk Portugalczyków, zebranych z portugalskich rejestrów parafialnych i cywilnych obejmujących okres od XVI do XXI wieku. W dniu konsultacji (20 października 2024) lista liczyła 21 075 nazwisk. Spis oddaje bogactwo i różnorodność portugalskiej antroponimii w ujęciu historycznym; jednak dopiero po kliknięciu na dane nazwisko widać jego popularność, tj. liczbę osób noszących je na przestrzeni wieków.

12 Ta część stanowi po trosze parafrazę, po trosze odtworzenie części 2 artykułu o odmianie portugalskich imion w języku polskim (Dębowski 2025: 128–129). Zdecydowałem się na jej powtórzenie, ponieważ jest krótka, a zarazem istotna dla zrozumienia zasad przyświecających zawartym tu propozycjom. Zmieniłem jednak portugalskie przykłady.

13 Osoby zainteresowane odsyłam do rozdziału *Wymowa. Pronúncia* trzeciej części podręcznika *Portugalski w tłumaczeniach. Gramatyka* (Dębowski 2021: 6–11).

i poakcentowych¹⁴, choć jest od niego również wiele wyjątków, najczęściej uzasadnionych historycznie. W praktyce wygląda to następująco:

- samogłoski /a/ i /e/ (<a>) wymawia się jak [ɐ] (podobnie do polskiego alofonu kombinatorycznego w formach *sianie*, *dzisiaj*)¹⁵, np.: *Faria* [fɛ'riɐ], *Salazar* [sɛlɛ'zar];
- samogłoski /ɛ/ i /e/ (<e>) wymawia się jak [i] (polskie *typ*, *mysz*), np.: *Pessoa* [pɨ'soɛ], *Alegre* [ɐ'lɛgɾi];

- samogłoski /ɔ/ i /o/ (<o>) wymawia się jak [u], np.: *Rodrigues* [ru'drigiɥ], *Brito* ['britu].

Nieakcentowane samogłoski wysokie /i/ (<i>) i /u/ (<u>) nie ulegają podwyższeniu i co do zasady wymawiane są identycznie zarówno w sylabie akcentowanej, jak i nieakcentowanej. Akcent nie ma również wpływu na wymowę wszystkich pięciu samogłosek nosowych (/ɛ̃/, /ẽ̃/, /ĩ/, /õ̃/, /ũ̃/, zapisywanych na różne sposoby).

Drugie zjawisko dotyczy cofnięcia miejsca artykulacji stojącej na końcu sylaby spółgłoski przedniojęzykowo-zębowej /s/ (<s>) do:

- zadziąsłowej bezdźwięcznej [ʃ] – przed spółgłoską bezdźwięczną lub w wygłosie absolutnym, np.: *Castro* ['kaʃtru], *Santos* ['sɛtuʃ], *Cristas* ['kɾifteʃ],

- zadziąsłowej dźwięcznej [ʒ] – przed spółgłoską dźwięczną, np. *Lisboa* [liʒ'boɛ].

Powoduje ono charakterystyczne szeleszczące brzmienie, z którym często utożsamiana jest europejska odmiana portugalszczyzny.

Ponadto warto wspomnieć, że w języku portugalskim wyrazy – w tym nazwiska – mogą mieć akcent oksytoniczny, paroksytoniczny (domyślnie sugerowany zapisem) lub proparoksytoniczny. Rozpoznanie miejsca akcentu możliwe jest dzięki bogato stosowanym znakom diakrytycznym (akutowi, cyrkumfleksowi lub tyldzie) oraz znajomości kilku reguł portugalskiej ortografii (akcent na ostatnią sylabę „ściągają” litery samogłoskowe <i> i <u> oraz spółgłoskowe <l>, <r> i <z>).

3. Portugalskie nazwiska i ich polszczenie

Według obowiązującej legislacji obywatel Portugalii może posiadać – i często posiada – dwa imiona (port. *nomes*) oraz do czterech nazwisk (port. *apelidos*). Nazwiska dziedziczone są po obydwójgu rodziców w dowolnej kolejności, przy czym tradycyjnie nazwisko matki poprzedza nazwisko ojca (odwrotnie niż w Hiszpanii). W wypadku zawarcia związku małżeńskiego można dodatkowo przyjąć nazwisko męża/żony, pod warunkiem jednak, że nie zostanie przekroczona liczba czterech nazwisk; jeśli przed ślubem dana osoba posiadała już cztery nazwiska rodowe, musi w takiej sytuacji zrezygnować z któregoś z nich na rzecz nazwiska współmałżonka (Silvestre 2016: 218–219; Rio-Torto 2024: 182–183). Warto dodać, że – w przeciwieństwie do polszczyzny – w języku portugalskim nazwiska mają identyczną postać niezależnie od płci ich nosiciela, tj. nie zachodzą żadne procesy fleksyjne i/lub derywacyjne odróżniające nazwiska męskie od żeńskich (Rio-Torto 2024: 187).

14 W brazylijskiej odmianie portugalszczyzny takiej redukcji ulegają tylko samogłoski poakcentowe.

15 Jako że samogłoska ta nie posiada statusu fonemu w polskim systemie fonologicznym, postuluję jej spolszczenie do samogłoski /a/.

Kompletny zestaw portugalskich imion i nazwisk odnoszących się do jednej osoby liczy więc od czterech do sześciu członów, które dodatkowo mogą być proste lub złożone. Portugalczycy używają ich w różnych kombinacjach w zależności od sytuacji, przy czym forma pełna stosowana jest głównie w kontekście urzędowym, a forma skrócona – zwyczajowo na co dzień. Dla przykładu, portugalska malarka Maria Paula Figueiroa Rego znana jest powszechnie jako Paula Rego, a polityczka Maria de Assunção Oliveira Cristas Machado da Graça funkcjonuje jako Assunção Cristas. W polskim obiegu z reguły przyjmują się owe formy skrócone, dwuczłonowe.

W myśl postulowanej przez Izabelę i Jerzego Bartmińskich (1978: 51–53) zasady, zgodnie z którą najważniejsza jest częściowa polonizacja wymowy obcych nazwisk na podstawie ich oryginalnego brzmienia, uwzględniająca możliwość ich przybliżonej reprodukcji w polskim systemie fonologicznym, zaadaptowane do polszczyzny portugalskie nazwiska w mianowniku pozostają możliwie niezmienione w piśmie i w mowie (z uwzględnieniem specyfiki polskiego systemu fonologicznego). Oznacza to, że zachowane są wszystkie znaki diakrytyczne (a wraz z nimi akcent wyrazowy na pierwszą, drugą lub trzecią sylabę od końca) oraz oryginalna pisownia głosek – również w wypadkach, w których głoski te można by wiernie oddać zgodnie z zasadami polskiej ortografii (np. port. -<s> [ʃ] jako pol. -<sz>). W proponowanych spolszczeniach nie uwzględniono podwyższenia artykulacji samogłosek w pozycji przedakcentowej jako mniej intuicyjnej, natomiast pozostawiono je w pozycji poakcentowej w ostatniej sylabie dla samogłosek [i] (<e>) oraz [u] (<o>), do czego osoby polskojęzyczne stosunkowo szybko są w stanie się przyzwyczać. Z kolei w przypadkach zależnych zachowane są wszystkie znaki diakrytyczne, lecz akcent wyrazowy przesuwana się na typową dla polszczyzny przedostatnią sylabę (chyba że ich formy są tożsame z formą mianownika).

Jak już wspomniano, portugalskie nazwiska nie odmieniają się w zależności od płci nosiciela, jednak ich fleksja w polszczyźnie w pierwszym rzędzie będzie zależeć właśnie od tego czynnika (por. WSO PWN: 97, reguła 62).

4. Nazwiska kobiet

W tym punkcie przedstawiono propozycję adaptacji zebranych nazwisk w sytuacjach, gdy ich nosicielkami są kobiety.

4.1. Nazwiska odmienne

Wszystkie nazwiska kobiet zakończone na -<a> (port. -[ɐ]) ulegają spolszczeniu (pol. -[a]) i odmieniają się.

4.1.1. Nazwiska zakończone na -<la>, -<lha>, -<nha>, -<cha>, -<ja>

W nazwiskach zakończonych na -<la>, -<lha>, -<nha>, -<cha>, -<ja> nie zachodzą na poziomie graficznym żadne zmiany formalne tematu w przypadkach zależnych (tabela 2). Por. odmianę polskich rzeczowników: *sala*, *kania*, *kasza*, *burza* (brak analogicznego przykładu dla końcówki -<lha>).

Tabela 2. Nazwiska kobiet zakończone na <la>, <lha>, <nha>, <cha>, <ja>

NAZWISKO	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	POLSKIE FORMY FLEKSYJNE (WZÓR)
Vilela	[vi'lele]	[vi'lela]	<i>Vileli</i> (D, C, Ms), <i>Vileł</i> (B), <i>Vilelą</i> (N), <i>Vilelo</i> (W)
Estrela	[ʃtrɛle]	[ʃtrɛla]	
Vila	['vile]	['vila]	
Palha	['paʎe]	['palja]	<i>Palhi</i> (D, C, Ms), <i>Palhę</i> (B), <i>Palhą</i> (N), <i>Palho</i> (W)
Guedelha	[gɛ'deʎe]	[gɛ'delja]	
Quintanilha	[kĩte'niʎe]	[cĩnta'nilja]	
Pampulha	[pɐ'puʎe]	[pãm'pulja]	
Cunha	['kuɲe]	['kuɲa]	<i>Cunhi</i> (D, C, Ms), <i>Cunhę</i> (B), <i>Cunhą</i> (N), <i>Cunho</i> (W)
Farinha	[fe'riɲe]	[fa'rɲa]	
Noronha	[nu'roɲe]	[no'rɲa]	
Penha	['peɲe]	['peɲa]	
Pessanha	[pɛ'sɛɲe]	[pe'saɲa]	
Rocha	['roʃe]	['roʃa]	<i>Rochy</i> (D, C, Ms), <i>Rochę</i> (B), <i>Rochą</i> (N), <i>Rocho</i> (W)
Concha	['kõʃe]	['kõʃa]	
Coruja	[ku'ruʒe]	[ko'ruʒa]	<i>Corujy</i> (D, C, Ms), <i>Coruję</i> (B), <i>Corują</i> (N), <i>Corujo</i> (W)
Igreja	[i'grejʒe]	[i'greʒa]	

4.1.2. Nazwiska zakończone na <pa>, <ba>, <ta>, <da>, <ca>, <ga>, <fa>, <va>, <ssa>, <ça>, <Vsa>¹⁶, <za>, <ma>, <na>, <ra>

W tabeli 3 ujęto nazwiska zakończone na <pa>, <ba>, <ta>, <da>, <ca>, <ga>, <fa>, <va>, <ssa>, <ça>, <Vsa>, <za>, <ma>, <na>, <ra>, gdzie dochodzi do zmian w zapisie końcówki tematu w niektórych przypadkach zależnych w ślad za obocznościami w wymowie: [p] ~ [pʲ] (por. pol. *lupa*), [b] ~ [bʲ] (pol. *tuba*), [t] ~ [tɕ] (pol. *mata*), [d] ~ [dʒ] (pol. *woda*), [k] ~ [ts] (pol. *łąka*), [g] ~ [dʒ] (pol. *waga*), [f] ~ [fʲ] (pol. *lufa*), [v] ~ [vʲ] (pol. *mewa*), [s] ~ [ɕ] (pol. *kasa*), [z] ~ [ʒ] (pol. *koza*), [m] ~ [mʲ] (pol. *lama*), [n] ~ [ɲ] (pol. *łuna*), [r] ~ [ʒ] (pol. *nora*).

¹⁶ <V> oznacza literę samogłoskową.

Tabela 3. Nazwiska kobiet zakończone na -<pa>, -<ba>, -<ta>, -<da>, -<ca>, -<ga>, -<fa>, -<va>, -<ssa>, -<ça>, -<Vsa>, -<za>, -<ma>, -<na>, -<ra>

NAZWISKO	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	POLSKIE FORMY FLEKSYJNE (WZÓR)
Serpa	[ˈsɛɾpɐ]	[ˈsɛɾpa]	<i>Serpy</i> (D), <i>Serpie</i> (C, Ms), <i>Serpe</i> (B), <i>Serpa</i> (N), <i>Serpo</i> (W)
Lapa	[ˈlapɐ]	[ˈlapa]	
Comba	[ˈkõbɐ]	[ˈkõmba]	<i>Comby</i> (D), <i>Combie</i> (C, Ms), <i>Combę</i> (B), <i>Combą</i> (N), <i>Combo</i> (W)
Alfarroba	[aˈfɛˈɾobɐ]	[aˈfaˈrɔba]	
Costa	[ˈkõʃtɐ]	[ˈkõʃta]	<i>Costy</i> (D), <i>Coscie</i> (C, Ms), <i>Costę</i> (B), <i>Costą</i> (N), <i>Costo</i> (W)
<i>Baptista / Batista</i>	[baˈtʲiʃtɐ]	[baˈtʲiʃta]	
Barata	[bɐˈratɐ]	[baˈrata]	
Mata	[ˈmatɐ]	[ˈmata]	
Frota	[ˈfrõtɐ]	[ˈfrõta]	
Mota	[ˈmõtɐ]	[ˈmõta]	
Horta	[ˈõrtɐ]	[ˈõrta]	
Pimenta	[piˈmẽtɐ]	[piˈmẽnta]	
Almeida	[aˈmɛjɔɐ]	[aˈmɛjɔda]	
Miranda	[miˈɾẽɔɐ]	[miˈɾãnda]	
Fonseca	[fõˈsɛkɐ]	[fõˈsɛka]	<i>Fonseki</i> (D), <i>Fonsece</i> (C, Ms), <i>Fonsekę</i> (B), <i>Fonsecą</i> (N), <i>Fonseco</i> (W)
Espanca	[ˈʃpãkɐ]	[ˈʃpãŋka]	
Braga	[ˈbragɐ]	[ˈbraga]	<i>Bragi</i> (D), <i>Bradze</i> (C, Ms), <i>Bragę</i> (B), <i>Bragą</i> (N), <i>Brago</i> (W)
Torga	[ˈtõrgɐ]	[ˈtõrga]	
Veiga	[ˈvɛjgɐ]	[ˈvɛjga]	
Bazenga	[bɐˈzɛŋgɐ]	[baˈzɛŋga]	
Galhofa	[gɐˈɫõfɐ]	[gaˈɫjõfa]	<i>Galhofy</i> (D), <i>Galhofie</i> (C, Ms), <i>Galhofę</i> (B), <i>Galhofą</i> (N), <i>Galhofo</i> (W)
Marrafa	[mɐˈrafɐ]	[maˈɾafa]	
Silva	[ˈsilvɐ]	[ˈsʲilva]	<i>Silvy</i> (D), <i>Silvie</i> (C, Ms), <i>Silwę</i> (B), <i>Silwą</i> (N), <i>Silvo</i> (W)
Vilalva	[viˈlaʎvɐ]	[viˈlaʎva]	
Paiva	[ˈpajvɐ]	[ˈpajva]	
Saraiva	[sɐˈrajvɐ]	[saˈrajva]	
Bessa	[ˈbɛsɐ]	[ˈbɛsa]	<i>Bessy</i> (D), <i>Bessie</i> (C, Ms), <i>Bessę</i> (B), <i>Bessą</i> (N), <i>Besso</i> (W)
Lessa	[ˈlɛsɐ]	[ˈlɛsa]	

Graça	['grasɐ]	['grasa]	<i>Graçy</i> (D), <i>Grasie</i> (C, Ms), <i>Graçę</i> (B), <i>Graçq</i> (N), <i>Graço</i> (W)
Bragança	[brɐ'gɐ̃sɐ]	[bra'gã ⁿ sa]	
Mendonça	[mɛ̃'dõsɐ]	[mɛ̃n'dõ ⁿ sa]	
Sousa	['sozɐ]	['sowza]	<i>Sousy</i> (D), <i>Sousie</i> (C, Ms), <i>Sousę</i> (B), <i>Sousq</i> (N), <i>Souso</i> (W)
Rosa	['rɔzɐ]	['rɔza]	
Pedrosa	[pi'drɔzɐ]	[pe'drɔza]	
Barbosa	[bɐr'bɔzɐ]	[bar'bɔza]	
Fiúza	[fi'uzɐ]	['fuza]	<i>Fiúzy</i> (D), <i>Fiúzie</i> (C, Ms), <i>Fiúzę</i> (B), <i>Fiúzq</i> (N), <i>Fiúzo</i> (W)
Banza	['bɛ̃zɐ]	['bã ⁿ za]	
Gama	['gɐmɐ]	['gama]	<i>Gamy</i> (D), <i>Gamie</i> (C, Ms), <i>Gamę</i> (B), <i>Gamq</i> (N), <i>Gamo</i> (W)
Salema	[sɐ'lemɐ]	[sa'lɛma]	
Lima	['lime]	['lima]	
Palma	['pałmɐ]	['palma]	
Viana	['vjɛnɐ]	['viana]	<i>Viany</i> (D), <i>Vianie</i> (C, Ms), <i>Vianę</i> (B), <i>Vianq</i> (N), <i>Viano</i> (W)
Santana	[sɛ̃'tɛnɐ]	[sãn'tana]	
Vilhena	[vi'ɫɛnɐ]	[vi'ljɛna]	
Sena	['senɐ]	['sena]	
Oliveira	[ɔli'vejɾɐ]	[ɔli'vejra]	<i>Oliveiry</i> (D), <i>Oliveirze</i> (C, Ms), <i>Oliveirę</i> (B), <i>Oliveirq</i> (N), <i>Oliveiro</i> (W)
Vieira	['vejɾɐ]	['vejra]	
Moreira	[mu'rejɾɐ]	[mɔ'rejra]	
Pereira	[pi'rejɾɐ]	[pe'rejra]	
Ferreira	[fi'rejɾɐ]	[fe'rɛjra]	
Bandeira	[bɛ̃'dejɾɐ]	[bãn'dejra]	
Cardeira	[kɛr'dejɾɐ]	[kar'dejra]	
Madeira	[mɛ'dejɾɐ]	[ma'dejra]	
Nogueira	[nu'gɛjɾɐ]	[nɔ'gɛjra]	
Sequeira	[si'kɛjɾɐ]	[se'kɛjra]	
Teixeira	[tej'jɛjɾɐ]	[tej'jɛjra]	
Laranjeira	[lɛrɛ̃'zɛjɾɐ]	[larã ⁿ 'zɛjra]	
Moura	['moɾɐ]	['mɔwra]	
Seara	['sjɛɾɐ]	[se'ara]	

Przy odmianie nazwisk zakończonych na <Vsa> (wzór *Sousa*) należy pamiętać, że mimo konsekwentnej pisowni końcówki z literą <s> obowiązuje wymowa dźwięczna:

- [z] – w formach mianownika, dopełniacza, biernika, narzędnika i wołacza,
- [z̥] – w formach celownika i miejscownika.

4.1.3. Nazwiska zakończone na <rria>

Celem uniknięcia oboczności [r:] ~ [ʒ] – mylącej, gdyż sugerującej formę mianownika na <ra> – nazwiska typu: *Serra* ['sɛrɐ] / spolszcz. ['sɛr:a], *Guerra* ['gɛrɐ] / spolszcz. ['gɛr:a], *Bezerra* [bi'zɛrɐ] / spolszcz. [bɛ'zɛr:a], *Parra* ['parɐ] / spolszcz. ['par:a], *Chamorra* [ʃɐ'mɔrɐ] / spolszcz. [ʃa'mɔr:a] zachowują w celowniku i miejscowniku formy identyczne jak w mianowniku. Schemat odmiany jest więc następujący: *Serry* (D), *Serrę* (B), *Serrą* (N), *Serro* (W), ale *Serra* (C, Ms) (nie: **Serze*, **Guerze*, **Bezerze*, **Parze*, **Chamorze*).

4.1.4. Nazwiska zakończone na nieakcentowane <ia>, <oa>, <ua> (dyftongi)

Nazwiska zakończone na nieakcentowane <ia> (tj. dyftong wstępujący [-jɐ]) oraz <oa>, <ua> (tj. dyftong wstępujący [-wɐ]) wyjściowo traktowane są w języku portugalskim jako proparoksytony, dlatego na ogół nad literą oznaczającą akcentowaną samogłoskę stojącą w sylabie akcentowanej pojawia się w nich akcent graficzny, który należy zachować w wersji spolszczonej (tabela 4). Por. odmianę polskich wyrazów *furia*, *modła*.

Tabela 4. Nazwiska kobiet zakończona na nieakcentowane <ia>, <oa>, <ua> (dyftongi)

NAZWISKO	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	POLSKIE FORMY FLEKSYJNE (WZÓR)
Glória	[ˈglɔrjɐ]	[ˈglɔrʲja]	Glórii (D, C, Ms), Glórię (B), Glórią (N), Glório (W)
Vicência	[vi'sɛ̃sjɐ]	[vi'sɛ̃ʲsja]	
Póvoa	[ˈpɔvɐ]	[ˈpɔvɔ]	Póvoy (D), Póvoa (C, Ms), Póvoę (B), Póvoą (N), Póvoo (W)
Névoa	[ˈnɛvɐ]	[ˈnɛvɔ]	
Mortágua	[mɔrˈtagɐ]	[mɔrˈtagɔ]	Mortáguy (D), Mortágua (C, Ms), Mortáguę (B), Mortáguą (N), Mortáguo (W)
Pádua	[ˈpadɐ]	[ˈpadɔ]	

Jak wynika z tabeli, nazwiska zakończone dyftongiem [-wɐ] (*Póvoa*, *Névoa*, *Mortágua*, *Pádua*) zachowują w celowniku i miejscowniku formy takie same jak w mianowniku. Inne rozwiązania, tj. zastosowanie końcówki fleksyjnej <e> lub <i>, nie są możliwe z uwagi na konsekwencje w postaci pojawienia się – odpowiednio – oboczności [w] ~ [ɪ] (**Póvle*, **Névle*, **Mortágle*, **Pádle*) lub fonotaktycznie obcej polszczyźnie wygłosowej zbitki [-wi] (**Póvoi*, **Névoi*, **Mortágui*, **Pádui*).

Z uwagi na pisownię wygłosowy dyftong [-wɐ] w nazwiskach typu *Póvoa*, *Névoa* można alternatywnie zaadaptować do polszczyzny jako rozziw [-ɔa] (przy zachowaniu oryginalnego akcentu wyrazowego: [ˈpɔvɔa], [ˈnɛvɔa]). W takiej sytuacji forma celownika i miejscownika przyjmuje końcówkę <i>, tworząc hiat [-ɔi]: *Póvoi*, *Névoi*.

Nazwiska, w których dyftong [-jɐ] poprzedzony jest samogłoską, np.: *Maia* ['majɐ] / spolszcz. ['maja], *Faia* ['fajɐ] / spolszcz. ['faja], *Correia* [ku'rejɐ] / spolszcz. [kɔ'rɛja], *Gouveia* [go'vejɐ] / spolszcz. [gɔw'veja], nie mają akcentu graficznego i odmieniają się następująco: *Mai* (D, C, Ms), *Maię* (B), *Maią* (N), *Maio* (W).

4.1.5. Nazwiska zakończone na akcentowane <ia>, <oa> (rozziwy)

Do innej, choć nieodległej grupy należą nazwiska, które w portugalszczyźnie kończą się na akcentowane <ia> i <oa>, tj. rozziwy [-iɐ] i [-oɐ]. Ich odmianę przedstawiono w tabeli 5 (por. pol. *statua*; brak analogicznego przykładu dla rozziwu <ia>).

Tabela 5. Nazwiska kobiet zakończone na akcentowane <ia>, <oa> (rozziwy)

NAZWISKO	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	POLSKIE FORMY FLEKSYJNE (WZÓR)
Faria	[fɛ'riɐ]	[fa'rɨja]	<i>Farii</i> (D, C, Ms), <i>Farię</i> (B), <i>Farią</i> (N), <i>Fario</i> (W)
Garcia	[gɛr'siɐ]	[gar'sɨja]	
Leiria	[lɛj'riɐ]	[lej'rɨja]	
Pessoa	[pɨ'soɐ]	[pɛ'sɔa]	<i>Pessoj</i> (D), <i>Pessoj</i> (C, Ms), <i>Pessoę</i> (B), <i>Pessoą</i> (N), <i>Pessoo</i> (W)
Broa	['broɐ]	['brɔa]	
Figueiroa	[figɛj'roɐ]	[figɛj'rɔa]	
Lisboa	[liʒ'boɐ]	[liʒ'bɔa]	
Malhoa	[mɛ'ʎoɐ]	[ma'lɨɔa]	

Przy odmianie nazwisk zakończonych na [-iɐ] / spolszcz. [-ɨja] należy pamiętać o zachowaniu oryginalnego akcentu wyrazowego, tj. *Farii* (D, C, Ms), *Farię* (B), *Farią* (N), *Fario* (W) itd., mimo że zgodnie z zasadami polskiej pisowni formy te odczytano by z akcentem cofniętym na poprzednią sylabę.

Odnośnie do nazwisk zakończonych na [-oɐ] / spolszcz. [-ɔa] warto dodać, że w użyciu jest również forma dopełniacza *Pessoj* (obok *Pessoj*), rozpowszechniona wśród polskich badaczy, tłumaczy i czytelników dzieł najslawniejszego nosiciela nazwiska *Pessoa*, jakim był poeta i prozaik Fernando Pessoa¹⁷. Obydwie formy są poprawne (por. dopełniacz *statuy* lub *statui*), choć wydaje się, że podczas odmiany nazwisk z tej grupy bardziej intuicyjną będzie dla osób polskojęzycznych postać dopełniacza z -y (*Figueiroj*, *Broj*, *Lisboj*, *Malhoj*) niż z -i (*Figueiroi*, *Broi*, *Lisboi*, *Malhoi*) – tym bardziej że końcówki fleksyjnej -i nie uniknie się w celowniku ani miejscowniku.

17 Por. np. tytuł książki Konrada Ludwickiego *Pisanie jako egzystencja(lizm) – refleksja autotematyczna na marginesie „Księgi niepokoju” Fernanda Pessoai. Wyimki z literatury europejskiej XX wieku* (Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2011). Co ciekawe, WSO PWN (s.v. *Pessoa*) przytacza jedynie formy mianownika, celownika („Fernandowi Pessoa”) i biernika („Fernanda Pessoa”), tak więc czytelnik nie znajdzie w nim rozstrzygnięcia w kwestii postaci dopełniacza. Fakt, że mowa o mężczyźnie, nie ma tu znaczenia, ponieważ nazwiska zakończone na <a> odmieniają się identycznie niezależnie od płci nosiciela (por. 5.1.5).

4.1.6. Nazwiska proparoksytoniczne

W nazwiskach proparoksytonicznych – inaczej niż w wypadku proparoksytonicznych imion – rekomendowane jest zachowanie oryginalnych akcentów nie tylko w piśmie (akcent graficzny), ale także w mowie (akcent wyrazowy) we wszystkich formach fleksyjnych. Należy przy tym pamiętać o zmianach w pisowni, jakie zachodzą w ślad za obocznościami w wymowie, analogicznych do tych zaprezentowanych w podpunkcie 4.1.2. Przykłady zawarto w tabeli 6.

Tabela 6. Nazwiska kobiet proparoksytoniczne

NAZWISKO	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	POLSKIE FORMY FLEKSYJNE (WZÓR)
Câmara	[ˈkɐmɐɾɐ]	[ˈkamara]	<i>Câmary</i> (D), <i>Câmarze</i> (C, Ms), <i>Câmarę</i> (B), <i>Câmarą</i> (N), <i>Câmario</i> (W)
Évora	[ˈɛvɔɾɐ]	[ˈɛvɔra]	
Águeda	[ˈaɣidɐ]	[ˈagɛda]	<i>Águedy</i> (D), <i>Águedzie</i> (C, Ms), <i>Águedę</i> (B), <i>Águedą</i> (N), <i>Águedo</i> (W)
Nóbrega	[ˈnɔbrɨɣɐ]	[ˈnɔbrɛga]	<i>Nóbregi</i> (D), <i>Nóbredze</i> (C, Ms), <i>Nóbregę</i> (B), <i>Nóbregą</i> (N), <i>Nóbrego</i> (W)

4.2. Nazwiska nieodmienne

Wszystkie noszone przez kobiety nazwiska zakończone na literę inną niż <a>, tj. na głoskę inną niż port. -[ɐ] (w spolszczeniu -[a]), są nieodmienne. Jest ich wiele i można je podzielić na podgrupy, co uwidoczniło w tabeli 7.

Tabela 7. Nazwiska kobiet nieodmienne

NAZWI-SKO	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE	NAZWI-SKO	PORTUGALSKA WYMOWA	SUGEROWANE SPOLSZCZENIE
a) nazwiska zakończone nieakcentowanym <e> -[i] / spolszcz. -[i]					
Albuquerque	[aɫbuˈkɛrki]	[albuˈkerki]	Leite	[ˈlɛjti]	[ˈlɛjti]
Alegre	[ɐˈlɛgɾi]	[aˈlɛgɾi]	Mamede	[mɐˈmɛdi]	[maˈmɛdi]
Alexandre	[ɛliˈfɛdɾi]	[alɛˈfãndɾi]	Nobre	[ˈnɔbɾi]	[ˈnɔbɾi]
Andrade	[ɐˈdradi]	[ãnˈdradi]	Príncipe	[ˈpɾisipi]	[ˈpɾiˈsɪpi]
Buarque	[ˈbwarki]	[buˈarki]	Resende	[ɾiˈzɛdi]	[ɾɛˈzɛndi]
Conde	[ˈkõdi]	[ˈkõndi]	Silvestre	[siɫˈvɛfɾi]	[sɪlˈvɛfɾi]

Duarte	[ˈdwartɨ]	[duˈartɨ]	Trindade	[trɨˈdadi]	[trɨˈnˈdadi]
Freire	[ˈfrɛjri]	[ˈfrɛjri]	Valente	[vɐˈlɛti]	[vaˈlɛnti]
Grande	[ˈgrɛ̃di]	[ˈgrãndi]	Vicente	[viˈsɛti]	[viˈsɛ̃nti]
Guilherme	[ɡiˈλɛrmi]	[ʝiˈlʝɛrmi]	Vilaverde	[vileˈverdi]	[vilaˈverdi]
Jorge	[ˈʒɔɾʒi]	[ˈʒɔɾʒi]	Zêzere	[ˈzɛzɨri]	[ˈzɛzɛri]
b) nazwiska zakończone nieakcentowanym <o> -[u] / spolszcz. -[u]					
Afonso	[ɐˈfõsu]	[aˈfõˈsu]	Macedo	[mɐˈsedu]	[maˈsedu]
Amado	[ɐˈmadu]	[aˈmadu]	Machado	[mɐˈʃadu]	[maˈʃadu]
Anselmo	[ɛ̃ˈzɛ̃lmu]	[ãˈzɛ̃lmu]	Melo	[ˈmɛlu]	[ˈmɛlu]
Araújo	[ɐrɐˈuzu]	[araˈuzu]	Monteiro	[mõˈtɛjru]	[mõnˈtɛjru]
Azevedo	[ɛziˈvedu]	[azeˈvedu]	Mourinho	[moˈɾiɲu]	[mõwˈɾiɲu]
Barreto	[bɐˈretu]	[baˈrɛtu]	Nascimento	[nɛʃsiˈmɛtu]	[naʃsiˈmɛ̃ntu]
Belo	[ˈbelu]	[ˈbelu]	Neto	[ˈnetu]	[ˈnetu]
Botelho	[buˈtɛlu]	[bõˈtɛlʝu]	Osório	[õˈzɔɾju]	[õˈzɔɾʝu]
Branco	[ˈbrɛ̃ku]	[ˈbrã̃ku]	Pacheco	[pɐˈʃɛku]	[paˈʃɛku]
Brito	[ˈbritu]	[ˈbrɨtu]	Pato	[ˈpatu]	[ˈpatu]
Caetano	[kɛjˈtɛnu]	[kaɛˈtanu]	Peixeiro	[pɛjˈʃɛjru]	[pɛjˈʃɛjru]
Cândido	[ˈkɛ̃didu]	[ˈkã̃ndidu]	Peixoto	[pɛjˈʃotu]	[pɛjˈʃotu]
Capucho	[kɐˈpuʃu]	[kaˈpuʃu]	Pinheiro	[piˈɲɛjru]	[piˈɲɛjru]
Cardoso	[kɛrˈdozu]	[karˈdozu]	Pinho	[ˈpiɲu]	[ˈpiɲu]
Carmo	[ˈkarmu]	[ˈkarmu]	Pinto	[ˈpɨtu]	[ˈpɨ̃ntu]
Carneiro	[kɛrˈnɛjru]	[karˈnɛjru]	Pombeiro	[põˈbɛjru]	[põmˈbɛjru]
Carrilho	[kɐˈɾiɫu]	[kaˈrɾilʝu]	Porto	[ˈportu]	[ˈpõrtu]
Carvalho	[kɛrˈvaɫu]	[karˈvalʝu]	Prado	[ˈpradu]	[ˈpradu]
Castelo	[kɛʃˈtɛlu]	[kaʃˈtɛlu]	Ramalho	[rɐˈmaɫu]	[raˈmalʝu]
Castro	[ˈkaʃtru]	[ˈkaʃtru]	Raposo	[rɐˈpozɨ]	[raˈpõzɨ]
Cavaco	[kɐˈvaku]	[kaˈvaku]	Rato	[ˈratu]	[ˈratu]
Cavaleiro	[kɛvɐˈlɛjru]	[kavaˈlɛjru]	Rebelo	[riˈbelu]	[rɛˈbelu]
Coelho	[ˈkweɫu]	[kõˈɛlʝu]	Rego	[ˈregu]	[ˈregu]
Colaço	[kuˈlasu]	[kõˈlasu]	Ribeiro	[riˈbɛjru]	[riˈbɛjru]

Couto	['kɔtu]	['kɔwtu]	Roboredo	[rubu'redu]	[rɔbɔ'redu]
Dionísio	[dju'nizju]	[dʒɔ'nizʒju]	Ronaldo	[ru'naldu]	[rɔ'naldu]
Espírito Santo	['ʃpiritu'sɛtu]	['ʃpɪr'itu'sāntu]	Roxo	['roʃu]	['rɔʃu]
Fidalgo	[fi'dalgu]	[fi'dalgu]	Salgado	[sał'gadu]	[sal'gadu]
Figueiredo	[figej'redu]	[figej'redu]	Sampaio	[sɛ̃'paju]	[sām'paju]
Filho	['fi.lu]	['fil'ju]	Saramago	[sɛrɛ'magu]	[sara'magu]
Francisco	[frɛ'siʃku]	[frā'n'siʃku]	Sobrinho	[su'brɪnu]	[sɔ'brɪnu]
Franco	['frɛku]	['frāŋku]	Soro-menho	[suru'mɛnu]	[sɔrɔ'mɛnu]
Furtado	[fur'tadu]	[fur'tadu]	Souto	['sɔtu]	['sɔwtu]
Guerreiro	[gɪ'rɛjru]	[gɛ'r:ɛjru]	Tordo	['tɔrdu]	['tɔrdu]
Lobo	['lobu]	['lɔbu]	Torto	['tɔrtu]	['tɔrtu]
Loureiro	[lo'rɛjru]	[lɔw'rɛjru]	Veloso	[vi'lozu]	[vɛ'lozu]
Lourenço	[lo'rɛsu]	[lɔw'rɛ'su]	Zambujo	[zɛ̃'buʒu]	[zām'buʒu]
c) nazwiska zakończone akcentowaną samogłoską					
Sá	['sa]	['sa]	Ançã	[ɛ̃'sɛ]	[ā'n'sā]
Salomé	[sɛlu'mɛ]	[salɔ'mɛ]	Amorim	[ɛmu'rɪ]	[amɔ'rɪm]
Feijó	[fɛj'ʒɔ]	[fɛj'ʒɔ]	Bom	['bɔ]	['bɔw]
Peru	[pɪ'ru]	[pɛ'ru]	Brum	['brũ]	['brũm]
d) nazwiska zakończone akcentowanym dyftongiem					
Bacalhau	[bɛkɛ'ɰaw]	[baka'lʲjaw]	Encarnação	[ɛkɛrnɛ'sɛw̃]	[ɛŋkarna'sāw]
Abreu	[ɛ'bɛw]	[a'bɛw]	Ferrão	[fɪ'rɛw̃]	[fɛ'r:ɰaw]
Boléo	[bu'lew]	[bɔ'lew]	Gaivão	[gaj'vɛw̃]	[gaj'vāw]
Céu	['sɛw]	['sɛw]	Gersão	[ʒɪr'sɛw̃]	[ʒɛr'sāw]
Elói	[e'lɔj] / [i'lɔj]	[ɛ'lɔj]	Girão	[ʒi'rɛw̃]	[ʒi'rāw]
Rui	['ruj]	['ruj]	Leão	['ljɛw̃]	[lɛ'āw]
Mãe	['mɛj]	['māj]	Leitão	[lɛj'tɛw̃]	[lɛj'tāw]
Belém	[bi'lɛj]	[bɛ'lɛj]	Mourão	[mo'rɛw̃]	[mɔw'rāw]
Assunção	[ɛsũ'sɛw̃]	[asũ'n'sāw]	Patrão	[pɛ'trɛw̃]	[pa'trāw]

Beirão	[bej'rẽw]	[bej'rãw]	Romão	[ru'mẽw]	[rɔ'mãw]
Beltrão	[beł'trẽw]	[beł'trãw]	Serrão	[sɨ'rẽw]	[se'rãw]
Conceição	[kõsej'sẽw]	[kõnsej'sãw]	São João	['sẽw'zwew]	['sãwzɔ'ãw]
e) nazwiska zakończone nieakcentowanym dyftongiem					
Homem	['ɔmẽj]	['ɔmẽj]	Órfão	['ɔrfẽw]	['ɔrfãw]
f) nazwiska zakończone spółgłoską					
Chagas	['ʃageʃ]	['ʃagaʃ]	Anjos	['ẽzɔj]	['ã ⁿ zɔj]
Cristas	['kriʃteʃ]	['kriʃtaʃ]	Barreiros	[be'rejru]	[ba'r:ejru]
Dias	['diɛ]	['dija]	Barros	['baru]	['bar:u]
Freitas	['frɛjteʃ]	['frɛtaʃ]	Bastos	['baʃtu]	['baʃtu]
Marquilhas	[mɛr'kiłɛʃ]	[mar'cilja]	Campos	['kẽpu]	['kãmpu]
Mascarenhas	[mɛʃkɛ'rejɛʃ]	[maʃka'reja]	Lemos	['lemu]	['lɛmu]
Matias	[mɛ'tiɛ]	[ma'tija]	Matos	['matu]	['matu]
Pratas	['prateʃ]	['prataʃ]	Medeiros	[mi'dejru]	[mɛ'dejru]
Viegas	['vjegeʃ]	['vɛga]	Passos	['pasu]	['pasu]
Morais	[mu'raj]	[mɔ'raj]	Ramos	['ɛmu]	['ramu]
Pais	['pai]	['pai]	Santos	['sẽtu]	['sãtu]
Reis	['rɛj]	['rɛj]	Vasconcelos	[vaʃkõ'sɛlu]	[vaʃkɔ ⁿ 'sɛlu]
Fróis	['frɔj]	['frɔj]	Aires	['ajri]	['ajri]
Martins	[mɛr'ti]	[mar'ti ⁿ]	Álvares	['alvɛri]	['alvari]
Guimarães	[gime'rɛj]	[jima'rãj]	Alves	['alvi]	['alvi]
Magalhães	[mɛge'łɛj]	[maga'lja]	Antunes	['ẽtuni]	[ã ⁿ 'tuni]
Camões	[ka'mõj]	[ka'mõj]	Borges	['bɔrʒi]	['bɔrʒi]
Simões	[si'mõj]	[si'mõj]	Domingues	[du'mĩgi]	[dɔ'm'iŋgi]
Brás	['bra]	['bra]	Eanes	['i'eni]	[ɛ'ani]
Paz	['pa]	['pa]	Esteves	['ʃtevi]	['ʃtevi]
Vaz	['va]	['va]	Fernandes	[fɨr'nɛdi]	[fɛr'nãdi]
Moniz	[mu'ni]	[mɔ'ni]	Gomes	['gomi]	['gomi]

Luís	[ˈlwiʃ]	[luˈiʃ]	Gonçalves	[gõˈsaɫviʃ]	[gõˈsalviʃ]
Estremoz	[ʃtriˈmoʃ]	[ʃtriˈmɔʃ]	Guedes	[ˈgɛdiʃ]	[ˈgɛdiʃ]
Mós	[ˈmɔʃ]	[ˈmɔʃ]	Henriques	[ɛˈrikiʃ]	[ɛnˈrikiʃ]
Queirós	[kɛjˈrɔʃ]	[kɛjˈrɔʃ]	Lopes	[ˈlɔpiʃ]	[ˈlɔpiʃ]
Jesus	[ʒiˈzu]	[ʒɛˈzu]	Marques	[ˈmarkiʃ]	[ˈmarkiʃ]
Cruz	[ˈkruʃ]	[ˈkruʃ]	Mendes	[ˈmɛdiʃ]	[ˈmɛndiʃ]
Luz	[ˈluʃ]	[ˈluʃ]	Meneses	[miˈnezɨʃ]	[mɛˈnezɨʃ]
Amaral	[ɐmɐˈraɫ]	[amaˈraɫ]	Neves	[ˈnevɨʃ]	[ˈnevɨʃ]
Cabral	[kɐˈbraɫ]	[kaˈbraɫ]	Nunes	[ˈnunɨʃ]	[ˈnunɨʃ]
Carvalho	[kɔrvɐˈɫaɫ]	[karvaˈɫjaɫ]	Peres	[ˈpɛriʃ]	[ˈpɛriʃ]
Cunhal	[kuˈɲaɫ]	[kuˈɲaɫ]	Pires	[ˈpiɾiʃ]	[ˈpiɾiʃ]
Leal	[ˈljaɫ]	[lɛˈaɫ]	Rodrigues	[ruˈdriɡiʃ]	[roˈdriɡiʃ]
Pascoal	[pɐʃˈkwaɫ]	[paʃkɔˈaɫ]	Sanches	[ˈsɛʃɨʃ]	[ˈsãːʃɨʃ]
Pombal	[põˈbaɫ]	[põmˈbaɫ]	Soares	[ˈswariʃ]	[sɔˈariʃ]
Real	[ˈrjaɫ]	[rɛˈaɫ]	Sócrates	[ˈsɔkɾetiʃ]	[ˈsɔkɾatiʃ]
Sobral	[suˈbraɫ]	[sɔˈbraɫ]	Tavares	[taˈvariʃ]	[taˈvariʃ]
Gaspar	[gɐʃˈpaɾ]	[gɔʃˈpaɾ]	Torres	[ˈtoɾiʃ]	[ˈtoɾiʃ]
Salazar	[sɛɫɛˈzaɾ]	[salaˈzaɾ]	Vasques	[ˈvaʃkiʃ]	[ˈvaʃkiʃ]

Wszystkie nazwiska zachowują oryginalne znaki diakrytyczne w piśmie oraz akcent wyrazowy w mowie (także niedomyślny w polszczyźnie oksytonicznej lub proparoksytonicznej).

4.3. Nazwiska poprzedzone spójnikiem lub przyimkiem (ściągniętym lub nieściągniętym z rodzajnikiem)

Niektóre nazwiska poprzedzone są spójnikiem *e* [i] oraz/lub przyimkiem *de* [di] – samodzielny bądź w formie ściągniętej z rodzajnikiem: *do* [du], *da* [dɐ], *dos* [duʃ], *das* [dɛʃ] (spolszczenia: [di], [du], [da], [duʃ], [dɛʃ]). Elementy te pozostają zawsze nieodmienne, a nazwisko kobiety należy odmienić zgodnie z opisanymi zasadami ogólnymi, tj.:

– nazwiska zakończone na *-<a>* przyjmują polskie końcówki fleksyjne (wraz z ewentualnymi obocznościami), np.: *e Sousa*, *de Oliveira*, *da Silva* (M), *e Sousy*, *de Oliveiry*, *da Silvy* (D), *e Sousie*, *de Oliveirze*, *da Silvie* (C, Ms), *e Sousa*, *de Oliveira*, *da Silva* (B, N), *e Souso*, *de Oliveiro*, *da Silvo* (W) (por. 4.1.1–4.1.6);

– nazwiska o pozostałych zakończeniach pozostają nieodmienne, np.: *e Melo*, *e Medeiros*, *de Castro*, *de Queirós*, *do Carmo*, *da Assunção*, *dos Santos*, *das Chagas* (por. 4.2).

5. Nazwiska męzczyzn

Poniżej przedstawiono możliwą adaptację tych samych nazwisk, kiedy ich nosicielami są mężczyźni.

5.1. Nazwiska odmienne

Odmieniają się wszystkie nazwiska męzczyzn zakończone na spółgłoskę (w wymowie i/lub w pisowni) oraz na półsamogłoskę -[j].

5.1.1. Nazwiska zakończone na -<l>, -<Vi>

W nazwiskach zakończonych na -<l> lub -<Vi> (ustny dyftong zstępujący -[Vj]¹⁸) na poziomie graficznym nie zachodzą żadne zmiany tematu w przypadkach zależnych, np.:

– *Amaral* (M), *Amarala* (D, B), *Amaralowi* (C), *Amaralem* (N), *Amaralu* (Ms, W); analogicznie pozostałe nazwiska zakończone na -<l> (zob. 4.2, tabela 7, punkt f);

– *Rui*, *Elói* (M), *Ruia*, *Elóia* (D, B), *Ruiowi*, *Elóiowi* (C), *Ruiem*, *Elóiem* (N), *Ruiiu*, *Elóiu* (Ms, W).

Należy przy tym zwrócić uwagę, że w języku portugalskim są to wyrazy oksytoniczne i jako takie należy je wymawiać również w polszczyźnie w mianowniku; w formach przypadków zależnych, po dodaniu końcówki, akcent staje się paroksytoniczny.

5.1.2. Nazwiska zakończone na -<s>, -<z>

Przypomnijmy, że zapisy -<s> i -<z> w wygłosie absolutnym oznaczają w europejskiej odmianie języka portugalskiego spółgłoskę zadziąsłową -[ʃ], którą należy zachować w spolszczonej wersji nazwisk o takich zakończeniach (zob. 4.2, tabela 7, punkt f):

– końcówkę -<as> (nazwiska nieoksytoniczne) wymawia się w mianowniku jako -[aʃ] i wymowa ta zachowana jest także w formach przypadków zależnych, mimo że pisownia sugeruje osobom polskojęzycznym lekturę [as] (odmiana jak *Tomasz*, nie *Pitagoras*): *Chagas* (M), *Chagasa* (D, B), *Chagasowi* (C), *Chagasem* (N), *Chagasu* (Ms, W);

– końcówkę -<os> (nazwiska nieoksytoniczne) wymawia się w mianowniku jako -[uʃ] i wymowa ta zachowana jest także w formach przypadków zależnych, mimo że pisownia sugeruje osobom polskojęzycznym lekturę [ɔs], względnie portugalizującą [us] (odmiana jak *Janusz*, nie *kolos* czy *polonus*): *Anjos* (M), *Anjosa* (D, B), *Anjosowi* (C), *Anjosem* (N), *Anjosu* (Ms, W);

– końcówkę -<es> (nazwiska nieoksytoniczne) wymawia się w mianowniku jako -[iʃ] i wymowa ta zachowana jest także w formach przypadków zależnych, mimo że pisownia sugeruje osobom polskojęzycznym lekturę [es], względnie portugalizującą [is] (odmiana jak *Małysz*, nie *Achilles* czy *Maorys*): *Aires* (M), *Airesa* (D, B), *Airesowi* (C), *Airesem* (N), *Airesu* (Ms, W);

– końcówkę -<Vz> (nazwiska oksytoniczne) wymawia się w mianowniku jako -[Vʃ] i wymowa ta zachowana jest także w formach przypadków zależnych, mimo że pisownia sugeruje osobom polskojęzycznym lekturę [Vz]: *Paz* (M), *Paza* (D, B), *Pazowi* (C), *Pazem* (N), *Pazu* (Ms, W).

18 [V] oznacza samogłoskę.

Ponadto warto pamiętać, że:

– nazwiska, które w języku portugalskim są proparoksytoniczne (np. *Sócrates*) lub oksytoniczne (np. *Morais*), wymawia się jako takie również w polszczyźnie w mianowniku, a w formach przypadków zależnych, po dodaniu końcówki, akcent staje się paroksytoniczny (*Morais* (M), *Moraisa* (D, B), *Moraisowi* (C), *Moraisem* (N), *Moraisu* (Ms, W));

– znaki diakrytyczne (np. *Sócrates*, *Fróis*, *Brás*, *Camões*) zachowują się w formach wszystkich przypadków, mimo że po adaptacji do polszczyzny nie zawsze oznaczają sylabę akcentowaną (*Sócratesa*, *Fróisa*, *Brása*, *Camõesa* (D, B), *Sócratesowi*, *Fróisowi*, *Brásowi*, *Camõesowi* (C), *Sócratesem*, *Fróisem*, *Brásem*, *Camõesem* (N), *Sócratesu*, *Fróisu*, *Brásu*, *Camõesu* (Ms, W)).

5.1.3. Nazwiska zakończone na <im>, <um>¹⁹

Nazwiska mężczyzn zakończone na <im> i <um>, czyli wysokie samogłoski nosowe [-i] i [-ũ], najprościej jest spolszczyć poprzez asynchroniczną wymowę nosowości końcówki, czyli [-im] i [-ũm], np.: *Amorim* [ɐmu'ri] / spolszcz. *Amorim* [amo'rjim], *Brum* ['brũ] / spolszcz. *Brum* ['brũm]. Mimo oksytonicznego akcentu w mianowniku pozwala to na przypisanie ich do paradygmatu odmiany typu *Joachim*. W miejscowniku i wołacz, w ślad za obocznością w wymowie ([m] ~ [m']), dochodzi do zmiany w zapisie końcówki tematu: *Amorima*, *Bruma* (D, B), *Amorimowi*, *Brumowi* (C), *Amorimem*, *Brumem* (N), *Amorimie*, *Brumie* (Ms, W).

5.1.4. Nazwiska zakończone na <r> i pozostałe litery spółgłoskowe

Spśród pozostałych liter spółgłoskowych w końcówkach rodzimych portugalskich nazwisk najczęściej występuje <r>. W nazwiskach tego typu dochodzi do zmiany w zapisie w formach niektórych przypadków zależnych, wynikającej z pojawienia się oboczności [r] ~ [ʒ] w wymowie, np. *Gaspar* [gɛʃ'par] / spolszcz. [gɔʃ'par], *Salazar* [sɛʎe'zar] / spolszcz. [sala'zar] (M), *Gaspara*, *Salazara* (D, B), *Gasparowi*, *Salazarowi* (C), *Gasparem*, *Salazarem* (N), *Gasparze*, *Salazarze* (Ms, W). Ponadto warto zauważyć, że w mianowniku są to nazwiska oksytoniczne, a w formach przypadków zależnych, po dodaniu końcówki, stają się one paroksytonami.

Znacznie rzadsze, typowe dla portugalskich nazwisk obcego pochodzenia, są końcówki: <p>, , <t>, <d>, <n>, <c>, <k>, <q>, <g>, <f>, <v>, <x>. Adaptując takie nazwiska do polszczyzny, należy odmieniać je zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami, pamiętając o obocznościach zachodzących w wymowie i pisowni.

5.1.5. Nazwiska zakończone na <a>

Nazwiska mężczyzn zakończone na <a> (port. [-ɐ], spolszcz. [-a]) odmieniają się tak samo jak analogiczne nazwiska kobiet (zob. 4.1.1–4.1.6).

5.2. Nazwiska nieodmienne

Nieodmienne są nazwiska mężczyzn zakończone na:

– nieakcentowane <e>, wymawiane – oryginalnie i w spolszczeniu – jako [-i] (zob. 4.2, tabela 7, punkt a),

¹⁹ Nazwiska zakończone na i <om> są nieodmienne (zob. 5.2). Końcówka <am> właściwie nie występuje we współczesnych rodzimych portugalskich nazwach własnych.

– nieakcentowane <o>, wymawiane – oryginalnie i w spolszczeniu – jako [-u] (zob. 4.2, tabela 7, punkt b),

– akcentowaną samogłoskę – z wyjątkiem [-i], [-ü] (zob. 4.2, tabela 7, punkt c oraz 5.1.3),

– akcentowany dyftong inny niż <Vi> (ustny dyftong zstępujący [-Vj])²⁰: <au> [-aw] / spolszcz. [-aw], <eu> [-ew] / spolszcz. [-ew], <éo>/<éu> [-ɛw] / spolszcz. [-ɛw], <âe> [-ɛ̃] / spolszcz. [-ãj] (lub [-aj]), <ém> [-ɛ̃j] / spolszcz. [-ɛ̃j] (lub [-ɛj]), <ão> [-ɛ̃w] / spolszcz. [-ãw] (lub [-aw]) (zob. 4.2, tabela 7, punkt d oraz 5.1.1),

– nieakcentowany dyftong: [-ɛ̃j] / spolszcz. [-ɛ̃j] (lub [-ɛj]), <ão> [-ɛ̃w] / spolszcz. [-ãw] (lub [-aw]) (zob. 4.2, tabela 7, punkt e).

5.3. Nazwiska poprzedzone spójnikiem lub przymikiem (ściągniętym lub nieściągniętym z rodzajnikiem)

Jak już wspomniano (zob. 4.3), niektóre nazwiska poprzedzone są spójnikiem *e* [i] oraz/lub przymikiem *de* [dɨ] – samodzielny bądź w formie ściągniętej z rodzajnikiem: *do* [du], *da* [dɛ], *dos* [duʃ], *das* [dɛʃ] (spolszczenia: [dɨ], [du], [da], [duʃ], [dɛʃ]). Elementy te pozostają zawsze nieodmienne, a nazwisko męzczyzny należy odmienić według następujących zasad:

– nazwiska poprzedzone *e*, *de*, *do*, *da* oraz sklasyfikowane w podpunktach 5.1.1–5.1.5 przyjmują polskie końcówki fleksyjne (wraz z ewentualnymi obocznościami), np.: *e Medeiros*, *e Sousa*, *de Queirós*, *de Oliveira*, *da Silva* (M), *e Medeirosa*, *e Sousy*, *de Queirósa*, *de Oliveiry*, *da Silvy* (D), *e Medeirosowi*, *e Sousie*, *de Queirósowi*, *de Oliveirze*, *da Silvie* (C), *e Medeirosa*, *e Sousa*, *de Queirósa*, *de Oliveirç*, *da Silvç* (B), *e Medeirosem*, *e Sousa*, *de Queirósem*, *de Oliveirç*, *da Silvç* (N), *e Medeirosu*, *e Sousie*, *de Queirósu*, *de Oliveirze*, *da Silvie* (Ms), *e Medeirosu*, *e Souso*, *de Queirósu*, *de Oliveiro*, *da Silvo* (W);

– nazwiska poprzedzone *e*, *de*, *do*, *da* oraz sklasyfikowane w podpunkcie 5.2 są nieodmienne, np.: *e Melo*, *de Castro*, *do Carmo*, *da Assunção*;

– nazwiska poprzedzone *dos* i *das* mogą pozostać nieodmienne lub odmieniać się (por. 5.1.2), np.: *dos Santos*, *das Chagas* (M), *dos Santosa*, *das Chagasa* (D, B), *dos Santosowi*, *das Chagasowi* (C), *dos Santosem*, *das Chagasem* (N), *dos Santosu*, *das Chagasu* (Ms, W).

6. Uwagi końcowe i podsumowanie

Do proponowanych zasad polszczenia portugalskich nazwisk należy dodać zastrzeżenie, że jeśli dane nazwisko można odmienić lub pozostawić w postaci nieodmiennej, decydującym czynnikiem będą względy składniowo-semantyczne (czytelność tekstu) i stylistyczne (estetyka tekstu).

Celem zilustrowania różnych stopni czytelności tekstu posłużmy się przykładami imion i nazwisk kobiet i mężczyzn w dopełniaczu, ukazanych w tabeli 8.

20 W wypadku dyftongów nosowych w wygłosie sugeruje się spolszczenie z częściowym zachowaniem nosowości, choć możliwa jest również adaptacja z całkowitą denazalizacją.

Tabela 8. Imiona i nazwiska kobiet i mężczyzn w dopełniaczu

	ODMIENNE IMIĘ	ODMIENNE LUB NIEODMIENNE IMIĘ ²¹	NIEODMIENNE IMIĘ
ODMIENNE NAZWISKO	1. K: <i>Any Moury</i> M: <i>Salvadora Sobrala</i>	2. M: <i>Vasco da Gamy / Vasca da Gamy</i>	3. K: <i>Dulce Pereiry</i> M: <i>Bartolomeu Diasa</i>
ODMIENNE LUB NIEODMIENNE NAZWISKO ²²	4. M: <i>Gila dos Santos / Gila dos Santosa</i>	5. M: <i>António das Chagas / Antónia das Chagas / António das Chagasa / Antónia das Chagasa</i>	6. M: <i>João das Neves / João das Nevesa</i>
NIEODMIENNE NAZWISKO	7. K: <i>Filipy Leão</i> M: <i>Luísa Figo</i>	8. M: <i>José Mourinho / Joségo Mourinho</i>	9. K: <i>Inês de Castro</i> M: <i>Henrique Feijó</i>

Nie zachodzą wątpliwości odnośnie do funkcji składniowej antroponimu, jeśli choć jeden jego członek (imię lub nazwisko) jest odmieniony obowiązkowo (komórki 1, 3, 7 w tabeli 8, np.: *plyta Salvadora Sobrala, książka Dulce Pereiry, poezja Filipy Leão*). Jeżeli jeden z członów jest nieodmienny, a drugi można odmienić, to należy to zrobić (komórki 6, 8, np. *ojciec João das Nevesa, drużyna Joségo Mourinho* są czytelniejsze niż *ojciec João das Neves, drużyna José Mourinho*). W takich sytuacjach wydaje się zbędnym dodawanie końcówek fleksyjnych do członu, który może pozostać nieodmienny (komórki 2, 4, np. wystarczą sformułowania *podróż Vasco da Gamy* i *brat Gila dos Santos* zamiast *podróż Vasca da Gamy* i *brat Gila dos Santosa*).

Jeżeli obydwa człony mogą być odmienne lub nieodmienne, końcówką fleksyjną wystarczy opatrzyć jeden z nich (komórka 5, np. *kazanie Antónia das Chagas* lub *kazanie António das Chagasa*). Takie rozwiązanie ma kilka zalet: po pierwsze, poprawnie przekazuje informację składniową; po drugie, mniej ingeruje w oryginalną postać antroponimu; po trzecie, pozwala uniknąć kakofonicznych konstrukcji (asonansów, rymów), co jest szczególnie istotne przy używaniu pełnych imion i nazwisk (np. *udzielono odpowiedzi prezydentowi Mário Alberto Nobre Lopesowi Soaresowi, nie prezydentowi Máriowi Albertowi Nobre Lopesowi Soaresowi*). Użycie pozostałych rozwiązań warto rozważyć w kontekstach, w których zasada ta miałaby się okazać nieefektywna.

Ostatnim przypadkiem jest kombinacja członów obowiązkowo nieodmiennych (komórka 9, np. *historia Inês de Castro*). Kiedy sama morfoskładnia okazuje się niewystarczająca, czytelności tekstu sprzyja użycie dodatkowych wyrazów dookreślających funkcję antroponimu

21 Dotyczy tylko imion męskich – imiona żeńskie są albo odmienne (jeśli kończą się na -<a>), albo nieodmienne (jeśli mają inne zakończenie) (por. Dębowski 2025: 129–135).

22 Dotyczy tylko nazwisk mężczyzn – nazwiska kobiet są albo odmienne, albo nieodmienne (por. 4.1–4.2).

(np. *historia z udziałem Inês de Castro*) lub oznaczonej nim osoby (np. *historia szlachcianki Inês de Castro; historia Inês de Castro, będącej [...]; losy Inês de Castro, która [...]*).

Zaproponowane zasady adaptacji fonetyczno-fonologicznej oraz morfologicznej portugalskich nazwisk w języku polskim są zgodne z ogólnymi regułami polszczenia nazwisk obcych opisanymi w opracowaniach normatywnych (por. Grzenia 1998: 33–37, 62–72; WSO PWN: 97–105, reguły [241]–[259], [266]–[272]; WSPP PWN: 1612–1623; Wolański 2018). W niniejszym artykule nacisk położono na ukazanie szczegółowej asymilacji oraz jej wariantów (tam, gdzie to możliwe) różnych grup nazwisk na podstawie ich oryginalnej, normatywnej wymowy w europejskiej odmianie języka portugalskiego; jest to konieczne przez wzgląd na rozbieżności między portugalską ortografią a wymową – użytkownik polszczyzny odruchowo odmieni niektóre nazwiska różnie w zależności od tego, czy będzie się kierować formą pisaną (odczytaną po polsku), czy mówioną. Tymczasem zasadą nadrzędną powinna być przyjęta już od dawna niezmienność i zachowanie oryginalnej formy nazwy własnej w piśmie.

Sformułowane w niniejszym artykule wytyczne mają na celu pomagać osobom polskojęzycznym w posługiwaniu się zaadaptowanymi do polszczyzny portugalskimi nazwiskami, które coraz częściej pojawiają się w polskim obiegu i stanowią wyzwanie na poziomie fonetyczno-fonologicznym (wymowa) oraz morfologiczno-składniowym (w sytuacjach, gdy kontekst wymusza użycie przypadku innego niż mianownik). Być może poczynione tu ustalenia zostaną również przynajmniej częściowo zaakceptowane przez polskich językoznawców i uwzględnione w tworzonych przez nich słownikach, poradnikach, kompendiach oraz innych normatywnych opracowaniach polonistycznych.

Bibliografia

- Bartmińska I., Bartmiński J. 1978: *Nazwiska obce w języku polskim*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Bartmińska I., Bartmiński J. 1992: *Słownik wymowy i odmiany nazwisk obcych*, Książnica Polska, Olsztyn.
- Brzezińska Z. 2016: „Bramka strzelona przez...” – a *declinação dos nomes e apelidos portugueses na língua polaca*, niepublikowana praca licencjacka, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Cieślakowa A. (red.) 2002: *Mały słownik odmiany nazw własnych*, oprac. B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, E. Supranowicz, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Dębowski P. 2021: *Portugalski w tłumaczeniach. Gramatyka 3*, Preston Publishing, Warszawa.
- Dębowski P. 2025: *Odmiana portugalskich imion w języku polskim*, „Język Polski” CV, z. 3, s. 125–145.
- Grzenia J. 1998: *Słownik nazw własnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Grzenia J. 2013: *Imiona portugalskie* (online: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/imiona-portugalskie;14244.html>, dostęp: 14 października 2024).
- Nowakowska-Głuszak A. 2016: *Hiszpańskie imiona i nazwiska w tłumaczeniu poświadczonym na język polski*, „Comparative Legilinguistics” 25, s. 79–94.
- Rio-Torto, G. 2024: *Padrões de construção morfológica dos sobrenomes em Portugal*, „Études romanes de Brno”, vol. 45, iss. 2, s. 179–197, DOI: <https://doi.org/10.5817/ERB2024-2-14>.
- RJP 2024: Rada Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, *Zasady pisowni i interpunkcji polskiej*, Warszawa (online: https://rjp.pan.pl/images/stories/2_zal%C4%85cznik_do_komunikatu-Zasady_pisowni_29-05.pdf, dostęp: 9 października 2024).
- Sasor R. 2021: *Odmiana imion i nazwisk katalońskich w języku polskim*, „Studia Iberystyczne” 20, s. 197–213, DOI: <https://doi.org/10.12797/SI.20.2021.20.09>.

- Silvestre J.P. 2016: *Lexicografia*, [w:] A.M. Martins, E. Carrilho (red.), *Manual de linguística portuguesa*, De Gruyter, Berlin–Boston, s. 200–223.
- Ślapek D. 2019: *Sulla declinazione dei cognomi italiani in polacco*, „*Italica Wratislaviensia*” 10(1), s. 233–259, DOI: <https://doi.org/10.15804/IW.2019.10.1.10>.
- Wolański A. 2018: *Odmiana nazwisk obcych z przyimkami* (online: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Odmiana-nazwisk-obcych-z-przyimkami;18537.html>, dostęp: 10 listopada 2024).
- WSO PWN: *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, red. E. Polański, wydanie III, poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- WSPP PWN: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Indeks nazwisk

Indeks zawiera alfabetyczny spis wszystkich nazwisk przytoczonych w artykule z odniesieniem do numerów właściwych podrozdziałów (K – nazwisko kobiety, M – nazwisko mężczyzny).

Abreu K4.2, M5.2	Bastos K4.2, M5.1.2	Carvalho K4.2, M5.1.1	Estrela K4.1.1, M5.1.5
Afonso K4.2, M5.2	Bazenga K4.1.2, M5.1.5	Carvalho K4.2, M5.2	Estremoz K4.2, M5.1.2
Águeda K4.1.6, M5.1.5	Beirão K4.2, M5.2	Castelo K4.2, M5.2	Évora K4.1.6, M5.1.5
Aires K4.2, M5.1.2	Belém K4.2, M5.2	Castro K4.2, M5.2	Faia K4.1.4, M5.1.5
Albuquerque K4.2, M5.2	Belo K4.2, M5.2	Cavaco K4.2, M5.2	Faria K4.1.5, M5.1.5
Alegre K4.2, M5.2	Beltrão K4.2, M5.2	Cavaleiro K4.2, M5.2	Farinha K4.1.1, M5.1.5
Alexandre K4.2, M5.2	Bessa K4.1.2, M5.1.5	Céu K4.2, M5.2	Feijó K4.2, M5.2
Alfarroba K4.1.2, M5.1.5	Bezerra K4.1.3, M5.1.5	Chagas K4.2, M5.1.2	Fernandes K4.2, M5.1.2
Almeida K4.1.2, M5.1.5	Boléo K4.2, M5.2	Chamorra K4.1.3, M5.1.5	Ferrão K4.2, M5.2
Álvares K4.2, M5.1.2	Bom K4.2, M5.2	Coelho K4.2, M5.2	Ferreira K4.1.2, M5.1.5
Alves K4.2, M5.1.2	Borges K4.2, M5.1.2	Colaço K4.2, M5.2	Fidalgo K4.2, M5.2
Amado K4.2, M5.2	Botelho K4.2, M5.2	Comba K4.1.2, M5.1.5	Figueiredo K4.2, M5.2
Amaral K4.2, M5.1.1	Braga K4.1.2, M5.1.5	Conceição K4.2, M5.2	Figueiroa K4.1.5, M5.1.5
Amorim K4.2, M5.1.3	Bragança K4.1.2, M5.1.5	Concha K4.1.1, M5.1.5	Filho K4.2, M5.2
Ançã K4.2, M5.2	Branco K4.2, M5.2	Conde K4.2, M5.2	Fiúza K4.1.2, M5.1.5
Andrade K4.2, M5.2	Brás K4.2, M5.1.2	Correia K4.1.4, M5.1.5	Fonseca K4.1.2, M5.1.5
Anjos K4.2, M5.1.2	Brito K4.2, M5.2	Coruja K4.1.1, M5.1.5	Francisco K4.2, M5.2
Anselmo K4.2, M5.2	Broa K4.1.5, M5.1.5	Couto K4.2, M5.2	Franco K4.2, M5.2
Antunes K4.2, M5.1.2	Brum K4.2, M5.1.3	Cristas K4.2, M5.1.2	Freire K4.2, M5.2
Araújo K4.2, M5.2	Buarque K4.2, M5.2	Cruz K4.2, M5.1.2	Freitas K4.2, M5.1.2
Assunção K4.2, M5.2	Cabral K4.2, M5.1.1	Cunha K4.1.1, M5.1.5	Fróis K4.2, M5.1.2
Azevedo K4.2, M5.2	Caetana K4.2, M5.2	Cunhal K4.2, M5.1.1	Frota K4.1.2, M5.1.5
Bacalhau K4.2, M5.2	Câmara K4.1.6, M5.1.5	Dias K4.2, M5.1.2	Furtado K4.2, M5.2
Bandeira K4.1.2, M5.1.5	Camões K4.2, M5.1.2	Dionísio K4.2, M5.2	Gaivão K4.2, M5.2
Banza K4.1.2, M5.1.5	Campos K4.2, M5.1.2	Domingues K4.2, M5.1.2	Galhofa K4.1.2, M5.1.5
Baptista / Batista K4.1.2, M5.1.5	Cândido K4.2, M5.2	Duarte K4.2, M5.2	Gama K4.1.2, M5.1.5
Barata K4.1.2, M5.1.5	Capucho K4.2, M5.2	Eanes K4.2, M5.1.2	Garcia K4.1.5, M5.1.5
Barbosa K4.1.2, M5.1.5	Cardeira K4.1.2, M5.1.5	Elói K4.2, M5.1.1	Gaspar K4.2, M5.1.4
Barreiros K4.2, M5.1.2	Cardoso K4.2, M5.2	Encarnação K4.2, M5.2	Gersão K4.2, M5.2
Barreto K4.2, M5.2	Carmo K4.2, M5.2	Espanca K4.1.2, M5.1.5	Girão K4.2, M5.2
Barros K4.2, M5.1.2	Carneiro K4.2, M5.2	Espírito Santo K4.2, M5.2	Glória K4.1.4, M5.1.5
	Carrilho K4.2, M5.2	Esteves K4.2, M5.1.2	Gomes K4.2, M5.1.2

Gonçalves K4.2, M5.1.2	Mata K4.1.2, M5.1.5	Peixoto K4.2, M5.2	Santana K4.1.2, M5.1.5
Gouveia K4.1.4, M5.1.5	Matias K4.2, M5.1.2	Penha K4.1.1, M5.1.5	Santos K4.2, M5.1.2
Graça K4.1.2, M5.1.5	Matos K4.2, M5.1.2	Pereira K4.1.2, M5.1.5	São João K4.2, M5.2
Grande K4.2, M5.2	Medeiros K4.2, M5.1.2	Peres K4.2, M5.1.2	Saraiva K4.1.2, M5.1.5
Guedelha K4.1.1, M5.1.5	Melo K4.2, M5.2	Peru K4.2, M5.2	Saramago K4.2, M5.2
Guedes K4.2, M5.1.2	Mendes K4.2, M5.1.2	Pessanha K4.1.1, M5.1.5	Seara K4.1.2, M5.1.5
Guerra K4.1.3, M5.1.5	Mendonça K4.1.2, M5.1.5	Pessoa K4.1.5, M5.1.5	Sena K4.1.2, M5.1.5
Guerreiro K4.2, M5.2	Meneses K4.2, M5.1.2	Pimenta K4.1.2, M5.1.5	Sequeira K4.1.2, M5.1.5
Guilherme K4.2, M5.2	Miranda K4.1.2, M5.1.5	Pinheiro K4.2, M5.2	Serpa K4.1.2, M5.1.5
Guimarães K4.2, M5.1.2	Moniz K4.2, M5.1.2	Pinho K4.2, M5.2	Serra K4.1.3, M5.1.5
Henriques K4.2, M5.1.2	Monteiro K4.2, M5.2	Pinto K4.2, M5.2	Serrão K4.2, M5.2
Homem K4.2, M5.2	Morais K4.2, M5.1.2	Pires K4.2, M5.1.2	Silva K4.1.2, M5.1.5
Horta K4.1.2, M5.1.5	Moreira K4.1.2, M5.1.5	Pombal K4.2, M5.1.1	Silvestre K4.2, M5.2
Igreja K4.1.1, M5.1.5	Mortágua K4.1.4, M5.1.5	Pombeiro K4.2, M5.2	Simões K4.2, M5.1.2
Jesus K4.2, M5.1.2	Mós K4.2, M5.1.2	Porto K4.2, M5.2	Soares K4.2, M5.1.2
Jorge K4.2, M5.2	Mota K4.1.2, M5.1.5	Póvoa K4.1.4, M5.1.5	Sobral K4.2, M5.1.1
Lapa K4.1.2, M5.1.5	Moura K4.1.2, M5.1.5	Prado K4.2, M5.2	Sobrinho K4.2, M5.2
Laranjeira K4.1.2, M5.1.5	Mourão K4.2, M5.2	Pratas K4.2, M5.1.2	Sócrates K4.2, M5.1.2
Leal K4.2, M5.1.1	Mourinho K4.2, M5.2	Príncipe K4.2, M5.2	Soromenho K4.2, M5.2
Leão K4.2, M5.2	Nascimento K4.2, M5.2	Queirós K4.2, M5.1.2	Sousa K4.1.2, M5.1.5
Leiria K4.1.5, M5.1.5	Neto K4.2, M5.2	Quintanilha K4.1.1, M5.1.5	Souto K4.2, M5.2
Leitão K4.2, M5.2	Neves K4.2, M5.1.2	Ramalho K4.2, M5.2	Tavares K4.2, M5.1.2
Leite K4.2, M5.2	Névoa K4.1.4, M5.1.5	Ramos K4.2, M5.1.2	Teixeira K4.1.2, M5.1.5
Lemos K4.2, M5.1.2	Nobre K4.2, M5.2	Raposo K4.2, M5.2	Tordo K4.2, M5.2
Lessa K4.1.2, M5.1.5	Nóbrega K4.1.6, M5.1.5	Rato K4.2, M5.2	Torga K4.1.2, M5.1.5
Lima K4.1.2, M5.1.5	Nogueira K4.1.2, M5.1.5	Real K4.2, M5.1.1	Torres K4.2, M5.1.2
Lisboa K4.1.5, M5.1.5	Noronha K4.1.1, M5.1.5	Rebelo K4.2, M5.2	Torto K4.2, M5.2
Lobo K4.2, M5.2	Nunes K4.2, M5.1.2	Rego K4.2, M5.2	Trindade K4.2, M5.2
Lopes K4.2, M5.1.2	Oliveira K4.1.2, M5.1.5	Reis K4.2, M5.1.2	Valente K4.2, M5.2
Loureiro K4.2, M5.2	Órfão K4.2, M5.2	Resende K4.2, M5.2	Vasconcelos K4.2, M5.1.2
Lourenço K4.2, M5.2	Osório K4.2, M5.2	Ribeiro K4.2, M5.2	Vasques K4.2, M5.1.2
Luís K4.2, M5.1.2	Pacheco K4.2, M5.2	Roboredo K4.2, M5.2	Vaz K4.2, M5.1.2
Luz K4.2, M5.1.2	Pádua K4.1.4, M5.1.5	Rocha K4.1.1, M5.1.5	Veiga K4.1.2, M5.1.5
Macedo K4.2, M5.2	Pais K4.2, M5.1.2	Rodrigues K4.2, M5.1.2	Veloso K4.2, M5.2
Machado K4.2, M5.2	Paiva K4.1.2, M5.1.5	Romão K4.2, M5.2	Viana K4.1.2, M5.1.5
Madeira K4.1.2, M5.1.5	Palha K4.1.1, M5.1.5	Ronaldo K4.2, M5.2	Vicência K4.1.4, M5.1.5
Mãe K4.2, M5.2	Palma K4.1.2, M5.1.5	Rosa K4.1.2, M5.1.5	Vicente K4.2, M5.2
Magalhães K4.2, M5.1.2	Pampulha K4.1.1, M5.1.5	Roxo K4.2, M5.2	Viegas K4.2, M5.1.2
Maia K4.1.4, M5.1.5	Parra K4.1.3, M5.1.5	Rui K4.2, M5.1.1	Vieira K4.1.2, M5.1.5
Malhoa K4.1.5, M5.1.5	Pascoal K4.2, M5.1.1	Sá K4.2, M5.2	Vila K4.1.1, M5.1.5
Mamede K4.2, M5.2	Passos K4.2, M5.1.2	Salazar K4.2, M5.1.4	Vilalva K4.1.2, M5.1.5
Marques K4.2, M5.1.2	Pato K4.2, M5.2	Salema K4.1.2, M5.1.5	Vilaverde K4.2, M5.2
Marquilhas K4.2, M5.1.2	Patrão K4.2, M5.2	Salgado K4.2, M5.2	Vilela K4.1.1, M5.1.5
Marrafa K4.1.2, M5.1.5	Paz K4.2, M5.1.2	Salomé K4.2, M5.2	Vilhena K4.1.2, M5.1.5
Martins K4.2, M5.1.2	Pedrosa K4.1.2, M5.1.5	Sampaio K4.2, M5.2	Zambujo K4.2, M5.2
Mascarenhas K4.2, M5.1.2	Peixeiro K4.2, M5.2	Sanches K4.2, M5.1.2	Zêzere K4.2, M5.2

Summary

Inflection of Portuguese family names in Polish

Keywords: anthroponymy, adaptation of foreign family names, Portuguese, Polish, Polish nominal inflection.

The aim of the article is to propose rules for the phonetic-phonological and morphological adaptation of Portuguese family names in Polish to facilitate their correct use by Polish speakers. The research material consists of 310 given names frequently used in Portugal. The starting point for showing the detailed assimilation and its variants (where possible) is the normative pronunciation of each name in the European variety of Portuguese. Pronunciations – both Portuguese and Polonised – have been rendered using the characters of the International Phonetic Alphabet. Such a meticulous approach was deemed necessary because of the significant discrepancies between Portuguese orthography and pronunciation, which are briefly described in the introductory section of the article.

PAWEŁ JANCZULEWICZ* | UNIwersYTET Jagielloński

MICHAŁ OSŁON** | INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

RAFAŁ SZEPTYŃSKI*** | INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Użycie wyrazów *pan* i *pani* w funkcji zaimkowo-adresatywnej przed końcem XVIII wieku

Słowa kluczowe: formy adresatywne, historia języka polskiego, *pan/pani*, zaimki grzecznościowe, filologia.

<https://doi.org/10.31286/JP.001077>

1. Wstęp

Artykuł jest pokłosiem dyskusji, jaka wywiązała się w związku z pracą jednego z autorów nad hasłem encyklopedycznym poświęconym formom adresatywnym w językach słowiańskich (Osłon 2024). Problemem, którego z braku miejsca nie udało się tam rozwikłać, okazała się różnica między interpretacją redaktorów *Słownika polszczyzny XVI wieku* sugerującą samodzielne występowanie polskiego wyrazu *pan* w funkcji zaimkowo-adresatywnej już w epoce objętej zakresem prac ich zespołu (zob. SPXVI, s.v. *pan* I.11.B) a stwierdzeniami Jana Łosia (1916: 8), Geralda Stone'a (1989: 136) i Marka Cybulskiego (2015: 48), że podobne użycia dają się odnotować dopiero w kolejnych stuleciach. Przyjmując za niewątpliwe jedynie najpóźniejsze przykłady M. Cybulskiego (po 1773 roku?) i J. Łosia (począwszy od 1781 roku), wszystkie wcześniejsze poddajemy w niniejszym artykule szczegółowej weryfikacji. Ze względu na ograniczenia objętościowe dokładniejszy opis pierwszych faktycznych poświadczeń zmuszeni jesteśmy odłożyć na przyszłość¹.

Przez funkcję zaimkowo-adresatywną wyrazów *pan* i *pani* rozumiemy znane we współczesnym języku użycia grzecznościowe, niezależnie jednak od składni, tzn. łącznie

* pawel.janczulewicz@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-2387-3109

** michail.oslon@ijppan.pl; ORCID: 0000-0002-3962-1811

*** rafal.szeptynski@ijppan.pl; ORCID: 0000-0003-2292-4151

1 W związku z tym nie poruszamy tu kwestii poprawności poszczególnych interpretacji dotyczących genezy samodzielnego użycia zaimkowo-adresatywnego. Według J. Łosia (1916: 8) tytułowanie państwa przez służbę per *waćpan*, *waść* nosiło odcień poufalości i z tego powodu formy te zostały zastąpione przez *pan(i)*. G. Stone (1989: 140) sugerował natomiast stopniowe redukowanie wyrazów wieloczłonowych typu *waszmość pan(i)*, prowadzące ostatecznie do usamodzielnienia się członu *pan(i)*; odnotował on również uwagę J.S. Bandtkiego z 1806 roku na temat pomijania apendyksów w mowie, mimo ich stosowania w piśmie (zwykle w formie skrótów, np. WMMMP, tj. *wasza miłość mój miłościwy pan*), zob. Stone 1989: 137. Z kolei M. Cybulski (1994: 36–37, 2015: 49), nawiązując do hipotezy J. Łosia, twierdzi, że użycie zaimkowo-adresatywne wyrazu *pan(i)* wywodzi się nie ze skrócenia dłuższych formuł, lecz z form określających osobę trzecią, czego dowodzić miałyby różnice w składni form *pan(i)* (3 os.) i *waćpan(i)* (2 os.).

z nienormalnym dziś typem *pan(i) jesteś*. Przykłady użycia zaimkowego *nie ad resatywnego* notuje SPXVI, por. przywoływaną niżej definicję ‘uczestnik opisywanej sytuacji, ten, o kim mowa; czasem: on’. Za adresatywne *nie zaimkowe* uznajemy formy wołacza *panie* i – synkretyczną z mianownikiem – *pani*. Istnienia dwóch ostatnich funkcji w XVI wieku nie kwestionujemy. Zwracając uwagę na *samo d i e l n e* występowanie rzeczowników *pan* i *pani* w pewnej funkcji, mamy na myśli brak dodatkowych członów we frazie nominalnej, np. *waszmość* w wyrażeniu *waszmość pan*.

O tym, że przy datowaniu interesującego nas zjawiska należy zachować daleko posuniętą ostrożność, przekonuje między innymi porównanie z faktami czeskimi. Otóż polski system adresatywny mniej więcej do połowy XVI wieku rozwijał się zgodnie z czeskim, aczkolwiek – w świetle dokumentacji – z pewnym opóźnieniem (zob. rys. 1, na podstawie: Osłon 2024); por. wprowadzenie honoryfikatywnych form czes. *tvá milost* (pierwsze poświadczenie: 1396)² ~ pol. *twa miłość* (1429), czes. *vaše milost* (1445) ~ pol. *wasza miłość* (koniec XV wieku), czes. *vy* (1468) / pol. *wy* (1480) (Stone 1989: 140; Betsch 2000: 48, 53). Dopiero w drugiej połowie XVI wieku polszczyzna zaczyna wykazywać odrębny, bardziej dynamiczny rozwój. Z jednej strony, wcześniej zaznacza się w niej tendencja do skrótów wyrażenia *wasza miłość* (por. *waszmość* 1597, później *waszeć* 1616, *waść* 1649, wobec czes. *vašnost* 1608³) (Stone 1985: 60; 1989: 140; Betsch 2000: 48), a z drugiej, wyrażenie to zaczyna podlegać rozszerzeniu o człon *pan* i ewentualnie inne (*wasza miłość (mój) (miłościwy) pan*; koniec XVI wieku) (Betsch 2000: 54). W toku rozwoju rezultaty tego drugiego procesu również podlegają redukcji (por. *waćpan* 1660, *aćpan*, *aspan*, *asan* itp.), co według części badaczy prowadzi do usamodzielnienia się zaimkowo-adresatywnego użycia wyrazu *pan* (zob. przyp. 1). Czeszczyzna z kolei nadała tę funkcję wyrazowi *pán* wcześniej (1571) i – jak się wydaje – bezpośrednio, tzn. nie poprzez skróty wyrażen wieloczłonowych⁴; inna rzecz, że użycie to ostatecznie zanikło na początku XIX wieku. Jakkolwiek mogło, rzecz jasna, dochodzić do lokalnych czy przejściowych interferencji systemu polskiego z czeskim, powyższy zarys dobitnie wskazuje, że rodzima tendencja do wykształcenia i utrwalenia samodzielnego użycia wyrazów *pan* i *pani* (niezależnie od szczegółów rozwoju) przejawia się stosunkowo późno. W tej sytuacji każdy względnie wczesny zapis podejrzewany o odzwierciedlenie takiej tendencji wymaga starannej weryfikacji.

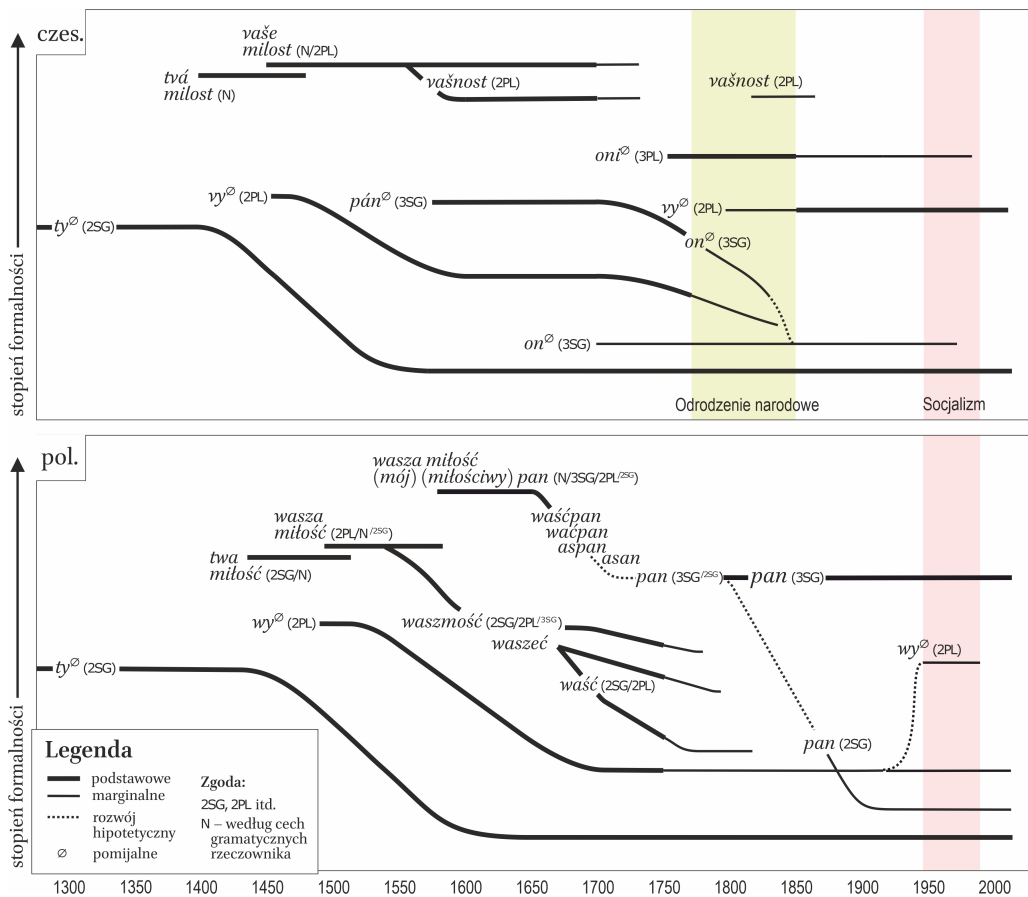
W punkcie 2 analizie poddajemy przykłady szesnastowieczne, odnosząc się do definicji zaproponowanych w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*. Punkty 3 i 4 poświęcone są pojedynczym przykładom odpowiednio z końca XVII wieku i z 1766 roku. Omawiany materiał dotyczy

2 Daty roczne odnoszące się do poświadczeń na piśmie nie muszą, rzecz jasna, odzwierciedlać chronologii zjawisk języka mówionego w sposób całkowicie wierny. Niemniej stanowią one jedyną obiektywną przesłankę w tym względzie.

3 W polszczyźnie również można wskazać pojedyncze poświadczenia formy *waszność* (1615), być może jako celowego zniekształcenia (zob. Stone 1985: 64).

4 Po raz pierwszy takie użycie czes. *pán* – z 3. os. lp. – z dezaprobata wspomina Jan Blahoslav (1571) jako rozpowszechniane przez Niemców mówiących po czesku, zamiast zwykłego *vy* (BlahGram 256). Osobno krytykuje on, chyba jako czeską innowację, użycie *pán* z 3. os. lm. (BlahGram 243). W języku niemieckim zaimkowe użycie rzeczowników *der Herr*, *die Frau*, a także *der Junker* itd. – najczęściej z 3. os. lp. – ustaliło się właśnie w ostatnich dziesięcioleciach XVI wieku, a w XVII wieku rozpoczęło się zastępowanie ich zaimkami *Er*, *Sie* (z 3. os. lp.) (Betsch 2000: 51), co następnie zostało skalowane jako czeskie *onkání*.

wyłącznie wyrazów *pan* i *pani* (podobnych interpretacji w odniesieniu do wyrazów *państwo* i *pański*, dla interesującego nas okresu, w literaturze nie stwierdziliśmy).



Rys. 1. Rozwój form zaimkowo-adresatywnych w języku czeskim i polskim

Komentarza wymaga jeszcze stosowane przez nas w niektórych ustępach sformułowanie *sekundarna funkcja adresatywna wyrażenia*. W ten sposób opisujemy sytuację, w której mówiący zwraca się do osoby innej (lub: osób innych) niż współobecny referent, aczkolwiek z intencją przekazania komunikatu także (a niekiedy – zwłaszcza) temuż referentowi. W pojedynczym wypadku piszemy wręcz o *funkcji tercjarnej*; ma to miejsce wówczas, gdy funkcja sekundarna realizowana jest dodatkowo z metaforą zastępującą bezpośrednią referencję⁵.

5 Jeden z recenzentów słusznie zwraca uwagę, że w rzeczywistych sytuacjach wyrażeniem takim towarzyszyć mogą specyficzna intonacja bądź mowa ciała (gest, mimika), co w tekście pisany najczęściej nie znajduje odzwierciedlenia. Osobną kwestią jest, czy podobne wyrażenia można uznać za punkt wyjścia do rozwoju odpowiedniej funkcji jako prymarnej. Z jednej strony, wydaje się, że funkcja sekundarna powinna być możliwa w każdym języku (z różnorodnymi ograniczeniami wynikającymi z grzeczności, również językowej), wobec czego trudno doszukiwać się jakiejś specyfiki w opisywanej tu sytuacji polskiej. Z drugiej strony, rozważania na ten temat należałoby poprzedzić szczegółową analizą najwcześniejszych przykładów jednoznacznie potwierdzających funkcję prymarną, co – jak zaznaczyliśmy – wykracza poza zakres tego artykułu.

2. Materiał szesnastowieczny

Istotne dla poruszonego tematu szesnastowieczne poświadczenia wyrazu *pan* zgrupowano w części I.11.B odpowiedniego hasła SPXVI (por. „I. O osobie płci męskiej 11. Forma grzecznościowa B. W bezpośrednim zwracaniu się do drugiej osoby”). Spośród nich ostatecznie interesować nas będzie jedynie kilka cytatów, ponieważ pozostałe stanowią albo wyrażenia wieloczłonowe, albo zwroty w wołaczu⁶. Szczegółowego rozpatrzenia wymagają wyłącznie zapisy z podgrupy „a. Do mniej więcej równego (zwykle szlachcic do szlachcica)”, z części „β. W innej formie przypadkowej” (tj. nie w wołaczu). W hasle *pani*, jak wskazano przy odpowiedniej definicji (SPXVI s.v. *pani* 10.B.a), wynotowano wyłącznie formy wołacza, wobec czego materiał dla tego wyrazu nie pojawia się w tej części artykułu.

Z 13 interesujących nas cytatów z hasła *pan* na wstępie odrzucamy 7, ponieważ – znów – mamy w nich do czynienia z wyrażeniami wieloczłonowymi, por. B. Im. *WM Panow a Braciej swej starszej* (Diar 20), C. Im. *WM Panom swem Radam Koronnem* (Diar 26), B. Im. *WM Panow swych* (Diar 41), B. Im. *WM naszych Miłościwych Panow a Rad Koronnych* (DiarDrop 114), C. Im. *wam Wyelmożnim y cznie vrodzonim panom* (LibLeg 11/95v), C. Ip. *Stároście [...] Piłatowi śláchetnemu A nam pánu łáfkáwemu* (MWilKHist B2), C. Ip. *W.M. Śláchetnemu/ y pocźwiem zachowaniem/ v ludźi wdźięcznemu Pánu* (OrzRozm A3v (1563)). Pozostałe 6 cytatów przeanalizujemy poniżej w układzie chronologicznym (biorąc pod uwagę rok wydania).

2.1. Figliki

W zbiorze epigramatów Mikołaja Reja, stanowiącym ostatnią część *Żwierzynca* (1562), występują trzy przykłady, każdy w odrębnym utworze.

2.1.1. Co Książąt nie znał

Oktostych opisuje historię pewnego szlachcica, który wiedząc, że jego sąsiad gości książąt, postanowił zademonstrować wobec przybyszy swe przekonanie o równości stanu szlacheckiego. Wprowadzające wersy informują o spontanicznym zjechaniu przezeń z drogi, ale i o zatroszczeniu się o godny strój na tę okazję. Dotarłszy na miejsce, pyta on księcia, który wyszedł przed dom: „co pan czyni bracie [?]”. Książę oburza się na tę poufałość („aż mię wftyd/ iż Książąt nie znacie”), lecz szlachcic nie daje się zbić z tropu i wstępuje do domu. Tam zastaje księżną w odzieży z lichego materiału („Kfiężná siedzi/ Z zielonym poľhatłafiem”, por. *poľhatłasię* ‘gorszy gatunek ałłasu’, SPXVI s.v.), co będzie potem w okolicy stanowić powód do żartów („śmiali fie fąfiedzi”).

6 Na tej podstawie wyłączamy z analizy wszystkie przykłady z podgrup „b. Do człowieka uznawanego za wyższego w hierarchii”, „d. Do Chrystusa jako rozmówcy”, „e. Do członka rodziny”, „f. Chłop do chłopa” oraz „g. Użycia spoza normalnych kontaktów międzyludzkich”. W ramach podgrupy „c. Do władcy” powyższym kryteriom wymyka się co prawda pojedynczy cytat, stanowi on jednak dosłowne tłumaczenie specyficznego cytatu biblijnego, w którym rzeczownik służy za środek referencji nie tylko w odniesieniu do adresata (*pan* – Saul), ale i mówiącego (*sluga* – Dawid), por. „Ktory [Dawid] odpowiedział [Saulowi] / czemu pan przefláduie flugę fwego?” (BielKron 67v) za łac. *Quam ob causam dominus meus persequitur servum suum?* (1Sm 26,18); dalej zresztą „Panem” (*Dominus*) nazywa Dawid Boga, posługując się poza tym oczekiwanymi zaimkami osobowymi: „com vczyńnił? iefli cię Pan ná mię pobudza [...]” (łac. *quid feci? [...] si Dominus incitat te adversum me* [...], 1Sm 26,18–19).

Co Książąt nie znał

I Eden iechał mimo dwor towarzyszą swego/
 Wiedząc iż tam z wołynią Książętą v niego.
 Odefał s kluczem naprzod/ do siekiery fkczył/
 Złupał fkrzynię vbrał fie/ hárdzie przez dwor kroczył.
 Wyszedł Książę ten pyta/ co pan czyni bracie/
 Drugi rzeczże aż mię wftyd/ iż Książąt nie znacie.
 Kroczy potym do izby/ álic Książná fiedzi/
 Z zielonym połhátafiém/ śmiali fie fáfiedzi (RejFig Bbv).

Naszym zdaniem kluczowe pytanie o „pana” dotyczy gospodarza, do księcia zaś odnosi się jedynie forma wołacza *bracie*, stosowana w XVI wieku wobec równych lub – niekiedy – niższych stanem („w stosunku do niższego stanem zawiera bądźz to odcień ironiczny bądźz to podkreślaną uprzejmość”, SPXVI s.v. *brat* 2.a). Nie widzimy podstaw do uznania, że szlachcic zagadnął nieznanego sobie księcia o jego własne zajęcie. Pytając o gospodarza, dał po prostu jeszcze głębszy wyraz swemu lekceważeniu dla „świetnego” gościa.

2.1.2. *Rym/ nágo mi namilfza*

Inny oktostych przedstawia sekwencję frywolnych graffiti, dopisywanych przez dwie różne osoby z nawarstwieniem kolejnych aluzji erotycznych. W pierwotnym napisie autor wskazuje na kobiece ciało jako źródło podniecenia: „nágo mi namilfza”. Riposta wyzyskuje eliptyczny charakter sformułowania, złośliwie wskazując jako referenta jałówkę (może, przenośnie, dziewczkę służebną)⁷ i sugerując jej bywanie „u pana”: „Iáłowicá kofzule nie miewa/ Podobno ná pokoiu tá v páná bywa”. Pierwszy z wandalí⁸ kończy dyskusję w tej samej konwencji, porównując drugiego do wołu, tzn. imputując mu niską sprawność seksualną: „Wołowi fie godzi/ Co wfpomionął Iálochne/ bo to fpołu chodzi”.

Rym/ nágo mi namilfza

Pífał ieden ná fcienie/ nágo mi namilfza/
 Drugi potym wziął kretkę/ będzie s tego infza.
 Nápifał/ Iáłowicá kofzule nie miewa/
 Podobno ná pokoiu tá v páná bywa/
 Ten przyfzedfzy nápifał/ Wołowi fie godzi/
 Co wfpomionął Iálochne/ bo to fpołu chodzi.
 Iákie benedicite/ też oremus táki/
 Kto tym rymom przygáni/ cáłuy bábę w kłáki (RejFig Bb7v).

Ponieważ nie mamy tu do czynienia ze zwykłym dialogiem, trudno za oczywistą uznać adresatywną funkcję wyrazu *pan* („v páná bywa”). Teoretycznie riposta – wciąż odnosząc się

7 Por. *jałowiczka*, aczkolwiek o żonie, nie dziewczynie; chodzi ponadto o przekład biblijny (SPXVI s.v.).

8 Por. niżej w tekście zaimek *ten* w funkcji anaforycznej (zob. podobne użycie w 2.1.1).

do pierwszego grafficiarza – równie dobrze mogłaby być adresowana do przechodniów, por. definicję *pan* ‘uczestnik opisywanej sytuacji, ten, o kim mowa; czasem: on’ (SPXVI, s.v. *pan* I.9.a; tamże liczne przykłady z Reja). W obu wypadkach złośliwość polegałaby jedynie na określeniu kobiety, z którą autor pierwszego napisu nawiązał intymną relację, mianem jałówki. Choć sama w sobie interpretacja taka byłaby akceptowalna, nie wyjaśnia ona sensu ostatniej odpowiedzi, cóż bowiem „godziłoby się wołowi”?

Problem ten rozwiązać można, przypisując wyrazowi *pan* znaczenie ‘gospodarz’ („pan” względem inwentarza i służby) oraz odmienną referencję – aluzja wskazywałaby, że rzeczona kobieta utrzymuje stosunki erotyczne również z innym mężczyzną, najpewniej własnym gospodarzem (zarazem właścicielem muru?). A jeśli tak, wówczas końcowa odpowiedź nie mniej złośliwie sugerowałaby to samo, tj. utrzymywanie stosunków erotycznych z gospodarzem, ale wobec autora riposty („Wołowi fie godzi/ Co wfpomionął Iáłochnę/ bo to sfołu chodzi”). Naszym zdaniem zaproponowana interpretacja pozwala bardziej spójnie objaśnić sens poszczególnych replik.

2.1.3. *Pan co pifárzá letnikiem ftráfzył*

W ostatnim z rozpatrywanych tu figlików fabuła została zapożyczona z *Dekameronu* Giovanniego Boccaccia (*VII Giornata*, zob. Wojtkowska-Maksymik 2015: 161); pewne niedopowiedzenia u Reja zmuszają do wspierania się w interpretacji włoskim oryginałem⁹. Utwór zawiera kilka wystąpień wyrazu *pan* o różnej referencji, co dodatkowo komplikuje analizę, ponadto hasło SPXVI nie precyzuje, które z nich miałyby posiadać funkcję adresatywną.

Szlachcianka, uwikłana w pozamałżeńską relację z pisarzem (sługą), stara się przekonać męża o swojej wierności oraz udręce, jakoby wywoływanej przez natrętnego zalotnika. Proponuje małżonkowi („Rzekłá panu”), by przebrawszy się w jej letnią szatę, wyszedł pisarzowi na spotkanie i pobił go kijem („páná mego”, zob. niżej; u Boccaccia: wł. *sonera'mel* [= *sonerai-me-lo*] *bene col bastone* ‘walniesz mi go dobrze kijem’). Szlachcic czai się („Pan tu dybie w letniku”), lecz to wtajemniczony w intrygę sługa-kochanek – również zaopatrzonej w kij – zadaje mu razy. Pisarz, udając zaskoczonego obrotem sprawy, całą sytuację tłumaczy swoim oburzeniem na domniemaną niewierność pani, którą dla dobra samego pana chciał wypróbować („Aza tu pan gofpodze/ bom ia cnoty pilen”). W rezultacie romans pozostaje sekretem, a w dodatku sługa bezkarnie bije pana-rozacza.

Pan co pifárzá letnikiem ftráfzył

PAni iákieś s pifárzem towárzyftwo miáá/
 A zátrzeć to z dáleká ták tym kftałtem chciáá/
 Rzekłá pánu/ to ten łotr/ ále nie wierzycie/
 Siłny gámrat / ále mu to wnet omierzćicie.
 Vbierzcie fie w moy letnik/ idźciefz tám do niego/
 A będzieli fie k wam miáł/ kijem páná mego.

9 Rej wykorzystuje podobne motywy również w figliku *Pijarz co páná chciał miłowác* (RejFig Dd7v). Por. też rekonstrukcję tekstu *Warwasa* (Brückner 1905: 376).

Pan tu dybie w letniku/ á pifarz go kijem/
Aza tu pan gofpodze/ bom ia cnoty pilen (RejFig Cc5v).

Powyższe omówienie wskazuje, że funkcji adresatywnej najprędzej można by się dopatrywać w ostatnim wystąpieniu wyrazu *pan*. Wpierw wyjaśnijmy jednak nieco nieoczekiwane określenie sługi jako „pana mego”, kłójące się z pozostałymi wystąpieniami, odnoszącymi się przecież do gospodarza, męża szlachcianki. Otóż zgadzamy się z zastosowaną tu przez redaktorów SPXVI (s.v. *pan* I.9.a.) definicją ‘uczestnik opisywanej sytuacji, ten, o kim mowa; czasem: on’. Jeśli zaś chodzi o kluczową wypowiedź sługi w ostatnim wersie, za jej adresata uznać należy nie męża szlachcianki, lecz ją samą, ponieważ *gospodze* to reliktowa już w XVI wieku forma wołacza od rzeczownika *gospodza* ‘pani’ (SPXVI s.v. *gospodze*¹⁰): ‘czyżby to mąż/gospodarz [= *pan*] tu był, o pani [= *gospodze*]?’ I w tym wypadku skłonni jesteśmy więc wykluczyć zaimkowo-adresatywną funkcję wyrazu *pan*.

2.2. Szachy

Fabula *Szachów* Jana Kochanowskiego (po raz pierwszy wydrukowanych najpóźniej w 1566 roku)¹¹ toczy się na dwóch płaszczyznach, dotyczy bowiem, z jednej strony, zewnętrznych okoliczności rywalizacji Fiedura i Borzuj, ostatnich dwóch konkurentów o rękę Anny, córki króla duńskiego Tarsesa, a z drugiej, rozgrywki szachowej, którą niezdecydowany władca polecił im jako sposób rozstrzygnięcia sporu. W opis partii autor wpręga ówczesne terminy szachowe zgodnie z ich etymologią (choć z uwzględnieniem dość bogatej synonimiki, jak również metafor tworzonych *ad hoc*), co oznacza, że kolejne ruchy przedstawia na przykład jako zdarzenia na polu bitwy; sami zaś gracze pokpiwają z siebie nawzajem, nie stroniąc od wyrażen potocznych i powiedzeń (zob. Weintraub 1983: 661–662).

Od pewnego momentu nieunikniona wydaje się przegrana Fiedura, nie rezygnuje on jednak – gracze uzgadniają przerwę do rana i oznaczają pozycje bierek; odbywa się uczta. W nocy zniecierpliwiona, chociaż sprzyjająca Fiedurowi Anna, pomimo obecności straży, odwiedza w towarzystwie starszej dwórki komnatę z szachownicą. Nie mogąc ingerować w układ gry, obraca wieżę¹² Fiedura bez zmiany pola, by dać mu w ten sposób podpowiedź. Ponadto w zawoalowany sposób komentuje najkorzystniejsze ruchy poszczególnych bierek. W końcu wychodzi z płaczem. Rano gracze dziwią się sytuacji, strażnicy zaś przytaczają słowa Anny. W tym momencie Borzuj drwi z komentarzy królowny, traktując je jako banalne konstatacje. Na dodatek wymienia Fiedura oraz Annę jakby na równi z bierkami:

Tom dawno fłychał/ Borzuy ná to powie/
Káždy fie tego bárzo łáčno dowie/
Ze Rycerz męftwá ręką dokázuie/

10 W późnoszesnastowiecznych źródłach forma wołacza *gospodze* występuje niekiedy w funkcji wtórnego, sztucznego chyba mianownika, za dawne, poświadczone jednokrotnie *gospodza* (zob. sstp s.v.).

11 Dla konsekwencji poniżej cytujemy wydanie z 1586 roku w opracowaniu zespołu SPXVI, na marginesie odwołując się jednak do wcześniejszych wydań.

12 Figura miała rogi, toteż jej obrócenie było łatwiej dostrzegalne niż w wypadku współczesnej wieży.

Biskup podobno więcey w głowie czuie.
 Y Fiedur/ co ma/ dałby wftytko pewnie/
 By fie mogł iáko zoftác przy krolewnie.
 To teź niedziwno/ że piechotá chodzi/
 Bo niema koniá/ áni ieździć łodzi (KochSz C3).

Tutaj następuje odpowiedź Fiedura, który nie rozumiejąc jeszcze intencji Anny, w przynębieniu przymierza się do kolejnego ruchu:

Odpowie Fiedur: niechay pan bláźnuie/
 Lácno dárowác/ kiedy przyftępuie
 A fam po ftole poćczywfzy łokcie/
 Myfli rád fzáchy/ á gryzie páznogcie (KochSz C3).

Gdy Fiedur rozważa sens podpowiedzi, Borzuj kontynuuje zaczepki, jednak skoncentrowany Fiedur pozostawia je bez reakcji, by w końcu dojść do rozwiązania i przemówić do króla.

Dobrze żyw myflác á ten vpomina/
 Fiedurze brácie/ fna niedobra fina?¹³
 Fiedur nie słyfzy nawiętfzego fzumu/
 Wftytki tám zmyfły zwabił do rozumu.
 Potym fie dobrze długo námyfliwfzy/
 Wftał/ y rzekł/ [...] (KochSz C3).

Rozgrywka kończy się zwycięstwem Fiedura. Borzuj odchodzi, nie czekając na wesele rywala.

Wyraz *pan* w przytoczonej powyżej odpowiedzi Fiedura interpretowano dwojako: z jednej strony przypisano mu funkcję adresatywną (SPXVI s.v. *pan* I.11.B.a.β), z drugiej – dopatrywano się w nim znaczenia ‘król (o figurze szachowej)’, w związku z innymi, niewątpliwymi przykładami takiego użycia w utworze (SPJK 3: 402, 421). Warto się zastanowić, które z dwóch podejść pozwala lepiej osadzić wypowiedź bohatera w kontekście prowokacji przeciwnika.

Co istotne, Borzuj nie zwraca się do Fiedura wprost – mówi raczej do obserwatorów gry (o ile nie do siebie), używając 3. osoby: „Y Fiedur/ co ma/ dałby wftytko pewnie/ By fie mogł iáko zoftác przy królewnie”. Jeśli tak, to i odpowiedź Fiedura mogłaby być utrzymana w podobnej konwencji, zwłaszcza że bohater zdaje się, z jednej strony, sfrustrowany, a z drugiej, skoncentrowany na grze, nie jest więc chyba zainteresowany bezpośrednią konfrontacją (por. „Myfli rád fzáchy/ á gryzie páznogcie”; i później: „Fiedur nie słyfzy nawiętfzego fzumu/

¹³ Wyrażenie „fna niedobra fina?” (= *sna(dź) niedobra sina?*) według Kazimierza Nitscha (*apud* Kochanowski 1923: 31) dotyczy koloru, który przypadł Fiedurowi (czarny), a którego przegrana według Borzuja jest w danym momencie przesądzona (por. SPJK s.v. *sina*). Julian Krzyżanowski (*apud* Kochanowski 1972: 816) mniej przekonująco sugerował znaczenie ‘sina rana’ (por. SPXVI, s.vv. *niedobry* 6, *siny* 1.a.a); zob. Weintraub 1983: 662.

Wfzytki tam zmyfły zwabił do rozumu”). W takim wypadku można by zastosować definicję *pan* ‘uczestnik opisywanej sytuacji, ten, o kim mowa; czasem: on’ (odnoszoną między innymi do trzech przykładów z *Fraszek* Kochanowskiego, zob. SPXVI s.v. *pan* I.9.a), wykluczając tu bezpośrednią funkcję adresatywną.

Czy zatem należy jednocześnie odrzucić interpretację *pan* ‘król szachowy’? Niekoniecznie. Przypomnijmy, że kpiąc z Fiedura, Borzuj poniekąd postawił go – wraz z królowną – na jednej płaszczyźnie z bierkami. Czyżby *implicite* porównywał przeciwnika do króla szachowego? Już podstawowa znajomość zasad pozwala przecież uznać króla za najbardziej oczywistą reprezentację gracza na szachownicy¹⁴. Przyjmując tę interpretację, trudno zarazem odrzucić możliwość, że i Fiedur – mimo frustracji i skupienia na grze – nie pozostaje dłużny Borzujowi, gdy mówi do widowni (względnie siebie samego): „niechay pan błážnuie”, tzn. „niech król (król szachowy ~ Borzuj) robi z siebie błážna, głupca”¹⁵.

Podsumowując, uważamy, że w podstawowej warstwie odpowiedź Fiedura utrzymana jest w – zapewne niezbyt taktowej – konwencji narzuconej przez Borzuj: gracze nie zwracają się do siebie bezpośrednio, a najprawdopodobniej poprzez komentarze do osób im towarzyszących. A zatem *pan* w analizowanym fragmencie nie pełni funkcji adresatywnej lub pełni ją jedynie sekundarnie. Z mniejszą pewnością proponujemy powiązanie elementów tego quasi-dialogu również na poziomie metaforycznym: obaj gracze, o władnięci rywalizacją na szachownicy, w swych drwinach zaczynają się na niej nawzajem „stawiać” niczym figury szachowe.

14 Zwłaszcza gracza płci męskiej. Idąc dalej tym tropem: fraza „By fie mógł iako zoftać przy krolewnie” mogłaby oznaczać nie tylko utrzymanie się Fiedura w grze o rękę Anny, lecz również aluzję do uprzedniej utraty przez niego królowej, czyli najmocniejszej figury (hetmana), a może także do nadziei na promocję piona. Co prawda w utworze wyrazem *królowna* zasadniczo określana jest Anna, podczas gdy królowa-figura występuje jako *pani*, *królowa*, *królewska miłośnica*, *baba*, *jędza* oraz *murzynka* (Ševčenko 1967: 343), ewentualnie *pan* (SPXVI, s.v. *pan* I.2.a.a). A jednak wyrazy *królowna* i *królowa* w XVI wieku traktowano do pewnego stopnia jako synonimy (SPXVI, s.v. *krolowa*, *krolewna*), por. też wieloznaczność łac. *regina* (u Kochanowskiego: „Do Reiny. KRólewno moiá [...]”, KochFr 101); nb. analogiczne określenie figury udokumentowano w języku staroczeskim: *královna* (Sstč II: 128). Pozostaje jeszcze pytanie, czy w związku z utratą królowej nie należałoby oczekiwać znanej Kochanowskiemu formy *conditionalis praeteriti* typu *by się mógł był zostać* (dla czasownika *móc* zob. SPXVI, s.v. *moc*), czy też jej brak daje się wyjaśnić teoretyczną możliwością promocji piona.

15 W *Encyklopedii powszechnej* Orgelbranda (EncPow 14: 286) sugerowano, że „za Kochanowskiego czasów” *blázen* oznaczał gońca – najprawdopodobniej na podstawie fragmentu „Słuchay/ toć ná to/ blážnie/ vczyniono” (KochSz C2v). Słowa te skierowane zostają jednak (przez strażników czy narratora) do Fiedura, gdy ten rano próbuje się rozeznac w sytuacji. Ponieważ porównanie gracza z laurem byłoby trudne do uzasadnienia, J. Krzyżanowski (1930: 363) uznał wyraz *blázen*, na równi z *nieborak* i *nęđznik*, jedynie za środek względnie pogłębionej charakterystyki postaci. Niemniej podobny synonim – jako kalka nazwy obcojęzycznej – mógł być znany Kochanowskiemu, już bowiem przed XVI wiekiem figurę tę po łacinie niekiedy określano mianem *stultus* ‘głupi’ (Murray 1913: 505; Eales 1985: 73). A zatem, niezależnie od funkcji wyrazu *blázen* we wcześniejszym ustępie, czasownik *blážnować* mógłby tu oznaczać ruch (naśladowający) gońca, czyli w wypadku króla („pana”) – o jedno pole po skosie. Nb. w świetle rekonstrukcji końcowych etapów rozgrywki (Reger Nelska 1912 (anagramiczny pseudonim A. Wagnera, por. Karpluk 1980: 85); Ševčenko 1967 (ze starszą literaturą w przyp. 23); Averbah 1967: 3–13) Borzuj nie mógłby się zastanawiać do takiej ironicznej „wskazówki”, ponieważ żaden z dwóch teoretycznie dostępnych wariantów nie był w istocie dopuszczalny w wypadku ruchu królem: pola docelowe znajdowały się w zasięgu bicia przez piony Fiedura. Próbę wykonania takiego posunięcia można by chyba nazwać *blážnowaniem*.

Wypowiedź wienczy przysłowie „Láčno dárować/ kiedy przyftępuie” (‘łatwo żartować, kiedy komu dobrze idzie’, Nitsch *apud* Kochanowski 1923: 31; ‘łatwo stroić żarty, kiedy przybywa’, Krzyżanowski 1960: 274; ‘łatwo przesadzić, gdy się człeku wiedzie’, Krzyżanowski 1953: 10; por. SPJK 1: 442), z błędnym *dárować* (tak też w pierwszym (?) wydaniu z ok. 1566 roku, C3) za *durować* (tak w wydaniu z 1585 roku, C3). Znane jest ono także z dzieł Marcina Czechowica (CzechEp 99) i Hieronima Morsztyna (MorszRozk A3). Michał Wiszniewski (1845: 134) zwrócił uwagę na jego ruskie pochodzenie, co w ściślejszym kontekście *Szachów* Kochanowskiego – przy ruskich imionach obu konkurentów – odnotował dopiero Bronisław Chlebowski (1884: 147).

Szczęśliwie dla badaczy, rozgrywka i tak musiała się już zakończyć w niewielu posunięciach – w przeciwnym razie z jakimiż to rozbudowanymi konstrukcjami narracyjnymi przyszłoby nam się mierzyć!

2.3. *Dworzanin polski*

W *Dworzaninie polskim* Łukasza Górnickiego (1566) problematyczne wystąpienie wyrazu *pan* zawarte jest w końcowej partii dialogu trzech mężczyzn po kolei komentujących zachowanie pewnej wdowy względem żebraka (pretekst do rozmowy) oraz – równolegle – względem adorującego ją inicjatora konwersacji (właściwy temat rozmowy): „y owfzem [...] / ieft tho iedno obwiefzczenie/ áby pan wiedział iż chociaż ona tego nie vczyni o czo ią profzą/ iednák iey niczyiá prósbá nie mierzi”. Ponieważ utwór oparty jest na tekście włoskim autorstwa Baldassarego Castiglione (1528), w celu pogłębienia interpretacji sięgniemy do pierwowzoru, ograniczając się jednak do najistotniejszych punktów (por. odpowiednie zdanie: „Anzi è un auertirlo che anchor ch'ella non dia quello, che fe le domanda, pur le piace defferne pregata” CastCort F6v). Zarówno we włoskim oryginale, jak i polskiej parafrazie opisywana historia żartobliwie ilustruje rozbieżne sposoby patrzenia na tę samą sytuację.

„Trzey czyści pácholcy”¹⁶ obserwują na lubelskim jarmarku, jak wdowa, targując się o ceną tkaninę, ignoruje usilne prósy żebraka o datek. Jej adorator zagaja rozmowę z towarzyszami, w skardze na własny los porównując się do biedaka:

pátrcie pánowie/ czego fie ia od fwey wdowy dobrego nádziejáć mogę/ ktora/ thák ieft wielką okrutnicą/ iż nietelko nie chce fie vlitowáć nád tym náгим niebożátkiem/ ktory zdycháiąc głodem/ pieniádzá v niey krwáwemi łzámi prósi: ále też áni mu rzecze/ idż z Bogiem/ ták fie baczę w tym kocha/ kiedy widzi przed fobą ftrapionego człowieká/ á on nádáremno łáłki prósi (GórnDworz O4).

Odpowiada pierwszy z towarzyszy, studząc zapał przedmówcy i poniekąd usprawiedliwiająć postępowanie kobiety:

Niemáłz tu żadnego okrucieńftwá/ ále náuká w[aszej]. m[ilości]. ieft ábyś vśilnie żadney rzeczy nie prósił/ bo fnadż to ieft iey obyczáy/ (ktory chce tą rzeczą w[aszej]. m[ilości]. oznaymić) nie czynić nic/ ná prósbę nápartá (GórnDworz O4).

Wreszcie ostatni z mężczyzn wyszydza jej próżność, karmioną przez zalotnika:

y owfzem práwi/ ieft tho iedno obwiefzczenie/ áby pan wiedział/ iż chociaż ona tego nie vczyni o czo ią profzą/ iednák iey niczyiá prósbá nie mierzi (GórnDworz O4).

16 Por. *czysty* ‘mężny, śmiały, dzielny, odważny, waleczny; wielki, wspaniały, możny; poważny; wzorowy, doskonały, niepospolity; zdatny, zdolny (o ludziach)’ (SPXVI, s.v. *czysty* 1.7.a), *pacholek* ‘Mężczyzna młody lub w sile wieku (niekiedy w funkcji podobnej do dzisiejszego „facet”)’ (SPXVI, s.v. *pacholek* 1). Nieco inny obraz „czystego pacholka” wyłania się ze zgryźliwego komentarza Reja: „Y owfzem tego czyfym pácholkiem zowá kto fie nawięcy w ty opilftwá a w ty wżeteczeńftwá nabefpieczniey wdawa” (RejZwierc 34v).

Kluczowe w tym wypadku mogłoby się okazać rozstrzygnięcie, czy trzeci z rozmówców zwraca się wprost do pierwszego, do drugiego, czy do obu naraz lub też może wygłasza ogólniejszy sąd. Nie ulega wątpliwości, że początek wypowiedzi („y owfzem”) nawiązuje do bezpośrednio poprzedzającego ją usprawiedliwienia wdowy ze strony drugiego rozmówcy¹⁷. W tej sytuacji zwrot wyłącznie do pierwszego mężczyzny (a więc i zaimkowa funkcja wyrazu *pan*) byłby najmniej naturalny, choć może nie całkiem wykluczony. Na tym jednak argumenty płynące z samej struktury dialogu zdają się wyczerpywać.

Dopiero porównanie z pierwowzorem wskazuje wyraźnie, że nie mamy do czynienia ze zwrotem adresatywnym: bezokolicznik *auertir[e]* (pisownia współczesna: *avvertire*), występujący tu w roli rzeczownika odsłownego¹⁸, zaopatrzony jest w klityczną formę zaimka osobowego 3. os. lp. r.m. o funkcji dopełnienia bliższego (*-lo*), całe wyrażenie oznacza więc tyle, co ‘powiadomienie go’: wł. *Anzi è un auertirlo che [...] ‘a raczej jest [to] powiadomienie go, że [...]’*. Wobec tego słuszniejsze wydaje nam się tu zastosowanie definicji *pan* ‘uczestnik opisywanej sytuacji, ten, o kim mowa; czasem: on’, odnoszonej między innymi do kilku przykładów z *Dworzanina* (GórnDworz M8v, N, N5, N6, Q8, T7, zob. SPXVI, s.v. *pan* I.9.a)¹⁹. Choć ostatecznie niewątpliwie chodzi o adoratora, to funkcja adresatywna jest tu realizowana jedynie sekundarnie czy wręcz tercjarnie: w zwrocie do innego rozmówcy i z podstawowym odniesieniem do żebraka²⁰.

2.4. *Acta primi regiminis Sigismundi III*

Zbiór dokumentów marszałka wielkiego koronnego Andrzeja Opalińskiego z roku 1588 zawiera między innymi odpisy listów skierowanych doń przez starostę konińskiego Stanisława Przyjemskiego. Jednym z głównych poruszanych w nich tematów są – popierane przez adresata – starania nadawcy o urząd marszałka nadwornego u nowo obranego króla Zygmunta III Wazy. W ostatniej wiadomości Przyjemski ponagla protektora, by przyjechał na dwór królewski dokonać nominacji, na którą monarcha wyraził już zgodę. Jak wynika z poprzednich listów, wciąż obawia się on konkurencji ze strony starosty przemyskiego Jana Tomasza

17 Trudno tu dookreślić, czy wyrażenie to wzmacnia przeciwstawność, czy stopień nasilenia (por. zbiorcze ujęcia przykładów z *Dworzanina* w SPXVI, s.v. *owszem* I oraz II). Jeśli odnieść je do braku okrucieństwa („Niemáfz tu żadnego okrucieńftwá”), chodziłoby raczej o przeciwstawność, jeśli do nauki („náuká w. m. ieff”) – prędeż o stopień nasilenia. Oryginalne wł. *anzi* cechuje podobna dwuznaczność.

18 Por. rodzajnik *un*, niezbyt szczęśliwie przetłumaczony przez Górnickiego jako *iedno* (o ile nie chodzi o partykułę o znaczeniu ‘tylko, zaledwie’).

19 Należy przy tym zwrócić uwagę, że w wyszczególnionych ustępach utworu wyraz *pan* nie odpowiada (ściśle) włoskiemu zaimkowi 3. os., jednak przynajmniej w jednym wypadku sytuacja w samym polskim tekście wydaje się zbliżona: „nálażł miáfto paná gwoźdż w mur wbitý” (GórnDworz T7; w oryginale występuje imię *Pontio* (pisownia współczesna: *Ponzio*) (CastCort H4)). Choć fragment ten poprzedzony jest przez wypowiedź innej postaci (chłopa) z wołaczem „pánie” (do żaka, który właśnie go oszukał), wcześniej jeszcze, w toku narracji, żak zostaje określony jako „dobry pan”; mamy tu więc do czynienia z dwojakim, niezależnym użyciem wyrazu *pan*: anaforycznym (*dobry pan, pan*) oraz adresatywnym, w wołaczu („pánie”), którego dla XVI wieku, rzecz jasna, nie kwestionujemy. Pozostałe przykłady z *Dworzanina*: wł. *coftui* (CastCort Fv) ~ „onego páná” (GórnDworz M8v), *coftui* (CastCort Fv) ~ „ten tám pan” (GórnDworz N), [brak odpowiednika] (por. CastCort F3v) ~ „tego páná” (GórnDworz N5) i in. (w pewnych wypadkach w oryginale brak odpowiednich zdań).

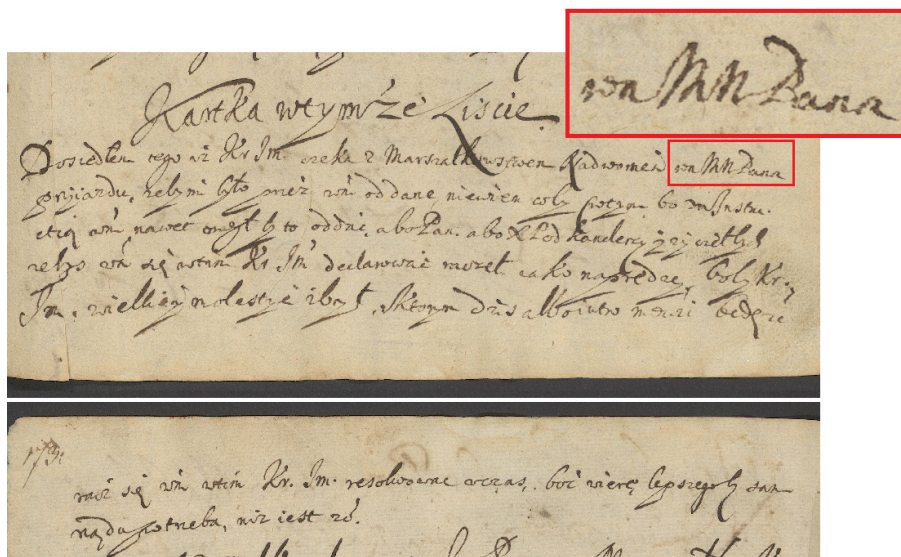
20 Co prawda „naddefinicja” w hasle SPXVI *pan* mogłaby wykluczać postulowane przez nas prymarne odniesienie do żebraka, jeśliby uogólnić dopisek do członu *człowiek*, por. „mężczyzna, człowiek (w zasadzie nie obejmuje członków warstw niższych); czasem: ktoś” (SPXVI, s.v. *pan* I.9). Podobne użycie odnotowaliśmy już jednak wobec sługi (por. *pan mój*, 2.1.3), a w samym hasle SPXVI znajdujemy także przykład dotyczący złodzieja (RejZwierc 95v; SPXVI, s.v. *pan* I.9.a).

Drohojowskiego, którego kandydaturę forsuje kanclerz Jan Zamoyski (pozostający w konflikcie z Opalińskim).

Na wskazanej w haśle *Słownika polszczyzny XVI wieku* stronie zbioru wyraz *pan* występuje kilkukrotnie, nie wiadomo więc, które z użyc miałoby mieć charakter zaimkowo-adresatywny. Sprawę pozornie ułatwia fakt, że wszystkie prócz jednego zaliczyć należy do grupy na wstępie wyłączonej przez nas z rozważań, a to ze względu na niesamodzielne występowanie wyrazu, por.: „do []wmMMPana”, „w̄m̄ MM Pana”, „wmMMPan”, „wmMMPana” (pozostałe pojedyncze wystąpienie omówimy poniżej). Jednak w transliteracji udostępnionej na portalu *spxvi.edu.pl* ostatni przykład – wbrew oryginałowi – pojawia się w postaci „wmpMM Pana”, z nietypowym dodatkowym „P[ana]”. Jeżeli to właśnie ta błędna formuła dała asumpt do włączenia źródła w omawianą część hasła *pan*, niniejszym zmuszeni jesteśmy podważyć słuszność tej decyzji. Por. transliterację z oryginału przedstawionego na rys. 2:

Kartka w tymże Liscie.

Doszedłem tego iż Kr[ól] I[ego] m[iłość]. czeka z Marszałkowstwem Nadwornem w[aszej] m[iłości] M[ego] M[iłościwego] Pana przyjazdu, zeby mi było przez w[aszą] m̄[iłość] oddane, niewiem coby potym bo zaInstrcją w[asza] m̄[iłość] nawet mógł by to oddać, abo Pan, abo X[iądz] Podkanclerzy. y życzełbych zebyś w[asza] m̄[iłość] się wtim Kr[ólowi] I[ego] m̄[iłości] deklarować raczeł iako napredzey, boby Kr[ól]. I[ego] m[iłość]. wielkieu molestyei zbył, zktorym dzis alboituro mowic będę ze racz się w[asza] m̄[iłość] Kr[ólowi]. I[ego] m[iłości]. resowowac wczas, boć wierę lepszegoby sam rządupotrzeba, niż iest rć²¹ (ActReg 172–173).



Rys. 2. Kopia listu S. Przyjemskiego do A. Opalińskiego (Biblioteka Ossolineum, sygn. 186 II, s. 172–173)

21 Skrót „rć” oznacza *etc.* (SPXVI, s.v. *etcetera*).

Jeśli zaś chodzi o wspomniane wystąpienie o odmiennym charakterze, to nie odnosi się ono do adresata, lecz najprawdopodobniej do króla. W przytoczonym powyżej ustępie Przyjemski wymienił osoby, które mogły nadać mu upragnioną godność: marszałka wielkiego, tj. adresata („w[asza]m[ilość] nawet mógł by to oddać”), króla („abo Pan”) oraz podkanclerzego („abo X[iądz]Podkanclerzy”). A chociaż liczył on na zaangażowanie Opalińskiego („życzełbych zebys w[asza]m[ilość] się wtim Kr[ólowi] I[ego]]m[ilości] deklarować raczeł iako napredzey, boby Kr[ól]. I[ego]]m[ilość]. wielkney molesteyi zbył”), przynajmniej formalnie powołania na urząd dokonał ostatecznie sam król (zob. Krawczuk, Kulecki (oprac.) 2010: 35). Niezależnie od dalszego biegu sprawy nie odnajdujemy tu wiarygodnego przykładu adresatywnej funkcji wyrazu *pan*.

3. Rozmówki Petra Michaela

Najwcześniejszego poświadczenia zaimkowego użycia wyrazów *pan/pani* M. Cybulski dopatruje się w rozmówkach Petra Michaela (wydanych między 1696 a 1700 rokiem)²², zawierających „dialog mieszcżki z robotnikiem, który mówi do niej per *Pani*” (Cybulski 2015: 48):

– A co chcesz od rąbania? – Wszak Pani już wie. – Oto masz pieniądze. – Niech Pani przyda jeszcze z parę groszy.

Rozmówki te były przeznaczone dla Niemców uczących się języka polskiego i zawierają 34 dialogi na różne tematy życia codziennego drukowane równoległe po polsku i niemiecku w dwóch szpaltach. Z braku odpowiednich oznaczeń czytelnik musi się samodzielnie domyślić, do kogo należą poszczególne repliki, a często zdarza się również, że kilka kolejnych replik należy do tego samego rozmówcy. Dialog z robotnikiem wymaga zarysowania kontekstu, stanowi bowiem część obszerniejszej rozmowy o kupowaniu drewna na opał (MichWeg 170–175).

W całej rozmowie pojawiają się cztery postaci: pani (mieszcżka), służąca, sprzedawca drewna oraz chłop (robotnik). W interesującym nas fragmencie służąca wraca do pani z przedmieść wraz ze sprzedawcą, który dostarcza wóz drewna (postać ta nie pojawia się już w dalszej części). Okazuje się jednak, że nie ma komu ich porąbać. Poniżej prezentujemy odnośny fragment rozmowy, w którym na potrzeby analizy ponumerowaliśmy wszystkie wypowiedzi.

22 We wcześniejszych pracach M. Cybulski (1994: 36, 2005: 24) przytacza potencjalny przykład adresatywnego użycia formy *panowie* z pamiętników Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów z pierwszej połowy XVII wieku. Odnośny fragment opisuje kontakt szlachciców z lwowskim burmistrzem w sprawie możliwości opuszczenia przez nich miasta (cytujemy za wydaniem wykorzystanym przez M. Cybulskiego): „Trafiło się jednego czasu, żeśmy zamierzekli w mieście, posłaliśmy do burmistrza, aby forty nie kazał zamykać, póki do gospod nie odejdzem. On bojąc się znowu jakiej zdrady, «rozkażę – mówi – odemknąć, kiedy pójdą panowie». Wtem, idąc już, daliśmy znać, aby odemkniono” (MaskPam 186). M. Cybulski (2005: 24) zauważa, że „[k]ontekst nie pozwala tu, niestety, na jasną interpretację, bo nie da się wykluczyć użycia nieadresatywnego”. Naszym zdaniem można wręcz wykluczyć użycie adresatywne, ponieważ rozmowa toczy się między posłańcem a burmistrzem, toteż wyraz *panowie* odnosi się do osób trzecich, nieobecnych. Sam M. Cybulski nie powtarza zresztą tego przykładu w artykule z 2015 roku, co zapewne oznacza, że niezależnie doszedł do podobnych wniosków. Nb. starsze wydanie podaje cytat w mniej przejrzystej, może oryginalnej postaci („...rozkaże mówi odemknąć kiedy pójdą Panowie...”) (Bobrowicz 1839: 295).

- | | |
|--|--|
| (1) A któż nam drwa porąba? | Wer wird uns denn das Holtz auffhauen. |
| (2) Owo idzie chłop z siekierą. | Da koimt ein Kerl mit der Axt. |
| (3) Páni á każecie te drwá porąbác? | Wil die Frau das Holtz laffen auffhauen? |
| (4) A co chcefz od rąbania? | Was wiltu vors Auffhauen haben. |
| (5) Dwadzieścia grofzy. | Zwanzig Grofchen. |
| (6) Od ták małą drew. | Vor fo wenig Holtz. |
| (7) Choć mało ále twarde. | Obgleich wenig ift/ fo ift es doch hart. |
| (8) I trzeba ie ná dwoie szczepác. | Und man muß es fpalten. |
| (9) Dam ci połzłotego ale porąbay dobrze. | Ich wil dir fchon einen halben Gulden geben/ aber haue es gut auff. |
| (10) A iuż drwá porabał? | Hat er fchon das Holtz auffgehauen? |
| (11) Jefzcze nie/ ále iuż wnet będzie koniec. | Noch nicht/ aber es wird fchon bald zum Ende feyn. |
| (12) Niech tedy potym ná gure ponośi. | So laffe ihn hernach hinauff tragen. |
| (13) I niechay wżytkie trzáfki pozbierá. | Und laffe ihn alle Spán auff fañlen. |
| (14) Ty záśie fłáday w iedną gromádę. | Und du lege es hübfch zufammen auff einen Hauffen. |
| (15) Zapal też dobrze w piecu. | Hitze auch den Ofen brav ein. |
| (16) Bom mało dżiśia niezmarzłá. | Deñ ich bin heut bald erfrohren. |
| (17) Záplác chłopowi zá rąbanie. | Bezahle dem Kerl vor das Auffhauen. |
| (18) A co chcefz od rąbania. | Was wiltu vor das Auffhauen? |
| (19) Wżák Páni iuż wie. | Die Frau weiß es ja. |
| (20) Otoż mafz pieniądze. | Da haftu das Geld. |
| (21) Niech Páni przydá jefzcze zpare grofzy/ bom muśiał wyfoko nośić. | Laß die Frau noch ein paar Grofchen zulegen/ denn ich mußte hoch tragen. |
| (22) Oto iefzcze mafz grofz ná tobákę/ á przydż záśie kiedy trzeba będzie. | Da haftu noch einen Grofchen zum Toback/ und komme wieder/ wenn wir werden nöthig haben. |

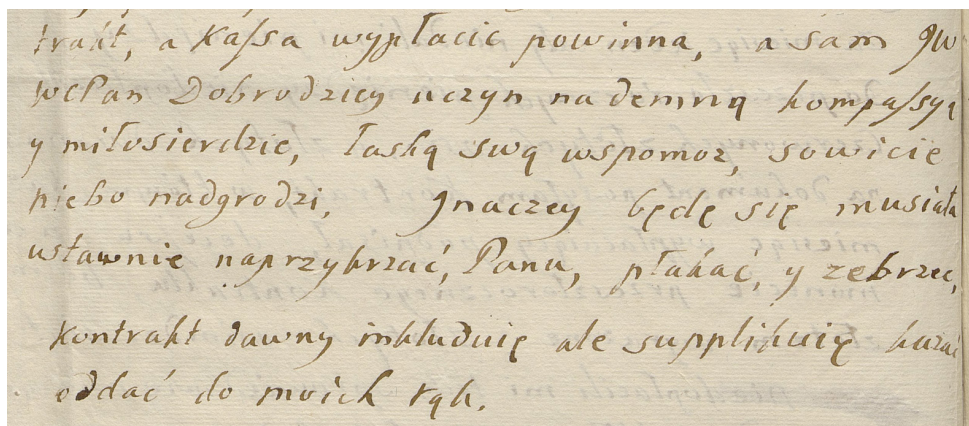
Trudno jednoznacznie stwierdzić, komu należałoby przypisać repliki (1) i (2), przy czym rozmowa z pewnością toczy się pomiędzy panią a służącą. Wypowiedź (3) należy do chłopca, który zwraca się do pani w wołaczcu, stawiając orzeczenie w 2. os. lm. – inaczej, niż M. Cybulski sugeruje dla kluczowych replik (19) i (21). Następnie chłop i pani negocjują stawkę za pracę: repliki (4), (6), (9) należą do pani, natomiast (5), (7), (8) – do chłopca. Po części negocjacyjnej czas i miejsce akcji musiały ulec niewielkiej zmianie: chłop najwyraźniej znajduje się poza zasięgiem wzroku pani, która pyta służącą, czy ten zakończył już pracę (10). Służąca odpowiada (11), po czym pani wydaje jej szereg poleceń (12)–(16). Pomiędzy repliką (16) i (17) następuje kolejna przerwa: chłop zakończył już pracę i – jak wynika z późniejszej jego wypowiedzi (21) – zaniósł drwa na piętro, co pierwotnie nie było objęte umową. Pani poleca służącej zapłacić za pracę chłopca (17), końcowe repliki należą zaś naprzemiennie do służącej (18, 20, 22) i chłopca (19, 21).

Z powyższego wynika, że wyraz *pani* w replikach (19) i (21) – skierowanych przez chłopą do służącej – odnosi się do osoby trzeciej. Aby uzasadnić tu funkcję adresatywną, należałoby przyjąć, że to służąca posłała panią z pieniędzmi, co więcej, bez zastosowania formuły grzecznościowej („Zapłać chłopowi za rąbanie”); interpretację taką uważamy za nieprawdopodobną. O tym, że chodzi o osobę trzecią, przekonuje także wersja niemiecka tekstu. Co prawda niem. *Die Frau weiß es ja* (19) jest dwuznaczne (zob. przyp. 4), jednak w niem. *Laß die Frau noch ein paar Groschen zulegen* (21) fraza *die Frau* niewątpliwie pełni funkcję dopełnienia²³, nie zaś podmiotu, a to oznacza, że chłop mówi o pani, a nie do pani.

4. List aktorki Prusinowskiej

G. Stone (1989: 136) za najwcześniejsze poświadczenie użycia wyrazu *pan* w funkcji zaimkowo-adresatywnej uznał zapis z listu aktorki Antonii Prusinowskiej do zwierzchnika teatru Augusta Moszyńskiego, w którym nadawczyni jakoby opuszcza zwykłe w jej korespondencji apendyksy. Oto nasza transliteracja, sporządzona na podstawie rys. 3:

[...] a sam JWWPan Dobrodziey uczyn nademną kompafsyą y miłosierdzie, łaską swą wspomoz, sowicie niebo nadgrodzi, Inaczey będę się musiała ustawnie naprzykrzać, Panu, płakać, y zebrzec [...]



Rys. 3. List A. Prusinowskiej do A. Moszyńskiego (AGAD, Archiwum ks. Józefa Poniatowskiego i Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej, sygn. 444, chap. VII nr 2)

23 W bezpośrednich zwrotach grzecznościowych polskiemu trybowi rozkazującemu odpowiada w przykładach niemieckich tryb łączący, por. niemal identyczny z omawianym przykład zwrotu praczki, która prosi panią o dodanie do zapłaty jeszcze dziesięciu groszy: *Sie gebe noch zehen Groschen zu* ‘Przyday iefzcze Wałzeć grofzy dzieścieć’ (MichWeg 170). Natomiast w zwrotach do służby w obu językach stosowany jest rozkaznik, por. *Day mi ręcznik, aby mi nogi utarł i Gib mir das Handtuch, daß ich mir die Füße abtruckne* (MichWeg 84). Podczas gdy w znaczeniu imperatywnym formy *laß* i *lasse* mogły być używane wymiennie (por. np. *Laffe die Pferde hin treiben, wo gute Weyde ist* ‘Konie niech tam zapędzą, gdzie dobra paźa’ i *Laß die Schafe und Schweine zusammen weiden* ‘Owce y fwinie niech pospołu paźa’ (MichWeg 196)), to w trybie łączącym (oczekiwanym w zwrocie chłopą do pani) możliwe by było tylko *lasse* (nie **laß*, por. *Sie lasse sich eine Wein-Suppe machen* ‘Kaź Wałzeć fobie winney polewki zgotować’ (MichWeg 212)). A zatem w zdaniu *Laß die Frau noch ein paar Groschen zulegen* z pewnością mamy do czynienia z imperatywem 2. os. lp. Wreszcie formalnie dwuznaczne *die Frau* jest dopełnieniem w bierniku, ponieważ podmiot nie może tutaj wystąpić po czasowniku, por. jednoznaczną formę biernika *den Koch* w podobnym przykładzie: *Laffe den Koch bald essen machen* ‘Niech Kucharz pędko iefć gotuić’ (MichWeg 207–208).

W liście tym Prusinowska skarży się adresatowi na swoją sytuację materialną i prosi o interwencję w sprawie zaległej wypłaty. Założenie, że wyraz *pan* występuje tu w funkcji zaimkowo-adresatywnej, narzuca następującą interpretację: jeśli Moszyński jej nie pomoże, zrozpaczona aktorka będzie ponawiać swoje prośby. Wydaje nam się mało prawdopodobne, aby Prusinowska uznawała dalszą molestację adresata za wystarczająco skuteczną groźbę, w związku z czym skłonni jesteśmy rozważyć alternatywne rozumienie frazy *naprzykrzać (się) Panu*²⁴, odwołujące się do wyższej instancji.

Teatr Narodowy powstał z inicjatywy Stanisława Augusta Poniatowskiego, który w 1765 roku mianował Moszyńskiego jego zwierzchnikiem (Kott 1967: 40). W zbiorze, z którego G. Stone zaczerpnął cytowany fragment, opublikowane zostały także listy aktorów i tancerzy adresowane bezpośrednio do monarchy (zob. Kott 1967: 749–752, 766, 789–791, 806–808, 823–824, 830–831). Wobec powyższego za nie mniej prawdopodobne uważamy, że fraza *naprzykrzać (się) Panu* odnosi się do Stanisława Augusta²⁵ i – tym samym – Prusinowska grozi skierowaniem sprawy do króla, jeśli Moszyński sam nie zainterweniuje w jej sprawie. Taka interpretacja byłaby również zgodna z charakterystyką Prusinowskiej, którą w jednym ze swoich raportów zawarł Jan Haine – szpieg Franciszka Ksawerego (syna Augusta III) na dworze królewskim: „[...] Będę się dowiadywał o aktorów i aktorki, kim są. Jedna z ostatnich, wcale nie najlepsza, to młoda łowczyzna²⁶, która uciekła od męża, rzeczywiście bezczelna flądra o jędrnych pierśiach i pośladkach, jednakowo biegła w sztuce zalotności i zgrabnego przebierania nóżkami” (Kott 1967: 633, 638).

5. Wnioski

Powyższa analiza doprowadziła nas do negatywnej weryfikacji wskazywanych w literaturze przykładów użycia wyrazów *pan* i *pani* w funkcji zaimkowo-adresatywnej. W większości wypadków za słuszną przyszło nam uznać interpretację, że wyrazy te odnoszą się do osób trzecich, w pojedynczych zaś wypadkach funkcja adresatywna realizowana byłaby jedynie sekundarnie, poprzez specyficzny, niebezpośredni zwrot (zob. 2.2 i ewentualnie 2.3). Za niejednoznaczny uważamy natomiast przykład z listu Prusinowskiej (1766), aczkolwiek interpretacja zaimkowo-adresatywna wiązałaby się – w naszym odczuciu – z mniej naturalną sytuacją pozajęzykową. Pierwsze „pewne” poświadczenie powinno jednak spełniać kryterium jednoznaczności.

W tej sytuacji za najwcześniejsze przykłady użycia wyrazów *pan* i *pani* w funkcji zaimkowo-adresatywnej skłonni jesteśmy uznać te wskazane przez J. Łosia (1916: 8) w *Fircyku w zalotach* i *Doktorze Lubelskim* Franciszka Zabłockiego (obie komedie napisane w 1781 roku)

24 G. Stone, za K. Wierzbicką-Michalską (*apud* Kott 1965: 771), pomija przecinek przed formą *panu* (obecny wszakże we wcześniejszym wydaniu, zob. Wierzbicka 1951: 105). Szczegół ten trudno jednak uznać za decydujący.

25 W 2. poł. XVIII wieku wyraz *pan* w odniesieniu do króla (nieadresatywnie) wciąż był w użyciu (zob. np. Kott 1967: 463, 544, 546, 581). Identyczną frazę, w której referentem wyrazu *pan* jest król (Stanisław Leszczyński), znaleźliśmy w liście Marcina Żaluskiego do jego brata Józefa Andrzeja (1736): „[...] przez dyskrecją nie chcąc się naprzykrzać Panu ob spem futura gloria, gdyby się był na tronie utrzymał [...]” (Kupść, Muszyńska 1967: 543).

26 Tak nazywano Prusinowską jako zbiegłą żonę łowczego (zob. Kott 1967: 465, 638).

lub przez M. Cybulskiego (2005: 24, 2015: 48) w niedatowanej księdze anegdod Karola Żery²⁷. U pierwszego autora kontekst nie dopuszcza innej interpretacji (użycia dotyczą tylko zwrotów służby do państwa), natomiast u drugiego wyraz *pan* w części przykładów wiąże się z cząstnikiem w 2. os. lp. Co ważne, przykłady te są liczne i zupełnie jednoznaczne. Nie wykluczamy, że w toku dalszych badań ujawnią się wcześniejsze zapisy, jednak nie spodziewamy się w tej kwestii znacznych przesunięć (por. zbieżną konkluzję Marka Łazińskiego (2006: 30)). Za priorytet uważamy teraz objaśnienie szczegółów genezy użycia wyrazów *pan* i *pani* w funkcji zaimkowo-adresatywnej²⁸.

Źródła

- ActReg: *Acta primi regiminis Sigismundi III*, 1588.
 BlahGram: M. Čejka, D. Šlosar, J. Nechutová, *Gramatika česká Jana Blahoslava*, Masarykova univerzita, Brno 1991.
 CastCort: B. Castiglione, *Il libro del cortegiano*, Aldo Romano & Andrea d'Asola, Venetia 1528.
 CzartKawa: [A.K. Czartoryski], *Kawa. Komedya w jednym akcie*, Warszawa 1779.
 CzechEp: M. Czechowic, *Epistomium*, 1583.
 GórnDworz: Ł. Górnicki, *Dworzanin*, 1566.
 KochSz: J. Kochanowski, *Szachy*, 1585.
 MaskPam: A. Sajkowski, *Pamiętniki Maskiewiczów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961.
 MichWeg: P. Michael, *Der richtige Wegweiser oder eine gründliche anleitung zur polnischen Sprache...*, Johann Balthasar Breßler, Toruń ok. 1696–1700.
 MorszRozk: H. Morsztyn, *Swiatowa roskosz z ochmistrem swoim, y ze dwvnastam swych slzebnych panien*, Jan Rosowski, Poznań, 1622.
 RejFig: M. Rej, *Figliki*, 1562.
 RejZwierc: M. Rej, *Zwierciadło*, 1568.

Bibliografia

- Averbah Ū.L. 1967: *V poiskah istiny (Zapiski grossmejestera)*, Fizkultura i sport, Moskva.
 Betsch M. 2000: *Diskontinuität und Tradition im System der tschechischen Anredepronomina. 1700–1850*, Verlag Otto Sagner, München.
 Bobrowicz J.N. 1839: *Zbiór pamiętników o dawnej Polsce*, t. 2, Breitkopf i Haertel, Lipsk.
 Brückner A. 1905: *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*, Skład Główny w Księgarni Spółki Wydawn. Polskiej, Kraków.
 Chlebowski B. 1884: *Pobyty Kochanowskiego na dworach panów małopolskich, pomiędzy Wisłą a Sanem, i słówko w wpływie Ariosta na polskiego poetę. Przyczynek biograficzno-krytyczny*, „Tygodnik Ilustrowany” IV, nr 88, s. 146–148.
 Cybulski M. 1994: *Pan i sługa. Niektóre społeczne uwarunkowania zmian w polskich obyczajach językowych*, [w:] E. Wrocławska (red.), *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 31–39.
 Cybulski M. 2005: *Znaczenie źródeł z kresów północno-wschodnich dla historii polskich obyczajów językowych*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” L, s. 21–34.

27 K. Żera swą księgę zaczął spisywać po 1773 roku (Żukowska *apud* Żera 1980: 46), zmarł zaś w 1802 roku (Drungilas 2022: 266).

28 Po przyjęciu tekstu do druku natrafiliśmy na interesującą publikację Anity Pawłowskiej (2014) zawierającą możliwe poświadczenia z lat siedemdziesiątych XVIII wieku. Ich omówienie w niniejszym artykule nie było już jednak możliwe. W nowo udostępnionym *Korpusie Dawnych Polskich Tekstów Dramatycznych (1772–1939)* (korteda.clarin-pl.eu) najwcześniejszy przykład odnaleźliśmy w sztuce A.K. Czartoryskiego *Kawa* wydanej w 1779 roku: (służąca do pani) „Mościa Dobrodzieyko! w mgnieniu oka fkończę. Jeno fzpilek kilka przypnę, ale iak Pani dobrze w tym czepeczku!” (CzartKawa: 30).

- Cybulski M. 2015: *O rzadkich średniopolskich formach adresatywnych*, [w:] P. Stalmaszczyk, I. Jaros (red.), *Amor verborum nos unit. Studia poświęcone pamięci Profesora Sławomira Gali*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 45–52.
- Drungilas J. 2022: „Zakon szlachecki”: rola szlachty podlaskiej w dziejach prowincji litewskiej franciszkanów konwentalnych (druga połowa XVIII – początek XIX w.), „Rocznik Lituanistyczny”, t. 8, s. 255–271.
- Eales R. 1985: *Chess: The History of a Game*, B.T. Batsford Ltd, London.
- EncPow: *Encyklopedia powszechna*, t. 14, S. Orgelbrand, Warszawa 1863.
- Karpluk M. 1980: *Ze staropolskiej terminologii ludycznej: szachy*, „Język Polski” LX, z. 2–3, s. 84–104.
- Kochanowski J. 1923: *Szachy*, M. Arct i S-ka, Lublin.
- Kochanowski J. 1972: *Dzieła polskie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Kott J. 1967 (red.): *Teatr Narodowy 1765–1794*, oprac. J. Jackl, B. Król-Kaczorowska, J. Pawłowiczowa, K. Wierzbicka-Michalska, Z. Wołoszyńska, W. Zawadzki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Krawczuk W., Kulecki M. 2010 (oprac.): *Sumariusz Metryki Koronnej. Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego z okresu marzec 1588 – grudzień 1590 MK 135 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Krzyżanowski J. 1930: *Nieco o „Szachach” Jana Kochanowskiego (studjum z dziejów romansu staropolskiego)*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 1, s. 352–372.
- Krzyżanowski J. 1953: *Ludowość w poezji Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki” XLIV, z. 3–4, s. 1–28.
- Krzyżanowski J. 1960: *Mądrzej głowie dość dwie słowie*, t. 2: *Dwie nowe centurie przysłów polskich*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Kupść B.S., Muszyńska K. 1967: *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego. 1724–1736*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Murray H.J.R. 1913: *A History of Chess*, Clarendon Press, Oxford.
- Łaziński M. 2006: *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Łoś J. 1916: *Od „ty” do „pan”*, „Język Polski” III, z. 1, s. 1–10.
- Oslon M. 2024: *Forms of address*, [w:] M.L. Greenberg, L.A. Grenoble, S. Dickey, M.U. Fidler, R. Genis, M. Łaziński, M. Oslon, A. Peti-Stantić, M. Uhlik, B. Wiemer, N.V. Zorixina-Nilsson (red.), *Encyclopedia of Slavic Languages and Linguistics Online* (online: referenceworks.brill.com/display/entries/ESLO/COM-039812.xml, dostęp: 3 grudnia 2024).
- Pawłowska A. 2014: *Formuły werbalne polskiej etykiety językowej od połowy XVIII do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Analiza socjolingwistyczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Reger Nelska W.: 1912. *Partya Kochanowskiego*, „Szachista Polski” IV, s. 49–50.
- SPJK: *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. 1–5, red. M. Kucala, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1994–2012.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–39), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–39, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995–2021.
- sstč: J. Gebauer, *Slovník staročeský*, t. 1–2, Unie, Praha 1903–1916.
- sstp: *Slovník staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1988–2002.
- Stone G. 1984: *Honorific pronominal address in Polish before 1600*, „Oxford Slavonic Papers” XVII, s. 45–56.
- Stone G. 1985: *Polish pronominal address in the seventeenth century*, „Oxford Slavonic Papers” XVIII, s. 55–66.
- Stone G. 1989: *Formy adresatywne języka polskiego w osiemnastym wieku*, „Język Polski” LXIX, z. 3–5, s. 135–142.
- Ševčenko I. 1967: *Rozważania nad „Szachami” Jana Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki” LVIII, z. 2, s. 341–361.
- Weintraub W. 1983: *Kochanowski’s Gambit: Kochanowski’s Szachy and Vida’s Scaccia ludus*, „Harvard Ukrainian Studies” VII, s. 655–665.
- Wierzbicka K. 1951: *Źródła do historii Teatru Warszawskiego od roku 1762 do roku 1833*, cz. I: *Czasy stanisławowskie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Wiszniewski M. 1845: *Historia literatury polskiej*, t. 7, nakładem autora, Kraków.
- Wojtkowska-Maksymik M. 2015: *Alcune tracce del Decameron nei Figli di Mikolaj Rej*, [w:] P. Salwa, W. Olszaniec (red.), *Boccaccio e la nuova ars narrandi*, Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa, s. 159–171.
- Żera K. 1980: *Vorago rerum. Torba śmiechu. Groch z kapustą. A każdy pies z innej wsi...*, wstęp, komentarz i oprac. K. Żukowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Summary

On the use of the words *pan* and *pani* as address pronouns before the end of 18th century

Keywords: forms of address, history of Polish language, *pan/pani*, honorific pronouns, philology.

The article critically examines examples from scholarly literature that have been claimed to represent the earliest uses of the Polish words *pan* and *pani* as address pronouns. Through detailed philological and contextual analysis, the authors demonstrate that the cited examples from the 16th century (Rej's *Figliki*, Kochanowski's *Szachy*, Górnicki's *Dworzanin polski*), late 17th century (Petr Michael's phrasebook), and 1766 (actress Prusinowska's letter) do not constitute reliable attestations of this function. The earliest credible examples should be dated to 1781 (Zabłocki's comedies) or Żera's book of anecdotes (after 1773).

MONIKA CZEREPOWICKA* | UNIwersYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

MARCIN WOLIŃSKI** | INSTYTUT PODSTAW INFORMATYKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK, WARSZAWA

Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek, czyli o wyważeniu pomiędzy cechami słownikowymi i gramatycznymi jednostek wielowyrzowych

Słowa kluczowe: jednostka wielowyrzowa, frazeologizm, fleksja, leksykografia elektroniczna.

<https://doi.org/10.31286/JP.001074>

1. Jak reprezentować wiedzę o języku?

Informacji o właściwościach gramatycznych jednostek języka można szukać w dwóch źródłach: słowniku, rozumianym jako rejestr jednostek leksykalnych, oraz w gramatyce, czyli zbiorze reguł łączenia jednostek w obiekty wyższego rzędu.

Reguły gramatyki, mające objąć opis budowy potencjalnie nieskończonego zbioru wypowiedzi, muszą siłą rzeczy operować na abstraktach – klasach jednostek językowych – i wskazywać, że wszystkie obiekty danej klasy zachowują się podobnie. Słownik pełni dwie funkcje. Po pierwsze, przypisuje konkretne jednostki językowe do klas, którymi operuje gramatyka. Jeśli myślimy o słowniku gramatycznym, jest to przypisanie leksemów do klas gramatycznych (części mowy), ale także przypisanie wartości gramatycznych poszczególnym formom odmiany (co można też odczytywać jako przypisanie na przykład do klasy form narzędnikowych i klasy form mnogich). Po drugie, w słowniku można odnotować nietypowości, cechy, którymi dana jednostka wyłamuje się z właściwości typowych dla klasy. Dzięki tym elementom można dążyć do osiągnięcia odpowiedniej szczegółowości opisu, który powinien być reprezentowany w słownikach, por. Gruszczyński i in. 1981: „Ogólny słownik jednojęzyczny powinien podawać jak najdokładniejszą informację o charakterze językowym w sposób, o ile to możliwe, ścisły i jawny [...]”.

„Rozdział kompetencji” między słownikiem a gramatyką co do zasady wydaje się jasny. W praktyce jednak pewne zjawiska można opisywać jako jednostkowe w słowniku lub jako seryjne w regułach gramatyki. Przedmiotem opisu w artykule jest pewien typ jednostek językowych sytuujący się na pograniczu słownika i gramatyki, a mianowicie jednostki wielowyrzowe.

* monika.czerepowicka@uwm.edu.pl; ORCID: 0000-0002-4697-7058

** wolinski@ipipan.waw.pl; ORCID: 0000-0002-7498-1484

Nie próbujemy rozstrzygać, gdzie postawić sztywną granicę między jednostkami wielowyrzowymi a innymi bytami językowymi. Wskażemy jednak, jakie cechy takich jednostek powinny zostać uwzględnione w specjalistycznym słowniku, aby opis można było uznać za kompletny, spełniający postulaty Włodzimierza Gruszczyńskiego i in. (1981). Celem tego artykułu jest ukazanie wybranych zjawisk systemowych i jednostkowych charakterystycznych dla polskich frazeologizmów w kontekście praktyki leksykograficznej.

2. Wielowyrzowe jednostki leksykalne

W literaturze językoznawczej można znaleźć wiele definicji, opisów, a także terminów na określenie interesujących nas zjawisk językowych. Na gruncie polskim nazywa się je: *związkami frazeologicznymi*, *frazeologizmami* (Skorupka 1952, 1953; Lewicki 1976, 1986; Lewicki i in. 1987; Bańko 2001; Müldner-Nieckowski 2004; Węgrzynek 2018), *jednostkami frazeologicznymi* (Müldner-Nieckowski 2007), *jednostkami języka* (Bogusławski, Garnysz-Kozłowska 1979; Bogusławski 1976, 1989; Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993; Bogusławski, Danielewiczowa 2005; Węgrzynek 2018), *reproduktami* (Chlebda 2003, 2010), *burkinostkami* (Derwojedowa, Rudolf 2003), *bi-*, *trigramami* (Woźniak 2017), a także od niedawna *wielowyrzowymi*, *wieloczłonowymi* lub *wielosegmentowymi jednostkami (leksykalnymi, słownikowymi)* (Derwojedowa, Rudolf 2003; Woźniak 2017; Węgrzynek 2018; Czerepowicka 2011, 2014, 2023). Refleksja teoretyczna dotycząca ściśle tych obiektów językowych w polskiej tradycji językoznawczej pojawiła się w drugiej połowie XX wieku. Stanisław Skorupka, twórca jednego z największych słowników frazeologizmów, zwraca uwagę na stopień zespolenia ich komponentów i w konsekwencji dzieli połączenia na stałe, łączliwe i luźne. Zauważa także, że stopień zespolenia idzie w parze z inną cechą połączeń, mianowicie asumarycznością znaczenia, co oznacza, że im sztywniej ustalony skład jednostki, tym trudniej wywieść jej znaczenie ze znaczenia składników.

Od czasów S. Skorupki teoria związków frazeologicznych znacznie się rozwinęła. Badacze charakteryzują je ze względu na cechy formalne, funkcje, jakie pełnią w wypowiedzi (Lewicki 1976, 1986; Bogusławski 1976, 1989), stopień utrwalenia w świadomości użytkowników (Chlebda 2003, 2010; Müldner-Nieckowski 2007). Określają zestawy cech, które powinny charakteryzować jednostki wielowyrzowe, zaliczając do nich m.in. nieregularność semantyczną, leksykalną lub nieprzekładalność. W najnowszej literaturze znajdujemy coraz więcej definicji uwzględniających techniczną perspektywę opisu języka, konieczną przy przetwarzaniu dużych zbiorów tekstowych. Zauważa się, że idiomatyczność może przebiegać na różnych poziomach opisu języka: leksykalnym, syntaktycznym, semantycznym, pragmatycznym i statystycznym (por. Sag i in. 2002; Baldwin, Kim 2010; Woźniak 2017). Wynika z tego, że jednostki wielowyrzowe tworzą zbiór heterogeniczny, którego elementy niekiedy wymykają się sztywnym ustaleniom metodologicznym. O ile badacze są zgodni co do tego, jakie obiekty językowe nazywać rzeczownikami, o tyle co do jednostek wielowyrzowych tej zgody nie ma. Wielość definicji wynika z przyjmowanych (różnych) perspektyw teoretycznych, ale także przeznaczenia badań. Niejednokrotnie refleksja teoretyczna towarzyszy pracom koncepcyjnym nad opracowaniami leksykograficznymi. Sposób doprecyzowania pojęcia jednostek wielowyrzowych przez poszczególnych badaczy wyraźnie zależy od przeznaczenia badań. Choć brak

jednej obowiązującej definicji, to w większości z nich powtarza się cecha asumaryczności, niekompozycyjności semantycznej, co oznacza, że znaczenie połączenia nie wynika wprost ze znaczenia jego składników.

Porównując znaczenia serii wybranych połączeń z przymiotnikiem BIAŁY, można zauważyć poziomy (nie)kompozycyjności znaczeniowej, por.: *biały pasek*, *ser biały*, *barszcz biały*, *białe wino*, *białe kołnierzyki*, *biały wiersz*, *białe tango*, *biały kruk*. Przymiotnik w swym pierwotnym znaczeniu oznacza przedmioty w kolorze mleka lub śniegu (IJSP). Dlatego połączenie *biały pasek* traktujemy jako w pełni kompozycyjne semantycznie, a przez to nie zaliczamy go do jednostek wielowyrazowych. We wszystkich pozostałych przykładach pojawia się rodzaj niekompozycyjności. W połączeniu *ser biały* komponenty zachowują co prawda swoje znaczenie, ale całość nabiera cech swoistych, także w wyniku postpozycji przymiotnika, która nadaje wyrażeniu status quasi-terminu. Natomiast ani o *białym winie*, ani o *barszczu białym* nie można powiedzieć, że są koloru białego. To nazwy gatunkowe, odnoszące się do konkretów (*barszcz*, *wino*) o jasnej barwie (kremowej, słomkowej), które tradycyjnie określa się przymiotnikiem BIAŁY. Jego znaczenie w przywołanych połączeniach odbiega zatem od regularnego. W połączeniu *białe kołnierzyki* mamy do czynienia z metonimią (część za całość). Osobę nazwano od części jej garderoby. *Białymi kołnierzykami* określa się osoby, których zawód wymaga stroju formalnego, zazwyczaj oznaczającego białą koszulę (i kołnierzyk) oraz marynarkę. Jeszcze wyraźniej nieregularność semantyczną widać w wyrażeniach *białe tango*, *wiersz biały*, które wskazują na rodzaj tańca i wiersza, ale oznaczenie koloru jako ich cechy z synchronicznego punktu widzenia uznać należy za przypadkowe. Natomiast w połączeniu *biały kruk* nie tylko przymiotnik, ale też rzeczownik całkowicie traci swoje pierwotne znaczenie. W konsekwencji połączenie staje się całkowicie nieregularne znaczeniowo, idiomatyczne. Znaczenie wielowyrazowych jednostek języka może być więc w różnym stopniu nieregularne, a sama cecha (nieregularność znaczeniowa) ma charakter skalarny. Wszystkie połączenia typowe pod względem składniowym, których przynajmniej jeden z członów odbiega od regularnego znaczenia, należy zaliczyć do jednostek wielowyrazowych (Czerepowicka 2023: 53). Lista jednostek w pełni idiomatycznych nie jest bardzo długa i można ją podać (poprzez wyliczenie). Problem stanowią jednostki częściowo niekompozycyjne.

Wydaje się, że biorąc pod uwagę perspektywę maszynowego przetwarzania polszczyzny, nie sposób pominąć innej specyficznej, a zarazem immanentnej cechy wielowyrazowych jednostek leksykalnych. Na poziomie grafemicznym (stanowiącym pierwszy etap opisu lingwistycznego, por. Bień, Saloni 1982) są to byty podzielne, składają się bowiem z co najmniej dwóch słów tekstowych, np.: {ktoś} *odwraca kota ogonem*, {ktoś} *nie urodził się wczoraj*, *betonowa pustynia*, *dziadek do orzechów*, *kozioł ofiarny*. Innymi słowy, są to całości znaczące, wewnątrz których znajdują się separatory tekstu. Ustalenie, które z takich połączeń zakwalifikować do jednostek wielowyrazowych, wymaga zaawansowanych procedur badawczych, takich jak np. ocena stopnia (nie)kompozycyjności, o której była mowa wcześniej, lub specjalistyczne miary statystyczne, w tym tekście niedyskutowane.

Wiele jednostek wielowyrazowych może wystąpić w tekście w różnych postaciach, są one „odmienne”, por.:

- (1) W latach 70. powstawały kilometry wysokich wieżowców hoteli. W efekcie od Arenal na wschodzie po Magaluf na zachodzie wybrzeże wyspy pokrywa betonowa pustynia¹.
- (2) O tym jaką wagę przywiązujemy do zieleni świadczy np. to, że na parkingu Silesii City Center rośnie 600 drzew i 100 tys. krzewów, dzięki czemu nie przypomina on betonowej pustyni.
- (3) W urzędzie na decyzję czeka już wniosek o wycięcie ponad 30 topoli złożony przez spółdzielnię. Aby Koło nie stało się betonową pustynią, wydział planuje utworzenie trzech nowych parków: przy ul. Szpitalnej i Dąbrowskiego, przy ul. Sejmikowej oraz przy ul. Asnyka.
- (4) Wykarczowano siedem drzew. Co do jednego. [...] Dawały cień. A teraz będziemy mieszkać na betonowej pustyni.
- (5) Niektóre osiedla przypominają betonowe pustynie. O słabej świadomości ekologicznej i lekceważeniu przyrody świadczą niektóre listy wpływające do Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Sosnowcu.
- (6) Jako pierwszy zmieni wygląd przystanek przy ulicy Słowiańskiej. PST znakomicie sprawdza się jako połączenie komunikacyjne, jednak niewiele dobrego można powiedzieć o przystankach, które są betonowymi pustyniami, z odrobiną, zwykle żółtej trawy.

Przywołane przykłady jasno pokazują, że swą budową wielowyrzowe jednostki leksykalne są zbliżone do regularnych konstrukcji składniowych. Cechy gramatyczne użytych w nich form byłyby takie same, gdyby zamiast *betonowej pustyni* pojawiła się *piaszczysta pustynia*, stanowiąca typowe połączenie przymiotnikowo-rzeczownikowe. Jednostki wielowyrzowe najczęściej dziedziczą cechy po głównym składniku (składnia zewnętrzna – całość uzgadnia się z resztą zdania zazwyczaj tak, jak główny składnik, por. Lewicki 1986). Ponieważ brak im powierzchniowych wykładników „wielowyrzowości”, stanowią nie lada wyzwanie w maszynowym przetwarzaniu i automatycznej identyfikacji w korpusach tekstów.

Niektóre jednostki wielowyrzowe cechują się także niekompozycyjnością składniową, która polega na tym, że funkcji syntaktycznej połączenia nie można wywnioskować na podstawie jego składników, nie jest ona dziedziczona po żadnym z nich. Do jednostek wielowyrzowych niekompozycyjnych pod względem składniowym zaliczymy nietypowe wyrażenia z przymikiem (np.: *po omacku, na odlew*), przymyki złożone (np.: *ani śladu, co do*), spójniki złożone (np.: *tak by, jako że*) oraz osobliwości składniowe, takie jak np. *chcąc nie chcąc*.

Jednostki wielowyrzowe mogą być także nieciągłe – ich składniki nie muszą bezpośrednio po sobie występować. Widać to wyraźnie na przykładzie jednostek werbalnych, por.:

- (7) K o t a t y m i t u o g o n e m n i e o d w r a c a j ! – krzyknęła matka. (Internet)
- (8) K o t a o g o n e m l u b i o d w r a c a ć. (zasłyszane)

1 Cytaty w większości zostały zaczerpnięte z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP). Przywołujemy je zgodnie z oryginalną pisownią. Przykłady pochodzące z innych źródeł opatrzone są dodatkową adnotacją.

- (9) O d w r a c a pan kota o g o n e m, no ale cóż, potraktujmy to jako ryzyko rozmowy z panem.
- (10) Tęgo chcieliśmy, więc nie o d w r a c a j m y teraz kota o g o n e m. (KWJP)
- (11) A teraz o d w r a c a się kota o g o n e m i atakuje innych. (KWJP)

Specyfika jednostek wielowyrazowych polega na tym, że z perspektywy formalnego opisu języka są one połączeniami typowych form wyrazowych, a zatem są podzielne (por. składnia wewnętrzna, Lewicki 1986). Jednak z powodu przesunięcia znaczeniowego stanowią całości. Ich interpretacja gramatyczna jest więc zależna od poziomu analizy.

3. Osobliwości fleksji jednostek wielowyrazowych

Również w grupie jednostek wielowyrazowych, które można uznać za kompozycyjne składniowo, występują różnego typu niekonsekwencje i osobliwości o charakterze morfoskładniowym. Poniżej przedstawiamy niektóre z nich.

3.1. Niespodzianki rodzajowe

Jak zauważyliśmy wcześniej, składnia zewnętrzna znacznej części jednostek wielowyrazowych daje się przewidzieć na podstawie cech morfoskładniowych głównego składnika jednostki, np. wyrażenie *biały kruk* charakteryzuje się rodzajem m2 (dziedziczy tę wartość po składniku rzeczownikowym – KRUK), *betonowa pustynia* ma rodzaj żeński, podobnie jak jej człon główny. Podobnych przykładów znajdziemy więcej. Znajdziemy także kontrprzykłady: wyrażenia *dziadek do orzechów* (m2), *jego świątobliwość* (m1) i *kozioł ofiarny* (m2/m1) nie zachowują się zgodnie z przewidywaniami składni wewnętrznej, por.:

- (12) Historię, symbolikę oraz tradycję związaną z przedmiotami, jakimi są d z i a d k i d o o r z e c h ó w przybliżyła uczestnikom wystawy Nina Mazurkiewicz kierownik Muzeum Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- (13) Włamywacz, prawdopodobnie amator zimowych przetworów, zamiast słoików z kompotem zabrał d z i a d k i d o o r z e c h ó w.
- (14) Generalnie cała drużyna na mistrzostwach zagrała fatalnie, a z kilku zawodników zrobiono k o z ł ó w o f i a r n y c h, między innymi z Tomka Hajty [...].
- (15) Uczniowie, którzy zostali przyłapani na nieuczciwym zdawaniu, twierdzą, że uczyniono z nich k o z ł y o f i a r n e.
- (16) Uspokój się, ojczy kochany, a o pościgu nawet nie myśl. Jego Ś w i a t o b l i w o ś ć wyjechał na łowy, a choćby i był w Rzymie, obraz nie będzie odstoniony aż za dwie niedziele, na dzień świętego Piusa I, papieża.

(17) Jego Świątobliwość odesłał pergaminy do inkwizycji, która dysponowała już zresztą wcześniej dosyć łagodnym raportem pióra Tomasza z Akwinu, że błędzisz po bezdrożach awerroizmu i empiryzmu.

Gdyby wymienione powyżej wyrażenia dziedziczyły rodzaj po składniku rzeczownikowym, miałyby odpowiednio rodzaj m1 (*dziadek do orzechów*), f (*jego świątobliwość*) i m2 (*koziół ofiarny*). W wypadku ostatniego z nich można zauważyć wyraźne wahania rodzaju – między m2 a m1. Dwa pozostałe przykłady jasno pokazują, że wartość rodzaju jednostek wielowyrzowych nie musi zależeć od wchodzącego w ich skład rzeczownika. Cecha ta wydaje się silnie skorelowana ze znaczeniem naddanym, figuratywnym połączeń.

3.2. Ograniczenia w zakresie liczby

Indywidualność morfoskładniowa jednostek wielowyrzowych przejawia się także w zakresie liczby. Wśród połączeń werbalnych, w których pozycja podmiotu jest leksykalnie wypełniona, znajdujemy zarówno takie, w których rzeczownik występujący w tej pozycji odmienia się przez liczbę, jak i takie, w których nie podlega odmianie przez ten parametr. Dla przykładu, zwroty związku głównego *bębenki {komuś} pękają*, *adrenalina {komuś} skacze* utrzymują wartość liczby taką, jak w formie podstawowej, czyli odpowiednio tylko mnogą lub tylko pojedynczą. Ograniczenia odmiany obserwujemy także wśród wyrażen rzeczownikowych, takich jak *kino moralnego niepokoju*, *choroba dworska*.

Z drugiej strony znajdujemy liczną grupę jednostek werbalnych, w których człon mianownikowy podlega odmianie przez liczbę, np.: *brzuch {komuś} rośnie*, *buzia się {komuś} nie zamyka*:

(18) [...] *brzuchy rosną*, ale nie od piwa, tylko od tej gołoneczki do piwa zjadanej. Piwo ma mniej kalorii niż sok owocowy – tłumaczy Katarzyna Radecka.

(19) [...] *buzie nie zamykały się* ówczesnym szlachetnym bohaterom, którzy zanim ponieśli ostateczną klęskę w zderzeniu z opresyjnym systemem, musieli przekonać widza, że racja moralna jest niezaprzeczalnie po ich stronie.

Można próbować sformułować zasadę nadrzędną, która pozwalałaby przewidzieć zachowanie fleksyjne rzeczownika: *bębenki* w uszach występują parami – stąd wyłącznie liczba mnoga, *adrenalina*, *choroba*, *kino* w znaczeniu abstrakcyjnym zbliżają się do rzeczowników niepoliczalnych, zatem nie występują w liczbie mnogiej. Warto przy tym zwrócić uwagę, że ograniczenie liczby nie polega na niemożności utworzenia form (np. *choroby dworskie*), lecz wynika z preferencji użycia. Kontekst użycia form przeciwnej liczby musiałby być bardzo nietypowy, nacechowany. Jednostki użyte w przykładach 18–19 nie wykazują takich ograniczeń, co jednak nie przesądza, że faktycznie są używane w obu liczbach – informację taką warto zapisać w słowniku eksplicytnie.

Indywidualny, niepowtarzalny charakter jednostek wielowyrzowych (także pod względem fleksyjnym) przemawia za szczegółowym notowaniem ich cech w słowniku. Jest także

drugi powód, dla którego warto to zrobić, mianowicie przydatność i użyteczność słownika. Trudno bowiem się spodziewać, że użytkownik za każdym razem będzie prowadził analizę językoznawczą i rekonstruował wszystkie możliwe konteksty użycia danego połączenia.

3.3. Inne osobliwości paradygmatyczne

Reguła o dziedziczeniu paradygmatu jednostki wielowyrzawowej po jej głównym komponencie zawodzi zarówno w wypadku określonych typów frazeologizmów, jak i indywidualnych jednostek. Systemowe ograniczenia paradygmatu uwidaczniają się w wypadku zwrotów z podmiotem nieosobowym i nieagentywnym, takich jak np. {*coś*} *dostaje/dostanie nóg*, por.:

(20) Orszak zamyka Dorda z halabardą, który kieruje ruchem. – Do niedawna było dwóch halabardników – żali się wójt Wiktor – ale druga halabarda *d o s t a ł a n ó g*.

(21) Torebka „*d o s t a ł a n ó g*” Przechodzącą ulicą Dąbrowskiego kobietę napadł nieznan sprawca i skradł jej torebkę. Wraz z torebką uszkodzona straciła dowód osobisty i pieniądze.

Jednostki tego typu charakteryzuje brak odmiany przez osobę, brak bezosobnika i trybu rozkazującego. Pierwsze dwa ograniczenia wynikają z obecności podmiotu nieosobowego i nieagentywnego (Kosek i in. 2017). Jednak ograniczenie trybu ma charakter czysto semantyczny i nie jest tak kategoryczne.

Mniej systemowe są ograniczenia pragmatyczne, polegające zwykle na tym, że pewne typy form fleksyjnych nie występują w swojej pierwotnej funkcji. Dla przykładu, w jednostce {*ktos*} *chodzi z brzuchem* tryb rozkazujący pojawia się w funkcjach wtórnych – ironicznej groźby, np.:

(22) *zajdz w ciąży, c h o d z z b r z u c h e m* 9 miesięcy, później pokarm z cycka, lataj za dzieckiem i odchudzaj się...D i najlepiej zebys rok po ciąży wyglądała jak modelka

Z kolei w jednostkach {*ktos*} *odwraca kota ogonem*, {*ktos/coś*} *lezie {komuś} w oczy* tryb rozkazujący w pierwotnej funkcji występuje z negacją, por.:

(23) Zawsze nam było źle w zaborze austriackim? Albinos *N i e o d w r a c a j k o t a o g o n e m*. Napisałeś, że w Galicji była autonomia więc grzecznie się pytam, czy cały czas. Bo to co zrobiłeś to jest zwyczajne uogólnienie, a tego w historii nie powinno się robić.

(24) Jak zeskoczymy z daszku, ja lecę do skutera, a ty jakoś chyłkiem do budki. Dasz radę, tylko *n i e l e ż w o c z y* skiniarstwu. Uważaj na takiego dużego, bez szyi.

Jednostek charakteryzujących się indywidualnymi właściwościami pragmatycznymi jest znacznie więcej. Wśród frazeologizmów werbalnych ograniczenia w zakresie użycia trybu rozkazującego reprezentuje ponad 30% zwrotów (1655 na 5098 – dane na podstawie słownika Verbel; Kosek i in. 2020; Czerepowicka 2023).

3.4. Szczególne ograniczenia odmiany jednostek wielowyrzowych

Znaczna część werbalnych jednostek wielowyrzowych (ok. 23%; por. Czerepowicka 2023) wykazuje brak wybranych typów form w paradygmacie, np. zwrot {*ktos*} *chce przez to powiedzieć, że...* nie tworzy form czasu przyszłego oraz trybu rozkazującego, por.:

(25) *Chcesz przez to powiedzieć, że czytając akta IPN, można zrekonstruować proces kształtowania się lawendowej mafii?* (KWJP)

(26) *Ale co to właściwie znaczy? Czy oni chcieli przez to powiedzieć, że rasizm nie jest problemem?* (KWJP)

Z kolei w paradygmacie zwrotu {*ktos*} *nie ma wszystkich w domu* występują tylko wybrane typy form: czas teraźniejszy, przeszły oraz bezokolicznik, np.:

(27) *Albo to jest wielka akcja, mająca na celu – nie wiem dlaczego – zniszczyć tego człowieka, albo profesor coś mocno nakombinował i teraz udaje wariata albo zwariował. Z tonu wypowiedzi, raczej skłaniam się do drugiej wersji i podejrzewam, że profesor i jego otoczenie nie ma wszystkich w domu.*

(28) *Co do #tomasa, to dobry człowiek, wygląda jednak na sierotkę. Jakby miał nie wszystkich w domu, biedny chłopczyk.*

Skala nieprzewidywalności paradygmatów jednostek wielowyrzowych i sposób ich skomplikowania są znaczne. Nie jest to lista kilkunastu jednostek o wyjątkowej fleksji, które można by podać na liście wyjątków. Każda z nich wymaga osobnych ustaleń, poprzedzonych szczegółową analizą kontekstów ich użycia. Informacje tego typu są niezbędne do prawidłowego posługiwania się wielowyrzowcami – zarówno przez użytkownika ludzkiego, jak i maszynę przetwarzającą korpusy tekstów.

4. Szczególne cechy składniowe

W gramatycznym słowniku jednostek wielowyrzowych oprócz ich cech fleksyjnych warto notować cechy składniowe. Najogólniejszą taką cechą jest rola składniowa, którą dana jednostka wielowyrzowa pełni w wypowiedzeniu (a więc rola z punktu widzenia składni zewnętrznej).

W odniesieniu do jednostek czasownikowych (zwrotów) użyteczne jest także notowanie pozycji składniowych, które dana jednostka otwiera. Repertuar takich pozycji jest zbliżony do repertuaru wymagań niesfrazologizowanych jednostek czasownikowych w polszczyźnie (por. Przepiórkowski i in. 2013: 160). Obejmuje on pozycję podmiotu mianownikowego oraz rozmaite dopełnienia.

Szczególnie ciekawe jest to, że jednostek wielowyrzowych dotyczy mechanizm tzw. dopełniacza negacji. Mianowicie pozycja markowana w następujących przykładach oznaczeniem {*kogoś/coś*} jest realizowana przez frazę nominalną w bierniku, jeżeli przy czasowniku

stanowiącym centrum jednostki nie ma negacji, a przez frazę w dopełniaczu, jeżeli centralny czasownik jest zanegowany:

{ktoś} bierze {kogoś/coś} w karby

{ktoś} sprzedaje {kogoś/coś} za miskę soczewicy

{ktoś} czeka na {kogoś/coś} jak na zbawienie

Pokazuje to, że oddziaływania wewnętrzne i zewnętrzne przenikają się: zewnętrzne oczekiwania składniowe danej jednostki wielowyrazowej zależą od obecności negacji w jej składni wewnętrznej.

5. Słownik gramatyczny jednostek wielowyrazowych

Przytoczone argumenty stanowią podstawę do postulowanej przez leksykografów (Gruszczyński i in. 1981) pełnej, ściślej i jawnej (bezpośredniej) informacji o jednostkach leksykalnych w słowniku. Przedstawioną wyżej koncepcję realizuje *Słownik gramatyczny jednostek wielowyrazowych* (SGJW, <https://sgjw.clarin-pl.eu>). Uwzględniono w nim pełną informację o następujących właściwościach gramatycznych jednostek:

- klasa gramatyczna,
- rodzaj (w wypadku jednostek rzeczownikowych),
- aspekt (w wypadku jednostek czasownikowych),
- to, czy jednostka jest kompozycyjna składniowo,
- zasób form: paradygmat (tabela odmiany wygenerowana na podstawie formalnego opisu sposobu odmiany jednostki), komentarz dotyczący zasobu form, kompletności paradygmatu.

29754 hasła wpisz wyszukiwane hasło Szukaj ↕

A B C D E F G H I J K L Ł M N O O P R S S T U W Y Z Z Z

hasło	klasa
Ktoś/coś pójdzie pod topór	FCZ
Ktoś/coś pójdzie w odstawkę	FCZ
Ktoś/coś pójdzie w rozsypek	FCZ
Ktoś/coś pójdzie w zapomnienie	FCZ
Ktoś/coś przedstawia sobą coś	FCZ
Ktoś/coś przewraca szalę	FCZ
Ktoś/coś przeważa szalę	FCZ
Ktoś/coś przewraca komuś w głowie	FCZ
Ktoś/coś przewróci komuś w głowie	FCZ
Ktoś/coś przybiera na wadze	FCZ
Ktoś/coś przybierze na wadze	FCZ
Ktoś/coś przychodzi do siebie	FCZ
Ktoś/coś przychodzi komuś/czemuś w sukurs	FCZ

ktoś/coś przewraca komuś w głowie Verbel

fraza czasownikowa właściwa niedokonana
jednostka kompozycyjna składniowo

Ktoś lub coś wywołuje w kimsz zły stan umysłu i utratę zdolności do odpowiedniej samooceny

Odmiana

Wzór: Vi-PrepN
pełny paradygmat

Tryb oznajmujący Tryb przypuszczający Tryb rozkazujący

Czas teraźniejszy Czas przeszły Czas przyszły

	Lpój.	Lmn.
1 os.	przewracam w głowie	przewracamy w głowie

Rys. 1. Widok panelu głównego SGJW

Ekran słownika ma budowę dwudzielną: z lewej strony znajduje się lista haseł, z prawej – wybrane hasło. Jednostki można wyszukiwać bezpośrednio na liście lub wpisując ciąg znaków w polu wyszukiwania, znajdującym się poniżej menu aplikacji. Można także skorzystać z częściowego filtrowania haseł, tzn. przeglądać hasła rozpoczynające się na daną literę, por. rys. 1.

5.1. Zawartość słownika

Słownik gramatyczny jednostek wielowyrazowych powstał z połączenia danych lingwistycznych czterech źródeł leksykograficznych dostępnych dotychczas offline. Słownik SEJF (Czerepowicka 2014; Czerepowicka, Savary 2018) stanowi zbiór ponad 5000 wielowyrzowych jednostek imiennych, należących do polszczyzny ogólnej, takich jak np.: *aksamitna rewolucja, adwokat diabła, achy i ochy, hokus-pokus*, a także *brudny jak nieboskie stworzenie, całą parą, ani śladu, bez liku, mimo że*. Słownik Verbel (Kosek i in. 2020) zawiera ponad 5000 werbalnych jednostek wielowyrzowych wymagających uzupełnień i konstytuujących zdanie (zwrotów w rozumieniu Andrzeja Lewickiego (1986)), np.: *bębenki (w uszach) {komuś} pękają, (blady) strach pada na {kogoś}, {coś} chwyta {kogoś} za gardło, {komuś} dymi z czuba, {ktoś} bierze {coś} lekko, {ktoś/coś} znajduje się na celowniku ({kogoś})*. W konsekwencji nie włączono na listę haseł jednostek o ustalonym składzie, ale nieotwierających żadnych miejsc walencyjnych (fraz w rozumieniu S. Skorupki (1952)), takich jak np. ciąg, który posłużył jako część tytułu tego artykułu – *Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek*.

Nieco inny charakter mają pozostałe opracowania. W słowniku SAWA (Marciniak i in. 2009; Savary i in. 2009) zebrano toponimy Warszawy, a więc jednostki wielowyrzowe w bardzo luźnym rozumieniu: w tym wypadku nie obowiązuje klucz niekompozycyjności semantycznej, a podstawą ich wyróżnienia jest to, że odnoszą się do konkretnych bytów pozajęzykowych. Natomiast SEJFEK (Savary i in. 2012) rejestruje ponad 11 000 wielowyrzowych terminów nominalnych z zakresu polskiej terminologii ekonomiczno-finansowej. Jest więc słownikiem specjalistycznym wąskiej dziedziny życia. Uzasadnienie dla zebrania razem tak różnych zasobów jest techniczne: SGJW stanowi platformę online umożliwiającą dalszy rozwój grupy słowników stworzonych według podobnej metodologii i za pomocą tych samych środków technicznych (Savary i in. 2009).

W SGJW podstawą klasyfikacji jednostek jest kryterium funkcjonalne: jednostki klasyfikowano na podstawie funkcji, którą pełnią w zdaniu, nie na podstawie ich cech formalnych. Wyróżniono następujące klasy gramatyczne: fraza rzeczownikowa, fraza przymiotnikowa, fraza przysłówkowa, fraza liczebnikowa, fraza czasownikowa właściwa, fraza czasownikowa niewłaściwa, fraza predykatywna (z predykatywem), spójnik złożony, przyimek złożony. Wyodrębnienie trzech klas czasownikowych podyktowane jest cechami morfologicznymi jednostek. Do fraz czasownikowych właściwych zaliczono te zwroty związku głównego, których człon główny jest czasownikiem właściwym, tzn. odmienia się przez osobę, liczbę, czas, tryb, rodzaj (por. Saloni 2000). Nie oznacza to jednak, że wszystkie frazy czasownikowe właściwe charakteryzują się pełną odmianą przez wspomniane kategorie. Po pierwsze dlatego, że czasowniki właściwe stanowią podstawę zarówno frazeologizmów wymagających uzupełnienia o podmiot w mianowniku (zwrotów grupy werbalnej w terminologii A. Lewickiego (1986)), jak

i jednostek z tą pozycją wypełnioną leksykalnie (zwrotów grupy związku głównego, Lewicki 1986), np.: *{ktoś/coś} przewraca {komuś} w głowie, {ktoś} biegnie {gdzieś} z gębą, ale też adrenalina {komuś} skacze, brzuch {komuś} rośnie, bębenki (w uszach) {komuś} pękają*. Po drugie, paradygmaty zwrotów grupy werbalnej mogą mieć różnego rodzaju ograniczenia, o których wspominaliśmy wcześniej, por.: *{ktoś} nie ma wszystkich w domu, {ktoś} chwyta Pana Boga za nogi, {coś} dostanie nóg, {coś} grzęźnie {komuś} w gardle*. W tabelach podaje się wprost formy fleksyjne, zatem użytkownik słownika może zauważyć ewentualne braki lub przeczytać o nich w komentarzu opisowym informującym o kompletności paradygmatu haseł czasownikowych.

W grupie fraz czasownikowych niewłaściwych znajdują się zwroty o paradygmacie czasownika niewłaściwego, tj. odmieniające się wyłącznie przez czas i tryb, których głównym komponentem jest czasownik homonimiczny z właściwym, np.: *{komuś} miesza się w głowie, nie ma gdzie palca wetknąć, pachnie prochem {gdzieś}*.

Z kolei we frazach predykatywnych (z predykatywem) głównym komponentem są morfologiczne czasowniki niewłaściwe, por.: *{komuś/czemuś} można (wszystkie) żebra policzyć, {komuś} dużo nie trzeba, {komuś} brak piątej kleпки*.

5.2. Budowa hasła

Postać hasłowa jednostek dla wszystkich haseł poza czasownikowymi jest zgodna z polską tradycją leksykograficzną. Jednostki czasownikowe natomiast notuje się w formie finitywnej – 3. os. lp. wraz z pozycjami otwartymi, które podaje się w formie zaimków KTOŚ, COŚ, GDZIEŚ, JAKOŚ, JAKIŚ itp. Warto zaznaczyć, że notowane są dokładne charakterystyki gramatyczne poszczególnych pozycji otwartych, np.: *podmiot nieosobowy abstrakcyjny, fraza nominalna w celowniku osobowa, fraza przysłówkowa lokatywna*. Każde hasło w słowniku składa się z czterech komponentów: informacji podstawowych, odmiany, informacji opisowych i odsyłaczy.

Do informacji podstawowych zaliczamy kwalifikację gramatyczną, kompozycyjność składniową, wartość rodzaju (dla haseł rzeczownikowych), wartość aspektu (dla haseł czasownikowych) oraz etykietę słownika źródłowego. Opcjonalnie dla niektórych haseł czasownikowych (zwykle niedokonanych) podaje się znaczenie.

W panelu odmiany znajdują się odpowiednie tabele paradygmatyczne, a przy hasłach czasownikowych także informacje opisowe, takie jak: *pełny paradygmat; pełny paradygmat czasownika niewłaściwego; brak kategorii osoby, trybu rozkazującego, bezosobnika; brak bezosobnika i trybu rozkazującego; tylko czas przeszły, bezokolicznik i bezosobnik w trybie oznajmującym*, por. hasła: *{ktoś} nie wylewa za kotłierz, da się {kogoś/coś} policzyć na palcach jednej ręki, {coś} chwyci {kogoś} za serce, {ktoś} gada do {kogoś} jak do ściany, {ktoś} nie wypadł sroce spod ogona*.

W polu informacji dodatkowych przy hasłach czasownikowych znajdują się dane nieuwzględnione w tabelach, a przydatne przy konstruowaniu wypowiedzi. Dotyczą one pragmatyki zwrotów, zwykle form trybu rozkazującego, takich jak obecność negacji czy występowanie w funkcjach wtórnych, np. w hasłach: *{ktoś} bije głową w mur, {ktoś} całuje klamkę*. Sporadycznie odnotowywano w tym miejscu także dodatkowe informacje gramatyczne, takie

jak koordynacja rodzajowa rzeczowników występujących w pozycjach otwartych, informacje normatywne lub przykłady użycia jednostek, zob. hasło {*ktos*} *wygląda jak z krzyża zdjęty*.

Ostatni element hasła to odsyłacze do innych haseł w słowniku. Notuje się w ten sposób odpowiedniki aspektowe, a także warianty leksykalne.

W słowniku można wyszukiwać hasła nie tylko ze względu na ich kształt, ale także ze względu na zadane cechy. Użytkownik może zawęzić listę haseł do danego słownika składowego, klasy gramatycznej, obecności i wartości rodzaju lub aspektu, obecności odpowiednika aspektowego, wzoru odmiany, informacji opisowej, obecności wariantu leksykalnego, a także obecności i typu pozycji otwartej. Ostatnia funkcjonalność stanowi *novum* w polskiej leksykografii elektronicznej.

6. Podsumowanie

Jednostki wielowyrazowe, jak pokazaliśmy powyżej, w większości charakteryzują się wewnętrzną strukturą, która jest opisywana ogólnie przez reguły gramatyki. Jednocześnie ze względu na ich cechy jednostkowe widzimy potrzebę umieszczenia ich w słowniku wraz z pełnym opisem leksykograficznym, analogicznym do opisu leksemów.

Tak zakreślony opis jednostek wielocłonowych realizujemy w *Słowniku gramatycznym jednostek wielowyrazowych*. Słownik ten odnotowuje cechy gramatyczne jednostek również w zakresie obecności pozycji otwartej i notuje je z pełną charakterystyką, co stanowi rozszerzenie dotychczas stosowanego modelu opisu jednostek frazeologicznych. Jako słownik online należy traktować go jako dzieło w trakcie powstawania. Mamy nadzieję, że z czasem uda się zebrać wszystkie jednostki warte uwzględnienia, ale już obecnie słownik ten uznać można za źródło użytecznej ścisłej informacji o odmianie i właściwościach polskich frazeologizmów.

Bibliografia

- Baldwin T., Kim S.N. 2010: *Multiword expressions*, [w:] N. Indurkha, F.J. Damerau (red.), *Handbook of Natural Language Processing*, CRC Press, Boca Raton, s. 267–292.
- Bańko M. 2001: *Z pogramicza leksykografii i językoznawstwa*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bień J. S., Saloni Z. 1982: *Pojęcie wyrazu – morfologicznego i jego zastosowanie do opisu fleksji polskiej (wersja wstępna)*, „Prace Filologiczne” XXXI, s. 31–45.
- Bogusławski A. 1976: *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 356–364.
- Bogusławski A. 1989: *Uwagi o pracy nad frazeologią*, [w:] Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 3, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Białystok, s. 13–30.
- Bogusławski A., Danielewiczowa M. 2005: *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*, Elma Books, Warszawa.
- Bogusławski A., Garnysz-Kozłowska T. 1979: *Addenda do frazeologii polskiej. Zeszyt wstępny*, Linguistic Research, Carbondale–Edmonton.
- Bogusławski A., Wawrzyńczyk J. 1993: *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Katedra Lingwistyki Formalnej, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Bojałkowska K. 2021: *Tryb rozkazujący – uwagi o definiowaniu pojęcia i zakresie jego użycia w opisach systemu fleksyjnego współczesnego języka polskiego*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 28, nr 2, s. 195–212.
- Chlebda W. 2003: *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Opole.

- Chlebda W. 2010: *Nieautomatyczne drogi dochodzenia do reproduktów wielowyrzawowych*, [w:] W. Chlebda (red.), *Na tropach reproduktów. W poszukiwaniu wielowyrzawowych jednostek języka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 15–35.
- Czerepowicka M. 2011: *Toposław jako narzędzie znakowania jednostek wieloczłonowych*, [w:] I. Matusiak-Kempa, S. Przybyszewski (red.), *Nowe zjawiska w języku, tekście, komunikacji III. Kontekst a komunikacja*, Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn, s. 28–35.
- Czerepowicka M. 2014: *SEJF – Słownik elektroniczny jednostek frazeologicznych*, „Język Polski” XCIV, z. 2, s. 116–129.
- Czerepowicka M. 2023: *Wielowyrzawowe jednostki leksykalne w polszczyźnie. Studium leksykograficzne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Czerepowicka M., Savary A. 2018: *SEJF – A grammatical lexicon of Polish multiword expressions*, [w:] Z. Vetulani, J. Mariani, M. Kubis (red.), *Human Language Technology. Challenges for Computer Science and Linguistics*, Springer International Publishing AG, Berlin, s. 59–73.
- Derwojedowa M., Rudolf M. 2003: *Czy Burkina to dziewczyna i co o tym sądzą ich królewskie mości, czyli o jednostkach leksykalnych pewnego typu*, „Poradnik Językowy”, nr 5, s. 39–49.
- Gruszczyński W., Laus-Mączynska K., Rogowska M., Saloni Z., Szpakowicz S., Świdziński M. 1981: *Stopień dokładności opisu słownikowego jako problem językoznawczy*, [w:] Z. Saloni (red.), *Dwa studia z polskiej leksykografii współczesnej*, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Białystok, s. 7–60.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego PWN*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Kieraś W., Marciniak M., Łaziński M., Woliński M., Bojałkowska K., Eźlakowski W., Kobyliński Ł., Komosińska D., Krasnowska-Kieraś K., Rudolf M., Tomaszewska A., Wołoszyn J., Zawadzka-Paluckta N. 2025: *Korpus Współczesnego Języka Polskiego. Dekada 2011–2020*, „Język Polski” CV, z. 2, s. 5–20.
- Kosek I., Czerepowicka M., Przybyszewski S. 2020: *Verbel. Elektroniczny słownik paradygmatów polskich frazeologizmów czasownikowych. Teoria, problemy, prezentacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Kosek I., Przybyszewski S., Czerepowicka M. 2017: *Realizacja pozycji podmiotu otwieranej przez zwrot frazeologiczny a jego paradygmat (na wybranych przykładach)*, „Prace Językoznawcze”, z. 19 (3), s. 113–122.
- KWJP: Marciniak M., Kieraś W., Bojałkowska K., Borkowski P., Borys M., Eźlakowski W., Guz W., Kobyliński Ł., Komosińska D., Krasnowska-Kieraś K., Łaziński M., Miernecka M., Nitoń B., Ogrodniczuk M., Rudolf M., Tomaszewska A., Woliński M., Wołoszyn J., Wójtowicz B., Wróblewska A., Zawadzka-Paluckta N., *Korpus Współczesnego Języka Polskiego*, Instytut Podstaw Informatyki PAN, Warszawa 2023 (online: <https://kwjp.pl>).
- Laskowski R. 2003: *Peryferyjne funkcje polskiego imperatiwu*, [w:] I. Bobrowski (red.), *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Lexis, Kraków, s. 153–158.
- Lewicki A.M. 1976: *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Lewicki A.M. 1986: *Składnia związków frazeologicznych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XL, s. 75–83.
- Lewicki A.M., Pajdzińska A., Rejakowa B. 1987: *Z zagadnień frazeologii. Problemy leksykograficzne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Marciniak M., Rabięga-Wiśniewska J., Savary A., Woliński M., Heliasz C. 2009: *Constructing an electronic dictionary of Polish urban proper names*, [w:] M.A. Kłopotek, A. Przepiórkowski, S.T. Wierchoń, K. Trojanowski (red.), *Recent Advances in Intelligent Information Systems (Proceedings of the Balto-Slavonic Natural Language Processing Workshop, Kraków)*, Oficyna Akademicka EXIT, Warszawa, s. 743–749.
- Müldner-Nieckowski P. 2007: *Frazeologia poszerzona. Studium leksykograficzne*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.
- Müldner-Nieckowski P., Müldner-Nieckowski Ł. 2004: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Świat Książki, Warszawa.
- NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego* (online: www.nkjp.pl).
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R.L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) 2012: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Przepiórkowski A., Skwarski F., Hajnicz E., Patejuk A., Świdziński M., Woliński M. 2013: *Modelowanie własności składniowych czasowników w nowym słowniku walencyjnym języka polskiego*, „Polonica”, t. 33, s. 157–176.
- Sag I.A., Baldwin T., Bond F., Copestake A., Flickinger D. 2002: *Multiword expressions: A pain in the neck for NLP*, [w:] A. Gelbukh (red.), *Computational Linguistics and Intelligent Text Processing. Third International Conference, CICLing 2002, Mexico City, Mexico, February 2002. Proceedings*, Springer, Berlin – Heidelberg – New York, s. 1–15.

- Saloni Z. 2000: *Wstęp do koniugacji polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Saloni Z. 2007: *O rodzaju gramatycznym rzeczowników typu „eminencja”*, „Przegląd Humanistyczny”, t. 51, nr 1, s. 211–217.
- Savary A., Rabiega-Wiśniewska J., Woliński M. 2009: *Inflection of Polish multi-word proper names with Morfeusz and Multiflex*, [w:] M. Marciniak, A. Mykowiecka (red.), *Aspects of Natural Language Processing, Lecture Notes in Computer Science*, Springer-Verlag, Berlin, s. 111–141.
- Savary A., Zaborowski B., Krawczyk-Wieczorek A., Makowiecki F. 2012: *SEJFEK — a lexicon and a shallow grammar of Polish economic multi-word units*, [w:] M. Zock, R. Rapp (red.), *Proceedings of the 3rd Workshop on Cognitive Aspects of the Lexicon (CogALex-III), a Workshop at COLING 2012*, The COLING 2012 Organizing Committee, Indian Institute of Technology, Bombay, s. 195–214.
- SGJW: *Słownik gramatyczny jednostek wielowyrazowych*, koncepcja: M. Czerepowicka, M. Woliński (online: <https://sgjw.clarin-pl.eu/>).
- Skorupka S. 1952: *Typy połączeń frazeologicznych*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 12–20.
- Skorupka S. 1953: *Z zagadnień frazeologii. Bogactwo frazeologiczne języka*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 3–11.
- Węgrzynek K. 2018: *Związki frazeologiczne i przysłowia w WSJP PAN*, [w:] P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 155–167.
- Woźniak M. 2017: *Jak znaleźć igłę w stogu siana? Automatyczna ekstrakcja wielosegmentowych jednostek leksykalnych z tekstu polskiego*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.

Summary

To run with the hare and hunt with the hounds, or about the border between the lexis and the grammar

Keywords: multiword lexical unit, inflection, electronic lexicography (e-lexicography).

Multiword lexical units are situated on the border between the dictionary and the grammar. Their lexical character is confirmed by their semantic distinctiveness in relation to the meanings of their components. From the grammatical point of view, such combinations usually do not differ from regular syntactic constructions. Studies on their properties confirm that multiword lexical units require separate systematic research so that their description is as precise as that of lexemes. Dictionaries are the appropriate place to present it. The postulate of an explicit and precise description of multiword lexical units is implemented by the *Grammatical Dictionary of Multiword Units* presented in the article, which, in addition to paradigms in the form of tables, also directly provides other grammatical features of such units.

NATALIA ZAWADZKA-PALUEKTAU*

INSTYTUT PODSTAW INFORMATYKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK, WARSZAWA

Eufemizm w korpusowej analizie dyskursu dotyczącego tematu tabu¹

Słowa kluczowe: eufemizm, analiza dyskursu, lingwistyka korpusowa, językowy obraz alkoholu, Korpus Współczesnego Języka Polskiego.

<https://doi.org/10.31286/JP.001068>

1. Wprowadzenie

Metody lingwistyki korpusowej ułatwiają badanie zjawisk językowych, które na pierwszy rzut oka trudno jest dostrzec i zinterpretować – na przykład dlatego, że ich pozornie niewinne indywidualne przejawy okazują się znaczące dopiero, gdy zauważymy i zbadamy ich koncentrację w większych tekstach. Przykładowo Paul Baker (2014) wykazał za pomocą analizy kolokacji, że osoby transseksualne są często przedstawiane w brytyjskiej prasie jako fikcyjne postaci telewizyjne, co może prowadzić do ich postrzegania jako egzotycznych i nierzeczywistych. Jednostkowe spostrzeżenie tego rodzaju na podstawie analizy mniejszej próbki tekstowej należałoby najpewniej przypisać działaniu czynników idiosynkratycznych – jeśli w ogóle zostałyby ono sformułowane mimo braku wyraźnych i łatwo rozpoznawalnych językowych przejawów uprzedzenia.

Zdolność lingwistyki korpusowej do kumulowania tekstowych sygnałów zjawisk językowych, która pomaga odsłonić ukryte przed intuicją badacza istotne wzorce rutynowego użycia języka, jest w dużej mierze zasługą przejścia z czytania poziomego na pionowe. Metody korpusowe reorganizują i odtwarzają zbiory tekstów w taki sposób, że dane słowa lub wyrażenia są badane w pionowych listach, na różnych poziomach abstrakcji, co pozwala dostrzec trendy, które mogłyby pozostać niezauważone, gdyby analiza była ograniczona do tradycyjnego poziomego czytania (fragmentów) tekstów. Kluczowy jest zatem wybór jednostek leksykalnych, które mają zostać poddane analizom częstości, kolokacji czy konkordancji, bo to właśnie te jednostki stanowią punkty wyjścia w badaniach korpusowych: konieczne jest, aby zapewniały dostęp do możliwie najpełniejszego odzwierciedlenia danego zjawiska językowego (w zakresie, w jakim jest ono reprezentowane w korpusie). Ich selekcja stanowi jeden z najistotniejszych etapów analizy korpusowej.

* n.zawadzka-paluektau@ipipan.waw.pl; ORCID: 0000-0003-4969-2039

1 Artykuł powstał w ramach projektu IMPRESS-U DARE finansowanego z programu NAWA (BPN/NSF/2023/1/00008).

Mówiąc najogólniej, istnieją dwa główne podejścia: słowa lub wyrażenia do analizy można wyodrębnić albo odgórnie, decydując *a priori*, że konkretne jednostki najprawdopodobniej kodują badane zjawisko językowe, albo w wyniku oddolnych analiz list frekwencyjnych i list słów kluczowych. P. Baker (2014) przyjmuje to pierwsze podejście; jednak kolejne kroki analizy ujawniają, że niektóre z wybranych terminów nie występują w korpusie (prawie) wcale. Z drugiej strony skupienie się na najczęściej występujących lub kluczowych słowach bądź wyrażeniach grozi pominięciem zarówno nieobecności pewnych jednostek w korpusie (z czego również nierzadko płyną istotne wnioski), jak i marginalnych trendów przyczyniających się do ogólnego obrazu w nieoczekiwany, ale znaczący sposób (np. kontrdyskursu).

Kluczowy krok wyboru jednostek do analizy staje się jeszcze trudniejszy, gdy bada się zjawiska o ograniczonej relacji między formą a funkcją. Obejmuje to analizę dyskursu dotyczącego kwestii wrażliwych lub tabu, gdzie zwykle unika się nazywania rzeczy po imieniu. Na przykład Oceane Foubert i in. (2024) wykazali, że reakcje na tweety ujawniające doświadczenia kazirodztwa przenoszą uwagę na przemoc seksualną w ogóle, podczas gdy samo słowo *kazirodztwo* używane jest niezwykle rzadko (pomijając hashtagi); zastępują je mgliste wyrażenia eufemistyczne, takie jak *fakty*, *ten horror* lub *niewłaściwe zachowania tego rodzaju*, które trudno byłoby zinterpretować jako odnoszące się do kazirodztwa poza wąskim kontekstem korpusu tematycznego. Z drugiej strony Sophie Eyssette i Gavin Brookes (2024) omawiają trudności związane z budowaniem takiego korpusu wynikające z faktu, że wykorzystywanie bezpośrednich odniesień do tabu jako terminów wyszukiwania (np. w bazach czasopism) może nie zapewnić wystarczającej dokładności (tj. nie zwrócić odpowiednio dużej proporcji relevantnych tekstów). Łącznie te spostrzeżenia odnoszące się do różnych etapów korpusowej analizy dyskursu sugerują, że skupienie się na jednoznacznych odniesieniach do tabu może narzucić na badanie podwójne ograniczenie: dostarczać niekompletnego obrazu danego zjawiska dyskursywnego, tak jak jest ono poświadczane w tekstach, a dodatkowo ograniczać ten obraz w wyniku potencjalnego braku reprezentatywności korpusu (w stopniu, w jakim jest ona faktycznie możliwa do osiągnięcia).

W obliczu tych wyzwania niniejszy artykuł postuluje uwzględnianie eufemizmów – tj. wyrażeń zastępujących bezpośrednie odniesienia do tabu – w korpusowej analizie dyskursu dotyczącego tematu trudnego czy wrażliwego oraz proponuje zestaw procedur metodologicznych do ekscerpacji wyrażeń eufemistycznych z korpusu, opracowany na podstawie zarysu ich cech językowych (część 3). Część 4 zawiera szczegółowy opis proponowanej metodologii, natomiast w części 5 poddano ją testowi przeprowadzonemu na Korpusie Współczesnego Języka Polskiego (KWJP, zob. Kieraś i in. 2025), polegającemu na identyfikowaniu wyrażeń eufemistycznych odnoszących się do (nad)używania alkoholu. Aby ocenić i zilustrować potencjał analizy eufemizmów do uzupełniania badań nad bardziej przejrzystymi wykładnikami tematów tabu, wybrane eufemizmy oraz ich jednoznaczne odpowiedniki poddane zostały analizie konkordancji, której wyniki zostały następnie porównane, ze szczególnym naciskiem na to, czy oba typy analizy przynoszą zbieżne i/lub uzupełniające się ustalenia. Najpierw jednak, w części 2, krótko omówione zostały wcześniejsze badania nad językowymi obrazami alkoholu i jego (nad)używania.

2. Językowy obraz alkoholu

Badacze dyskursu dotyczącego alkoholu podkreślają jego wpływ na postawy ludzi wobec spożycia alkoholu oraz ich wiedzę na temat powiązanych zagrożeń, a także na wprowadzanie w życie przepisów mających na celu zmniejszenie społecznych kosztów używania tej substancji (Lustig, Brookes 2022). Często przyjmują oni perspektywę intersekcyjną: szczególną uwagę poświęca się roli płci (Day i in. 2004; Rolfe i in. 2009), rasy (Duran 2018) lub łącznie płci i rasy (Bernhardsson, Bogren 2012; Hunting, Browne 2012) w konstruowaniu językowego obrazu alkoholu. Wyniki badań wskazują, że picie alkoholu jest postrzegane jako czynność silnie zdeterminowana płcią: gdy jest przypisana mężczyznom, przyczynia się do ich maskulinizacji; jednocześnie jest uznawana za sprzeczną z istotą kobiecości, czyli poświęceniem się opiece nad innymi, zwłaszcza potomstwem. Na przykład Katy Day i in. (2004) pokazują, że gdy media ostrzegają przed negatywnymi skutkami spożywania alkoholu, uwaga skupia się na płodności kobiet i dobru nienarodzonych dzieci, podczas gdy inne problemy zdrowotne są bagatelizowane. Jest to szczególnie widoczne w dyskusjach na temat alkoholowego zespołu płodowego, w których matki są stygmatyzowane, zwłaszcza jeśli należą do marginalizowanych mniejszości; jednocześnie bardzo mało uwagi poświęca się kwestiom społecznym i strukturalnym leżącym u podstaw używania substancji psychoaktywnych (Hunting, Browne 2012). Co znamienne, ojcowie i inni opiekunowie płci męskiej są również nieobecni w tych dyskusjach. Z drugiej strony, bycie pod wpływem alkoholu uznawane jest za okoliczność łagodzącą w opisach sytuacji, za które odpowiedzialność ponosi bezsprzecznie mężczyzna, takich jak gwałt (choć jest to mniej prawdopodobne, kiedy sprawca nie jest biały), podczas gdy ofiary obwinia się o to, że same narażyły się na niebezpieczeństwo, jeśli w momencie ataku nie były trzeźwe (Bernhardsson, Bogren 2012). Jednocześnie interpretacja picia alkoholu przez kobiety jako formy przekraczania norm płciowych może być zawłaszczona przez dyskurs równościowy, co zaobserwowano w relacjach pijących kobiet na temat ich nawyków alkoholowych (Rolfe i in. 2009) i w tekstach prasowych (Day i in. 2004).

3. Eufemizm

Aby poruszyć trudny temat – który może być uznany za obraźliwy lub jest związany ze społecznym tabu – zwykle uciekamy się do eufemizmów. Zastępując podlegające cenzurze słowo lub wyrażenie, eufemizmy pozwalają na przekazanie wiadomości bez wywoływania negatywnej reakcji emocjonalnej (Bowers, Pleydell-Pearce 2011: 2). Poleganie na eufemizmach można zatem uznać za oparte na „niejasnym przekonaniu, że ich forma odzwierciedla istotę tabu, do którego się odnoszą” (Allan, Burrridge 1991: 23). W istocie jednak Jeff Bowers i Christopher Pleydell-Pearce (2011) zaobserwowali zwiększoną aktywność elektrodermalną, gdy uczestnicy eksperymentu czytali na głos przekleństwa (np. *fuck*), niż gdy wymawiali ich eufemistyczne odpowiedniki (np. *f-word*), co sugeruje, że reakcję wywołuje sama forma wyrazu, a nie to, co on oznacza.

Termin eufemizm pochodzi od greckiego *euphemia*, połączenia dwóch słów oznaczających odpowiednio ‘dobrze’ i ‘mówić’. Niektórzy autorzy podążają za tą etymologią, twierdząc, że

wyrażenie jest eufemistyczne, gdy ma pozytywne lub neutralne konotacje (Dąbrowska 1993). Ta konceptualizacja stwarza jednak pewne problemy: po pierwsze, oznaczałaby, że zastępowana jednostka musi być dysfemistyczna (skoro neutralne i pozytywne konotacje są zarezerwowane dla eufemizmów). Po drugie, eufemizmy również niosą ze sobą negatywne konotacje właśnie dlatego, że odnoszą się do drażliwych czy nieprzyjemnych tematów. Po trzecie, często trudno jest wyznaczyć wyraźną granicę między eufemizmem a dysfemizmem, ponieważ ich interpretacje są silnie zależne od kontekstu; dlatego też niektórzy naukowcy decydują się na rozpatrywanie ich łącznie pod wspólną etykietą X-femizmu (Chamizo Domínguez 2005). Z perspektywy diachronicznej Helena Halmari (2011) zauważa na przykład dużą rotację terminów odnoszących się do osób z niepełnosprawnością intelektualną. Wreszcie w wielu wypadkach „eufemizm jednego mężczyzny może być dysfemizmem innej kobiety” (Holder 2008: vii): odbiór potencjalnie eufemistycznego wyrażenia zależy w dużej mierze od osobistej, wysoce subiektywnej wrażliwości dotyczącej konkretnej kwestii.

Opisane przez H. Halmari (2011) zjawisko polegające na tym, że wielokrotne użycie eufemizmu powoduje, iż staje się on skojarzeniowo „skażony” tabu i ostatecznie traci swoją eufemistyczną moc, jest zwykle określane za Stevenem Pinkerem (1997) jako „bieżnia eufemistyczna” (ang. *euphemistic treadmill*). Podczas gdy większość badaczy podziela ten pogląd, Matthew McGlone i in. (2006) dostarczają przekonujących dowodów na to, że konwencjonalność poprawia (a nie redukuje) zdolność eufemizmu do ochrony rozmówców przed dyskomfortem związanym z omawianiem trudnego tematu, ponieważ sprawia, że maleją zarówno widoczność eufemizmu w dyskursie, jak i wysiłek konieczny do jego przetworzenia. Nie wyjaśnia to jednak, dlaczego wiele eufemizmów rzeczywiście z czasem wychodzi z użycia.

Eufemizm jest często omawiany w kontekście grzeczności rozumianej jako wysiłki mające na celu ochronę „twarzy” rozmówcy (Goffman 1967). Z drugiej strony wyniki Matthew McGlone’a i Jennifer Batchelor (2003) sugerują, że eufemizmy mogą być stosowane raczej w celach autoprezentacyjnych niż z troski o wrażliwość słuchacza. Można to uznać za argument za przeciwnym poglądem na eufemizm jako zgubną formę komunikacji: „język uników, hipokryzji, pruderyjności i oszustwa” (Holder 2008: vii), służący do dyskursywnego konstruowania interesownej wizji rzeczywistości (np. w komunikacji polityków z wyborcami). Bardziej umiarkowana perspektywa zakłada, że za używaniem eufemizmów rzeczywiście stoją „ukryte cele”, przy czym podkreśla się ich rolę w ułatwianiu użytkownikom języka stawiania czoła trudnym tematom, jeśli nie w całkowitym przezwyciężaniu zahamowań związanych z tabu (McGlone i in. 2006: 276).

Podsumowując, eufemizmy wskazują na dyskurs dotyczący kwestii delikatnych lub tabuizowanych, przy których omawianiu unika się używania bardziej jednoznacznych terminów. Wyzwanie leży w identyfikacji eufemizmów w korpusie; utrudnia je zwłaszcza: 1) ich wszechobecność nieograniczająca się do żadnego konkretnego gatunku, typu tekstu, rejestru itp., 2) ich płynność interpretacyjna, 3) zakres – czasami sprzecznych – funkcji, które pełnią (grzeczność *versus* manipulacja). Mimo wspomnianych zmienności i płynności eufemizmów mają one jedną stałą podstawową cechę: zastępują inną jednostkę tekstową (która prawdopodobnie zostałaby użyta, gdyby nie społecznie narzucone tabu). Pod tym względem przypominają one

inne zjawisko językowe, które również jest trudne do zidentyfikowania za pomocą metod ilościowych, a mianowicie metaforę (Chamizo Domínguez 2005). Metafory – tak jak eufemizmy – powstają poprzez zastąpienie jednego słowa lub wyrażenia innym lub poprzez „przeniesienie nazwy jednej rzeczy na inną” (Arystoteles 2001: 25). W istocie oba te zjawiska językowe nakładają się na siebie: niektóre wyrażenia eufemistyczne są również metaforyczne (Allan, BurrIDGE 1991). Podczas gdy ilościowe podejście do analizy metafor zyskuje coraz większą popularność, podobne metody nie zostały jeszcze wykorzystane do badania eufemizmów. Niniejsze badanie bazuje na ich wspólnym mechanizmie tworzenia i proponuje zestaw procedur metodologicznych do identyfikacji eufemizmów w korpusie inspirowany podobnymi metodami stosowanymi do wyszukiwania metafor. W tym miejscu należy ponownie podkreślić, że celem jest znalezienie eufemistycznych elementów leksykalnych, które mogłyby następnie służyć jako alternatywne punkty wyjścia w korpusowej analizie dyskursu. Mogą być one tworzone przy użyciu szerokiej gamy środków językowych, takich jak peryfraza, litota, niedopowiedzenie i hiperbola, metafora i metonimia, żargon (w tym zapożyczenia) i kolokwializmy, a także przez częściową lub całkowitą elipsę (Allan, BurrIDGE 1991; Dąbrowska 1993). Eufemizmy na poziomie zdania (np. strona bierna) wykraczają poza zakres niniejszego badania.

4. Metody i korpus

Na podstawie opisu strategii ekstrakcji wyrażen metaforycznych z nieanotowanych korpusów Anatola Stefanowitscha (2006: 2–5) proponuję, by eufemizmy identyfikować w podobny sposób jak w tej pracy poprzez: 1) ręczne przeszukiwanie tekstów, 2) analizowanie (rozszerzonych) konkordancji (eufemistycznych i nieeufemistycznych) odniesień do tematu tabu w poszukiwaniu eufemizmów krążących wokół takich terminów, 3) wyszukiwanie eufemizmów zaobserwowanych w poprzednich badaniach, 4) wyszukiwanie środków językowych, które mogą sygnalizować obecność eufemizmu (np. wyrażen metajęzykowych odnoszących się do niechęci mówiącego do urażenia rozmówcy, cudzysłowu). Jednakże testy wykorzystujące tę ostatnią metodę (pierwotnie zaproponowaną w odniesieniu do metafor przez Andrew Goatly’ego (1997)) nie dały zadowalających rezultatów (podobnie w kwestii ekstrakcji metafor, zob. Wallington i in. 2003), podczas gdy ręczne przeszukiwanie (strategia wymieniona jako pierwsza) znacznie ograniczyłoby rozmiar badanego korpusu. Poniższa analiza skupia się zatem na metodach 2 i 3.

Badanie przeprowadzono na podstawie zrównoważonego Korpusu Współczesnego Języka Polskiego. W pierwszym etapie, mającym na celu identyfikację eufemizmów, przeanalizowane zostały konkordancje słów *pić* (N = 11289), *alkohol* (N = 9103), *pijany* (N = 3300) i *piwko* (N = 251), czyli zarówno (potencjalnych) eufemizmów (*pić*, *piwko*), jak i terminów nieeufemistycznych (*pijany*, *alkohol*), reprezentujących różne poziomy częstości, ogólności i potencjalnej istotności w debatach dotyczących (nad)używania alkoholu. Dla słów o wysokich frekwencjach wybrano i przeanalizowano próbki o wielkości N = 500. Za eufemizm uznane zostały słowa lub wyrażenia, które 1) dotyczą tabu (w tym wypadku – (nad)używania alkoholu) i/lub mogą być uznane za obraźliwe oraz 2) zastępują podstawowy termin nazywający daną rzecz, czynność czy zjawisko „po imieniu”. Następnie przeszukano korpus pod kątem

słów i wyrażen eufemistycznych dotyczących alkoholu zarejestrowanych w *Słowniku eufemizmów polskich* (Dąbrowska 1998).

Aby zweryfikować i zilustrować potencjał eufemizmów do uzupełniania analizy dyskursu dotyczącego tematu tabu, w drugim etapie przeanalizowano próbkę konkordancji lematu *pić* (N = 600), którego można używać zarówno eufemistycznie, jak i nieeufemistycznie. Analiza bierze pod uwagę cztery główne aspekty dyskursywnego przedstawiania czynności picia alkoholu: kto pije (w zależności od wieku i płci), w jakich okolicznościach, czy jest to wydarzenie jednostkowe czy powtarzające się i jak jest oceniane. Należy pamiętać, że ta część analizy ma charakter jedynie przyczynkowy i ilustracyjny, nie stanowi natomiast pełnego opisu danego zjawiska językowego.

5. Wyniki

Ta część przedstawia wyniki obu etapów badania, czyli identyfikacji eufemizmów (5.1) oraz analizy próbki konkordancji lematu *pić*, mającej na celu ocenienie wkładu, jaki do badań nad dyskursem wokół tematu tabu, którym jest (nad)używanie alkoholu, może wnieść analiza eufemizmów (5.2).

5.1. Identyfikacja eufemizmów w KWJP

Przeszukiwanie konkordancji wyrazów wskazujących na temat alkoholu pozwoliło na zidentyfikowanie co najmniej 97 potencjalnych² eufemizmów: po 22 dla *pić* i *pijany*, 26 dla rzeczownika *piwko* i 27 dla *alkohol*. Ponadto podczas analizy konkordancji tak zidentyfikowanych słów i wyrażen eufemistycznych wykryto co najmniej 56 dodatkowych jednostek, które nie zostały zaobserwowane wcześniej. Nie jest możliwe określenie dokładnej liczby odnalezionych eufemizmów, ponieważ wiele z nich ulega różnym modyfikacjom, a wymienienie wszystkich możliwych wariantów byłoby niepraktyczne, a nawet niemożliwe. Przykładowo, czasowniki *obalić*, *walnąć* i *strzelić* mogą przyjmować jako dopełnienie nazwy różnych alkoholi i porcji alkoholu, np. *strzelić piwko / setkę / pół litra*. W takich wypadkach podaję tylko wariant z hiperonimem (np. *przy [alkoholu]* obejmuje wyrażenia *przy alkoholu*, ale także *przy kieliszku*, *przy wódce* itp.) lub tym wyrażeniem, które zostało zaobserwowane jako pierwsze w sytuacjach, gdy słowo *alkohol* nie występuje w danej konstrukcji (np. *skoczyć na [piwko]*). Tu i w tabeli 1, prezentującej zidentyfikowane eufemizmy, słowo, które w danym wyrażeniu można zastąpić innym, jest oznaczane nawiasem kwadratowym. Natomiast nawias okrągły sygnalizuje element opcjonalny, jak w wyrażeniu (*tak zwane*) *małe piwko*. Kategoryzacja eufemizmów zastosowana w tabeli została zaczerpnięta ze *Słownika eufemizmów polskich* Anny Dąbrowskiej (1998: 174–193) i zmodyfikowana poprzez 1) zmianę nazw niektórych kategorii; 2) rozszerzenie niektórych kategorii: do nazw alkoholi dodano określenia porcji alkoholu (takie jak *seteczka* czy *flaszka*), a „Nazwy imprez, na których pije się alkohol” zastąpiono

2 Atrybut „potencjalny” wskazuje tu na fakt, że wiele odszukanych jednostek jest używanych nie tylko w znaczeniu eufemistycznym (Gavidia i in. 2022). Na przykład *kolejka* może oznaczać porcję alkoholu, ale też między innymi rząd czekających na coś ludzi. Tylko niektóre z jednostek mają jednoznacznie eufemistyczne znaczenia odnoszące się wyłącznie do alkoholu (np.: *trunek*, *skacowany*, *koniaczek*).

przez „Określenia okoliczności, w których pije się alkohol”; 3) nakreślenie bardziej precyzyjnego rozróżnienia między eufemizmami opisującymi alkoholizm i tymi odwołującymi się do picia alkoholu lub upijania się w ogóle; 4) dodanie oddzielnej kategorii dla wyrażen odnoszących się do trzeźwości. Eufemizmy, które zarejestrowano również w *Słowniku eufemizmów polskich*, są podkreślone.

Tabela 1. Eufemizmy dotyczące alkoholu zidentyfikowane w wyniku przeszukiwania konkordancji w KWJP

OKREŚLENIA OSOBY PIJANEJ I STANU UPICIA	NAZWY ALKOHOLI I PORCJI ALKOHOLU	CZYNNOŚĆ PICIA ALKOHOLU
<p>[alkohol] pulsuje w skroniach, [alkohol] rozpyła się / płynie / krąży w żyłach / po ciele / organizmie, [alkohol] towarzyszy (komuś w czymś), [alkohol] uderza do głowy, chmielem ośmielony, czuć jak [alkohol] trafia do krwioobiegu, czuć od kogoś [alkohol], dziabnięty, <u>kac</u>, ledwo ciepły, mieć dwójkę z przodu na wydychanym, mieć twardą / mocną głowę, mieć x promili, <u>na bani</u>, <u>na gazie</u>, na rauszu, nachlać się, nachlany, <u>nietrzeźwy</u>, pijany sen, po [alkoholu], <u>po kielichu</u>, po pijaku, po pół litrze, po spożyciu [(alkoholu)], po użyciu [(alkoholu)], pod wpływem [(alkoholu)], <u>podchmielony</u>, <u>podпиты</u>, przesadzić z [alkoholem], przy [alkoholu], rozgrzany [(alkoholem)], rozweselony [alkoholem], skacowany, upojony [alkoholem], <u>urwał się film</u>, utopić smutki w [alkoholu], w głowie szumi / zaszumiał(o) [(alkohol)], w <u>stanie nietrzeźwym</u>, w stanie pijanym, w stanie zamroczenia alkoholowego / [(alkoholem)], wcięty, <u>wstawiony</u>, wymęczony/ zmęczony / znużony [(alkoholem)], wypić (trochę) za dużo [alkoholu], zalany, zamroczony [(alkoholem)], <u>zaprawić się [alkoholem]</u>, <u>zataczać się, znad [alkoholu]</u></p>	<p><u>bełt</u>, <u>bimberek</u>, <u>coś mocniejszego</u>, <u>coś więcej</u>, <u>ćwiartka</u>, <u>drink</u>, <u>flaszka</u>, <u>gorzała</u>, <u>gorzałka</u>, <u>jaboł</u>, <u>kielich</u>, <u>kieliszeczek</u>, <u>kieliszek</u>, <u>kielonek</u>, <u>klin</u>, <u>kolejka</u>, <u>koniaczek</u>, <u>kufel</u>, <u>likierek</u>, <u>litr</u>, <u>piersiówka</u>, <u>piweczko</u>, <u>piwko</u>, <u>piwko lub / a może i dwa</u>, <u>piwunio</u>, <u>połówka</u>, <u>pół litra</u>, <u>pryta</u>, <u>seteczka</u>, <u>spirytusik</u>, (tak zwane) <u>małe piwko</u>, <u>trunek</u>, <u>większe piwko</u>, <u>winiaczek</u>, <u>winko</u>, <u>wino marki</u> <u>wino</u>, <u>wiśniówka</u>, <u>wódeczka</u></p>	<p>być / siedzieć na [piwku], być/ siedzieć z [piwkim], chlać, iść / pójść / skoczyć na [piwko], <u>łyknąć</u>, mieć kontakt z [alkoholem], na [drugą] <u>nóżkę</u>, <u>naoliwić gardło</u>, obalić [piwko], <u>osuszyć / osuszać flaszkę</u>, <u>pić</u>, <u>pić zdrowie / zdrówko</u>, <u>pijący</u>, <u>pociągać [alkohol]</u>, <u>popijać [alkohol]</u>, <u>przegryźć [piwko]</u>, przy [alkoholu], <u>rozpić [flaszkę]</u>, <u>rozpocząć [butelkę]</u>, <u>rozpracować [litr spirytusu]</u>, <u>sączyć [alkohol]</u>, <u>sięgnąć / sięgać po [alkohol]</u>, <u>strzelić [piwko]</u>, <u>spożywać [alkohol]</u>, <u>topić smutki w [alkoholu]</u>, <u>(u)raczyć się [alkoholem]</u>, <u>używać [alkoholu]</u>, <u>wałnąć [piwko]</u>, <u>wypić</u>, <u>zalać / zalewać robaka</u>, <u>zaliczyć / zaliczać [piwko]</u>, <u>zaszaleć</u>, <u>żłopać [(alkohol)]</u></p>

OKREŚLENIA ALKOHOliKA	OKREŚLENIA OKOLICZNOŚCI, W KTÓRYCH PIJE SIĘ ALKOHOL	TRZEŻWOŚĆ
[alkohol] towarzyszy komuś w życiu / pracy, ciąg (alkoholowy), <u>nadużywać [alkoholu]</u> , nadmiar [alkoholu], <u>nie stronić od [alkoholu]</u> , pić nałogowo, problem(y) alkoholowe / z alkoholem, problem picia, przesadzać z [alkoholem], rozpijać kogoś, słabość (do [alkoholu]), ucieczka w [alkohol], uciekać w [alkohol], wsiąknąć / wsiąkać w [alkohol], (<u>zanadto / zbyt</u>) <u>lubić [alkohol]</u> , <u>zaglądać do kieliszka</u>	[alkohol] leje się, [alkohol] płynie strumieniem / strumieniami, [alkohol] pojawia się, [alkohol] przelewa się, [czas] [alkoholem] płynący, libacja, [piwko] pod chmurką, <u>zakrapiany [(alkoholem)]</u>	bez [alkoholu], niepijący, o suchym pysku, po znikomej dawce [alkoholu]

Wśród zidentyfikowanych eufemizmów znajdują się zarówno jednostki stosunkowo częste (np.: *drink, nietrzeźwy, pod wpływem*), jak i rzadkie, w tym również indywidualizmy i okazjonalizmy (np.: *chmielem ośmielony, ucieczka w alkohol i pić zdrówko* mają zaledwie po jednym wystąpieniu w całym korpusie). Ich dokładne frekwencje w korpusie nie są natomiast podane z uwagi na trudność w obiektywnym wyznaczeniu precyzyjnych granic między użyciami eufemistycznymi i nieeufemistycznymi, a także wspomnianą wyżej wariantywność, którą trudno byłoby uchwycić ilościowo.

Gorsze rezultaty uzyskano w wyniku wyszukiwania eufemizmów zarejestrowanych w *Słowniku eufemizmów polskich* (Dąbrowska 1998: 174–193). Mianowicie jedynie 35 procent z wymienionych w nim 234 eufemizmów alkoholowych znalazło poświadczenie w KWJP. Dotyczy to także eufemizmów opisanych przez A. Dąbrowską jako częste, takich jak *żytko*. Jednocześnie, jak widać w tabeli 1, autorka pomija wiele słów i wyrażeń eufemistycznych występujących z dużą częstością w KWJP, takich jak *mieć x promili* (N = 704), *po alkoholu* (N = 163) czy *winko* (N = 64). W sumie jedynie 33 jednostki (21 procent) zidentyfikowane w wyniku analizy konkordancji odnajdujemy również w *Słowniku*. Ma to związek zarówno z ekstensywnymi metodami pozyskiwania eufemizmów włączonych do *Słownika* (Dąbrowska 1998: 14–15), jak i z ich omawianymi wyżej cechami, takimi jak płynność interpretacyjna i wychodzenie eufemizmów z użycia.

5.2. Analiza eufemistycznego i nieeufemistycznego *pić*

Do dalszej analizy, mającej na celu weryfikację potencjału eufemizmów do uzupełniania analizy dyskursu dotyczącego tematu tabu, wybrano lemat *pić*, mający 11 280 wystąpień w KWJP, z czego około połowy stanowią eufemizmy odnoszące się do (nad)używania alkoholu. Za użycia eufemistyczne uznają zdecydowaną większość wystąpień *pić* bez dopełnienia (N = 5549)³:

3 Odnalezionych za pomocą zapytania: ((<c="S" /> containing [lemma="pić"] !containing [deprel="obj"] & head. lemma="pić"]) containing [deprel="root"].

analiza próbki konkordancji (N = 600) wykazała bowiem, że gdy autor wypowiedzi nie precyzuje, jaki napój jest spożywany, z kontekstu – bezpośredniego lub pozajęzykowego – można zwykle łatwo wywnioskować, że chodzi o alkohol. Ilustrują to przykłady 1 i 2:

- (1) Niezależnie od tego, jak było, problem p i c i a na szczytach władzy istnieje. W tej sprawie jednym głosem mówią i Palikot, i Piecha. – W Sejmie jest wielu pijaków i alkoholików [...].
- (2) Nie p i j e. Nie pali. Nie słodzi. A do tego chce pomagać innym. Na pewno należy do jakiejś sekty i chce nasze dzieci sprowadzić na złą drogę.

Pozostałe użycia czasownika dzielą się na te, w których dopełnieniem jest słowo *alkohol* lub nazwa konkretnego napoju alkoholowego (np.: *piwo*, *wino*), oraz te, które nie odnoszą się w ogóle do picia alkoholu. Z analizy wspomnianej wyżej próbki 600 konkordancji lematu *pić* wynika, że mniej niż połowa użyć należy do tej ostatniej kategorii (N = 253). Przeważają natomiast eufemistyczne (czyli te, gdzie *pić* nie przyjmuje dopełnienia; N = 181) i nieeufemistyczne (różne warianty konstrukcji *pić* [*alkohol*]; N = 166) odniesienia do spożywania alkoholu.

Analiza konkordancji eufemistycznych i nieeufemistycznych odniesień do picia alkoholu (zidentyfikowanych we wspomnianej próbce) wykazała istotne różnice między nimi, dostarczając potwierdzenia dla rozważanej tu hipotezy o zasadności uwzględniania eufemizmów w analizach dyskursu dotyczącego tematów tabu. Przede wszystkim, jak widać w tabeli 2, eufemistycznego *pić* używa się znacznie częściej w kontekście regularnego spożywania alkoholu, podczas gdy *pić* [*alkohol*] opisuje konkretne, jednostkowe sytuacje. Ilustrują to przykłady 3 i 4:

- (3) Poeta mieszka w obskurnym akademiku, gdzie spotykają się rozliczne nacje i rasy Imperium, trochę pisze, więcej p i j e i miewa bardziej lub mniej przelotne związki z kobietami.
- (4) Wchodzimy i, wow, tego się nie spodziewałam. Dwuosobowe stoliki z obrusami i goździkami w wazonikach. I orkiestra, na oko dwudziestu muzyków. W smokingach. Siadamy, zamawiamy drinki – chyba oboje mamy poczucie, że p i c i e p i w a byłoby tu niewłaściwe.

Tabela 2. Regularność picia alkoholu w zależności od tego, czy czynność jest opisana eufemistycznie za pomocą *pić* bez dopełnienia, czy nieeufemistycznie za pomocą wyrażenia *pić* [*alkohol*]

	<i>PIĆ</i>	<i>PIĆ</i> [ALKOHOL]
Regularnie	92	52
Jednorazowo	41	76
Nie dotyczy ⁴	48	39
Suma	181	166

4 Do tej kategorii zostały zaklasyfikowane użycia, w których picie alkoholu omawiane jest w sposób abstrakcyjny, nieodnoszący się do konkretnej osoby czy grupy osób, np. „Putinowskie embargo zadziałało jak najlepsza reklama – picie polskiego cydru jest w dobrym guście, w dodatku to akt patriotyzmu”.

Eufemistyczne *pić* okazuje się zatem lepszym punktem wyjścia do analizy dyskursu dotyczącego bardziej problematycznego, bo regularnego (a nawet nałogowego), spożywania alkoholu.

Również z analizy opisów okoliczności, w jakich spożywany jest alkohol, wynika, że eufemistyczne *pić* jest używane znacznie częściej, gdy alkohol stanowi główny temat wypowiedzenia, jak w przykładach 5 i 6, a także w przykładzie 1 (dla porównania: w przykładzie 4 picie alkoholu jest tylko jedną z wielu składowych danej sytuacji, nie zaś czynnością centralną, na której skupia się osoba mówiąca):

(5) Jak kobieta ma wielu partnerów, to jest źle oceniana. Jak mężczyzna ma wiele kobiet, to mówi się o nim „macho”. Tak jest też z p i c i e m. Faceci mogą rzygać, mogą być zaszczani, zaszrani. Kobietom takie coś nie ujdzie na sucho.

(6) Zerwanie z nałogiem nie było najgorsze. Najtrudniejsze było odzyskanie zaufania dzieci. Bały się, że się poddam, że nie wytrzymam i znów zacznę p i ć – mówi pani Katarzyna.

Dotyczy to aż 141 spośród 181 przeanalizowanych konkordancji eufemistycznego *pić*, z czego 27 nawiązuje bezpośrednio do alkoholizmu, jak w przykładzie 6. Z drugiej strony, jak widać w tabeli 3, nieeufemistyczne *pić* [*alkohol*] używane jest w takich kontekstach stosunkowo rzadko; natomiast występuje częściej w kontekstach fikcyjnych (przykład 7), w opisach spotkań towarzyskich i innych form spędzania wolnego czasu (przykład 8), ale także w raportach prasowych dotyczących legalności spożywania alkoholu i niebezpiecznych zachowań przezeń wywołanych (przykłady 9 i 10) oraz konsekwencji zdrowotnych (przykład 11). Warto tutaj zauważyć, że do wielu konkordancji można przypisać więcej niż jedną kategorię. Na przykład cytat 8 opisuje sytuację, w której przyjemne spędzanie czasu przy alkoholu może nieść niepożądane konsekwencje, a 11 dotyczy zarówno zdrowia, jak i fizycznego bezpieczeństwa osoby pijącej. W sumie konkordancjom wyrażenia *pić* [*alkohol*] przypisano 180 takich etykiet tematycznych, czyli o 80 więcej niż konkordancjom eufemistycznego *pić* (wśród których, jak wspomniano wyżej, dominują wypowiedzenia skupiające się na spożywaniu alkoholu samym w sobie).

(7) Brak uprzedzeń w tej materii przeniósł Joyce na swoich bohaterów. Bloom et consortes piją w powieści whiskey Powersa, cydr, portera, reńskie oraz burgunda.

(8) Radzono tym dziewczynom, by poszły się opalać w większym gronie od razu na plażę dla naturystów i żeby koledzy nie pili alkoholu: „Większość ekscesów seksualnych dokonują pijacy, którzy nawet są zupełnie normalni, kiedy są trzeźwi”.

(9) Natomiast drugi mężczyzna, niewinny – według swego opowiadania – pan Jan (67 l.), miał dostać 50 zł za... usiłowanie picia alkoholu w miejscu publicznym. – „Nie zgodziłem się. Nic nie piłem i nawet nie tknąłem tego piwa, więc za co?” – mówi rozgoryczony.

(10) Nagle zza zakrętu wyjechało audi. Pędził nim Leszek F. (38 l.). Był tak pijany, że ledwo widział na oczy. Wcześniej pił – jak twierdzą świadkowie, wódkę i piwo. To nie był pierwszy raz, kiedy wsiał do auta na podwójnym gazie. Doszło do zderzenia.

(11) Co gorsza, latem procenty znacznie szybciej uderzają do głowy i odbierają pełną kontrolę nad ciałem i ruchami. A stąd już bardzo blisko do tragedii. Decydując się na p*ic*ie piwa latem, skazujemy się na odwodnienie. Złocisty trunek działa moczopędnie, zamiast nawadniać, jeszcze odbiera nam tak cenne w czasie upałów płyny.

Warto również w powyższych przykładach zwrócić uwagę na inne występujące w nich eufemizmy dotyczące alkoholu (*procenty*, *złocisty trunek*, *na podwójnym gazie*, *nie tknąć piwa*), a także przemocy wobec kobiet (*ekscesy seksualne*).

Tabela 3. Okoliczności picia alkoholu opisane eufemistycznie za pomocą *pić* bez dopełnienia i nieeufemistycznie za pomocą wyrażenia *pić [alkohol]*

	<i>PIĆ</i>	<i>PIĆ [ALKOHOL]</i>
Picie samo w sobie	141	57
Alkoholizm	27	4
Inne ⁵	56	76
Rozrywka	24	41
Bezpieczeństwo	13	37
Legalność	4	12
Fikcja	5	12
Zdrowie	7	10
Suma	277	249

Różnice w sposobie ukazywania picia alkoholu w zależności od tego, czy punktem wyjścia do analizy jest słowo eufemistyczne czy nie, ujawniają się również na poziomie wykonawcy tej czynności. Jak widać w tabeli 4, mężczyźni są ukazywani jako pijący ponaddwukrotnie częściej niż kobiety. Ponadto w opisach pijących mężczyzn (zwłaszcza pojedynczych osób) dominują użycia eufemistyczne, jak na przykład w przykładzie 3. Jednocześnie podobny odsetek konkordancji eufemistycznego *pić* i nieeufemistycznego *pić [alkohol]* dotyczy grup mieszanych (przykład 12) i ludzi ogólnie (przykłady 5 i 11). Cytat 12 ilustruje jednocześnie (rzadkie) zjawisko przedstawiania nieletnich jako konsumentów alkoholu.

(12) Kiedy policjanci przybyli do pubu oczom nie mogli uwierzyć, kiedy okazało się, że rzeczywiście kobieta p*il*a z 4-latkami! Okazało się, że wyrodna matka przed wyjściem dała dziecku do p*ic*ia także w i n o. Po przesłuchaniu jej wyszło na jaw również, że nie był to pierwszy raz, kiedy po*il*a malucha alkoholem. Razem p*il*i kilka razy w tygodniu!

5 Np. macierzyństwo, sport, wojna itd. W tabeli wymienione są tylko kategorie zaobserwowane co najmniej 10 razy w jednym ze zbiorów.

Tabela 4. Płeć i wiek (dorosły/nieletni) pijących w zależności od tego, czy czynność jest opisana eufemistycznie za pomocą *pić* bez dopełnienia, czy nieeufemistycznie za pomocą wyrażenia *pić [alkohol]*

	<i>PIĆ</i>		<i>PIĆ [ALKOHOL]</i>	
		W TYM NIELETNI		W TYM NIELETNI
Kobieta	32	0	24	1
Kobiety (>1)	3	1	4	0
Mężczyzna	72	0	48	4
Mężczyźni (>1)	19	1	17	1
Grupa mieszana	24	3	31	3
Nieokreślone	2	0	5	0
Ogólne	29	0	37	3
Suma	181	5	166	12

Nie zaobserwowano natomiast znaczących różnic w ocenie zjawiska w zależności od tego, czy picie alkoholu było opisane eufemistycznie, czy nieeufemistycznie: w obu wypadkach oceny negatywne dotyczą około połowy wszystkich konkordancji (przykład 13), neutralne – około 35 procent (przykład 14), a pozytywne około 15 procent (przykład 15), jak można odczytać z tabeli 5.

(13) Kinga P. poznała Mariusza P., kiedy miała zaledwie 16 lat. Od razu się zakochała, chociaż wszyscy ostrzegali ją przed chłopakiem, który wyszedł z więzienia i pił.

(14) Piwo nie należało bowiem do ulubionych napojów mieszkańców obmierzłego zamku Wolfsegg. Zazwyczaj pili oni badeńskie rieslingi, których dostarczał im wżeniony w rodzinę fabrykant kapsli do wina.

(15) W końcu wielu starożytnych lekarzy zalecało mężczyznom picie małych dawek czerwonego wina w celu poprawy ich sprawności seksualnej. I te zalecenia nic nie straciły na aktualności.

Tabela 5. Ocena (nad)używania alkoholu w zależności od tego, czy czynność jest opisana eufemistycznie za pomocą *pić* bez dopełnienia, czy nieeufemistycznie za pomocą wyrażenia *pić [alkohol]*

	<i>PIĆ</i>	<i>PIĆ [ALKOHOL]</i>
Negatywne	86	75
Neutralne	65	65
Pozytywne	30	26
Suma	181	166

6. Podsumowanie

Motyacją podjęcia niniejszego badania była obserwacja, że w korpusowej analizie dyskursu dotyczącej tematu tabu słowa czy wyrażenia nawiązujące do niego w sposób bezpośredni nie zawsze mogą stanowić najlepszy czy jedyny punkt zaczepienia z uwagi na to, że użytkownicy języka często wolą zastępować je eufemizmami, między innymi po to, by uniknąć negatywnej reakcji emocjonalnej związanej z tabu. Jednocześnie eufemizmy są trudniejsze w identyfikacji (w porównaniu z terminami podstawowymi) ze względu na swą wieloznaczność, „bieżnię eufemistyczną” i płynność interpretacyjną. Zaproponowana tu metodologia stanowi zatem wzorzec wyszukiwania eufemizmów w korpusie przydatny dla językoznawców badających dyskurs odnoszący się do tematów tabu. Jej użyteczność zaprezentowano na podstawie badania dyskursu dotyczącego (nad)używania alkoholu, czyli tematu, którego reprezentacja językowa ma ogromny wpływ na kształtowanie postaw w kwestii stanowiącej jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla zdrowia i bezpieczeństwa publicznego, a który przyciągał dotychczas ograniczoną uwagę lingwistów, zwłaszcza polskich.

W zaproponowanym zestawie metod szczególną uwagę warto zwrócić na tę, która polega na analizie konkordancji terminów indeksujących dany temat w poszukiwaniu krążących wokół nich eufemizmów, ponieważ pozwala ona na odnalezienie dużej liczby potencjalnych eufemizmów – zarówno tych najczęstszych, jak i indywidualizmów oraz okazjonalizmów – które w danym czasie są w użyciu (pod warunkiem że dysponujemy aktualnym korpusem referencyjnym). Wyszukiwanie jednostek zarejestrowanych w *Słowniku eufemizmów polskich* dało mniej zadowalające rezultaty, co wskazuje na relatywnie większą użyteczność metod korpusowych w tym aspekcie oraz być może na konieczność zaktualizowania polskiego słownika poświęconego eufemizmom, czyli zjawiskom językowym, których jedną z podstawowych cech jest właśnie dość szybkie wychodzenie z użycia.

Zasadność uwzględniania eufemizmów jako punktów wyjścia w korpusowej analizie dyskursu zaprezentowano na przykładzie analizy porównującej eufemistyczne i nieeufemistyczne użycia lematu *pić*, która wykazała, że eufemizm stosowany jest częściej w odniesieniu do regularnego, a zatem potencjalnie bardziej problematycznego używania alkoholu, a także w dyskusjach, których głównym tematem jest właśnie alkohol. *Pić [alkohol]* natomiast występuje w znacznie bardziej różnorodnych kontekstach, w których spożywanie alkoholu jest mniej centralne – co oczywiście nie znaczy, że te użycia są mniej istotne, mogą wszakże siłą powtórzenia prowadzić do skojarzenia alkoholu na przykład z rozrywką czy życiem towarzyskim. Z analizy wynika zatem nie to, że należy zrezygnować z badania dyskursu za pomocą bezpośrednich odniesień do tabu, ale raczej to, że warto byłoby łączyć je z analizą eufemizmów – te dwa podejścia mogą bowiem przynieść komplementarne zestawy obserwacji, które być może nie zostałyby poczynione, gdyby badanie ograniczało się tylko do jednego z nich. Zaprezentowana tu analiza może też stanowić punkt wyjścia do dalszych, bardziej pogłębionych badań nad językowym obrazem alkoholu w polszczyźnie, zarówno ogólnym, jak i skoncentrowanym na konkretnym aspekcie, takim jak płęć (w odniesieniu do której również zaobserwowano różnice w kwestii używania eufemizmów). O konieczności prowadzenia takich badań świadczą

nie tylko przesłanki pozajęzykowe (koszty społeczne (nad)używania alkoholu), ale też istotność tego tematu w językowym obrazie rzeczywistości, jaki znajduje odzwierciedlenie w KWJP (przykładowo, jak pokazała niniejsza analiza, we współczesnym języku polskim, gdy mowa o picciu, częściej chodzi o alkohol niż o napoje bezalkoholowe).

Bibliografia

- Allan K., Burrige K. 1991: *Euphemism & dysphemism: Language used as shield and weapon*, Oxford University Press, New York – Oxford.
- Arystoteles 2001: *Poetyka*, przeł. S. Siedlecki, Fundacja Nowoczesna Polska, Kraków.
- Baker P. 2014: 'Bad wigs and screaming mimis': *Using corpus-assisted techniques to carry out critical discourse analysis of the representation of trans people in the British press*, [w:] C. Hart, P. Cap (red.), *Contemporary critical discourse studies*, Bloomsbury, London – New York, s. 211–235.
- Bernhardsson J., Bogren A. 2012: *Drink sluts, brats and immigrants as others*, „Feminist Media Studies”, vol. 12, iss. 1, s. 1–16.
- Bowers J.S., Pleydell-Pearce C.W. 2011: *Swearing, euphemisms, and linguistic relativity*, „PLOS ONE”, vol. 6, iss. 7, s. 1–8.
- Chamizo Dominguez P. 2005: *Some theses on euphemisms and dysphemisms*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, z. 25, s. 9–16.
- Day K., Gough B., McFadden M. 2004: *Warning! alcohol can seriously damage your feminine health*, „Feminist Media Studies”, vol. 4, iss. 2, s. 165–183.
- Dąbrowska A. 1993: *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Dąbrowska A. 1998: *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Duran B. 2018: *Indigenous versus colonial discourse: Alcohol and American Indian identity*, [w:] S.E. Bird (red.), *Dressing in feathers. The construction of the Indian in American popular culture*, Routledge, London – New York, s. 302–349.
- Eysette S., Brookes G. 2024: *Searching for the unspeakable: An iterative approach to designing a corpus of texts about a taboo topic*, „Research Methods in Applied Linguistics”, vol. 3, iss. 2, s. 1–10.
- Foubert O., Marinato L., Vallery R., Würschinger Q. 2024: *A crime that cannot be named. Normalisation or distortion of incest victims' narratives with #MeTooInceste*, „Critical Approaches to Discourse Analysis Across Disciplines”, vol. 15, iss. 2, s. 64–82.
- Gavidia M., Lee P., Feldman A., Peng J. 2022: *CATs are fuzzy PETs: A corpus and analysis of potentially euphemistic terms* (online: arxiv preprint, <https://arxiv.org/abs/2205.02728>).
- Goatly A. 1997: *The language of metaphors*, Routledge, London.
- Goffman E. 1967: *Where the action is*, [w:] E. Goffman (red.), *Interaction ritual: Essays on face to face behaviour*, Anchor, New York, s. 149–270.
- Halmari H. 2011: *Political correctness, euphemism, and language change: The case of 'people first'*, „Journal of Pragmatics”, vol. 43, s. 828–840.
- Holder R.W. 2008: *A dictionary of euphemisms*, Oxford University Press, New York – Oxford.
- Hunting G., Browne A.J. 2012: *Decolonizing policy discourse: Reframing the 'problem' of Fetal Alcohol Spectrum Disorder*, „Women's Health and Urban Life”, vol. 11, iss. 1, s. 35–53.
- Kieraś W., Marciniak M., Łaziński M., Woliński M., Bojałkowska K., Eźlakowski W., Kobylński Ł., Komosińska D., Krasnowska-Kieraś K., Rudolf M., Tomaszewska A., Wołoszyn J., Zawadzka-Paluckta N. 2025: *Korpus Współczesnego Języka Polskiego. Dekada 2011–2020*, „Język Polski” CV, z. 2, s. 5–20.
- KWJP: M. Marciniak, W. Kieraś, K. Bojałkowska, P. Borkowski, M. Borys, W. Eźlakowski, W. Guz, Ł. Kobylński, D. Komosińska, K. Krasnowska-Kieraś, M. Łaziński, M. Miernecka, B. Nitoń, M. Ogrodniczuk, M. Rudolf, A. Tomaszewska, M. Woliński, J. Wołoszyn, B. Wójtowicz, A. Wróblewska, N. Zawadzka-Paluckta, *Korpus Współczesnego Języka Polskiego*, Instytut Podstaw Informatyki PAN, Warszawa 2023 (online: <https://kwjp.pl>).
- Lustig A., Brookes G. 2022: *Construction of group norms in a radical acceptance online forum for heavy alcohol users: A corpus-based discourse analysis*, „International Journal of Drug Policy”, vol. 109, s. 1–8.

- McGlone M., Batchelor J.A. 2003: *Looking out for number one: Euphemism and face*, „Journal of Communication”, vol. 53, iss. 2, s. 251–264.
- McGlone M., Beck G., Pfister A. 2006: *Contamination and camouflage in euphemisms*, „Communication Monographs”, vol. 73, iss. 3, s. 261–282.
- Pinker S. 1997: *How the mind works*, W.W. Norton, New York.
- Rolfe A., Orford J., Dalton S. 2009: *Women, alcohol and femininity: A discourse analysis of women heavy drinkers' accounts*, „Journal of Health Psychology”, vol. 14, iss. 2, s. 326–335.
- Stefanowitsch A. 2006: *Corpus-based approaches to metaphor and metonymy*, [w:] A. Stefanowitsch, S.Th. Gries (red.), *Corpus-based approaches to metaphor and metonymy*, Walter de Gruyter, Berlin, s. 1–16.
- Wallington A., Barnden J.A., Barnden M.A., Ferguson F.J., Glasbey S.R. 2003: *Metaphoricity signals: A corpus-based investigation (technical report CSRP-03-05)*, University of Birmingham, School of Computer Science, Birmingham.

Summary

The role of euphemism in corpus-assisted discourse analysis of taboo topics

Keywords: euphemism, discourse analysis, corpus linguistics, alcohol in discourse, Corpus of Contemporary Polish Language.

The paper discusses the role of euphemisms in corpus-assisted discourse analyses of taboo topics, and proposes a set of methodological procedures for the semi-automatic retrieval of euphemistic words and expressions from a corpus. A case study of discourses surrounding alcohol (ab)use is conducted based on the Corpus of Contemporary Polish Language, where 1) euphemistic expressions relating to alcohol are identified, and 2) concordance analyses of selected euphemisms and their explicit equivalents are carried out in order to assess and illustrate the potential of euphemism analysis to complement examinations of more transparent signifiers of taboo topics. In this manner, the analysis also contributes to filling the gap in linguistic research on practices posing a risk to public health, especially in the Polish context.

MAŁGORZATA NOWAKOWSKA*

UNIwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Dwa sposoby wyrażania limitatywności w języku polskim

Słowa kluczowe: limitatywność, granica nietranzycjonalna, czasowniki z prefiksem *po-*, czasowniki z prefiksem *prze-*.

<https://doi.org/10.31286/JP.001085>

1. Wstęp¹

Celem artykułu nie jest analiza znaczenia limitatywnego czasowników prefiksalnych, lecz opis środków językowych używanych do wyrażenia tego znaczenia. Takie podejście do tematu jest bliskie ujęciu onomazjologicznemu, które nie stanowi jedynie założenia metodologicznego, lecz wynika z porównywania języka polskiego z językami niesłowiańskimi.

Z tej perspektywy kategoria aspektu nie może się ograniczać do opozycji *dokonany vs niedokonany*, jak to widział jeszcze Ferdinand de Saussure (1916/1972)². Aspekt to kategoria semantyczna pozwalająca na przedstawienie sytuacji wyrażanej przez czasownik lub wyrażenie czasownikowe z punktu widzenia rozwoju tej sytuacji, jej trwania, jej faz, powtarzalności itp. Znaczenia aspektowego nie ogranicza się zatem do gramemów, co postulował Stanisław Karolak (1991, 2005, 2007). Według jego teorii w analizie aspektu należy zdać sprawę z nierozkładalnych komponentów semantycznych takich jak ‘ciągłość’ i ‘chwilowość’ (‘nieciągłość’), które się znajdują w leksemach czasownikowych, w połączeniach leksemów z gramemami aspektowo-czasowymi lub z dopełnieniami i adwercbiami kwantyfikującymi trwanie czy też w peryfrazach werbalnych itp. Te wyrażenia mogą zawierać jeden komponent o znaczeniu aspektowym, ciągłym lub chwilowym (nieciągłym), lub tworzyć konfiguracje tych komponentów. Takie ujęcie pozwala nie tylko na analizę aspektu w danym języku, ale też na znalezienie odpowiedniości pomiędzy językami. Przykładowo, polskie *kochać*, angielskie *to love*,

* malgorzata.nowakowska@uken.krakow.pl; ORCID: 0000-0003-4538-6376

1 Pragnę wyrazić wdzięczność anonimowym recenzentom za dokładną korektę artykułu i ich merytoryczne sugestie, które pozwoliły na poprawę redakcji niniejszego tekstu.

2 Marek Łaziński (2020: 34) pisze o zachodnioeuropejskich językach bezaspektowych i zalicza do nich angielski, francuski, niemiecki, choć wspomina jednocześnie o istnieniu perfectum w tych językach. Te stwierdzenia kłócą się z definiowaniem kategorii aspektu w studiach nad językami niesłowiańskimi. Wydaje się, że punktem zwrotnym była tu analiza angielskich czasów gramatycznych dokonana przez Hansa Reichenbacha (1947) i wprowadzenie przez niego słynnego punktu R, który nie odnosi się do usytuowania czynności (punkt E jak *event*) na osi czasu w stosunku do momentu wypowiedzi (punkt S jak *speech*), lecz do stanu wynikającego z tej czynności czy punktu pozwalającego na ten punkt odniesienia (zob. Apóthéloz 2017). Użycie trzech punktów przez H. Reichenbacha pozwala opisać wartość aspektową perfectum w wymienionych wyżej językach zachodnioeuropejskich. Jeśli chodzi o język francuski i włoski, to w czasach przeszłych odróżniają one również dokonaność i niedokonaność. Zatem można mówić o bogactwie wyznaczników aspektu gramatycznego w tych językach.

francuskie *aimer* i włoskie *amare*, oprócz swojego szczegółowego znaczenia leksykalnego, mają znaczenie aspektowe: zawierają tylko komponent ciągłości. Polskie *pokochoć* zawiera dwa komponenty w kolejności: nieciągłość i ciągłość. Ponadto nieciągłość jest dominująca w tej konfiguracji. Oddają ją peryfrazy werbalne w języku angielskim *fall in love* i francuskim *tomber amoureux*. W tych peryfrazach czasowniki oznaczające upadek (*fall*, *tomber*) się zdeleksykalizowały. To one zawierają komponent nieciągłości, a rzeczownik *love* i przymiotnik *amoureux* zawierają komponent ciągłości. Inaczej się zachowuje język włoski: używa derywatu *innamorarsi*, mającego podstawę rzeczownikową *amor-e* i prefiks *in(n)-* oraz postfiks *si* (por. polski derywat *zakochać się*).

2. Limitatywność

Zagadnienie limitatywności jest istotne z punktu widzenia opisu języka polskiego jako obcego, a szczególnie w porównaniu języka polskiego z niesłowiańskimi językami europejskimi. Jedną z trudnych reguł w nauczaniu języka polskiego jest ta, która mówi o konieczności użycia czasownika niedokonanego, gdy występuje z wyrażeniem miary czasu, jak widać poniżej:

- (1) Piotr mówił przez pół godziny.

Frankofon czy italofoon uczący się języka polskiego może tu zrobić błąd polegający na interferencji ze swoim językiem ojczystym, w którym w takiej sytuacji wykluczone jest użycie czasu przeszłego niedokonanego (*imparfait* czy *imperfetto*). Stąd wyżej wzmiankowana trudność. Większej trudności dostarcza fakt, że w języku polskim kombinacja czasownika niedokonanego z adverbium miary czasu dotyczy nie tylko takich czasowników jak *mówić*, lecz również tzw. czasowników telicznych. Są to czasowniki, które w formie niedokonanej oznaczają dążenie do granicy tranzycjonalnej, czyli implikującej możliwość powstania nowej sytuacji, jak to widzimy poniżej dla *budować* (*dom*) czy *wychodzić* (*z domu*):

- (2) Piotr budował dom przez cztery lata.
 (3) Piotr wychodził z domu przez dziesięć minut.

Sytuację opisaną w (1) wyraża się w języku francuskim czy włoskim za pomocą czasu przeszłego dokonanego³, nie można zaś go użyć dla zdań (2) i (3), co jest spowodowane właśnie teliczną interpretacją czasowników. W tych językach ucieka się do wyrażenń omownych, przy czym dla wyrażenia sytuacji takiej jak w (1) ani takiej jak w (2) i (3) nie użyje się czasu przeszłego niedokonanego.

Uświadomienie sobie takich różnic w wyrażaniu limitatywności jest ważne, gdyż najczęstszym ze sposobów wyrażenia limitatywności w języku polskim jest właśnie użycie czasownika niedokonanego. Z punktu widzenia niesłowiańskich języków europejskich może się to wydawać o tyle zaskakujące, że systemowo rzecz ujmując, aspekt niedokonany pozostaje

³ Są to czasy proste *passé simple* dla francuskiego i *passato remoto* dla włoskiego, a także czasy złożone *passé composé* czy *passato prossimo* pod warunkiem ich niezreultatywnego użycia.

w sprzeczności z jakimkolwiek ograniczeniem czasowym. Oczywiście nie chodzi tu o wartość aspektu niedokonanego, lecz o możliwość czasowego ograniczenia znaczenia czasownika niedokonanego niejako „na zewnątrz”, czyli za pomocą połączenia go z odpowiednim adverbium. Stąd konieczność analizy limitatywności także na poziomie syntaktycznym czy nawet dyskursywno-tekstowym (por. Karolak 2007).

Wiemy jednak, że znaczenie limitatywne jest też oddawane systemowo, tj. za pomocą dokonanych czasowników delimitatywnych (zwanych też determinatywnymi) oraz czasowników perduratywnych (zob. Agrell 1918; Piernikarski 1969: 115–126, 130–137; Wróbel 1979; Łaziński 2020). Pierwszy typ charakteryzuje się przedrostkiem *po-* (*pośmiać się*), a drugi – przedrostkami *prze-* (*przechorować*), *do-* (*dosiedzieć*), *od-* (*odstać*), *wy-* (*wysiedzieć*) oraz *na-* i *wy-* skorelowanymi z postfiksem *się* (*nachodzić się* i *wyczekać się*)⁴. Nawet bez badań statystycznych można zaryzykować stwierdzenie, że czasowniki niedokonane są o wiele częściej używane do wyrażenia limitatywności niż odpowiednie czasowniki prefiksalne o aspekcie dokonanym. Przyczyną są ograniczenia w tworzeniu tych derywatów (zob. Piernikarski 1969: 115–126; Wróbel 1998: 546–547), przy czym częściej są używane czasowniki delimitatywne niż perduratywne ze względu na restrykcje syntaktyczne nakładane na te ostatnie (zob. poniżej). Powyższa dysproporcja ilościowa nie świadczy jednak o nieproduktywności tych derywatów czy ich nacechowaniu stylistycznym.

W tradycyjnym opisie derywatów o znaczeniu limitatywnym na poziomie morfologiczno-semantycznym stwierdza się, że nie tworzą one właściwych par aspektowych ze swoimi partnerami, od których są derywowane, gdyż oprócz aspektu dokonanego różnią się od nich dodatkowym znaczeniem leksykalnym (Piernikarski 1969: 116; zob. także Laskowski 1998)⁵. Trudno jednak zrozumieć, na czym polega ten „dodatek leksykalny”, gdyż – jak pisze Cezar Piernikarski – czasowniki delimitatywne „zawierają [...] w swoim znaczeniu bliżej nie określoną miarę akcji” (1969: 119). To, co C. Piernikarski pisze o różnicy między *siedzieć chwilę* i *posiedzieć chwilę*, tylko z pozoru dotyczy ich znaczenia, a w rzeczywistości odnosi się do selekcji, czyli „konotacji”:

Czasowniki DK [dokonane] stanowią jakby syntezę odpowiednich konstrukcji opisowych z czasownikiem ND [niedokonanym], tzn. że formant zastępuje w nich najogólniej pojęte adverbium czasowe, względnie Ac. [accusativus] miary czasu. ND [niedokonane] tylko potencjalnie konotują określenia czasowe [...], a DK [dokonane] – determinacyjnie [...] (Piernikarski 1969: 116–117).

Podobne stanowisko zajmuje H. Wróbel (1998): umieszcza czasowniki delimitatywne w grupie derywatów semantycznych, a nie aspektowych. Tymczasem jego opis czasowników

4 W *Gramatyce współczesnego języka polskiego* Henryk Wróbel (1998: 545) używa następujących terminów: formacje determinatywne, np.: *postać, pośpiewać (pięć minut)*; formacje perduratywne, np.: *przeczekać, przeżyć (dwa lata)*; formacje konatywno-perduratywne, np.: *wysiedzieć, wytrwać (godzinę)*; formacje normatywno-perduratywne, np.: *odsiedzieć, odczekać (pół dnia)*; formacje limitatywne, np.: *dosiedzieć, dochodzić (do wieczora)*.

5 Inni językoznawcy, stosując test Masłowa, stwierdzają, że czasownik niedokonany w czasie teraźniejszym historycznym nie tworzy pary aspektowej z czasownikiem od niego derywowanym za pomocą prefiksu *po-* (zob. Łaziński 2020: 33).

delimitatywnych czy perduratywnych nie pokazuje, o jakie naddatki semantyczne chodzi. A mianowicie, według H. Wróbla, przedrostek *po-* oznacza, że sytuacja wyrażona przez czasownik „wypełnia pewien odcinek czasowy, którego określenie jest na ogół wyrażane leksykalnie (np. *pospać dwie godziny*)” (1998: 546).

Jak widać, problemem jest to, gdzie sytuujemy granicę między derywatami aspektowymi a derywatami „semantycznymi”. Derywaty aspektowe dotyczą tzw. czystych par aspektowych typu *podpisać – podpisywać* i *pisać – napisać*. Tylko te dwie formacje nie są derywatami semantycznymi, co jest wyjaśnione w następujący sposób:

Są one bliskie derywatowi modyfikacyjnemu; różnią się od nich tym, że formanty nie są wykładnikami nowych predykatów⁶, lecz aktualizują dwa różne stadia akcji telicznych, tj. procesów i działań [...]: a) działają na akcję w toku, prowadzącą do zmiany stanu subiekta lub obiektu – formacje niedokonane; b) wskazują na stan końcowy akcji, czyli zmianę stanu subiekta lub obiektu w wyniku jej naturalnego rozwoju – formacje dokonane (Wróbel 1998: 538).

Według tej definicji „uprzywilejowane” są procesy „teliczne” i tzw. czasowniki teliczne. Podobnie jak Waław Cockiewicz (2007), uznaję tę decyzję za arbitralną. Jednocześnie należy przyznać, że problem ten odnosi się do zagadnień ogólniejszych. Chodzi o postawienie granicy między znaczeniem leksykalnym a gramatycznym oraz między morfologią derywacyjną a fleksyjną. To jest niezmiernie ważne dla morfologów i leksykologów. Punkt widzenia badacza aspektu jest inny, tym bardziej, jeśli nie ograniczają się oni do języków słowiańskich takich jak polski czy rosyjski.

Nie opowiadając się za żadną z koncepcji par aspektowych, stwierdzam, że czasowniki typu *pomieszkać*, w odróżnieniu od *mieszkać*, zawierają ograniczenie trwania. To znaczenie wpisuje się w znaczenie aspektowe zdefiniowane powyżej. Ponadto znaczenie ograniczenia interwału w *pomieszkać* i jego nieograniczenia w *mieszkać* są powiązane z formą, tj. – kolejno – z aspektem dokonanym i niedokonanym, czemu nie można zaprzeczyć (zob. Cockiewicz 2007).

W niniejszym artykule zajmę się opisem dwóch sposobów wyrażania limitatywności: (a) za pomocą połączenia czasownika niedokonanego z adverbium miary czasu oraz (b) za pomocą dokonanych czasowników delimitatywnych i perduratywnych. Ograniczę te derywaty do prefiksów *po-* i *prze-*. Postawione hipotezy sprawdzę na podstawie danych Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP), co jest podyktowane koniecznością zbadania wyrażen współwystępujących z tymi czasownikami.

3. Czasownik niedokonany + wyrażenie miary trwania

Zauważmy najpierw, że ta kombinacja dotyczy nie tylko czasu przeszłego, ale też przyszłego i teraźniejszego:

(1a) Piotr będzie mówił przez pół godziny.

(2a) Piotr będzie budował dom przez cztery lata.

⁶ Tutaj „predykat” jest z pewnością rozumiany jako nowa jednostka semantyczna, czyli semantem.

(3a) Piotr będzie wychodził z domu przez dziesięć minut.

(1b) Piotr mówi (już) przez pół godziny⁷.

(2b) Piotr buduje dom (już) przez cztery lata.

(3b) Piotr wychodzi z domu (już) przez dziesięć minut.

Interpretacja limitatywna jest szczególnie związana ze znaczeniem kursywnym (ciągłym) czasownika niedokonanego. W wypadku znaczenia iteratywnego czy habitualnego nie chodzi o limitatywność, gdyż znaczeniem dominującym nie będzie ograniczenie interwału, lecz wręcz przeciwnie – jego nieograniczenie. Popatrzmy na następujący przykład, w którym przyśłówki *tygodniami* aktywuje właśnie to znaczenie, tj. „otwartej” serii sytuacji⁸:

(4) Stracił w wypadku drogowym obie nogi. Tygodniami siedział w domu, gramoląc się raz na kilka dni po pożywieniu. Tygodniami też powiększał o nowe eksponaty autorską galerię „Twarz”. Aparatem fotograficznym „Leica” robił zdjęcia własnej twarzy, charakteryzując ją na wzór i podobieństwo wielkich ludzi (NKJP; Z. Smektała, *Chcica czyli Billie Holiday to kurwa: poemat romantyczny*, 2006).

To nie jest jednak jedyny scenariusz. Może być tak, że habitualność jest ograniczona do wyznaczonego okresu czasowego, np. *Budził się regularnie o szóstej przez całe lato*. Wtedy dominuje interpretacja limitatywna nad habitualną.

Zachodzi pytanie, czy wyrażanie limitatywności ma związek ze znaczeniem leksemu werbalnego. Wydaje się, że czasownik chwilowy nie mógłby być tu użyty. Jednak środki językowe na to pozwalają. Przykładowo zdanie (3) w czasie przeszłym, przyszłym i teraźniejszym nie jest niemożliwe, a nawet wydaje się naturalne, gdyż może być użyte dla podkreślenia fazy preinicyjalnej sytuacji (zob. też *Budził się chyba z godzinę*). Język polski nie blokuje takiej możliwości⁹. Z kolei czasowniki wewnętrznie iteratywne (zob. Antinucci, Gebert 1975–1976) zachowują swoją „wewnętrzzną nieciągłość”, kiedy wyrażają limitatywność (np. *pukał / machał / skakał przez pięć minut*).

Jak widzimy w zdaniach (1) i (2), leksemy czasowników *mówić* i *budować* są duratywne, zatem łatwo się łączą z adverbiami miary czasu. Mimo że oba czasowniki mogą być uznane za przechodnie, nie mają takiego samego znaczenia aspektowego. Jedynie dopełnienie bliższe czasownika *zbudować* może funkcjonować jako granica tranzycjonalna, czyli taka, która implikuje powstanie nowej sytuacji.

Czy w zdaniach (2a), (2b) i (2c) dopełnienie bliższe wytycza granicę tranzycjonalną? Odpowiedź na to pytanie wymaga odróżnienia granicy tranzycjonalnej rzeczywistej od

7 Wydaje się, że partykuła *już* dodaje naturalności tym przykładom wymyślonym na poczet niniejszego wykładu.

8 Jest to zgodne z opisem habitualności przez S. Karolaka (2007), który ją postrzega jako *cechę czy charakterystykę* wynikającą z powtórzeń (możliwych lub koniecznych) danej sytuacji. Zob. też ujęcie habitualności przez Z. Vendlera (1957).

9 To jednak nie jest regułą, gdyż niektóre czasowniki niedokonane nie mają znaczenia kursywnego (np.: *spotykać, wybuchać, upadać, gubić, przyjeżdżać*).

wirtualnej (zob. Nowakowska 2023¹⁰). Otóż czasownik niedokonany jest w stanie wyznaczyć jedynie granicę końcową wirtualną; stąd interpretacja, według której nowa sytuacja, a mianowicie ‘dom jest zbudowany’, jest możliwa, a nie rzeczywista. Zauważmy, że w wypadku granicy tranzycjonalnej rzeczywistej nie jest możliwe nałożenie ograniczenia czasowego na sytuację budowania (por. Śmiech 1971: 17):

(2c) *Piotr zbudował dom przez cztery lata.

Ten brak łączliwości wynika z użycia czasownika dokonanego w (2c): tutaj *dom* wyznacza granicę tranzycjonalną rzeczywistą. Zatem pomimo zachowania przez czasownik swojego charakteru duratywnego nie można ograniczyć trwania za pomocą adwerbiów miary. Zresztą ta duratywność staje się drugorzędna w czasowniku dokonanym (zob. Nowakowska 2020)¹¹.

Badacze aspektu zauważą z pewnością, że moje rozróżnienie na granicę tranzycjonalną rzeczywistą i wirtualną stanowi istotny argument w krytyce pojęcia teliczności i przeświadczenia o istnieniu odrębnej grupy tzw. czasowników telicznych (por. powyżej). Według mnie rozróżnienie na te dwa typy granicy jest prostszym rozwiązaniem problemu teliczności niż mechanizmy rekategoryzacji czy jej stopniowanie proponowane przez licznych badaczy, począwszy od Howarda Gareya (1957), który ten termin wprowadził (zob.: Comrie 1976; Moes, Steedman 1988; Wiemer, Łaziński 1996; Bertinetto 2001; por. Nowakowska 2023).

Przejdźmy teraz do analizy zwrotów adverbialnych, które pozwalają na ograniczenie trwania sytuacji wyrażanej przez czasownik niedokonany. Można wśród nich wyróżnić trzy typy: zwroty wyznaczające (a) interwał czasowy, (b) granicę początkową i końcową lub (c) tylko granicę końcową:

(5a) Piotr pracował (przez) 4 godziny / długo / całą wojnę.

(5b) Piotr pracował od 8.00 do 12.00 / od rana do wieczora¹² / od jednego kryzysu do drugiego.

(5c) Piotr pracował do 12.00 / do późna / do wypadku.

W typie (a) występują wyrażenia ilościowe, które mogą być wprowadzone przez przyimek *przez*. Adverbia takie jak *długo* wyznaczają interwał czasowy z dużą dozą nieokreśloności, podobnie jak *krótko*, natomiast *trochę* jest niejednoznaczne. W zdaniu *Pracował trochę w czasie studiów* przysłówek *trochę* oznacza prawdopodobnie ‘dorywczo’, czyli ‘od czasu do czasu’. Można to interpretować jako znaczenie iteratywne sporadyczne, które nie wyklucza

10 Choć S. Karolak (2007, 2008) nie używał terminu *granica* i nie był to komponent konfiguracji aspektowych, rozróżnienie tych dwóch typów granicy wynika ze zrozumienia konfiguracji konkluzywnej i telicznej: pierwsza zawiera z pewnością granicę tranzycjonalną rzeczywistą, a druga – wirtualną.

11 Inne stanowisko zajmuje S. Karolak (2007), gdyż wyklucza duratywność, co widać w przedstawieniu tego znaczenia aspektowego za pomocą konfiguracji konkluzywnej (inchoatywnej lub rezultatywnej). Nie ma w niej komponentu oznaczającego trwanie sytuacji wyrażanej przez czasownik.

12 Zwroty tego rodzaju nie zawsze są używane w znaczeniu dosłownym. Mogą zatem oznaczać stopień (‘ciężko’). Zob. też *od świtu do nocy, do ostatnich potów*.

jednak limitatywności. Zwróćmy przy tym uwagę na wyrażenie *w czasie studiów*, które ma czasowe znaczenie inkluzywne, co znaczy, że w trakcie wyznaczonego interwału miała miejsca jakaś sytuacja (tu: *pracował*). Ponadto do wyznaczenia interwału mogą też służyć inne zwroty niż ilościowe, np. *całą wojnę*. Podobne syntagmy mogą występować również w typie (b) i (c).

Łatwo zauważyć, że typ (c) jest „skrótową wersją” typu (b). Stąd płynie wniosek, że dla wyrażenia limitatywności istotne jest wyznaczenie granicy końcowej, a nie początkowej. Chodzi przecież o znaczenie przerywania trwania sytuacji wyrażonej przez czasownik. Zatem wyznaczenie granicy końcowej jest konieczne i wystarczające w odróżnieniu od granicy początkowej, która nie stanowi warunku wystarczającego do ustanowienia limitatywności:

(5d) Piotr pracował od 9.00.

Oczywiście nie jest wykluczone, żeby interwał został zamknięty pragmatycznie, czyli przez moment mówienia. Jednak obserwacje tego rodzaju wkraczają już na grunt wyrażania rezultatywności w języku polskim czy też użycia czasu przeszłego niedokonanego i jego związku z momentem wypowiedzi (zob. Nowakowska 2020).

Dodajmy, że czasownik niedokonany może być użyty bez wyrażenia adverbialnego ograniczającego trwanie i pomimo to może być interpretowany limitatywnie:

(6) Zmęczony? – zapytał Pater. – Grałeś wczoraj w lotki? Grałem, ale co to była za gra! (NKJP; M. Krajewski, M. Czubaj, *Róże cmentarne*, 2009).

Podobnie jak przy obecności takiego adwerbia, sam czasownik niedokonany *grałeś* nie implikuje żadnej granicy końcowej. Przysłówek *wczoraj* sytuuje granie w lotki na osi czasu przed momentem wypowiedzi. Te wyznaczniki tekstowe i dyskursywne pozwalają na interpretację limitatywną. Z perspektywy analizy kontrastywnej taka interpretacja pozwala na adekwatne tłumaczenie tego czasownika na język francuski czy włoski.

4. Dokonane czasowniki prefiksalne typu *popracować* i *przepracować*

Czasowniki te różnią się od siebie przede wszystkim selekcją wyrażen limitatywnych. C. Piernikarski (1969: 119) stwierdza, że derywaty z przedrostkiem *po-* nie zaznaczają tak wyraźnie granicy początkowej i końcowej miary czasu jak derywaty z przedrostkiem *prze-*. Spróbuję uściślić to stwierdzenie, poddając analizie te dwa typy czasowników na poziomie semantyczno-składniowym.

4.1. Dokonane czasowniki prefiksalne typu *przepracować*

Derywaty z przedrostkiem *prze-* wyróżniają się sposobem selekcji wyrażen miary czasu, ponieważ rządzą biernikiem, co pozwala na uznanie selekcyjonowanej syntagmy za dopełnienie pomimo jej znaczenia ilościowego (zob. Śmiech 1971: 14)¹³. Oto przykłady łączliwości kilku wybranych czasowników na podstawie NKJP, przedstawione w sposób schematyczny:

13 H. Wróbel (1979: 177) pisał, że w wypadku czasowników perduratywnych prefiksacja wkracza w składnię zdania.

- (7) przechorować {cały pobyt / tydzień / ostatnie lata}
 przegadać {całą noc / wiele nocy / całą drogę¹⁴ / do północy}
 przegrać¹⁵ {cały dzień / cały wieczór / cały weekend / ponad połowę swojego dotychczasowego życia}
 przemieszkać {przez całe lato / dwa tygodnie / dwadzieścia parę lat / do końca wojny}
 przemilczeć {cały dzień / parę chwil}
 przepracować {24 lata / całe życie / swoje}
 przesiedzieć {przez całą lekcję / osiem lat / tę wojnę w górach / całą imprezę / do końca tygodnia}
 przespacerować¹⁶ {całą noc / kilka minut / 68 minut / cały mecz}
 przetańczyć {całą noc / zimę / swoje sezony / godzinę / sylwestra / życie / do rana}

Czasowniki tego typu łączą się prawie zawsze z syntagmą odpowiadającą na pytanie *jak długo?*, czyli mierzącą trwanie sytuacji. Ta syntagma jest podporządkowana rekcji czasownika na wzór *accusativus temporis*. Związek rekcji jest szczególnie widoczny, kiedy syntagma ta jest w antepozycji, jak w przykładach (8) i (9):

(8) Jak z bicia strześlił, upłynął rok pobytu Rafała w Stokłosach. J e s i e ń jako gość p r z e p o l o w a ł, z i m ę p r z e t a ń c z y ł, a na wiosnę gospodarował, już jako współrzadca [...] (NKJP; S. Żeromski, *Popioły*, 1904).

(9) Jednak szukając źródeł katastrofy należy pewnie sięgnąć nieco dalej w przeszłość. Do t y c h d r a m a t y c z n y c h m i e s i ę c y, które Mrozek spędził w British-American Hospital i k i l k u n a s t ę p n y c h, które p r z e c h o r o w a ł w La Torre (NKJP; J. Żakowski, *Co dalej panie Mrozek, co dalej?*, „Gazeta Wyborcza”, 1996-08-30).

Przy takich czasownikach syntagma w funkcji *accusativus temporis* konkuruje z innymi dopełnieniami w bierniku, np.: *przechorować grypę / te dwa tyfusy / (niejedną) chorobę, przemilczeć powód..., przetańczyć poloneza / jeden taniec / ze cztery kawałki*¹⁷. Innymi słowy, derywat z przedrostkiem *prze-* łączy się albo z tymi dopełnieniami bliższymi, albo z *accusativus temporis*¹⁸.

Ta uwaga nie rozwiązuje jednak problemu czysto składniowego, a mianowicie diatezy tych czasowników. Według H. Wróbla (1969: 177–178) czasowniki *przeczekać* i *przeżyć* są przechodnie wtedy, gdy nie łączą się z określeniami czasu *sensu stricto* jak w wyrażeniach *przeczekać*

14 Niektóre przykłady pokazują, że wskazanie na interwał czasowy nie odbywa się w sposób bezpośredni, czyli poprzez wybór odpowiednich leksemów; np. *całą drogę* oznacza bez wątpienia 'tyle czasu, ile trwała podróż'.

15 Jak widać, identyczna forma czasownikowa *przegrać* nie blokuje znaczenia perduratywnego.

16 Jego odpowiednik *przespacerować się*, wyposażony w postfiks, nie wymaga wskazania interwału czasowego. Oto przykładowe wyrażenie kookurencyjne: {Ø / trochę / kilkaset metrów / w moją stronę / wokół murów / po pokoju}.

17 Użycie przechodnie tych derywatów wskazuje na inne znaczenie, choć zbliżone do ich użycia z *accusativus temporis*, np. *przechorować grypę* – *przeżyć grypę*, *przemilczeć powód* – *nie mówić o powodzie*, *przetańczyć poloneza* – *wykonać poloneza*.

18 Czasowniki te łączą się z wyrażeniami przyimkowymi, np. *przegrać cały dzień na kompie / na skrzypcach, przegadać z nim całą noc*.

deszcz i przeżyć wojnę. Wydaje się, że test pasywizacji to potwierdza: *deszcz jest (przez niego) przeczekany i wojna jest (przez niego) przeżyta*¹⁹. Niestety, trudno jednoznacznie to rozstrzygnąć, biorąc również pod uwagę inne czasowniki. Przykładowo, można powiedzieć *powód (tej decyzji) jest / był przemilczany*, ale trudniej *grypa jest przechorowana, czy polonez jest przetańczony*. Tutaj *przechorować* oznacza ‘prześć grypę (do końca)’, czyli ma funkcję czasownika podporowego *mieć / przebyć / przejść*, po którym występuje nazwa choroby. Skądinąd nazwa choroby ma funkcję adiunkta w wyrażeniu *chorować na coś*. Co do *przetańczyć*, chodzi o to, że polonez jest *zatańczony* lub *odtańczony*, a derywat typu *prze-* podkreśla zupełny charakter przebiegu czynności. Niestety, test pasywizacji produkuje wypowiedzi mało naturalne, co nie ułatwia podsumowania wyników w sposób jednoznaczny. Pozwala jedynie na pewne wnioski na temat polisemii czasowników.

Przyglądając się czasownikom zebranym w (7), można zauważyć, że wyrażenie miary czasu może być też wprowadzone przez przyimek *przez*, co skądinąd nie powoduje zmiany biernika na inny przypadek. Derywaty z *prze-* ponadto nie zawsze selekcionują *accusativus temporis*. Chodzi o użycie takich typowych zwrotów zaznaczających granicę końcową jak *do północy, do rana, do końca wojny*.

Istnieje niewątpliwy związek między rekcją tych derywatów (selekcją *accusativus temporis*) i sposobem wyznaczania interwału trwania sytuacji. Do tego się dołącza znaczenie przedrostka *prze-* pochodzące od przyimka *przez*. Interwał ten jest zatem zaznaczany od granicy początkowej do końcowej w sposób zupełny, tj. obejmujący całkowicie dany interwał czasowy, co w jakimś sensie oddaje termin „perduratywny” (zob. Wróbel 1979: 177)²⁰. Obserwujemy, że owa zupełność jest podkreślana przez determinant *cały* (np. *całą noc, cały weekend, całą imprezę, całe życie*) oraz przez słowo *swoje*²¹.

4.2. Dokonane czasowniki prefiksalne typu *popracować*

Inaczej niż w derywatach z przedrostkiem *prze-*, cechą charakterystyczną czasowników typu *po-* nie jest rekcja biernika. Łatwo się one łączą z wyrażeniami miary czasu, lecz nie jest to obligatoryjne, jak widać z analizy kilku czasowników tego typu, pochodzących z NKJP:

- (10) *pochorować* {trochę / jakiś czas}{*w zimie można pochorować* Ø}
pochorować sobie {pół roku}
poczytać {chwilę / trochę / Ø / książkę / zaległą prasę / Biblię / ogłoszenia / o giełdzie}
poczytać sobie {trochę / przez dwa miesiące / Ø}
pogadać {Ø / chwilę / kilka minut}

19 H. Wróbel dodaje tu inne przykłady: *doczekać pogody* i *odsiedzieć karę więzienia*. Oto wyniki testu pasywizacji: ? *pogoda jest doczekana* i + *kara więzienia jest odsiedziana*.

20 Wykorzystanie prefiksu bliskiego znaczenia przyimka *przez* powoduje spore ograniczenia derywacyjne. Otóż często derywaty z *prze-* mają znaczenie ‘przejście od jednego stanu do drugiego, z jednego miejsca do drugiego, z jednego końca na drugi, przekroczenie jakiegoś stopnia, granicy’, np.: *przejechać, przerobić, przeczytać, przebrać (się), przeczyścić, przemalować*. To często uniemożliwia ich znaczenie perduratywne.

21 Jest to morfem bez znaczenia ilościowego. W tym kontekście znaczy prawdopodobnie ‘przepracować tyle, ile trzeba’. Jest to coś w rodzaju uniwerbizacji wyrażeni typu *swoje lata*. Zob. też *swoje* w WSJP PAN.

- pograć {chwile / trochę / kilka minut}
- pograć sobie {trochę / Ø}
- pomieszkać {Ø / miesiąc / przez dwa miesiące / jakiś czas / trochę}
- pomilczeć {(przez) chwile / jakiś czas / przez godzinę / Ø}
- pomilczeć sobie
- popracować {trochę / (przez) rok / dwa, trzy a nawet więcej lat / nad czymś / Ø w kilku firmach / dla szpitala / nad tym}
- posiedzieć {do + ... / aż + ZDANIE / trochę / chwile / przez godzinę / kwadrans / tydzień / nawet pół roku / Ø na brzegu}
- posiedzieć ('pobyć') {dziesięć lat}
- pospacerować {Ø / trochę / chwile / do godziny 16}
- pośmiać się {trochę / z nią / 10 minut / Ø}
- potaćczyć {trochę / do rana / od ... do ...}
- potaćczyć sobie {Ø}
- pozowiedzać {trochę / coś / miasto / okolice / Kraków / Ø}
- pozowiedzać sobie {stajnię / okolice / Ø}

W tym zestawieniu zaznaczono nieobecność wyrażenia miary czasu za pomocą znaku Ø, podkreśleniem zaś – współwystępujące wyrażenia innego rodzaju, które są interesujące dla obecnej analizy. Są nimi, przykładowo, okoliczniki miejsca, przy czym obserwuje się pewną korelację pomiędzy ich obecnością i nieobecnością wyrażen miary czasu.

Przy czasownikach przechodnich *pozowiedzać* i *poczytać* interesująca jest interpretacja dopełnienia bliższego. W przeciwieństwie do *zwiedzić* i *przeczytać* ich dopełnienia nie mogą stanowić końcowej granicy tranzycjonalnej wyrażanej sytuacji (por.: *poczytać książkę* vs *przeczytać książkę*, *pozowiedzać miasto* vs *zwiedzić miasto*). Z tego wynika, że *poczytać* i *pozowiedzać* nie implikują całego obiektu czytania czy zwiedzania, lecz jego części²². Staje się jasne, dlaczego w pozycji dopełnień tych czasowników figurują rzeczowniki lub inne wyrażenia, których referent pozwala właśnie na taką cząstkową interpretację (zob.: *poczytać zaległą prasę / Biblię / ogłoszenia / o giełdzie*; *pozowiedzać miasto / okolice / Kraków*).

W tej analizie funkcja prefiksu *po-* jest bliska funkcji wyrażen adverbialnych ograniczających trwanie przy odpowiednich czasownikach niedokonanych, np.: *czytać książkę przez godzinę* i *zwiedzać miasto przez kilka godzin* (zob. analizę przykładów (2), (2a) i (2b) powyżej). Syntagmy w funkcji dopełnienia (*książkę* i *miasto*) nie stanowią granicy tranzycjonalnej: *poczytać książkę / czytać książkę przez godzinę* i *pozowiedzać miasto / zwiedzać miasto przez kilka godzin*. Jedne i drugie oznaczają działanie na referentach *książki* i *miasta*, które jest przerwane przed osiągnięciem granicy tranzycjonalnej.

Jak wypadają w tym porównaniu czasowniki z prefiksem *prze-*? Są podobne do derywatów z prefiksem *po-*, lecz czynią to, posługując się *accusativus temporis*, co pozwala na pokrycie

22 Zob. następującą uwagę C. Piernikarskiego (1969: 117): „konstrukcji typu *poczytał kawalek książki* w ogóle w języku polskim się nie używa”.

interwału czasowego w sposób zupełny. Jak wspomniano powyżej, ta zupełność jest podkreślona determinantem *cały* i morfemem *swoje*. Ich łączliwość z czasownikami typu *po-* wydaje się wykluczona: *popracowałem # całe życie / # cały dzień / # swoje*. I odwrotnie, trudno spotkać kookurencję czasownika typu *prze-* z przysłówkiem *trochę*²³.

Trudno jednak o uznanie tych reguł kookurencji za bezwyjątkowe, zważywszy na brak semantycznej opozycji pomiędzy derywatami typu *po-* i *prze-*. Użytkownicy języka mogą wpływać na zacieranie się różnicy pomiędzy *accusativus temporis* a innymi wyrażeniami miary czasu lub też pomiędzy charakterem zupełnym interwału a jakimkolwiek ograniczeniem interwału. Takie nakładanie się dwóch interpretacji widać w przykładzie zaczerpniętym z prozy Wiesława Myślińskiego, który jest skądinąd znany z rejestru potocznego w swoich powieściach:

(11) Bo niech pan sam powie, co ma człowiek tak naprawdę z życia? Za te wszystkie starania, zabiegi, bezsenności, strapienia, co ma? A niech pan doda jeszcze choroby, inne nieszczęścia, co ma? Posiedziałyby pan tak cały dzień w moim sklepie. Z pamiętkami. He! he! he! Sprzedam w cholerę i ten sklep! (NKJP; W. Myśliński, *Traktat o luskaniu fasoli*, 2007).

W niniejszej analizie nie można nie wspomnieć o współwystępowaniu czasowników typu *po-* z morfemem *sobie*. To użycie przywołuje *dativus ethicus*, znany m.in. z języków romańskich, z tym że w użyciu *sobie* chodzi o wskazanie tej samej osoby. Bliżej jest tu więc do roli beneficjenta. Różni się jednak tym, że beneficjent jest oddzielną rolą semantyczną jak w zdaniu *wyczyściłem sobie buty*, w którym *sobie* wskazuje na beneficjenta będącego jednocześnie agensem. Taka analiza jest niemożliwa dla czasowników typu *po-*; zob. np.: *pochorować sobie*, *pomilczeń sobie*, *potaćnić sobie*, *pozawiedzać sobie*, *pograć sobie*, *poczytać sobie*. Mimo to „echo” znaczenia beneficjenta pozostaje w postaci czegoś na miarę ‘satisfakcji subiekta’. C. Piernikarski (1969: 130–135) nazywa to znaczenie afektywnym i pisze o stanie (nie)zadowolenia subiekta, które ma być powiązane z prefiksem *po-*. Innymi słowy, według C. Piernikarskiego to znaczenie nie wynika tylko z użycia *sobie*, lecz również z przedrostka *po-* i jego znaczenia czynności krótkotrwałej. Ta analiza może przekonywać, gdy weźmiemy pod uwagę korelację pomiędzy znaczeniem zdrobniałym a afektywnym derywatów. Taka korelacja mogłaby mieć tu zastosowanie, gdyby czasowniki typu *po-* oznaczały naprawdę minimalny interwał. Jednak znaczenie zdrobniające przypisywane tym czasownikom jest jedynie, jak pisze Andrzej Bogusławski (2004: 70), epifenomenem. Decydujący jest fakt, że *sobie* ma znaczenie ‘satisfakcji subiekta’ niezależnie od typu czasownika, przy jakim występuje. Widać go również przy czasownikach nieprefiksalnych jak w *czytać sobie* czy *leżeć sobie*.

Zjawisko kookurencji derywatów typu *po-* z elementem *sobie* jest regularne (zob. (7) powyżej) w przeciwieństwie do czasowników typu *prze-*²⁴. W NKJP jest tylko jeden taki przykład:

23 Zauważmy, że znaczenie podstawowe przysłówka *trochę* to cząstkowość, a nie krótkotrwałość. Ta uwaga może pomóc zrozumieć rzadkie współwystępowanie przysłówka *krótko* w przeciwieństwie do *trochę*.

24 Ciekawe jest tu porównanie czasowników typu *prze-* z czasownikami takimi jak: *naczytać się* czy *wyleżeć się*. Te drugie mają bez wątpienia znaczenie ‘satisfakcji subiekta’ wynikającej z dużej ilości akcji (zob. Piernikarski 1969: 131).

(12) Posiedzieć w dobrym towarzystwie zawsze raźniej, toteż chętnie przyjął na swej ławce pana Kulkę. Naczelnik dosiadł się do sierżanta – obaj przemilczeli sobie parę chwil w najlepszej komitywie (NKJP; R. Urbański, J. Kondracki, *Operacja „Dunaj”*, 2009).

Prawdopodobnie w tym kontekście nakłada się znaczenie czasowników *przemilczeć* i *pomilczeć*.

5. Podsumowanie

Limitatywność jest zazwyczaj sygnalizowana podczas opisu semantyczno-derywacyjnego czasowników polskich. Często uważa się ją za nadwyżkę znaczeniową. Jednak powszechnie uznawana definicja aspektu pozwala traktować limitatywność jako znaczenie aspektowe. *Novum* niniejszego opracowania polega na zdefiniowaniu limitatywności jako pojęcia. W tym celu odróżniono granicę nietranzycjonalną od tranzycjonalnej rzeczywistej i wirtualnej, a co za tym idzie – limitatywność od telicznosci.

Wychodząc z perspektywy onomazjologicznej, dokonano analizy dwóch sposobów wyrażania aspektowego znaczenia limitatywnego. W tym celu zbadano nie tylko aspektowe znaczenie czasowników, lecz również elementy kookurencyjne mierzące trwanie. Jak pokazano, pierwszym sposobem jest używanie czasowników niedokonanych w połączeniu z wyrażeniem adverbialnym precyzującym trwanie. Ten sposób wyrażania limitatywności nie ma szczególnych ograniczeń co do leksemów czasownikowych, więc można go uznać za typowy dla języka polskiego. Kłopot sprawia sytuacja, w której brak odpowiednich adwerbiów czasowych. Wtedy to znaczenie jest funkcją kontekstu dyskursywnego omawianego czasownika.

Drugim sposobem wyrażania limitatywności jest posłużenie się czasownikami z przedrostkami *prze-* i *po-*. Czasowniki perduratywne typu *prze-* wyrażają limitatywność, zapewniając całościowe pokrycie interwału, który jest selekcionowany na wzór *accusativus temporis*. Fakt ten nie pozwala na przeciwstawienie obu derywatów, gdyż derywaty typu *po-* nie charakteryzują się taką rekcją. Przeciwstawianie ich za pomocą odpowiednio krótkiego i długiego interwału nie znajduje potwierdzenia w ich analizie. Reguły użycia derywatów z *prze-* nie zabraniają powiedzieć, że na przykład ktoś przespał całą minutę, choć jest to prawdopodobnie wypowiedź ironiczna. Co do derywatów typu *po-*, prawdą jest, że występują często z adverbium *trochę*; stąd przeświadczenie o krótkotrwałym odcinku czasu. Długość odcinka czasu może jednak zależeć od znaczenia i odniesienia danego czasownika: porównajmy na przykład *popracować trochę w jakimś przedsiębiorstwie* i *popracować trochę nad jakąś kwestią*. Zatem nie istnieje sposób pozwalający na rozgraniczenie krótkiego odcinka czasu i długiego.

Same czasowniki niedokonane nie wyrażają limitatywności; czynią to współwystępujące adwerbia mierzące trwanie. Czasowniki dokonane typu *po-* wyrażają limitatywność dzięki znaczeniu prefiksu, a ponadto ograniczenie trwania jest często precyzowane przez odpowiednie adwerbia. Derywaty typu *prze-* nie podlegają podobnej analizie. Wymagają bezwzględnego powiązania analizy znaczenia aspektowego z analizą składniową ze względu na selekcję *accusativus temporis*. Precyzyjne określenie interwału jest tu zatem obligatoryjne. Ponadto jest połączone ze specyficznym znaczeniem aspektowym, a mianowicie „zupełnym pokryciem

interwału”. Tęgo znaczenia nie spotykamy ani przy derywatach typu *po-*, ani podczas użycia czasowników niedokonanych z adverbiami trwania.

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje zagadnienia limitatywności. Należałoby szerzej udokumentować przeprowadzone analizy, a także skonfrontować limitatywność z iteratywnością czy habitualnością, a nawet z dokonanością jako taką (zob. Wiemer, Serżant 2017).

Bibliografia

- Agrell S. 1918: *Przedrostki postaciowe czasowników polskich*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, Kraków.
- Antinucci F., Gebert L. 1975–1976: *L’aspetto verbale in polacco*, „Ricerche slavistiche”, vol. 22–23, s. 5–60 (wersja polska: *Semantyka aspektu czasownikowego*, „Studia Gramatyczne” I, 1977, s. 7–44).
- Apothélos D. 2017: *Reichenbach revisité*, „Verbum”, vol. 39, n° 1, s. 5–30.
- Bertinetto P.M. 2001: *On a frequent misunderstanding in the temporal-aspectual domain: The “Perfective – Telic Confusion”*, [w:] C. Cecchetto, G. Chierchia, M.T. Guasti (red.), *Semantic Interfaces: Reference, Anaphora and Aspect*, CSLI Publications, Stanford, s. 177–210.
- Bogusławski A. 2004: *Small is beautiful. A note on verbs of small events*, [w:] *Tipologičeskie obosnovaniá v grammatike. K 70-letiu profesora V.S. Hrakovskogo*, Znak, Moskwa, s. 61–75.
- Cockiewicz W. 2007: *Na peryferiach aspektu*, „LingVaria” II, nr 2, s. 9–25.
- Comrie B. 1976: *Aspect. An introduction to the study of verbal aspect and related problems*, Cambridge University Press, London – New York – Melbourne.
- Garey H. 1957: *Verbal aspect in French*, „Language”, vol. 33, no. 2, s. 92–110.
- Karolak S. 1991: *Y a-t-il une différence de principe entre l’aspect roman et slave?*, [w:] M. Grochowski (red.), *Problemy opisu gramatycznego języków słowiańskich*, Polska Akademia Nauk, Warszawa, s. 85–93.
- Karolak S. 2005: *Semantyka i struktura aspektu w językach naturalnych*, Wyższa Szkoła Umiejętności w Kielcach, Kielce.
- Karolak S. 2007: *Wyrażenia predykatywne orzeczeniowe*, [w:] tegoż, *Składnia francuska o podstawach semantycznych*, t. 1, Collegium Columbinum, Kraków, s. 33–53.
- Karolak S. 2008: *Remarques sur l’équivalence du passé imperfectif polonais et des temps passés en français*, „Verbum”, vol. 30, n° 2–3, s. 125–146.
- Laskowski R. 1998: *Kategorie werbalne*, [w:] R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 152–178.
- Łaziński M. 2020: *Wykłady o aspekcie czasownika polskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Moes M., Steedman M. 1988: *Temporal ontology and temporal reference*, „Computational Linguistics”, vol. 14, no. 2, s. 15–27.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: <https://nkjp.pl/>).
- Nowakowska M. 2020: *Rezultatywność w języku francuskim i polskim*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Nowakowska M. 2023: *Analyse critique de la télicité. Marquage de borne en français et en polonais*, „Verbum”, vol. 45, n° 2, s. 225–261.
- Piernikarski C. 1969: *Typy opozycji aspektowych języka polskiego na tle słowiańskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Reichenbach H. 1947: *Elements of symbolic logic*, Free Press, New York.
- de Saussure F. 1916/1972: *Cours de linguistique générale*, Payot, Paris (wersja polska: *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przeł. K. Kasprzyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991).
- Śmiech W. 1971: *Funkcje aspektów czasownikowych we współczesnym języku ogólnopolskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Vendler Z. 1957: *Verbs and Time*, „The Philosophical Review”, vol. 66, no. 2, s. 143–160.
- Wiemer B., Łaziński M. 1996: *Terminatywność jako kategoria stopniowalna*, „Prace Filologiczne” XL, s. 99–126.
- Wiemer B., Serżant I.A. 2017: *Diachrony and typology of Slavic aspect: What does morphology tell us?*, [w:] W. Bisang, A. Malchukov (red.), *Unity and diversity in grammaticalization scenarios*, Language Science Press, Berlin, s. 239–307.

Wróbel H. 1979: *Prefiksacja czasowników a aktualizacja struktur predykatowo-argumentowych*, [w:] *Otázky slovanské syntaxe. IV/1, Sborník sympozia Aktualizační (pragmatické) složky výpovědi v slovanských jazycích, Brno 6.-9. září 1976*, část první, Univerzita J.E. Purkyně, Brno, s. 175–180.

Wróbel H. 1998: *Schemat klasyfikacji czasowników odczasownikowych. Derywaty semantyczne. Derywaty aspektowe*, [w:] R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 542–568.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki (online: <https://wsjp.pl/>; dostęp: 11 grudnia 2024).

Summary

Two ways of expressing limitativity in Polish

Keywords: limitativity, not transitional boundary, verbs with prefix *po-*, verbs with prefix *prze-*.

Limitativity is a linguistic representation of a situation whose duration is interrupted i.e. limited to a certain time period. Unlike telicity, such limitation does not imply the possibility of reaching the terminal point and creating a new situation. It is characterized by the presence of a so-called ‘not transitional boundary’. In Polish, limitativity can be expressed in two ways: (i) by combining almost any imperfective verb with an adverbium marking a measure of time and (ii) by perfective verbs with limitative meaning, i.e. mainly verbs with the prefix *po-* and *prze-*. The author of this article proposes an analysis of limitative meaning at the semantic, syntactic and discursive level. The category of aspect is considered as a semantic category that allows the representation of a situation from the point of view of its phases, duration and singularity or repetition. This definition allows to analyze both grams and verbal lexemes and other linguistic elements of time-aspect meaning.

ELŻBIETA HAJNICZ*

INSTYTUT PODSTAW INFORMATYKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK, WARSZAWA

Formalny opis składni wyrażen z *jako* za pomocą kontroli predykatywnej

Słowa kluczowe: *jako*, kontrola predykatywna, struktura składniowa, walencja.

<https://doi.org/10.31286/JP.001078>

1. Wstęp

Opracowując słownik walencyjny, skupiamy się zazwyczaj na określeniu, co uważamy za predykat¹, oraz na typach fraz, takich jak frazy nominalne, przymiotnikowe, przyimkowe, które mogą stanowić jego podrzędniki. Jest to szczególnie ważne w wypadku słowników mających w pełni sformalizowaną strukturę, takich jak *Walenty* (Przepiórkowski i in. 2014a, b; Hajnicz i in. 2016; Przepiórkowski i in. 2017; Hajnicz 2025), w których każde hasło słownikowe i każdy jego składnik muszą być zapisane zgodnie z przyjętym formalizmem.

Natomiast mniej typowym konstrukcjom i właściwym sposobom ich formalnej reprezentacji poświęcane jest mniej uwagi. Takim nietypowym i trudnym do opisu słowem jest niewątpliwie JAKO. Wskazuje na to m.in. fakt, że badacze zajmujący się ostatnio tym słowem (np. Danielewiczowa 2020) zwracają uwagę na brak jego wnikliwych opracowań.

Celem tej pracy jest przedstawienie spójnego metodologicznie opisu JAKO wypełniającego odrębną pozycję w strukturze składniowej wypowiedzenia. W tym celu wykorzystam relację kontroli predykatywnej w postaci stosowanej w słowniku walencyjnym *Walenty*. Najpierw jednak zaprezentuję, porównam i przeanalizuję większość opracowań dotyczących *jako*, jego opisu morfoskładniowego i funkcji w strukturze składniowej. Przedstawię także obecną reprezentację JAKO w *Walentym*, już obecnie wykorzystującą kontrolę predykatywną.

W niniejszym artykule nie są rozważane archaiczne użycia *jako*, które można uznać za realizacje JAK, np. „Zrobił, j a k o rzekł, [...] owoc nadzwyczajnej piękności, winem płynący nader pachnącym i słodkim, ale ciężkim i lepkiem j a k o krew”. Nie interesują nas także zbitki *jako że, jako żywo, jako tako, jako taki*.

Przeważająca większość przykładów prezentowanych w tekście pochodzi z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP; Przepiórkowski i in. (red.) 2012). Wszystkie inne cytaty znakowane są jako zmodyfikowane (M), własne (W) lub pochodzące z Internetu (I). Ponadto poza oznaczeniem * dla wypowiedzeń niepoprawnych i ? dla wątpliwych posługując się × dla

* elzbieta.hajnicz@ipipan.waw.pl; ORCID: 0000-0001-9024-6191

1 W niniejszej pracy predykatem nazywamy wyraz posiadający własną walencję.

wypowiedzeń o niejasnej interpretacji semantycznej. W tekście przykładowych zdań interesujący nas predykat jest podkreślony dwukrotnie, zaś składniki wypowiedzenia łączone przez pogrubione **jako** są podkreślone faliście. Ponadto podkreślone linią prostą są człony istotne w inny sposób dla interpretacji zdania, a linią wykropkowaną – człony niespełniające powyższych wymagań.

2. Istniejące opisy słowa *jako*

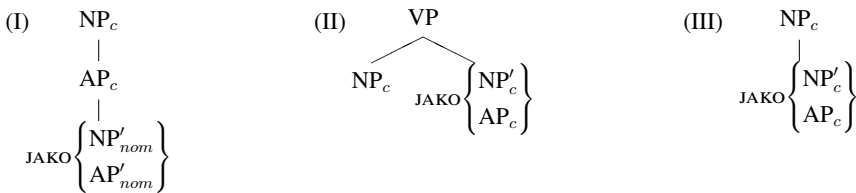
2.1. *Jako* w leksykografii polskiej

W większości tradycyjnych słowników słowo *jako* posiada dwie interpretacje morfoskładniowe: przymimek wymagający mianownika (prep : nom) i spójnik (conj); zgodne są pod tym względem *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN* (USJP), *Wielki słownik języka polskiego PAN* (WSJP PAN), *Inny słownik języka polskiego* (ISJP) i *Słownik gramatyczny języka polskiego* (SGJP) (zob. Woliński 2019: rozdz. 1). Ponadto wszystkie poza SGJP uznają przypadek za podstawowy test rozróżniania tych dwóch klas gramatycznych (ISJP, USJP czynią to *explicite*). Wyklucza to wystąpienia spójnika koordynującego frazy w mianowniku. W SGJP zaznaczone jest jedynie, że spójnik współrzędny JAKO przyłącza frazę nominalną zgodną.

Wśród badaczy pojawiły się jednak głosy, że także część wystąpień *jako* w sąsiedztwie fraz w innych przypadkach nie tworzy konstrukcji spójnikowych.

2.2. Wzorce składniowe konstrukcji z *jako*

Marianna Rogowska (1981) bada JAKO z punktu widzenia jego położenia w rozbiórce wypowiedzenia i rozważa następujące wzorce składniowe o postaci drzew^{2,3}:



gdzie *c* jest oznaczeniem dowolnego przypadku, zaś nawiasy klamrowe oznaczają alternatywne występowanie fraz.

Wzorzec (I) dotyczy frazy przymiotnikowej konotującej frazę JAKO z następującą po niej frazą nominalną albo przymiotnikową w mianowniku (1).

- (1) Ten zakątek Syberii był częścią rozbudowanego systemu obozów, znanego jako gułag.

Wzorzec (II) dotyczy fraz werbalnych i konotuje frazę nominalną oraz frazę JAKO z następującą po niej inną frazą nominalną lub przymiotnikową w przypadku uzgadniającym się

2 Które można przetransformować na reguły gramatyczne w odpowiednim formalizmie.

3 Autorka używa terminu *schematy*, jednak w niniejszym artykule termin ten jest zarezerwowany dla schematów składniowych, które zawierają kompletną informację walencyjną danego predykatu. Prezentowane przez M. Rogowską poddrzewa zawężone są do konstrukcji bezpośrednio związanych z JAKO, nie są kompletne, więc zdecydowałam się na zmianę terminu.

z pierwszą frazą nominalną. Wzorzec ilustrują przykłady (2a, 2b, 2c), zaś (2d) zawiera przykłady fraz o centrum imiesłowowym.

- (2) a. (i) Mirian Akavia debiutowała jako pisarka dopiero trzydzieści lat po przybyciu do Izraela.
 (ii) Pracując jako tłumaczka, była panią swego czasu.
 (iii) W przeciwnym wypadku skończyła jako przedwcześnie podstarzały alkoholik.
 b. (i) Gdy ojciec się dowiedział, dla bezpieczeństwa zaprzyściągł 13-letniego Jana jako AK-owca.
 (ii) Domosławski powinien zatrudnić mnie jako pracownika na etacie, a nie firmę.
 (iii) Pan Bóg [...] następnie „odpoczął”, błogosławiąc dzień siódmy jako dzień święty.
 (iv) Doceniał postawę Mówcy jako subtelny argument w grze.
 (v) Przyznając, że traktuję pana jako reprezentanta tej drugiej metody.
 c. (i) W końcu zawodowo zaczęli Anię szufladkować jako niepewną i niedyspozycyjną [...].
 (ii) Lód lodowcowy traktowano tradycyjnie jako nieprzepuszczalny dla wody.
 d. (i) Decyzja Biura działającego jako organ odszkodowawczy jest ostateczna. (ii) Michael Moore nie jest jedynym artystą postrzegającym internet jako medium dobre dla kultury.
 e. (i) Mówił o generale Erichu Ludendorffie jako o „genialnym” organizatorze armii.
 (ii) To chyba dlatego, że ona podchodzi do pisania jako do „pracy zarobkowej”.
 (iii) Współczesny człowiek patrzy na dawną mądrość i wiedzę jako na przeżyty, bezużyteczną, niegodną szacunku.

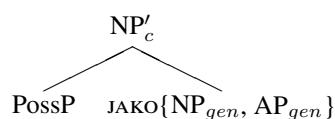
W końcu wzorzec (III) reprezentuje frazę nominalną powiązaną z frazą typu JAKO z uzgodnieniem przypadku następującej po nim frazy nominalnej bądź przymiotnikowej. Przykładem takiej konstrukcji są zdania (3) oraz pierwsze z dwóch wystąpień JAKO w (13a).

- (3) a. Mary Wesley debiutowała jako 70-latką [...].
 b. Thomas służył jako młodzieniec w armii operującej w Holandii.

M. Rogowska wspomina też o konstrukcjach typu mój debiut jako wiceministra..., w których predykatem jest rzeczownik (w dowolnym przypadku) wymagający frazy dzierżawczej i JAKO dopełnianego frazą nominalną w dopełniaczu. Jej zdaniem głębszej analizy wymaga wymienność zaimków dzierżawczych na rzeczowniki w dopełniaczu (debiut Jana jako wiceministra)⁴.

Za przypadek wzorca (III) uzupełnionego o nadrzędnik w postaci przyimka autorka uznaje także zdanie (4).

4 W słowniku *Walenty* fraza dzierżawcza POSSP obejmuje także rzeczowniki w dopełniaczu, więc problem ten poniekąd zanika i moglibyśmy uwzględnić wzorzec widniejący po prawej. Niemniej, jak stwierdza M. Rogowska, konstrukcje typu *artyzmu Białoszewskiego jako poety* stanowią przypadek wzorca (III) rozbudowanego o nadrzędnik nominalny NP' (z zamianą NP_c na POSSP).



- (4) To może być dobre dla państwa jako całości.

M. Rogowska konkluduje, że we wzorcach (I) i (II) występują przyimki JAKO, przy czym we wzorcu (I) wymagany jest mianownik, we wzorcu (II) nie ma zaś ograniczenia na przypadek *c*, który może być narzucany przez daną frazę nominalną NP_c. W końcu we wzorcu (III) JAKO jest spójnikiem wiążącym dwie frazy nominalne lub przymiotnikowe.

2.3. *Jako* w słowniku polskich przyimków wtórnych

Praca Beaty Milewskiej (2003) poświęcona jest w całości opisowi przyimków wtórnych. JAKO w funkcji przyimkowej jest tam uwzględnione, gdyż pochodzi od spójnika JAKO. Autorka wyróżnia dwie grupy przyimków:

– przyimki występujące z mianownikiem, ewentualnie dopełniaczem lub biernikiem; od strony semantycznej jest to wykładnik funkcji dopowiedzenia, z możliwą zamianą na *w charakterze*; w zależności od przypadku można wskazać następujące przykłady:

- a) dla mianownika (2a),
- b) dla biernika (2b),
- c) dla dopełniacza (5a).

– przyimki występujące z biernikiem, ewentualnie dopełniaczem; semantycznie jest to wykładnik funkcji sposobu. zilustrujemy to przykładami:

- a) dla biernika – zdania dla czasowników BŁOGOSŁAWIĆ (2b.iii), SZUFLADKOWAĆ (2c.i), TRAKTOWAĆ (2b.v, 2c.ii),
- b) dla dopełniacza (5b).

- (5) a. (i) Awesta używa tej nazwy **jako** tytułu kapłańskiego.
- (ii) Koni tych używano niegdyś głównie **jako** jucznych.
- b. Partyzanci z oddziału Basajewa nie mogli się go nachwalić **jako** dowódcy surowego [...], ale sprawiedliwego, nieustraszonego i rozważnego [...].

2.4. *Walenty* – wliczenie JAKO do konstrukcji porównawczych

W słowniku *Walenty* JAKO zostało zaliczone do tzw. konstrukcji porównawczych, zapisywanych jako *compar* (TYP), wprowadzanych przez wyraz zwany *komparatorem* JAK, NIŻ, CO oraz JAKO. Jak pokazują przykłady, komparator JAKO przyłącza frazy nominalne (2a, 2b, 2d, 5a.i, 5b), przymiotnikowe (2c, 5a.ii) oraz przyimkowe (2e).

2.5. Słowo *jako* w drzewach zależnościowych

Alina Wróblewska i Aleksandra Wiczorek (2018) przeprowadzają drobiazgową krytyczną analizę rozróżniania przyimkowej i spójnikowej interpretacji *jako*. Autorki przede wszystkim argumentują, że nie jest to ani przyimek, ani spójnik. Argumenty przeciwko uznawaniu JAKO za spójnik są następujące:

- dopuszczalność poprzedzania JAKO przez partykułę (6a),
- dopuszczalność poprzedzania JAKO przez spójnik współrzędny (7a).

Żadna z tych konstrukcji nie jest akceptowalna dla spójników współrzędnych, por. przykłady 6b, 7b.

- (6) a. Peikswa zastała ją już jako gospodynię na plebanii.
 b. *Peikswa zastała ją już i gospodynię na plebanii. (M)
- (7) a. Zazdrościłem wam nie tylko jako istotom wyższym, ale jako tym które przebywają na wyżynach.
 b. *Zazdrościłem wam nie tylko i istotom wyższym, ale i tym które przebywają na wyżynach. (M)

Natomiast argumenty przeciwko uznawaniu JAKO za przyimek to:

- niemożność występowania w kontekście czasownika łącznikowego BYĆ (8),
- możliwość dopuszczania przez JAKO kolejnego przyimka, podrzędnego względem niego (2e).

- (8) a. *Piotr jest jako powieściopisarz. (M)
 b. [...] Piotr jest w świetnej formie [...]. (W)

Ponadto autorki konstatują, że *jako* pełni funkcję predykatywną, wprowadzając wyrażenie predykatywne takie jak BYĆ i TO, jednak nie jest to predykatyw, nie będąc elementem zdaniotwórczym.

Podsumowując analizę, A. Wróblewska i A. Wieczorek (2018) stwierdzają, że JAKO nie może być ani przyimkiem, ani spójnikiem, i uznają, że należy wprowadzić nową klasę gramatyczną, którą nazywają *pseudopredykatywem*, z JAKO będącym jej jedynym przedstawicielem. Autorki definiują tę klasę następująco:

Klasa ta obejmuje jednostki nieodmienne, niesamodzielne, pełniące funkcję łączącą, niewymagające przypadku, niekoordynujące i niewprowadzające zdania ani równoważnika zdania podrzędnego.

W proponowanej analizie zależnościowej JAKO nie tworzy struktur współrzędnych i zawsze posiada dokładnie jeden podrzędnik, przyłączany przez krawędź etykietowaną przez symbol *pd* (wyrażenie predykatywne). Natomiast nadrzędnikiem JAKO może być czasownik, rzeczownik bądź przymiotnik, przy czym etykiety na przyłączających go krawędziach mogą być różne i w dużym stopniu nie zależy to od klasy gramatycznej nadrzędnika.

Bardzo często jest to etykieta *adjunct* (*królowa* $\xrightarrow{\text{adjunct}}$ *jako* $\xrightarrow{\text{pd}}$ *matka*), niejednokrotnie ze specyfikacją typu, np.: przyczyny (*ciekawych* $\xrightarrow{\text{adjunct_caus}}$ *jako* $\xrightarrow{\text{pd}}$ *dokument*), narzędzia (*używam* $\xrightarrow{\text{adjunct_instr}}$ *jako* $\xrightarrow{\text{pd}}$ *środków*), celu (*upatrzył* $\xrightarrow{\text{adjunct_purp}}$ *jako* $\xrightarrow{\text{pd}}$ *hasto*), sposobu (*traktuje* $\xrightarrow{\text{adjunct_mod}}$ *jako* $\xrightarrow{\text{pd}}$ *właściwe*), itp.⁵

5 Wszystkie te konstrukcje za: Wróblewska, Wieczorek 2018.

2.6. JAKO w zanegowanych konstrukcjach werbalnych

Małgorzata Gębka-Wolak (2024) analizuje zanegowane przechodnie konstrukcje werbalne, w których występuje JAKO. Prowadzone badania dotyczą kwestii, w jakim stopniu dopełniacz negacji dopełnienia (por. przypis 12) przechodzi na powiązaną z nim (relacją kontroli predykatywnej, punkt 5.1) frazę wprowadzaną przez JAKO. Są one prowadzone na zbiorze 2198 zdań wyekscerpowanych z pełnego NKJP⁶ za pośrednictwem wyszukiwarki Poliqarp⁷.

Autorka przeprowadza analizę tych zdań pod kilkoma kątami. Jedna z badanych właściwości dotyczy związku rodzaju gramatycznego rzeczownika z przypadkiem, w jakim występuje w takiej frazie (dychotomia biernik/dopełniacz). W przebadanych zdaniach biernik po JAKO występuje średnio w 17% zdań⁸. Ilustrują to zdania (9), cytowane za M. Gębka-Wolak.

- (9) a. Nigdy jednak lustracji nie postrzegają jako cel sam w sobie.
 b. Zwycięstwa nad Norwegią nie traktują więc tylko jako święto polskich mężczyzn.

Ponadto niezależna ekscerpcja z NKJP wskazuje, że nie muszą to być formy finitywne, patrz przykład (10), choć takie wystąpienia są znacznie rzadsze.

- (10) a. Proszę, nie odbieraj tego jako agitację [...].
 b. Mało tego, potrafiliśmy nawet – nie traktując tego bynajmniej jako jakiś wyczyn – wyjechać na tych motocyklach na Halę Goryczkową i Kondratową.

3. Dyskusja nad istniejącymi reprezentacjami *jako*

Chciałabym teraz przeanalizować i porównać omówione w poprzednim rozdziale podejścia do morfoskładniowego i składniowego opisu słowa *jako*. Nie chcąc jednak w tym momencie upierać się przy tradycyjnym kategoryzowaniu go jako spójnika i przyimka, będę mówić odpowiednio o JAKO „przy podrzędnikowym” i „przy predykatowym”.

3.1. Słowo *jako* a konstrukcje porównawcze

W bieżącej wersji słownika *Walenty* słowo *jako* zostało zaliczone do konstrukcji porównawczych. Posiadają one omówione poniżej właściwości. Ponieważ jednak zamierzam kwestionować przynależność JAKO do komparatorów, ich właściwości zamierzam przedstawić przy użyciu najbardziej typowego komparatora JAK.

1. Człon wprowadzany przez komparator może mieć urozmaiconą postać składniową (fraza nominalna, przymiotnikowa, przyimkowa, przysłówkowa), por. (11b).
2. Człon ten może składać się z kilku współrzędnych fraz niepołączonych relacją koordynacji ani podrzędności, por. (11a)⁹.

⁶ Zdania te zawierają 21 wybranych czasowników, z czego najwyższą frekwencję (1198; 54%) ma czasownik TRAKTOWAĆ.

⁷ <https://nkjp.pl/poliqarp/>

⁸ Wyniki te mogą być zaburzone przez błędy automatycznego tagowania morfoskładniowego, zwłaszcza w wypadku synkretyzmu dopełniacza i biernika dla rodzajów męskoosobowego i męskozwierzęcego (w lp.).

⁹ Konstrukcję taką uznaje się czasem za eliptyczną.

3. Człon ten nie musi się z niczym uzgadniać (11b), np.:
- *moje pośladki trzęsą się **jak** Myrrinie/u Myrriny* (11b.i,ii), chyba żeby frazę posesywną uzgodnić z frazą celownikową przyimkową, co byłoby składniowo dziwaczne;
 - *traktujecie **jak** dawniej* (11b.iv), chyba żeby frazę typu *advp* (*temp*) uzgodnić z dostawionym okolicznikiem czasu *teraz* (*traktujecie mnie teraz **jak** dawniej*);
 - *trzęsły się **jak** na komendę*, chyba żeby uzgodnić je z dostawionym przysłówkiem *równo* (*brzuchy trzęsły się równo **jak** na komendę*).

Takie szukanie uzgodnienia na siłę wydaje się niczym nieuzasadnione. Frazy dostawiane dla uzyskania uzgodnienia to nie są frazy wyelidowane, niewyrażone na powierzchni i wynikające z kontekstu. Tak więc moim zdaniem nie mamy tu do czynienia ani z konstrukcją spójnikową, ani ze zjawiskiem kontroli predykatywnej (punkt 5.1).

- (11) a. [...] sądziłbym, że traktuje mnie **jak** psychiatra swojego pacjenta.
- b. (i) Na Zeusa, nie trzęsą się **jak** u Myrriny [o pośladkach] [...].
- (ii) Na Zeusa, moje pośladki nie trzęsą się **jak** Myrrinie. (M)
- (iii) [...] a komiccy wyprawiali cudeńki, od których brzuchy trzęsły się **jak** na komendę [...].
- (iv) Wciąż mnie traktujecie **jak** dawniej.
- c. Nie traktujesz mnie **jak** podwładny.

Jak widać choćby po doborze przykładów, JAKO nie spełnia warunków, które uznaliśmy powyżej za typowe dla komparatorów: nie przyłącza więcej niż jednej frazy, nawet jeśli obie mają powiązania z bezpośrednimi wymaganiami, por. (12a), nie może być realizowane przez frazę przysłówkową i musi być powiązane z bezpośrednimi wymaganiami czasownika, por. (12b), nie przyłącza frazy w mianowniku, por. (12c). Przykłady te to odpowiednio modyfikacje (11a), (11b.iii, 11b.iv) i (11c), polegające na zamianie *jako* na *jak*.

- (12) a. *Traktuje mnie **jako** psychiatra swojego pacjenta. (M)
- b. (i) *Wciąż mnie traktujecie **jako** dawniej. (M)
- (ii) *Brzuchy im trzęsły się **jako** na komendę. (M)
- c. *Nie traktujesz mnie **jako** podwładny. (M)

Ostatecznie zaliczenie JAKO do komparatorów uważam za nieuzasadnione.

3.2. Pseudopredykatyw JAKO

A. Wróblewska i A. Wieczorek (2018) unifikują JAKO w jedną kategorię gramatyczną. Jeśli więc chcielibyśmy odróżnić JAKO przypredykatowe od przypodrzędnikowego, musielibyśmy oprzeć się wyłącznie na kategorii gramatycznej jego nadrzędnika oraz na etykiecie na łączącej je krawędzi. Tak więc nadrzędnik przymiotnikowy lub werbalny wskazuje na występowanie JAKO przypredykatowego. Natomiast z rzeczownikiem sprawa jest trudna. Z jednej strony bardzo często pojawia się wraz z JAKO przypodrzędnikowym (wzorzec (III) M. Rogowskiej

(1981), punkt 2.2), a z drugiej strony może pełnić funkcję nadrzędnika dla JAKO przypredykatowego (wzorzec z przypisu 4). Można więc śmiało twierdzić, że w wypadku predykatów nominalnych nie daje się tych dwóch rodzajów *jako* rozróżnić.

4. Odróżnianie *jako* przypredykatowego od przypodrzednikowego

Pierwszym testem jest próba parafrazy za pomocą *będąc/będący*. Jest ona właściwa w wypadku JAKO przypodrzednikowego, por. (13a, 13b) z (13c). Nie da się w ten sposób parafrazować JAKO przypredykatowego, por. (13d) z (13a.i) i (3a).

- (13) a. (i) Mary Wesley jako 70-latka debiutowała jako pisarka. (M)
 (ii) Jako dorośli traktujemy pieniądze jako coś najważniejszego w życiu [...].
 b. Jak Pani traktuje takie sugestie jako katoliczka i jako matka?
 c. (i) Mary Wesley debiutowała [jako pisarka] będąc 70-latką. (M)
 (ii) Będąc dorośli traktujemy pieniądze jako coś najważniejszego w życiu. (M)
 (iii) Jak Pani traktuje takie sugestie będąc katoliczką i matką? (M)
 d. *Mary Wesley jako 70-latka debiutowała będąc pisarką. (M)

Drugim, poniekąd symetrycznym testem, jest możliwość parafrazy JAKO przypredykatowego za pomocą *w charakterze, w roli, w funkcji*, por. (14a) z (2a) oraz (14b.i) z (2b.i), (14b.ii) z (2b.iii), bądź też za pomocą *uznawać/uważać za*¹⁰ (niektóre same mają schematy z przyimkiem *za*), por. (14c.i) z (2b.iv), (14c.ii) z (2c.i).

- (14) a. (i) Mirian Akavia debiutowała w roli pisarki dopiero trzydzieści lat po przybyciu do Izraela. (M)
 (ii) Pracując w charakterze tłumaczki, była panią swego czasu. (M)
 b. (i) Gdy ojciec się dowiedział, dla bezpieczeństwa zaprzyślał 13-letniego Jana w charakterze AK-owca. (M)
 (ii) Pan Bóg „odpoczął”, błogosławiąc dzień siódmy w funkcji dnia świętego. (M)
 c. (i) Uważał postawę Mówcy za subtelny argument w grze. (M)
 (ii) W końcu zawodowo zaczęli Anię uznawać za niepewną i niedyspozycyjną. (M)
 d. *Mary Wesley debiutowała w charakterze 70-latki. (M)

Trzecim testem jest nieelidowalność konstrukcji wprowadzanych przez JAKO przypredykatowe, por. (15a.i) z (13a.ii), (15a.ii) z (20a), (15a.iii) z (23a), a przynajmniej ich usunięcie w istotny sposób wpływa na znaczenie wypowiedzenia, por. (15b) z (2c.i). Natomiast JAKO przypodrzednikowe wraz z wprowadzaniem przezeń członem można usunąć bez utraty poprawności składniowej, a zazwyczaj także kompletności semantycznej zdania, por. (15c) z (13b).

- (15) a. (i) *Jako dorośli traktujemy pieniądze. (M)
 (ii) ×Adam zatrudnił się. (M)
 (iii) *Słonimski definiował się zawsze. (M)

¹⁰ Niejednokrotnie, np.: dla *DOCENIAĆ, KRYTYKOWAĆ*, z utratą nacechowania pozytywnego bądź negatywnego.

- b. ×W końcu zawodowo zaczęli Anię szufladkować. (M)
- c. **Jak** Pani traktuje takie sugestie? (M)

W wypadku imiesłowów przymiotnikowych biernych JAKO przypredykatowe przyłącza frazę w mianowniku (16a), zaś w wypadku JAKO przypodrzędnikowego zachodzi uzgodnienie przypadku (16b). Testy omówione wcześniej też da się zastosować.

- (16) a. (i) Mieliby być zatrudnieni jako konsultanci.
- (ii) Z reguły po tych słowach, traktowanych jako grzecznościowe, następowało milczenie.
- b. Czy pani zdaniem taka działalność winna być tolerowana i akceptowana przez panią jako przewodniczącą Krajowej Rady?

Natomiast w wypadku gerundiów mają zastosowanie wyłącznie omówione już testy dla postaci finitywnej czasowników: testy zamiany JAKO przypredykatowego na *w roli/w charakterze* oraz niemożliwość zamiany na *będąc/będący*, por. (17c) z (17a.i, 17b), oraz wpływu usunięcia tej frazy na gramatyczność/znaczenie wypowiedzenia (17c, 17d) z (17a, 17b).

- (17) a. (i) Dlatego, też konieczne jest traktowanie Warszawy jako przyszłej metropolii europejskiej.
- (ii) Kolejną ważną kwestią jest zagrożenie wynikające z akceptowania opinii konsumentów jako bardziej wiarygodnych od opinii specjalistów.
- b. Może nie dla każdego perspektywa pracowania jako sekretarka jest szczytem marzeń [...].
- c. (i) Konieczne jest traktowanie Warszawy w roli przyszłej metropolii europejskiej / *będącej przyszłą metropolią europejską. (M)
- (ii) Nie dla każdego perspektywa pracowania w charakterze sekretarki jest szczytem marzeń. (M)
- d. (i) *Dlatego, też konieczne jest traktowanie Warszawy. (M)
- (ii) ×Kolejną ważną kwestią jest zagrożenie wynikające z akceptowania opinii konsumentów. (M)
- e. ×Może nie dla każdego perspektywa pracowania jest szczytem marzeń. (M)

5. Rola kontroli predykatywnej w opisie JAKO przypredykatowego w *Walentym*

Przyjrzyjmy się teraz dokładnie sposobowi reprezentacji *jako* w *Walentym*. Będę używać przyimkowej reprezentacji JAKO przypredykatowego, żeby nie odbiegać od aktualnego opisu słownikowego.

W *Walentym* mamy 324 czasowniki wymagające przyimka JAKO oraz 18 wymagających *compar* (*jako*). Wymaganie przyimka przybiera postać *prepnp* (*jako, str*) oraz *prepadjp* (*jako, str*). We wszystkich schematach pozycja ta znajduje się pod kontrolą predykatywną. Rozróżnienie to wydaje się pozbawione głębszych podstaw i nie ma żadnego wpływu na dalszy tok rozumowania.

W celu przeprowadzenia właściwej analizy JAKO niezbędne jest wprowadzenie pojęcia *kontroli predykatywnej*.

5.1. Kontrola predykatywna

W *Walentym*, poza standardową *kontrolą składniową* (Davies, Dubinsky 2008; Landau 2013)¹¹, rozważana jest także *kontrola predykatywna*. Nazwa ta wynika z faktu, że w tym wypadku człon kontrolowany występuje na pozycji predykatywnej.

Pojęcie *pozycji predykatywnej* wyróżnione zostało dla przymiotników dla odróżnienia typowej dla nich *pozycji atrybutywnej* (Szupryczyńska 1980; Magajewska 2005).

Fraza znajdująca się na pozycji predykatywnej uzgadnia pewne właściwości składniowe z podmiotem (schemat 1 dla takich czasowników jak BUDZIĆ SIĘ, CZUĆ SIĘ, JAWIĆ SIĘ) lub dopełnieniem (schemat 2 dla takich czasowników jak ODMALOWAĆ, OGLĄDAĆ, PAMIĘTAĆ)^{12,13}. Zależność ta zapisywana jest w postaci kontroli predykatywnej poprzez wskazanie członu kontrolującego (*pred_controller*) oraz członu kontrolowanego (*pred_controllee*).

Frazy przymiotnikowe na pozycji predykatywnej bardzo często cechują się rozchwianiem pomiędzy przypadkiem zgodnym z frazą kontrolującą a narzędnikiem. Żeby nie mnożyć schematów, w *Walentym* taki przypadek nazywany jest *predykatywnym* (*pred*).

Schemat 1

subj, *pred_controller*{np(str)} + *pred_controllee*{adjp(pred)}

Schemat 2

subj{np(str)} + obj, *pred_controller*{np(str)} +
pred_controllee{adjp(pred)}

- (18) a. Lyl obudziła się radosna, rozleniwiona.
b. O poranku świat obudzi się takim, jakim jest naprawdę.
- (19) a. Nigdy nie widziałem go ponurego, zrezygnowanego, a znamy się już 30 lat.
b. Widziała go takim, jakim go pamiętała [...].

Przykład (18) ilustruje schemat 1, w którym fraza kontrolowana (*radosna, rozleniwiona i takim, jakim jest naprawdę*) uzgadnia rodzaj i liczbę z kontrolującym ją podmiotem (odpowiednio *Lyl*,

11 *Kontrola składniowa* służy wskazaniu, który składnik wypowiedzenia reprezentuje ukryty podmiot bezokolicznika. Klasyfikacja stanowi tu para czasowników (OBIECYWAĆ, KAZAĆ) z dopełnieniem bezokolicznikowym, których struktura składniowa niczym się nie różni poza tym, że wykonawcą czynności wskazanej przez bezokolicznik raz jest podmiot, a raz fraza celownikowa.

12 *str* to przypadek strukturalny, czyli zależny od kontekstu (jak w niektórych podejściach generatywistycznych (Babby 1980, 1988; Chomsky 1986; Willim 1990; Przepiórkowski 1996)). W *Walentym* na pozycji dopełnienia bliższego przypadek ten realizowany jest przez biernik w konstrukcjach twierdzących oraz przez dopełniacz w zanegowanych, tzw. dopełniacz negacji (Przepiórkowski 2000; Błaszczak 2001; Bondaruk i in. 2017). Natomiast na pozycji podmiotu jest on standardowo realizowany przez mianownik, a jego użycie w tym miejscu wynika z pewnych subtelności teoretycznych dotyczących fraz liczebnikowych (Przepiórkowski 2004).

13 Z bardzo rzadkimi wyjątkami, np. zdaniowy człon kontrolujący na pozycji dopełnienia, jednak bez możliwości pasywizacji (*Psychologowie uznali za pewnik, że wczesna edukacja [...] sprzyja karierze [...]*) i inne idiosynkrazje.

świat), zaś przykład (19) – schemat 2, w którym fraza kontrolowana (*ponurego, zrezygnowanego i takim, jakim go pamiętała*) uzgadnia je z dopełnieniem (*go*). Z drugiej strony w przykładach (a) uzgodnieniu podlega także przypadek, zaś w przykładach (b) fraza przymiotnikowa występuje w narzędniku.

W wypadku fraz nominalnych znajdujących się na pozycji predykatywnej schematy są analogiczne, z tym że zamiast *adjp (pred)* pod kontrolą pojawia się *np (str)* bądź też *np (inst)* (*obudził się nowym człowiekiem*) – nie ma rozchwiania przypadku.

5.2. JAKO przypredykatywne w konstrukcjach werbalnych

Spróbujmy scharakteryzować konstrukcje z JAKO przypredykatywne w zależności od tego, jaki typ frazy je kontroluje. Możemy tu wyróżnić *prepn (jako, str)* kontrolowane predykatywnie przez podmiot oraz przez dopełnienie w przypadku strukturalnym¹⁴, *prepn (jako, gen)* kontrolowane przez dopełnienie w dopełniaczu.

Kontrola przez podmiot występuje dla czasowników nieprzechodnich, np.: DEBIUTOWAĆ, DZIAŁAĆ, KOŃCZYĆ, PRACOWAĆ, WSPÓŁPRACOWAĆ, oraz czasowników z *się* inherentnym (oznaczanych przez *I*), np.: BŁAŻNIĆ^I, NAJMOWAĆ^I, ODZNACZAĆ^I, ZATRUDNIAĆ^I, występujących ze schematem 3, co ilustrują przykłady (2a) dla czasowników w stronie czynnej oraz (2o) dla czasowników z *się* inherentnym.

Schemat 3

*subj, pred_controller { np (str) } +
pred_controllee { prepn (jako, str) } + ...*

- (2o) a. Adam zatrudnił się jako sprzedawca w sklepie z odzieżą.
b. Gabinet Jerzego Buzka nie odznaczył się jako przesadnie szybki i dynamiczny.

Natomiast w wypadku czasowników przechodnich mamy do czynienia z kontrolą przez dopełnienie (oznaczenie *(R)* wskazuje dodatkowe wystąpienia z *się* zwrotnym lub wzajemnościowym), np.: ADMIROWAĆ, AKCEPTOWAĆ^(R), BŁOGOSŁAWIĆ, CHARAKTERYZOWAĆ^(R), CHWALIĆ, DEFINIOWAĆ^(R), DOCENIAĆ, DYSKRYMINOWAĆ, GANIĆ, KRYTYKOWAĆ, OCENIAĆ^(R), OPISYWAĆ, PODZIWIĄĆ, REKOMENDOWAĆ^(R), TRAKTOWAĆ, WYZYSKIWAĆ, ZAPRZYSIĘGAĆ, ZATRUDNIAĆ – schemat 4¹⁵, patrz zdania (2b, 2c).

Schemat 4

*subj { np (str) } + obj, pred_controller { np (str) } +
pred_controllee { prepn (jako, str) }*

Przykładem czasownika przechodniego posiadającego swój odpowiednik z *się* inherentnym jest ZATRUDNIAĆ^(I), por.: przykład (2b) z (2o).

¹⁴ Patrz przypis 11.

¹⁵ Nie przytaczam kompletnych schematów. Na przykład dla PRACOWAĆ schemat 3 zawiera także pozycję { *xp (locat [prepn (u, gen) ; prepn (w, loc) ; advp (locat)])* }, zaś w wypadku WSPÓŁPRACOWAĆ – pozycję { *prepn (z, inst)* }, nie mówiąc o tym, że pozycja kontrolowana zawiera dwie skoordynowane frazy *prepn (jako, str) ; comprepn (w roli)*.

Podobnie jak w ogólnym wypadku kontroli predykatywnej z punktu 5.1, wystąpienie kontroli powoduje uzgodnienie frazy wprowadzanej przez JAKO co do liczby i przypadku z frazą kontrolującą, czyli z podmiotem w wypadku schematu 3 oraz dopełnieniem w wypadku schematu 4.

Kontrola przez dopełnienie w dopełniaczu występuje dla czasowników NACHWALIĆ¹⁶ i UŻYWAĆ, por. przykład (5). Odpowiedni schemat różni się od schematu 4 tylko tym, że we właściwych frazach przypadek strukturalny zostaje zastąpiony dopełniaczem.

Konstrukcje z JAKO przyłączającym przymiotnik są dopuszczalne głównie przy kontroli przez dopełnienie, por. przykład (2c) dla dopełnienia biernikowego i (4a) dla dopełnienia dopełniaczowego. W takim wypadku w schemacie 4 należy zastąpić pod kontrolą prepnp (jako, str|gen) przez prepadjp (jako, str|gen). W słowniku jedynie schematy 6 czasowników zawierają compar (jako) w wypadku kontroli przez podmiot, co dopuszcza przyłączanie frazy przymiotnikowej (21), por. też (18).

- (21) [...] wszystkie trzy funkcjonowały jako równorzędne.

W *Walentym* mamy też kilka czasowników (m.in. AKREDYTOWAĆ, KOŃCZYĆ, ODSŁUŻYĆ, PODPISYWAĆ, POŁOŻYĆ), w których frazą kontrolującą jest podmiot mimo obecności w schemacie dopełnienia (schemat 5), przykłady (22).

Schemat 5

subj, pred_controller{np(str)} + obj{np(str)} +
pred_controllee{prepnp(jako, str)}

- (22) a. Skończyli swój żywot jako pustelnicy [...].
b. John Adams podpisał te ustawy jako prezydent [...].

Część czasowników przechodnich wymagających prepnp (jako, str) kontrolowanego przez dopełnienie (schemat 4) ma swoje odpowiedniki z *się* zwrotnym (23a) bądź wzajemnościowym (23b) ze schematem 6. Wynika to z faktu, że w *Walentym* tego rodzaju *się* uważamy za odrębny typ frazy. W obu wypadkach frazą kontrolującą jest podmiot, zaś kontrolowaną – fraza JAKO.

Schemat 6

subj, pred_controller{np(str)} +
pred_controllee{prepnp(jako, str)} + {refl}

subj, pred_controller{np(str)} +
pred_controllee{prepnp(jako, str)} + {recip}

- (23) a. Słonimski definiował się zawsze jako Polak pochodzenia żydowskiego a nie jako Żyd polski.
b. Wszyscy oceniają się nawzajem jako grafomani i karierowicze. (I)

16 To jest poniekąd seryjne, choć inne leksemy rzadko się pojawiają, np. NAKRYTYKOWAĆ¹.

W *Walentym* znajdują się także czasowniki POCZYTYWAĆ, PRZYTACZAĆ, PRZYWOŁYWAĆ ze schematem 7 – tylko dla PRZYTACZAĆ zgodnym z normą (24a), dla pozostałych ewidentnie pozanormatywnym. Ale są też inne czasowniki: WSKAZAĆ, PRZYJAĆ, PODAĆ, dla których takie konstrukcje są akceptowalne (24b). Zdanie (24c) stanowi przykład dla schematu 7, w którym prepnp (jako, str) zastąpiono by prepadjp (jako, str). Kontrola narzuca tu przypadek – biernik, gdyż kontrolująca fraza zdaniowa jest na pozycji dopełnienia, ponadto narzuca ona (gdyż trudno mówić o uzgodnieniu) lp., a w wypadku fraz przymiotnikowych (24c) także r.n.

Schemat 7

subj{np(str)} + obj, pred_controller{cp(że)} +
pred_controllee{prepnp(jako, str)}

- (24) a. **Jako** ciekawostkę przytoczyć można, że opakowania z tworzywa po napojach [...] ulegają biodegradacji najdłużej.
- b. **Jako** przyczynę tego niedostatku wskazuje się, że poprzednie kierownictwo Kasy podjęło zobowiązania ponad możliwości finansowe.
- c. Podaje się także jako prawdopodobne, że trzy lata później Heinrich von Rybisch pokonał w grze w kości mistrza zakonu krzyżowców [...].

5.3. JAKO przyprydatowe w konstrukcjach innych typów

JAKO przyprydatowe pojawia się w *Walentym* także w 58 hasłach rzeczownikowych. Najczęściej są to rzeczowniki powiązane derywacyjnie z czasownikami, np.: AKCEPTACJA, DEBIUT, KLASYFIKACJA, OPIS, SZACUNEK, WYZYSK (25). Ponadto pojawiają się niepowiązane rzeczowniki FENOMEN, KARIERA, STAŻ (26).

- (25) a. Akceptacja celu i norm jako zobowiązań moralnych i wartości zinternalizowanych.
- b. Mój debiut jako wiceministra gospodarki jest dosyć przykry.
- (26) I dopiero od tego momentu zaczyna się kariera Skargi jako proroka.

Schemat 8

pred_controller{possp} + pred_controllee{prepnp(jako, gen)} + ...

Natomiast predykaty przysłówkowe w ogóle nie dopuszczają podrzędników formowanych przez JAKO – w poprawnych konstrukcjach *jako* okazuje się zawsze podrzędne względem czasownika, por. (27). Ponadto w *Walentym* jest tylko 11 przymiotników wymagających frazy z JAKO, głównie powiązanych derywacyjnie z czasownikami z takimż wymaganiem, np.: AKCEPTOWALNY, ROZPOZNAWALNY, WYRAŻALNY, w tym imiesłówów przymiotnikowych przeszłych (ZAISTNIAŁY). Jednak można jeszcze uwzględnić np. ATRAKCYJNY (*jako mężczyzna*), WIARYGODNY (*jako świadek*), UŻYTECZNY (*jako narzędzie*) – wszystkie ze schematem 9¹⁷, przykład (28a). I znów dopuszczalna jest wymiennność na *w roli*, *w charakterze*, por. (28b) z (28c).

17 head to nadrzędnik przymiotnika lub podmiot dla przymiotników na pozycji predykatywnej.

Schemat 9

head, pred_controller{np(agr)} +
 pred_controllee{prepn(jako, nom)} + ...

- (27) *Była/Działała doskonale jako przyjaciel. (M)
- (28) a. Reinhard Jirgl pisze [...] we współczesnym języku, rozpoznawalnym jako jego własny.
 b. Była doskonała jako przyjaciel.
 c. W roli przyjaciela była doskonała. (M)

6. Próba rozwiązania

Analiza przeprowadzona w poprzednich punktach pozwala mi pozostać przy opinii, że mamy do czynienia z dwiema różnymi funkcjami składniowymi *jako*: przypodrzednikową i przypredykatową. Opinia ta jest zbieżna z propozycją M. Rogowskiej (1981) uznania wzorców (I) i (II) za reprezentację funkcji przypredykatowej JAKO, zaś wzorca (III) – za reprezentację funkcji przypodrzednikowej.

Interesującą nas kwestii JAKO przypredykatowego nie da się tak łatwo rozwiązać, gdyż mamy tu do czynienia z bardzo niejednorodnym zbiorem oddziaływań gramatycznych:

- 1) wymaganie mianownika w wypadku przymiotników (28a, 28b, 16b), imiesłowów przymiotnikowych biernych (16), a także gerundiów czasowników nieprzechodnich;
- 2) uzgodnienie przypadku pomiędzy frazą kontrolującą a kontrolowaną:
 - (a) wymagane bezwarunkowo w wypadku fraz przymkowych dla czasowników (2c),
 - (b) wymagane w postaci zgodnej z wzorcem walencyjnym w wypadku czasowników w formie różnej od imiesłowów przymiotnikowych biernych i gerundiów;
- 3) wymaganie dopełniacza w wypadku rzeczowników (23) i gerundiów czasowników przechodnich (15) (frazą kontrolującą jest *possp*).

Jedyną, acz ważną wspólną cechą jest występowanie takich konstrukcji pod kontrolą predykatywną – w tym wypadku element kontrolujący narzuca także przypadek.

Tak więc sugeruję wprowadzenie do *Walentego* nowego typu frazy (np. *jakop*), przy czym fraza taka występuje zawsze pod kontrolą predykatywną i notowana jest w postaci *jakop* (KLASA, PRZYIMEK, PRZYPADEK), gdzie

jakop (KLASA, PRZYIMEK, PRZYPADEK) =

{	<i>jakop</i> (adjp np,,nom)	wtw, gdy	nadrzędnikiem jest adjp, ppassp lub gerundium czasowników z JAKO kontrolowanym przez podmiot,
	<i>jakop</i> (adjp np,,pred)	wtw, gdy	nadrzędnikiem jest np lub dowolna fraza werbalna różna od ppassp,
	<i>jakop</i> (prepn prepadjp, PRZYIMEK, PRZYPADEK)	wtw, gdy	frazą kontrolującą jest prepn (PRZYIMEK, PRZYPADEK),

przy czym *KLASA* oznacza typ frazy, która może być przyłączana przez *jakop* i przyjmuje wartości np (fraza nominalna), *adjp* (fraza przymiotnikowa), *prepnp* (fraza przyimkowo-nominalna) i *prepadjp* (fraza przyimkowo-przymiotnikowa). *PRZYIMEK* pojawia się wyłącznie dla obu typów fraz przyimkowych, dla pozostałych dwóch pozostaje pusty. Natomiast *PRZYPADEK* narzucany jest na rzeczownik czy przymiotnik lub też wymagany przez *PRZYIMEK* i oba uzgadniają się między frazą kontrolującą a kontrolowaną.

Pierwszy warunek odnosi się do schematu 9, drugi warunek – do schematów 3, 4, 5, 6 i 8, trzeciego warunku nie dało się zapisać w dotychczasowej notacji. Pamiętajmy jednak, że w słowniku *Walenty* schematy walencyjne są formułowane dla całego paradygmatu czasownika, a ich właściwe przekształcenie dla imiesłowów czy gerundiów jest już zadaniem gramatyki¹⁸. Dotyczy to wykluczenia imiesłowów przymiotnikowych biernych i gerundiów czasowników nieprzechodnich z warunku drugiego i przekształcenia ich zgodnie z warunkiem pierwszym.

Zauważmy, że w drugim warunku wykorzystaliśmy przypadek predykatywny *pred*. Zakres stosowalności tego przypadku omówiony w punkcie 5.1 dotyczy tylko przymiotników na pozycji predykatywnej. Ponieważ jednak w opis *jakop* uwikłana jest kontrola predykatywna, nie widzę przeciwwskazań do rozszerzenia jego definicji na przypadek frazy nominalnej lub przymiotnikowej w obrębie *jakop* uzgadniającej przypadek z frazą kontrolującą.

Schemat 7 można by dopasować do warunku drugiego jedynie przy założeniu, że fraza zdaniowa *cp* (że) jest w bierniku (*str*), co jednak byłoby zbyt dużą ingerencją w system. W związku z tym potrzebny jest dodatkowy warunek z *jakop* (*np* „*str*”) przy kontroli przez dopełnienie zdaniowe.

Wróćmy jeszcze do opisywanych przez M. Gębkę-Wolak (2024) (punkt 2.6) wystąpień *JAKO* w konstrukcjach zanegowanych, w których, mimo dopełniacza negacji we frazie kontrolującej, w członie kontrolowanym wprowadzanym przez *JAKO* pojawia się biernik (por. (7) dla fraz finitywnych). Okazuje się, że zjawisko to może wystąpić także dla gerundiów¹⁹ (29), choć nie mamy danych dotyczących frekwencji takich wystąpień. Jeśli niezależnie od mocno wątpliwej poprawności takich zdań chcemy mieć możliwość ich opisu, najlepszym wyjściem jest dalsze rozszerzenie definicji przypadku predykatywnego z punktu 5.1 o „bądź też przyjmującego wartość biernika (*acc*) w kontekstach”.

- (29) a. *Prosimy o potraktowanie wyników naszego sondażu jako zabawę [...].
 b. *Świadczy o tym [...] pokazywanie człowieka jako osobę rozgrywającą w osamotnieniu dramat istnienia.

Powyższe rozwiązanie uwzględnia wszystkie możliwe typy kontekstów składniowych *JAKO* w wypowiedzeniu. Nie obejmuje jednak poziomu morfoskładniowego: kontrola jest zjawiskiem

18 Słownik jest wykorzystywany w dwóch parserach: *POLFIE* (Patejuk, Przepiórkowski 2014; Patejuk 2015; <http://zil.ipipan.waw.pl/LFG>) i *Świga* (Woliński 2004, 2019; <http://zil.ipipan.waw.pl/Świga>).

19 Wówczas frazą kontrolującą jest *possp*.

z pogranicza składni i semantyki, zaś przypadek predykatywny nie funkcjonuje poza *Walentym*. Widzę tutaj dwa rozwiązania. Pierwsze, heterogenne, polegałoby na pozostawieniu przyimka JAKO z rządem mianownikowym, dopełniaczowym i biernikowym oraz na dodaniu klasy gramatycznej *paraprzyimka* JAKO, przyłączającego po prawej stronie frazę przyimkową. Drugie, homogenne, polegałoby na zastąpieniu przyimka JAKO leksemem należącym do nowej klasy JAKO, charakteryzowanej poprzez prawostronną łączliwość z rzeczownikiem lub przymiotnikiem w mianowniku, dopełniaczu lub bierniku bądź też z frazą przyimkową.

Wyjaśnienia skrótów

adjp (PRZYPADEK) – fraza przymiotnikowa w danym przypadku

np (PRZYPADEK) – fraza nominalna w danym przypadku

prepadjp (PRZYIMEK, PRZYPADEK) – fraza przyimkowo-przymiotnikowa z konkretnym przyimkiem i wymaganym przez niego przypadkiem

prepn (PRZYIMEK, PRZYPADEK) – fraza przyimkowo-nominalna z konkretnym przyimkiem i wymaganym przez niego przypadkiem

cp (TYP) – fraza zdaniowa danego typu, np.: że, żeby, int, rel

compar (TYP) – fraza porównawcza danego typu, np. jak, niż

possp – fraza dzierżawcza

jakop – fraza wprowadzana przez człon JAKO

subj, obj – oznaczenie, że dana pozycja składniowa jest podmiotem bądź dopełnieniem pasywiwowalnym

head – oznaczenie, że dana pozycja składniowa odpowiada frazie nadrzędnej opisywanej frazy przymiotnikowej bądź kontrolującej ją

pred_controller – oznaczenie wskazujące, że dana pozycja składniowa kontroluje predykatywnie inną pozycję

pred_controllee – oznaczenie wskazujące, że dana pozycja składniowa podlega kontroli predykatywnie przez inną pozycję

Bibliografia

Babby L.H. 1980: *Existential sentences and negation in Russian*, Karoma Publishing, Ann Arbor.

Babby L.H. 1988: *Noun Phrase internal case agreement in Russian*, [w:] M. Barlow, C.A. Ferguson (red.), *Agreement in Natural Language. Approaches, Theories, Descriptions*, CSLI Publications, Stanford, s. 287–304.

Bondaruk A., Rozwadowska B., Witkowski W. 2017: *Passivisation of Polish object experienter verbs vs. the unaccusativity hypothesis (Part 1)*, „Studies in Polish Linguistics”, vol. 12, iss. 2, s. 57–73 (doi:10.4467/23005920SPL.17.003.7021).

Błaszczak J. 2001: *Covert movement and the Genitive of Negation in Polish*, Potsdam University Library, University Press, Potsdam.

Chomsky N. 1986: *Knowledge of Language: Its Nature, Origin, and Use*, Praeger Publishers, Westport.

Danielewiczowa M. 2020: *Jako-fraza w strukturze walencyjnej czasownika i poza tą strukturą*, „Prace Filologiczne” LXXV, cz. 1, s. 95–108 (doi:10.32798/pf.649).

Davies W.D., Dubinsky S. 2008: *The grammar of raising and control: A course in syntactic argumentation*, John Wiley & Sons, Hoboken.

Gębka-Wolak M. 2024: *Between genitive and accusative uses. On the impact of negation on nominal phrases introduced by jako in contemporary Polish*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 31(1), s. 9–36 (doi:10.14746/pspj.2024.31.1).

Hajnicz E. 2025: *Słownik walencyjny języka polskiego Walenty. Część pierwsza – składnia*, Instytut Podstaw Informatyki PAN, Warszawa.

- Hajnicz E., Patejuk A., Przepiórkowski A., Woliński M. 2016: *Walenty: słownik walencyjny języka polskiego z bogatym komponentem frazeologicznym*, [w:] K. Skwarska, E. Kaczmarska (red.), *Výzkum slovesné valence ve slovanských zemích*, Slovanský ústav Akademie věd ČR, Praha, s. 71–102.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Landau I. 2013: *Control in Generative Grammar: A Research Companion*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Magajewska M. 2005: *Pozycja przymiotnika w zdaniu polskim i włoskim: uwarunkowania syntaktyczne*, „Acta Universitatis Lodzianis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 14, s. 41–56.
- Milewska B. 2003: *Słownik polskich przymków wtórnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: <https://nkjp.pl/>).
- Patejuk A. 2015: *Unlike coordination in Polish: an LFG account*, niepublikowana rozprawa doktorska, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.
- Patejuk A., Przepiórkowski A. 2014: *Synergistic development of grammatical resources: A valence dictionary, an LFG grammar, and an LFG structure bank for Polish*, [w:] V. Henrich, E. Hinrichs, D. de Kok, P. Osenova, A. Przepiórkowski (red.), *Proceedings of the 13th Workshop on Treebanks and Linguistic Theories*, Department of Linguistics (SfS), University of Tübingen, Tübingen, s. 113–126.
- Przepiórkowski A. 1996: *Case assignment in Polish: Towards an HPSG analysis*, [w:] C. Grover, E. Vallduví (red.), *Studies in HPSG*, Centre for Cognitive Science, University of Edinburgh, Edinburgh, s. 191–228.
- Przepiórkowski A. 2000: *Long distance genitive of negation in Polish*, „Journal of Slavic Linguistics” 8, s. 151–189.
- Przepiórkowski A. 2004: *O wartości przypadku podmiotów liczebnikowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LX, s. 133–143.
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R.L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) 2012: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Przepiórkowski A., Hajnicz E., Andrzejczuk A., Patejuk A., Woliński M. 2017: *Walenty: gruntowny składniowo-semantyczny słownik walencyjny języka polskiego*, „Język Polski” XCVII, z. 1, s. 30–47.
- Przepiórkowski A., Hajnicz E., Patejuk A., Skwarski F., Woliński M., Świdziński M. 2014a: *Walenty: Towards a comprehensive valence dictionary of Polish*, [w:] N. Calzolari, K. Choukri, T. Declerck, H. Loftsson, B. Maegaard, J. Mariani, A. Moreno, J. Odijk, S. Piperidis (red.), *Proceedings of the 9th International Conference on Language Resources and Evaluation (LREC-2014)*, ELRA, Reykjavík, s. 2785–2792.
- Przepiórkowski A., Skwarski F., Hajnicz E., Patejuk A., Świdziński M., Woliński M. 2014b: *Modelowanie własności składniowych czasowników w nowym słowniku walencyjnym języka polskiego*, „Polonica” XXXIII, s. 159–178.
- Rogowska M. 1981: *Funkcje gramatyczne słowa jako*, „Polonica” VII, s. 161–175.
- SGJP: M. Woliński, Z. Saloni, R. Wołosz, W. Gruszczynski, D. Skowrońska, Z. Bronk, *Słownik gramatyczny języka polskiego*, wyd. 4 (online: <https://sgjp.pl/>).
- Szupryczyńska M. 1980: *Opis składniowy polskiego przymiotnika*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego* PWN, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Willim E. 1990: *On case-marking in Polish*, „Papers and Studies in Contrastive Linguistics” XXV, s. 203–220.
- Woliński M. 2004: *Komputerowa weryfikacja gramatyki Świdzińskiego*, niepublikowana rozprawa doktorska, Instytut Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Woliński M. 2019: *Automatyczna analiza składnikowa języka polskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Wróblewska A., Wieczorek A. 2018: *Status morfoskładniowy wyrazu jako we współczesnej polszczyźnie*, „Język Polski” XCVIII, z. 3, s. 16–30.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki (online: <https://wsjp.pl/>).
- Źmigrodzki P., Bańko M., Batko-Tokarz B., Bobrowski J., Czelakowska A., Grochowski M., Przybylska R., Waniakowa J., Węgrzynek K. (red.) 2018: *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Instytut Języka Polskiego PAN, Libron, Kraków.

Summary

Formal description of the syntax of expressions with *jako* by means of predicative control

Keywords: *jako* 'as', predicative control, syntactic structure, valency.

The article analyzes the morphosyntactic and syntactic properties of the word *jako* 'as' and their description in different approaches. It is shown that the existing solutions are very often incorrect or at least incomplete, especially when we try to look at them from the point of view of valency (which requires distinguishing "predicate-connected" *jako*, i.e. opening an independent position, from *jako* "dependent-connected"). Tests intended to distinguish these two types of *jako* are also presented. At the end of the article, a method of formal description of *jako* is proposed, using the phenomenon of predicative control, which allows for the agreement of certain parameters of the controllee (*jako* phrase) with its controller.

RECENZJE

MONIKA SZYMAŃSKA* | INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Mariusz Rutkowski, *Wojownik, poeta, kapłan. Onimiczne figury polskości w nazwach ulic*

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE, OLSZTYN 2024, S. 310

<https://doi.org/10.31286/JP.001118>

Podejście do toponimów miejskich zaprezentowane w książce Mariusza Rutkowskiego wpisuje się w zakres założeń onomastyki kulturowej, nurtu badań, którego celem – według Ewy Rzetelskiej-Feleszko (2007: 56) – jest „odkrywanie i opis powiązań pomiędzy nazewnictwem i różnymi elementami kultury, a więc faktami historycznymi i cywilizacyjnymi, religią, problematyką społeczną, systemem wartości, mentalnością ludzi, zagadnieniami obcych wpływów kulturowych, migracjami, procesami globalizacji etc.”. Autor potraktował bowiem nazwy własne ulic i innych elementów przestrzeni miejskiej jako klucz do rekonstrukcji pewnych elementów polskiej tożsamości narodowej.

Nie zabrakło w książce analizy formalnej materiału badawczego, choć stanowi ona jedynie wstęp do rozważań stanowiących trzon wywodu – poświęconych roli nazw własnych w kształtowaniu historyczno-mitycznego porządku kształtującego tożsamość kulturową narodu. Podstawę materiałową opracowania stanowią nazwy ulic oraz innych elementów przestrzeni (placów, skwerów, parków itp.) upamiętniające osoby, fakty i miejsca związane z historią narodu polskiego. Źródłem materiału badawczego jest rejestr TERYT – oficjalny zbiór urzędowych informacji na temat danych terytorialnych w Polsce, prowadzony przez Główny Urząd Statystyczny i udostępniany w witrynie internetowej eteryt.gov.stat.pl. Jednym z elementów tego rejestru jest katalog ulic. I to z tego właśnie wykazu pochodzi pozyskana na potrzeby analizy baza, obejmująca 287 072 nazwy. Wyodrębniony przez Autora i poddany wieloaspektowej analizie zbiór nazw o funkcji komemoratywnej obejmuje 68 522 jednostki, to jest 23,87 procent ogółu urzędowo nadanych nazw obiektów przestrzeni miejskiej odnotowanych w bazie TERYT.

Rozdział poświęcony ogólnej charakterystyce zestawu analizowanych toponimów przynosi między innymi informacje o tym, które nazwy osiągnęły najwyższą frekwencję i jak kształtują się – w skali kraju – rozmieszczenie terytorialne ich poszczególnych typów. Ponadto analizowane toponimy zostały w tej wstępnej części pracy sklasyfikowane według – tu cytując – „kategorii upamiętnień”, czyli kategorii patronów. Patronami ulic i innych obiektów są bowiem nie

* monika.szymanska@ijppan.pl; ORCID: 0000-0002-6708-2579

tylko – choć najczęściej – osoby, ale także instytucje, organizacje (np. *park im. Batalionów Chłopskich*), doniosłe wydarzenia historyczne (np. ulica *Bitwy Warszawskiej*) czy związane z nimi daty (np. ulica *11 Listopada*) i miejsca (np. ulica *Westerplatte*). Dane liczbowe i stworzone na ich podstawie listy rankingowe poszczególnych typów nazw pozwoliły Autorowi wyłonić najbardziej reprezentatywne dla polskiego kodu kulturowego figury onimiczne. Właśnie ten termin – *figura onimiczna* – odnosi się do jednej z kategorii kluczowych dla wywodu zaprezentowanego w książce Mariusza Rutkowskiego. Osoby i fakty historyczne utrwalane w świadomości społecznej poprzez nazewnictwo miejskie są w jego ujęciu onimicznymi figurami polskości, czyli – jak sam to określa we wstępie do omawianej książki (s. 12) – „personifikacjami i konkretyzacjami wartości i postaw szczególnie dla Polaków cenny”.

Analiza zbioru toponimów została wsparta badaniami kwantytatywnymi dotyczącymi ich liczebności i rozkładu terytorialnego. Wstępem do rozważań nad nazwami jako składnikami pamięci zbiorowej jest badanie frekwencyjne prowadzące do wyłonienia listy najczęściej powtarzających się toponimów komemoratywnych. W tym miejscu jasne staje się, dlaczego tytuł książki (a dokładniej – jego główna część) brzmi *Wojownik, poeta, kapłan*. Wyliczenie trzech symbolicznych figur, korespondujące z mottem książki zaczerpniętym z utworu Charles’a Baudelaire’a: „Są tylko trzy istoty godne szacunku: kapłan, wojownik i poeta”, znajduje zaskakująco ściśle odzwierciedlenie w „twardych” danych liczbowych uzyskanych na drodze analizy ilościowej materiału. Otóż pierwsze trzy pozycje listy rankingowej obejmującej 100 najczęściej powtarzających się patronów (uszeregowanych od najczęściej występujących) to Tadeusz Kościuszko („wojownik”), Adam Mickiewicz („poeta”) i Jan Paweł II („kapłan”). Współgra to z wynikiem innego zaprezentowanego w książce zestawienia – wyłaniającego zestaw dziedzin działalności charakterystycznych dla patronów ulic. Najwyżej w hierarchii owych domen plasują się następujące kategorie: „wojsko i walka o wolność”, „literatura”, „polityka, aktywność społeczna”, „Kościół i religia”. Istotne miejsce zajmują również między innymi: kultura i sztuka, nauka, sport i gospodarka.

Wstępny rozdział książki dostarcza także innych ustaleń – dotyczących między innymi płci i pochodzenia etnicznego osobowych patronów ulic oraz epok, w których żyli i działali. Te spostrzeżenia – wywiedzione z analiz ilościowych – stanowią punkt wyjścia do głębszej analizy struktury polskiego kanonu kulturowego i systemu aksjologiczno-mitologicznego.

Zasadniczą część opracowania otwiera pogłębiona, sprofilowana analiza materiału onomastycznego, rozpatrywanego w następujących kontekstach: onimicznym, administracyjnym, przestrzennym, memoratywnym, kulturowym i komunikacyjnym. Już sam tytuł tego rozdziału: *Konteksty dyskursywno-onomastycznej analizy nazw ulic* sygnalizuje związki z metodologią wykorzystującą w badaniach onomastycznych narzędzia lingwistyki dyskursu, stosowaną między innymi w pracach Artura Rejtera (2016, 2019). Zgodnie z założeniami Autora, sformułowanymi w opracowaniu wydanym wcześniej wspólnie z Katarzyną Skowronek (Rutkowski, Skowronek 2020), nazwy własne na równi z innymi rodzajami znaków językowych, którymi posługują się uczestnicy procesów komunikowania i ogółu praktyk dyskursywnych, są elementami kształtującymi dyskurs.

Uwzględniając kontekst onimiczny, w książce rozpatruje się nazwy upamiętniające (takie ich określenie jest konsekwentnie stosowane w całej publikacji) jako wyodrębniające się z ogółu nazw własnych za sprawą swojej szczególnej funkcji – polegającej na honorowaniu postaci i wydarzeń oraz stojących za nimi wartości. Omawia się również strukturę formalną toponimów upamiętniających (zwracając uwagę między innymi na wariantywność form dotyczącą części z nich) oraz ich wartość konotacyjną. Biorąc natomiast pod uwagę kontekst administracyjny, ukazano nazwę własną jako efekt aktu nominacyjnego wiążącego wartości istotne dla społeczeństwa z elementami przestrzeni. Przechodząc do kontekstu przestrzennego, wskazano na związek toponimów z ich denotatami, współtworzącymi sieć elementów składowych tkanki miasta w jego wymiarze fizycznym. Do interesujących wniosków sformułowanych w tej części pracy należy między innymi wskazanie na korelację między rangą przypisywaną w świadomości społecznej danemu patronowi ulicy a prestiżem lokalizacji tej ulicy w strukturze miasta, rozpatrywanej w kategoriach centrum – peryferie.

Kolejny kontekst analizy dyskursywnej – memoratywny – odsłania właściwości toponimów jako nośników treści przechowywanych w pamięci zbiorowej. W tym kontekście rozwijana jest jedna z głównych tez wysuwanych w książce Mariusza Rutkowskiego – zgodnie z którą zarówno nadawanie nazw upamiętniających (administracyjny akt nominacyjny), jak i posługiwanie się nimi w codziennym życiu należą do działań komemoratywnych, mających na celu podtrzymywanie pamięci o wartościach uznawanych przez społeczność za szczególnie ważne i godne najwyższego szacunku.

Rozpatrując nazewnictwo miejskie w kontekście kulturowym, ukazano je w omawianej publikacji jako reprezentację kanonu kultury i zbiór istotnych elementów kodu kulturowego, stanowiącego o jedności posługującej się nim wspólnoty. Zwrócono uwagę na fakt, że upamiętnieniu podlegają postaci historyczne wyłonione z szerszego grona jako panteon reprezentatywny dla kultury narodu. Dlatego toponimy upamiętniające wiążą się z kwintesencją treści kanonu kulturowego.

W podrozdziale ukazującym toponimy w kontekście komunikacyjnym rozwijana jest interesująca teza dotycząca procesów banalizacji i habituacji figur onimicznych. Nazwy powiązane z materialnymi obiektami przestrzeni miejskiej i poddawane operacjonalizacji poprzez stosowanie ich w aktach komunikacji międzyludzkiej funkcjonują – według tej tezy – na dwóch poziomach: symbolicznym i praktycznym, co odróżnia je od pomników, które także są nośnikami pamięci, ale pozbawionymi waloru praktycznego. Utylitarna funkcja toponimów upamiętniających powoduje, że są one nośnikami pamięci – jak pisze autor – „praktykowanej, habituowanej”, czyli podtrzymywanej niejako mimowolnie poprzez zanurzenie w codziennej praktyce komunikacyjnej.

W książce poświęconej toponimom upamiętniającym rozwinięcie znajdują również kwestie dotyczące tego, czym jest i na czym polega upamiętnienie, co łączy bohaterów otaczanych kultem i wynoszonych na piedestał, a także to, według jakich schematów przebiega kreacja bohatera awansowanego do rangi figury onimicznej. Autor, który już we wcześniejszych publikacjach (por. Rutkowski 2007) rozpatrywał nazwy własne w kategoriach metafory i metonimii,

ujmuje grono „patronów polskości” jako metonimię, polegającą na tym, że zasób treści mieszczących się w pojęciu „polskości” jest przywoływany poprzez nazwiska reprezentatywnych, wybranych postaci, które ową polskość uosabiają.

Rekonstrukcja symbolicznych figur: wojownika, poety i kapłana na podstawie nazewnictwa miejskiego w książce Mariusza Rutkowskiego została wsparta analizami odwołującymi się nie tylko do historii, ale również do dziedzin takich jak socjologia, psychologia społeczna czy kulturoznawstwo. Autor zdawał sobie sprawę z ryzyka, z tego, że – jak pisze we wstępie (s. 9) – wkracza na „grząski grunt analizy polskiej tożsamości narodowej i kultury”. Zaprezentowane w książce praktyczne zastosowanie metody onomastycznej analizy dyskursu posłużyło do zmierzenia się z tematem tyleż istotnym poznawczo, co trudnym, a nawet pod wieloma względami ryzykownym. Efektem jest wnikliwe studium tego, co nazwy upamiętniające „opowiadają” o narodzie.

Bibliografia

- Rzetelska-Feleszko E. 2007: *Onomastyka kulturowa*, [w:] A. Cieślukowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek (red.), *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, Wydawnictwo Pandit, Kraków, 57–62.
- Rejter A. 2016: *Nazwa własna wobec gatunku i dyskursu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Rejter A. 2019: *Nazwy własne w kon/tekstach kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Rutkowski M. 2007: *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Rutkowski M., Skowronek K. 2020: *Onomastyczna analiza dyskursu*, Wydawnictwa AGH, Kraków.

VARIA

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW TMJP W 2025 ROKU

Tegoroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego odbyło się 8 grudnia w Audytorium im. prof. Wincentego Danka w gmachu głównym Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Delegaci wysłuchali sprawozdań władz za lata 2022–2025 i udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu. W głosowaniu wyłoniono władze Towarzystwa na nową kadencję. Ukonstytuowały się one następująco:

Zarząd Główny: przewodniczący – prof. dr hab. Piotr Żmigrodzki; zastępca przewodniczącego – prof. dr hab. Ewa Młynarczyk; skarbnik – mgr Szymon Seweryn; zastępca skarbnika – dr Ewa Biłas-Plepszak, prof. UŚ; sekretarz – dr hab. Ewa Horyń, prof. UKEN; zastępca sekretarza – dr hab. Michał Szczyszek, prof. UAM; członkowie: dr hab. Monika Buława, prof. IJP PAN; dr hab. Magdalena Majdak, prof. IJP PAN; dr hab. Anna Piechnik, prof. UJ; prof. dr hab. Alicja Pstyga; prof. dr hab. Maciej Rak; prof. dr hab. Małgorzata Świącicka.

Główna Komisja Rewizyjna: przewodnicząca – prof. dr hab. Elżbieta Mańczak-Wohlfeld; członkowie: dr Joanna Duska; dr hab. Alicja Witalisz, prof. UKEN.

Sąd Koleżeński: przewodniczący – prof. dr hab. Bogusław Skowronek; sekretarz – dr hab. Bogumił Ostrowski, prof. UKEN; członkowie: dr hab. Ewa Dziegiel, prof. IJP PAN; dr hab. Piotr Krzyżanowski, prof. UMCS; dr hab. Bożena Taras, prof. UR; dr hab. Lucyna Warda-Radys, prof. UG; dr hab. Rafał Zimny, prof. UKW.

Ponadto Walne Zgromadzenie:

- uchwaliło nowy statut Towarzystwa, w którym między innymi wprowadzono przepisy zezwalające na zdalne odbywanie obrad wszystkich ciał statutowych, a także wydłużono ich kadencje do czterech lat, sprecyzowano również zasady rozwiązywania oddziałów terenowych;
- nadało godność członków honorowych Towarzystwa prof. prof. Włodzimierzowi Gruszczyńskiemu, Ta-deuszowi Lewaszkieviczowi, Robertowi Mrózkowi, Helenie Synowiec oraz dr. Józefowi Jaworskiemu;
- podniosło składkę członkowską (bez prenumeraty „Języka Polskiego”) od roku 2026 na 90 zł. W związku z tym składka członkowska na rok 2026 z prenumeratą „Języka Polskiego” wyniesie 170 zł. Składka ulgowa dla uczniów będących członkami kół szkolnych wynosi nadal 20 zł.

P.Ż.

RECENZENCI ARTYKUŁÓW Z CV ROCZNIKA „JĘZYKA POLSKIEGO” (2025 R.)

- Ewa Badyda, Uniwersytet Gdański
Barbara Batko-Tokarz, Uniwersytet Jagielloński
Anna Bondaruk, Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II
Urszula Ciszewska-Psujek, Katolicki Uniwersytet
Lubelski Jana Pawła II
Magdalena Czachorowska, Uniwersytet
Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Anna Dąbrowska, Uniwersytet Wrocławski
Katarzyna Dróżdź-Luszczyk, Uniwersytet
Warszawski
Andrzej Dyszak, Uniwersytet Kazimierza
Wielkiego w Bydgoszczy
Gabriela Dziamska-Lenart, Uniwersytet
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Agnieszka Frączek, Uniwersytet Warszawski
Edyta Jabłonka, Uniwersytet Marii Curie-
-Skołodowskiej
Aleksandra Janowska, Uniwersytet Śląski
Irena Jaros, Uniwersytet Łódzki
Agnieszka Kaliska, Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu
Iwona Kaproń-Charzyńska, Uniwersytet
Mikołaja Kopernika w Toruniu
Henryk Kardela, Uniwersytet Marii Curie-
-Skołodowskiej
Alina Kępińska, Uniwersytet Warszawski
Małgorzata Kita, Uniwersytet Śląski
Krystyna Kleszczowa, Uniwersytet Śląski
Katarzyna Kłosińska, Uniwersytet Warszawski
Ewa Kołodziejek, Uniwersytet Szczeciński
Iwona Kosek, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie
Emilia Kubicka, Uniwersytet Mikołaja
Kopernika w Toruniu
Beata Kuryłowicz, Uniwersytet w Białymstoku
Tadeusz Lewaszek, Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu
Zenon Lica, Uniwersytet Gdański
Jadwiga Linde-Usiekiewicz, Uniwersytet
Warszawski
Agnieszka Małocha, Uniwersytet Wrocławski
Jolanta Migdał, Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu
Andrzej Moroz, Uniwersytet Mikołaja
Kopernika w Toruniu
Agnieszka Mysza, Uniwersytet Rzeszowski
Agnieszka Niekrewicz, Akademia im. Jakuba
z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim
Marceli Olma, Uniwersytet Komisji Edukacji
Narodowej w Krakowie
Błażej Osowski, Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu
Bogumił Ostrowski, Uniwersytet Komisji
Edukacji Narodowej w Krakowie
Magdalena Pastuch, Uniwersytet Śląski
Halina Pelcowa, Uniwersytet Marii Curie-
-Skołodowskiej
Anna Piotrowicz-Krenc, Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu
Mariusz Rutkowski, Uniwersytet Warmińsko-
-Mazurski w Olsztynie
Agnieszka Rypel, Uniwersytet Kazimierza
Wielkiego w Bydgoszczy
Joanna Satoła-Staśkowiak, Akademia
Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
Aldona Skudrzyk, Uniwersytet Śląski
Agnieszka Słoboda, Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu
Urszula Sokółska, Uniwersytet w Białymstoku
Michał Szczyszek, Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu
Małgorzata Święcicka, Uniwersytet Kazimierza
Wielkiego w Bydgoszczy
Magdalena Trysińska, Uniwersytet Warszawski
Justyna Walkowiak, Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu
Anna Wileczek, Uniwersytet Jana
Kochanowskiego w Kielcach
Małgorzata Witaszek-Samborska, Uniwersytet
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Anna Wojciechowska, Uniwersytet
Zielonogórski
Mariola Wołk, Uniwersytet Warmińsko-
-Mazurski w Olsztynie
Rafał Zarębski, Uniwersytet Łódzki
Piotr Zbróg, Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach

OD REDAKCJI

„Język Polski” ukazuje się od 1913 roku. W roku 1921 stał się organem nowo powołanego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Twórcą formuły czasopisma jest Kazimierz Nitsch, który pełnił funkcję jego współredaktora (wraz z Romanem Zawilińskim, Janem Łosiem i Janem Rozwadowskim), a później redaktora. Po jego śmierci kierownictwo redakcji obejmowali kolejno: Zenon Klemensiewicz, Jan Safarewicz, Stanisław Urbańczyk, Marian Kucała, Krystyna Pisarkowa. Obecnie redaktorem naczelnym jest Piotr Żmigrodzki. Choć przez miejsce wydawania i osoby redaktorów związane z Krakowem, jest to pismo całego środowiska językoznawców i miłośników polszczyzny, które od przeszło wieku towarzyszy rozwojowi badań naukowych i edukacji językowej, służy publikowaniu artykułów naukowych, dyskusji, polemik i recenzji oraz dokumentowaniu lingwistycznego życia naukowego w Polsce.



9 770021 694427 >